

183/63

PRASA

SKŁAD PAPIERU *ream*
JANA FISCHERA i SPÓŁKI

„PALAC SPISKI“ w KRAKOWIE.

Oprawa	Nr. wzoru	Kartek	CENA
<i>6</i>	<i>72 6/6</i>	<i>100</i>	<i>120</i>

Chcąc podobną książkę otrzymać, wystarczą podane liczby pisane.

183/63

Dla uniknięcia pomyłek
prosimy adresować
JAN FISCHER i SPÓŁKA
„PALAC SPISKI“
w Krakowie.

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRATÓW

OGRADE ARTYSTYCZNE

I FABRYKA MOZAIKI SZKLANEJ

S. G. ŻELEŃSKI.

183/63

				Procent
1 okres	5 lat	14	odcinków	2,8
2 "	7 "	77	"	11,0
3 "	14 " (do 1929)	76	"	5,44

42/8 1/6

PRASA

o d

1902.

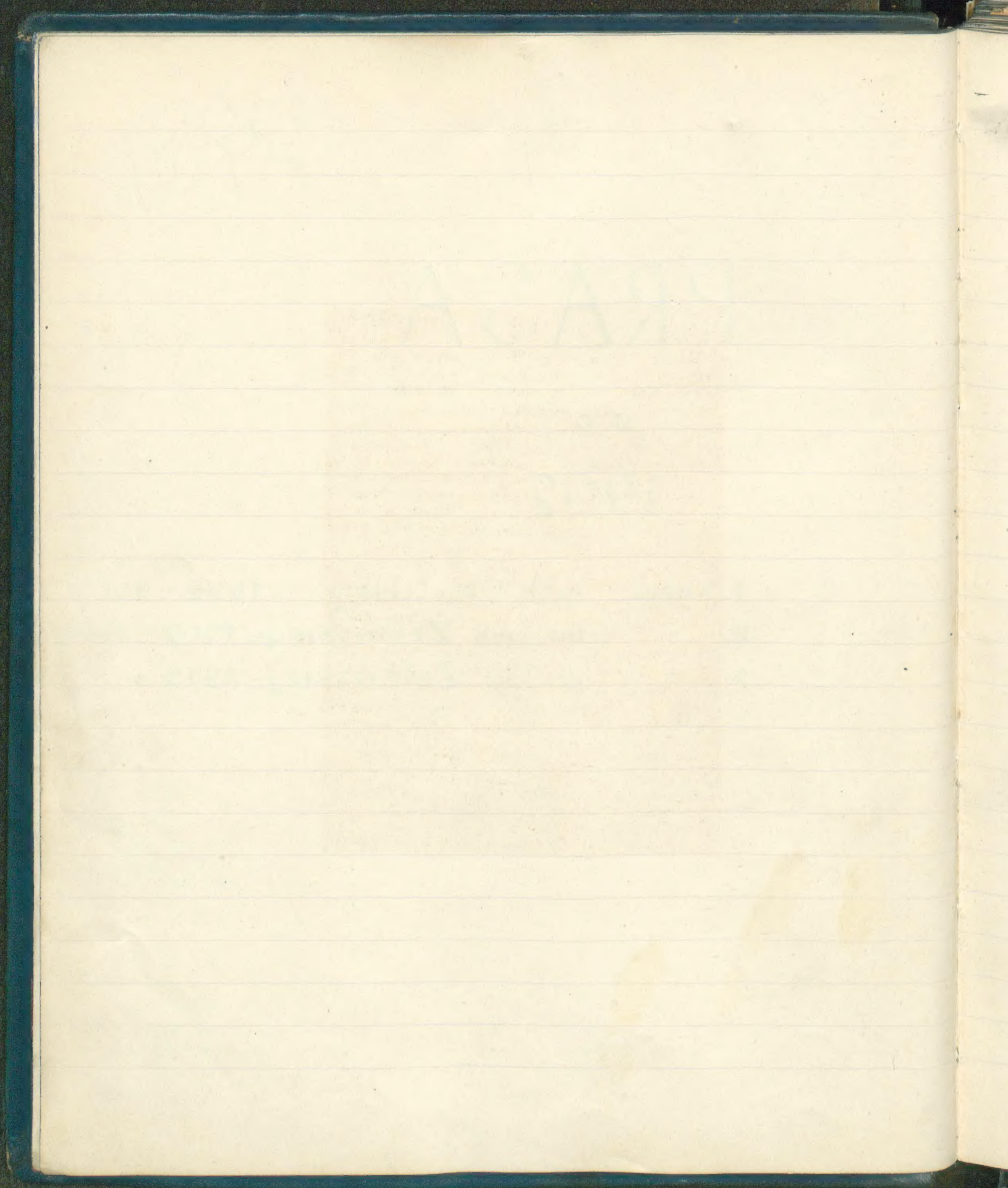
5

1. okres arch. Ekielskiego 1902 - 1907.

42

2. " inż. arch. Żeleńskiego 1907 - 1914.

3 " p. Jzy Żeleńskiej 1915 -



Kraków, dnia 1 Czerwca 1902.

Gas
(Wydanie poranne)

— **Poświęcenia** nowo otwartego zakładu wyrobu witrażów i oszkleń artystycznych prof. Władysława Ekielskiego i Antoniego Tucha, mieszczącego się przy ul. Wolskiej l. 36, dokonał wczoraj X. Franciszek Kluk, wikaryusz probostwa św. Piotra. Następnie zgromadzeni obejrzeli nowy zakład. Zawiera on pracownię szklarską i malarską i piece do wypalania rzeczy gotowych. Oglądano przeróżne gatunki szkła, mającego tu zastosowanie, a więc katedralne o powierzchni falistej, wzorzyste prasowane, wyrabiane na sposób średniowiecznych, wreszcie amerykańskie opalizujące, osobliwe zestawienie zlewanych ze sobą różnokolorowych gatunków szkła. Najnowszego systemu patentowany amerykański żelazny piec wraz z podgrzewaczem ustawiony jest w osobnej ubikacji; do ogrzewania służy gaz, a ulepszenie systemu polega na ochładzaniu wodą palników, które pod wpływem wysokiej temperatury czerwonego żaru łatwo ulegają zniszczeniu. Ruchliwa firma zdołała już pozyskać szereg zamówień do kościołów, między innemi do kościoła w Staromieściu, którego twórcą jest arch. p. Zygmunt Hendel. Po poświęceniu zakładu właściciele gościli uczestników obrzędu śniadaniem, podczas którego życzo-no nowej firmie powodzenia. Odczytano też życzenia nieobecnych pp. Tomkowicza, Witkiewicza i Stryjeńskiego. Obaj wspólnicy znani są jako ruchliwi, pracowici i utalentowani ludzie, to też starania ich, aby wyprzeć z naszego kraju fabrykaty obce i rozwijać tę piękną gałąź przemysłu artystycznego, powinny przynieść korzystne rezultaty.

Kraków 1. 6. 1902

Gas

— Aresztowanie kierownika fabryki. Na zarządzenie prokuratury państwa w Krakowie aresztowano wczoraj Franciszka K., kierownika zakładu witrażów i mozaiki firmy Stanisław G. Żeleński. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem oszustwa na szkołę fabryki, polegającego na tem, że K. przyjmował listy z zamówieniami i odpisywał stronom, przestrzegając je przed wchodzeniem w interes z zakładem

Czas 8/III 1914.
p. Żeleńskiego i prosząc o zamówienie dla siebie, a gdyż, jak dodawał, od 1 kwietnia b. r. otwiera własny zakład wspólnie z artystą-malarzem, również zatrudnionym w zakładzie p. Żeleńskiego. K. pracował w firmie S. Żeleński od lat sześciu.
— Sufragażyski i sufragażyski w Anelli

Czas 8. 3. 1914.

N^o 123.

Kraków, Poniedziałek 2. Czerwca 1902.

Głos Narodu.

Wydanie poranne.

Poświęcenie i otwarcie nowego zakładu. Niedawno w naszym mieście założony zakład wyrobu witrażów prof. Władysława Ekielskiego i Antoniego Tucho został w sobotę uroczystie otwarty wobec licznego grona zaproszonych gości.

Zakład mieszczący się przy ulicy Wolskiej l. 36, poświęcił ks. Franciszek Kluka, wikary parafii Wszystkich Świętych. Następnie przystąpiono do obejrzenia zakładu, nagromadzonego materiału i wykonanych robót, przeznaczonych w większej części na wystawę jubileuszową Tow. politechnicznego we Lwowie. Można więc było oglądać różne gatunki witraży i różne sposoby ich wykonania, dalej kartony do dalszych robót i roboty rozpoczęte w stadium składania szyb ze szkła, roboty wykonane i wypalone i t. d.

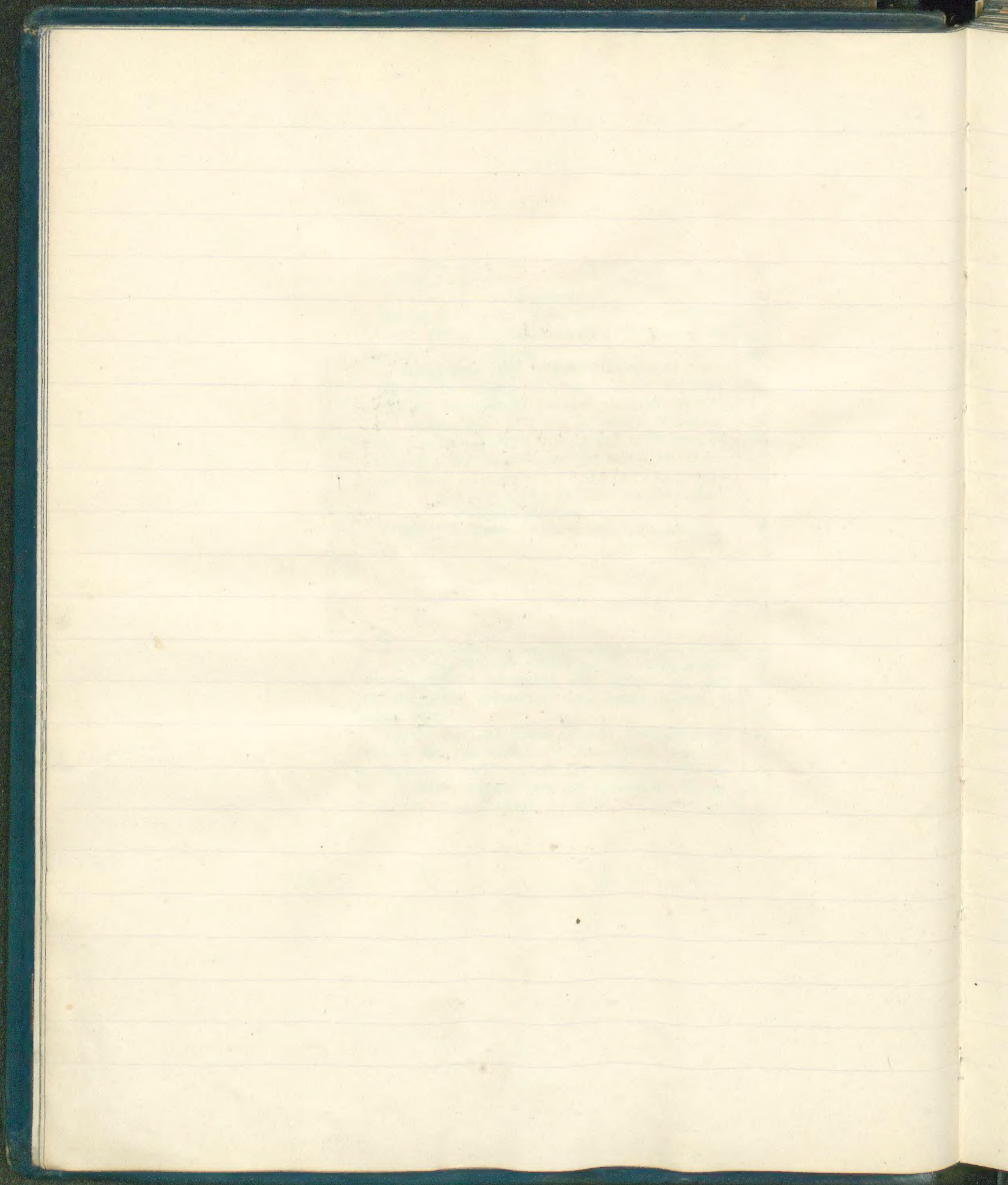
Zgromadzeni, a wśród nich prezydent miasta p. Friedlein, przeor księży kanoników Laterańskich ks. A. Błahut, ks. kan. T. Flis, radcy miejscy dr Bandrowski i p. Sare, radca Szukiewicz, p. Zawiej-ski, dr T. Gluziński i wielu innych, składali życzenia właścicielowi, podejmującemu pracę na tem, u nas prawie że zaniedbanem polu.

Przy uczcie wygłoszono kilka pięknych przemówień toastowych, zakończonych przez radcę Szukiewicza toastem „Kochajmy się“.

Można żywić niepłonną nadzieję, że zakład ten prosperować będzie i niezawodnie odda on polskiej sztuce wielkie usługi.

Przedewszystkiem zaś wyruguje z naszych polskich świątyni niemieckie partackie wyroby.

Głos Narodu 2. C. 1902



UZNANIE.

W Strachocinie pod Sanokiem, wybudowaliśmy nowy kościół parafialny w stylu gotyckim pod wezwaniem Św. Katarzyny. W kościele tym parafianie zrobili ofiarę na sprawienie pięknych witraży; udaliśmy się więc do **Krakowskiego Zakładu Witrażów prof. WŁADYSŁAWA EKIELSKIEGO i ANTONIEGO TUCHA** i zamówiliśmy witraż z figurą Św. Katarzyny nad Wielkim Ołtarzem, nadto dwa dywanowe okna do prezbiterium, do okien zaś nawy krzyżowej i nad chór muzyczny okna medalionowe z przedstawieniem Najśłodsze Serca Jezusa, Matki Bożej i Matki Boskiej Bolesnej; wreszcie w nawie głównej oszklenie z wzorem geometrycznym szkłem zwykłym do 6 okien i 2 okien zakrystyi.

Ktokolwiek oglądał wykonaną całą robotę, a nade wszystko okno nad Wielkim Ołtarzem, wyraził nam swe zupełne zadowolenie z układu, wdzięcznego, świątobliwego wyrazu twarzy, jakoteż ze ślicznej gry kolorów i można powiedzieć śmiało, że z robót podobnych wykonanych w ostatnich czasach w Galicyi ta będzie jedną z najlepszych.

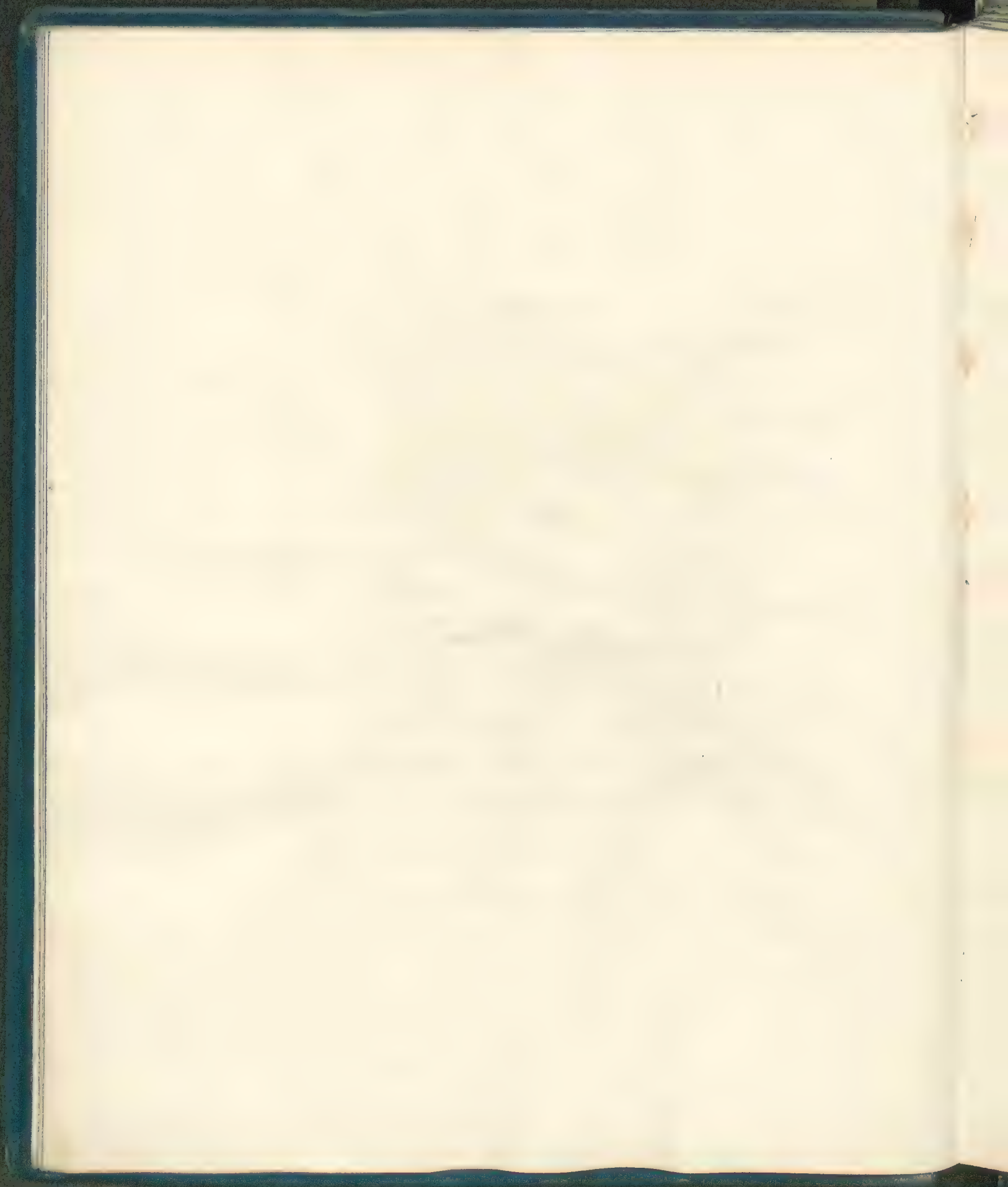
Podnieść musimy wreszcie, że robota ta wykonana została przez firmę **prof. Władysława Ekielskiego i Antoniego Tucha** także ściśle do umówionego terminu i po umiarkowanych cenach.

Z powyższych powodów widzimy się mile spowodowani polecić tę firmę wszystkim katolickim i polskim parafiom, jako zasługującą na zaufanie i gorące poparcie.

Strachocina, dnia 5 września 1903.

IMIENIEM KOMITETU PARAFIALNEGO:

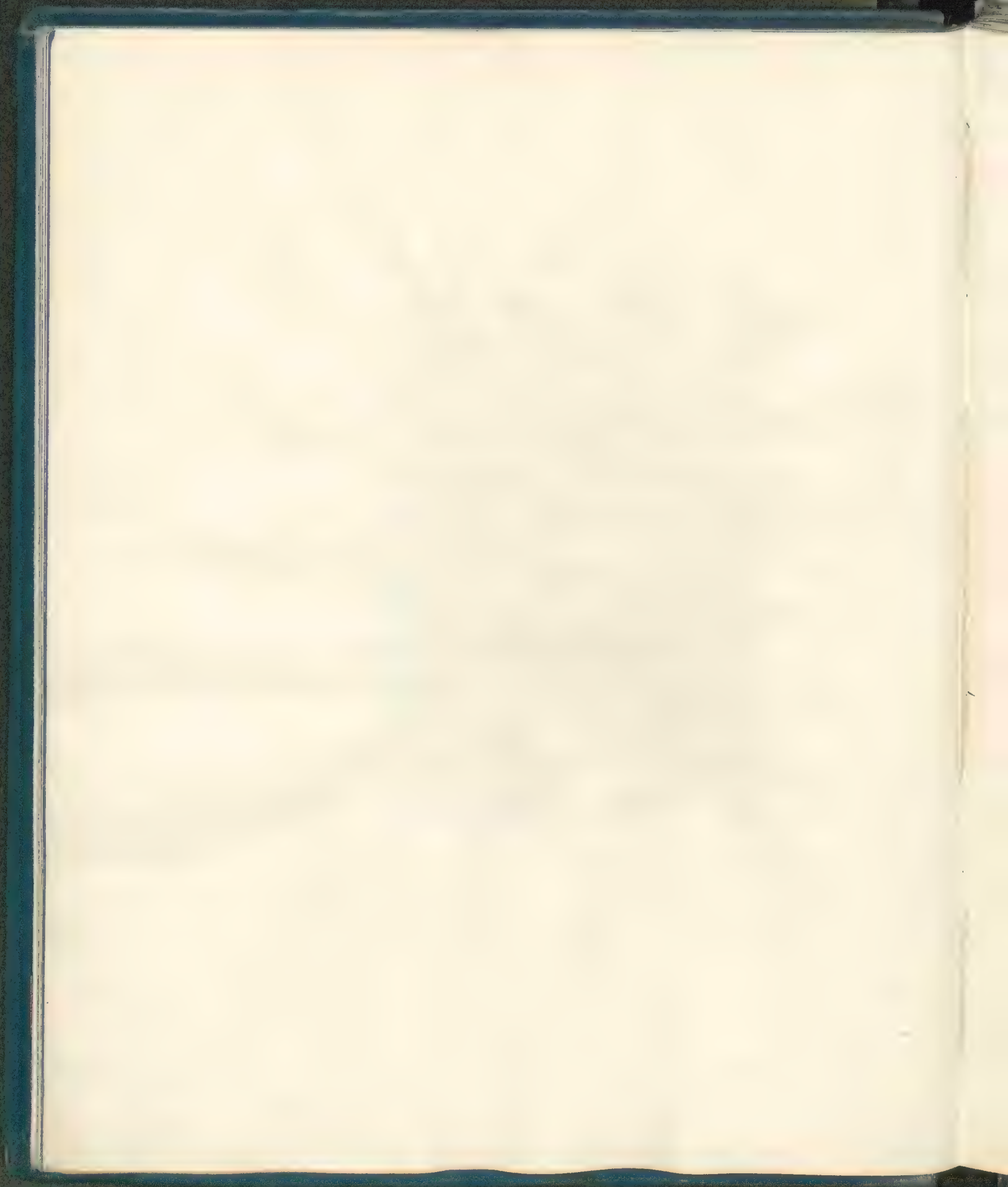
Ks. Józef Data,
proboszcz w Strachocinie.



Pras N° 207.

— **Nowe witraże.** Architekt rada Stryjeński, budujący kaplicę przy klasztorze PP. Karmelitanek Bosych przy ul. Łobzowskiej, urządził tam we czwartek rodzaj wystawy prowizorycznie osadzonych witraży z krakowskiego zakładu witrażów prof. Władysława Ekielskiego i Antoniego Tucho, przeznaczonych do zamku w Baranowie. Są to kompozycje prof. Józefa Mehoffera, których szkice oglądać można na wystawie „Sztuki”. Treścią jest ucieczka Serca Matki Boskiej przez św. Michała i św. Jadwigę w gronie aniołów i cnotliwych niewiast, które zanosząc modły, składają w darze klejnoty swe jako wota; ostatnia część witrażu przedstawia strącenie

Lucypera. Witraże te piękną kompozycją, harmonijną dobraną grą barw i nadzwyczajną sumiennością wykonania, zyskały ogólne uznanie ze strony zaproszonych przez p. Stryjeńskiego architektów, artystów i osób sztuką się zajmujących. Zakład krakowski mimo krótkiego czasu istnienia zyskał uznanie za swe prace ze strony klienteli i rozwija się tak pomyślnie, że musiano lokal fabryki znacznie rozszerzyć. Wykonano dotąd szereg witraży: dla Strachociny, Staromieścia, nowobudowanego kościoła w Ciężkowicach pod Tarnowem, dalej dla katedry na Wawelu liczne oszklenia artystyczne. Między innemi zamówione witraże dla kaplicy królowej Zofii na Wawelu według kartonu p. Włodzimierza Tetmajera. Obecnie na warsztacie znajduje się witraż projektu p. Edwarda Lepszego, artysty-malarza, przeznaczony dla katedry we Lwowie.



Reforma 1890 22

NADESLANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Uznanie.

Ze strony komitetu budowy kościoła parafialnego w Staremmieście pod Rzeszowem, prowadzonej przez arch. Zygmunta Hendla, poświadczą się, że krakowski Zakład witrażów prof. Władysława Ekielskiego i Antoniego Tucha dostarczył do tej budowy 10 okien w artystycznym oszkleniu i jedno figuralne, przedstawiające momenta z życia św. Stanisława Kostki, a mianowicie: Objawienie się N. P. Maryi Temu Świętemu i Jego Komunia, jaką z rąk Sw. Anioła otrzymuje; zarówno pod względem kompozycji, doboru kolorów i ogólnego wrażenia, przedstawiają się one doskonale i przewyższają pod tym względem okna w tymże kościele wykonane za granicą.

Szczerze i zupełnie zadowoleni podnosimy, że robota ta wykonana została na oznaczony termin, wykwiśnie i po cenach nieustępujących cenom zakładów zagranicznych.

Z prawdziwą też wdzięcznością i przyjemnością polecamy ten zakład uwadze wszystkich budujących.

Ks. Józef Stafiej,

424

proboszcz w Staremmieście.

Uznanie.

W Strachocinie pod Sanokiem wybudowaliśmy nowy Kościół parafialny w stylu gotyckim pod wezwaniem Św. Katarzyny. W Kościele tym parafianie zrobili ofiarę na sprawienie pięknych witraży: udaliśmy się więc do „Krakowskiego Zakładu Witrażów prof. Władysława Elkielskiego i Antoniego Tucha“ i zamówiliśmy witraż z figurą Św. Katarzyny nad Wielkim Ołtarzem nadto dwa dywanowe okna do prezbiterium, do okien zaś nawy krzyżowej i nad chór muzyczny okna medalionowe z przedstawieniem Najśłodszego Serca Jezusa, Matki Bożej i Matki Boskiej Bolesnej; wreszcie w nawie głównej oszklenie z wzorem geometrycznym, szkłem zwykłym do 6 okien i 2 okien zakrystyi.

Ktokolwiek oglądał wykonaną całą robotę, a nadewszystko okno nad Wielkim Ołtarzem wyraził nam swe zupełne zadowolenie z nakładu, wdzięcznego, światobliwego wyrazu twarzy, jakoteż ze ślicznej gry kolorów — jednym słowem firma ta zadowolniła nas zupełnie i można powiedzieć śmiało, że z robót podobnych, wykonanych w ostatnich czasach w Galicyi ta będzie jedną z najlepszych.

Podnieść musimy wreszcie że robota, ta wykonana została przez firmę *prof. Władysława Elkielskiego i Antoniego Tucha* także ściśle do umówionego terminu i po umiarkowanych cenach.

Z powyższych powodów widzimy się mile spowodowani polecić tę firmę wszystkim katolickim i polskim parafiom, jako zasługującą na zaufanie i gorące poparcie.

Strachocina 5. września 1903.

Imieniem komitetu parafialnego

Ks. Józef Data, proboszcz w Strachocinie.

Włodzisław Rucina
13. IX. 1903
au.

7

Gazeta Narodowa
z dn. 5 III. 1904. N^o 53.

L. 42.

Do

**Szanownego Krakowskiego Zakładu Witraży
na ręce Wielmożnych P. P. Prof. Ekielskiego
i A. Tucha w Krakowie.**

Przystępując przed trzema laty do budowy kościoła w Cieżkowicach, postanowił komitet parafialny, o ile to możliwem, posługiwać się w wykonaniu tejże siłami krajowemi. Ten też przeważnie powód zdecydował, że z pośród licznych zagranicznych ofert na zaszklenia okien do nowego kościoła przyjęliśmy ofertę Wnych Panów, chociaż z poważną obawą czy zakład, pierwsze dopiero stawiający kroki, sprosta swemu zadaniu! Obecnie, patrząc już na skuteczną pracę, komitet miłego doznaje rozczerowania, wykonanie bowiem zaszklenia tak w części figuralnej (figura Niepokalanego Poczęcia N. M. P., św. Anny, św. Stanisława, św. Andrzeja Ap., św. Jacka), jak i w oszkleniu szlęm katedralnem wypadło nad spodziewanie dobrze i może zadowolnić nawet wybrednego znawcę a zakład krakowski dowiódł, że nie tylko nie ustępuje zagranicznemu, ale pod wielu względami, a już stanowczo pod względem figuralnym, znacznie je przewyższa. Widzimy teraz, że bylibyśmy krzywdę uczynili krakowskiemu zakładowi witraży, gdybyśmy byli nie uwzględniili jego oferty.

Raczoie zatem Wielmożni Panowie przyjąć serdeczne podziękowanie za sumienną i staranną pracę, oraz gorące życzenie: Niech Pan Bóg błogosławi w dalszej na tem polu pracy.

Z komitetu parafialnego.

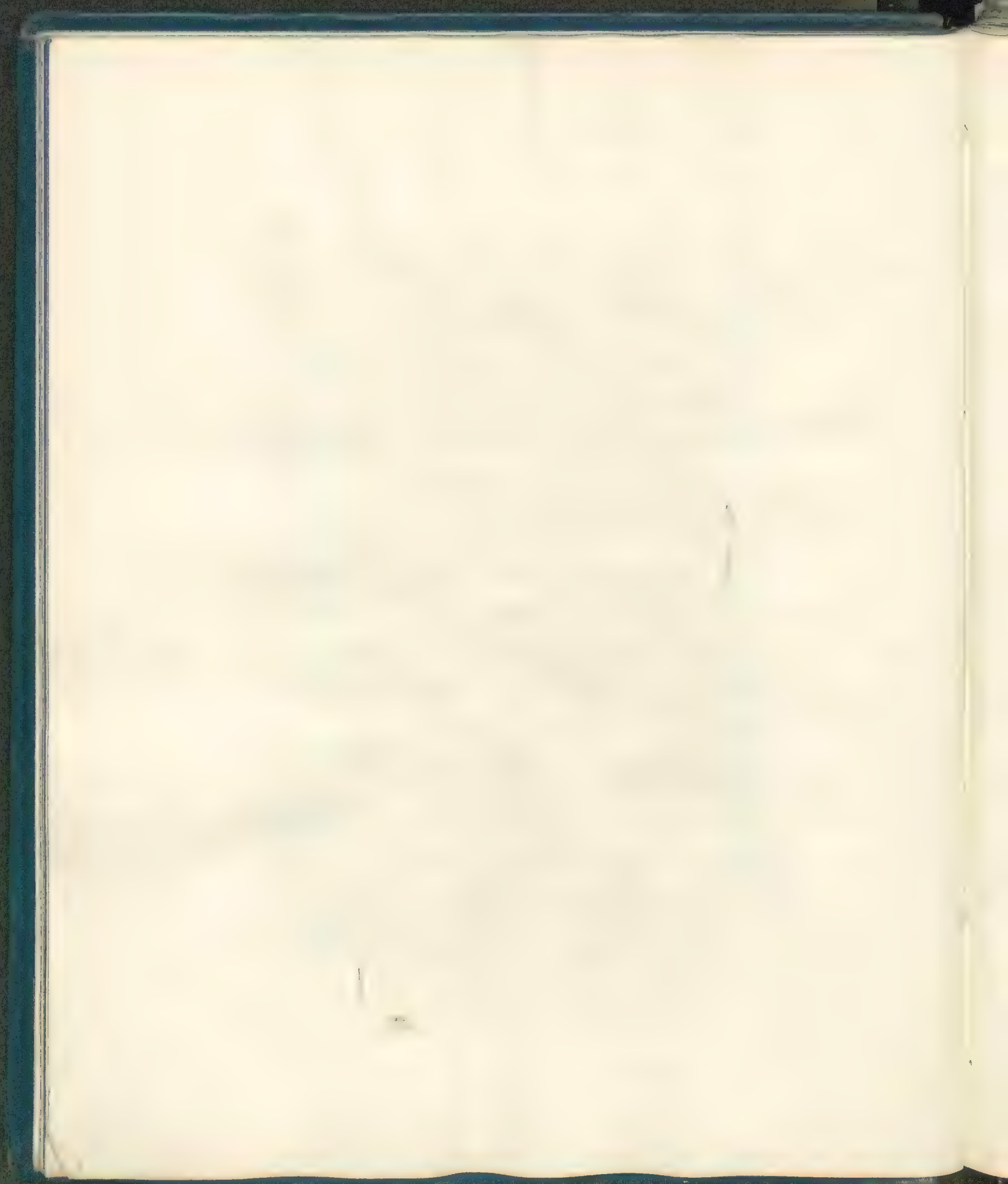
Cieżkowice dn. 26. lutego 1904.

Za komitet

(L. S.)

ks. Jacek Michałik

proboszcz i przewodniczący komitetu



Kura Refarma N° 59 11/11/04

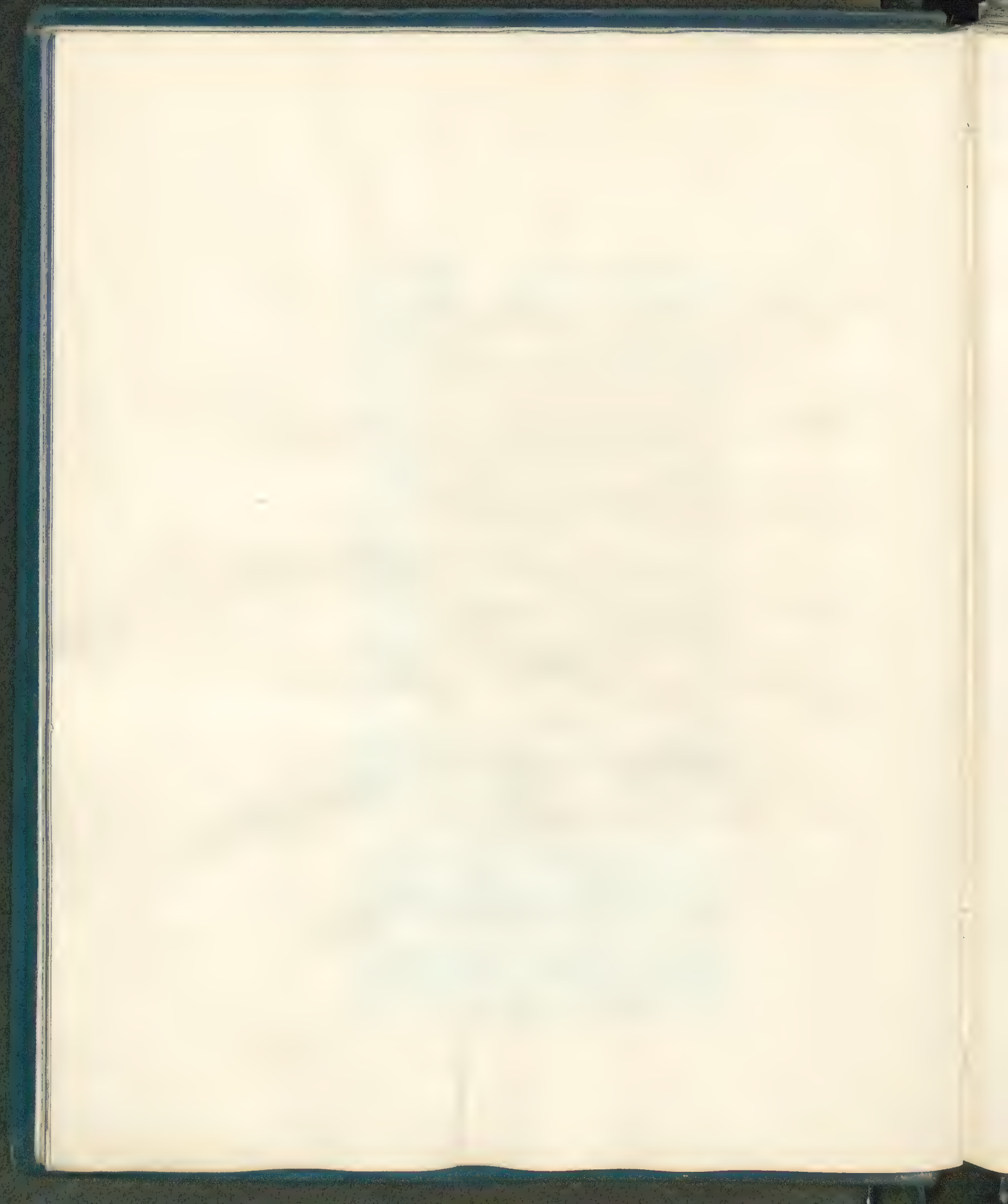
Nowe witraże. Krakowski zakład witrażów pp. Władysława Ekielskiego i Antoniego Tucha wykończył w ostatnich dniach kilka nowych, bardzo artystycznych witrażów. Jeden z nich, projektowany przez prof. Mehoffera, a przeznaczony na wystawę w St. Louis, przedstawia geniusza sztuki, unoszącego się nad trzema muzami, którym błogosławi i wskazuje nieśmiertelną drogę w wieczność. U stóp muż trup człowieka. Jako dopełnienie, wśród alegoryj, widnieje napis: „Życie krótkie — sztuka nieśmiertelna.“ — Dalej zwraca uwagę jeden z witrażów, według projektu prof. Mehoffera, wykonanych poprzednio w Opawie. — Wykończono też witraż dla kościoła OO. Misyjonarzy w Krakowie. W robocie zaś są witraże projektu p. Tetmajera, przeznaczone do kaplicy św. Zofii w katedrze na Wawelu.

Krakowski zakład witrażów rozwija się coraz pomyślniej i zatrudnia obecnie 15 ludzi. Pewna ich część — to jeszcze cudzoziemcy; ci służą jako nauczyciele i instruktorzy naszych młodych pracowników, którzy, chcemy wierzyć, nie zawiodą pokładanych w nich nadziei i ugruntnią nową gałąź krajowego przemysłu.

CZAS z Czwartku 3 Marca 1904.

Głosy publiczności.

Istniejący od r. 1834 hotel Pollera przy ul. Szpitalnej, naprzeciw teatru miejskiego, w pobliżu dworca kolei, został gruntownie odnowiony i urządzony z komfortem. Wszystkie ganki zamienione zostały na korytarze, ogrzewane w porze zimowej. Urządzono nadto dla wygody gości łazienkę, a zniesiono stajnię w podwoczu. Wejście od ulicy zostało rozszerzone, a klatkę schodową zdobią dwa piękne witraże z pracowni pp. prof. Ekielskiego i Tucha oraz malowidła w stylu secesyjnym. Restauracja w miejscu.



9

Redaktor odpowiedzialny i wydawca:
Edward Arvay.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej za nią nie bierze odpowiedzialności).

Do szanownego Krakowskiego Zakładu Witrażów na ręce Wielmożnych PP. Prof. Ekielskiego i A. Tucha w Krakowie.

Dziękuję najserdeczniej za staranne, sumienne, prawdziwie artystycznie a przytem w przystępnej cenie wykonanie trzech witrażów do mego kościoła, t. j. Serca Jezusowego, św. Sebastjana i św. Karola Borromeusza — będę uważał za najmiłszy polecac Waszą fabrykę Najlepsi Panowie wszystkim interesowanym. Składając serdeczne „Bóg zapłać“ życzę dalej Szczęść Boże przedsięwzięciu zbożnemu i sumiennemu.

Ks. Józef Lenartowicz

probosz i kanonik ozdobiony złotym krzyżem za
sługi z koroną.

N.R.

31/IX 904

— Dobrze. W takim razie przychodzić pan może co soboty.

Podziękowanie. Poczuję się do miłego obowiązku wyrażenia polskiej firmie serdecznego podziękowania za znakomicie wykonaną robotę. Zakład witrażów pp. Ekielskiego i Tucha wykonał moje witraże do kaplicy królowej Zofii w katedrze w całym znaczeniu słowa doskonale i o ile znam te stosunki, twierdzą śmiało, że przeze mnie w tym wszystkie znane mi firmy zagraniczne. Bronowice, dnia 28 sierpnia 1904 r. Włodzimierz Tetmajer.

Wycieczka na wystawę metalową. Eleuterya urządza w niedzielę dnia 4 września wycieczkę na wystawę metalową. Punkt zborny, lokal Towarzystwa przy ul. Zwierzynieckiej l. 84 o godzinie 2^{1/2} po południu. Bilety po znacznie niższej cenie sprzedaje p. Tabaczński co-



Czer 16/X 1905

KRONIKA.

— Arcyksiążę Karol Stefan z Żywca bawi w Krakowie i był onegdaj na koncercie Śliwińskiego. Wczoraj w południe arcyksiążę przybył na wystawę jubileuszową w Tow. przyjaciół sztuk pięknych i zwiedzał ją bardzo szczegółowo całą godzinę, z katalogiem polskim w ręku. Po obejrzeniu wystawy, arcyksiążę wysłał swego sekretarza p. Zaleskiego do p. Böhma, z zapytaniem o cenę 8 obrazów, zakreślonych w katalogu. Zestawienie cen polecił arcyksiążę odesłać sobie do pałacu biskupiego, gdzie mieszka jako gość X. kardynała Puzyry. Arcyksiążę Karol Stefan zwiedził też wczoraj z X. kardynałem Puzyrą zakład witrażów prof. Władysława Ekielskiego i Antoniego Tucha.

— **Sprawy miejskie.** Komisya wodociągowa Rady miasta Krakowa odhędzie posiedzenie we wtorek d. 18 b. m.

N a d e s ł a n e.

Budryka ta nie pochodzi od Redakcyi, nie bierne też ona
ta nią na siebie żadnej odpowiedzialności.

Uznanie.

Ze strony Zarządu kościoła parafialnego w Stojanowie poświadczą się, że w niedawno ukończonym tu kościele rzymsko-katolickim na nasze zamówienie krakowski Zakład witrażów i fabryka mozaiki szklanej prof. Władysława Eklejskiego i Antoniego Tucha wykonał 3 okna figuralne, mieszczące w sobie 5 figur Świętych Pańskich w odpowiednim ugrupowaniu.

Z przyjemnością widzimy się spowodowani stwierdzić, że witraże te pod względem kompozycji, doboru kolorów, jakoteż zastosowania się do naszych życzeń, wykonane zostały doskonale i nie ustępują podobnym robotom zagranicznym. Ze szczególnem uznaniem musimy zaznaczyć, że robota ta w niezwykle krótkim przeciągu czasu *sześciu tygodni* zamówioną, wykonaną i osadzoną została; przyczem koszta tych witrażów obliczane zostały jak najumiarkowaniej, tak, że uważamy sobie za miły obowiązek firmę tę najszerszym kołom polecić jak najgoręcej.

X. Błatej Janor,
przewodniczący komitetu i proboszcz ob. łac.
Stojanów 14 czerwca 1905 r.

Odznaczenia

za

Nowoanabinscy Zakład
Witrazów

Inż. S. G. Zelenokiego

roku 1907. 1. Stycznia

ဝိသုဒ္ဓိသုတ္တံ

၈၁

ဤသုတ္တံတွင် ဘုရားရှင်က
အာရုံစိုက်ရာကို

အာရုံစိုက်ရာကို ခြုံငုံ၍

အာရုံစိုက်ရာကို

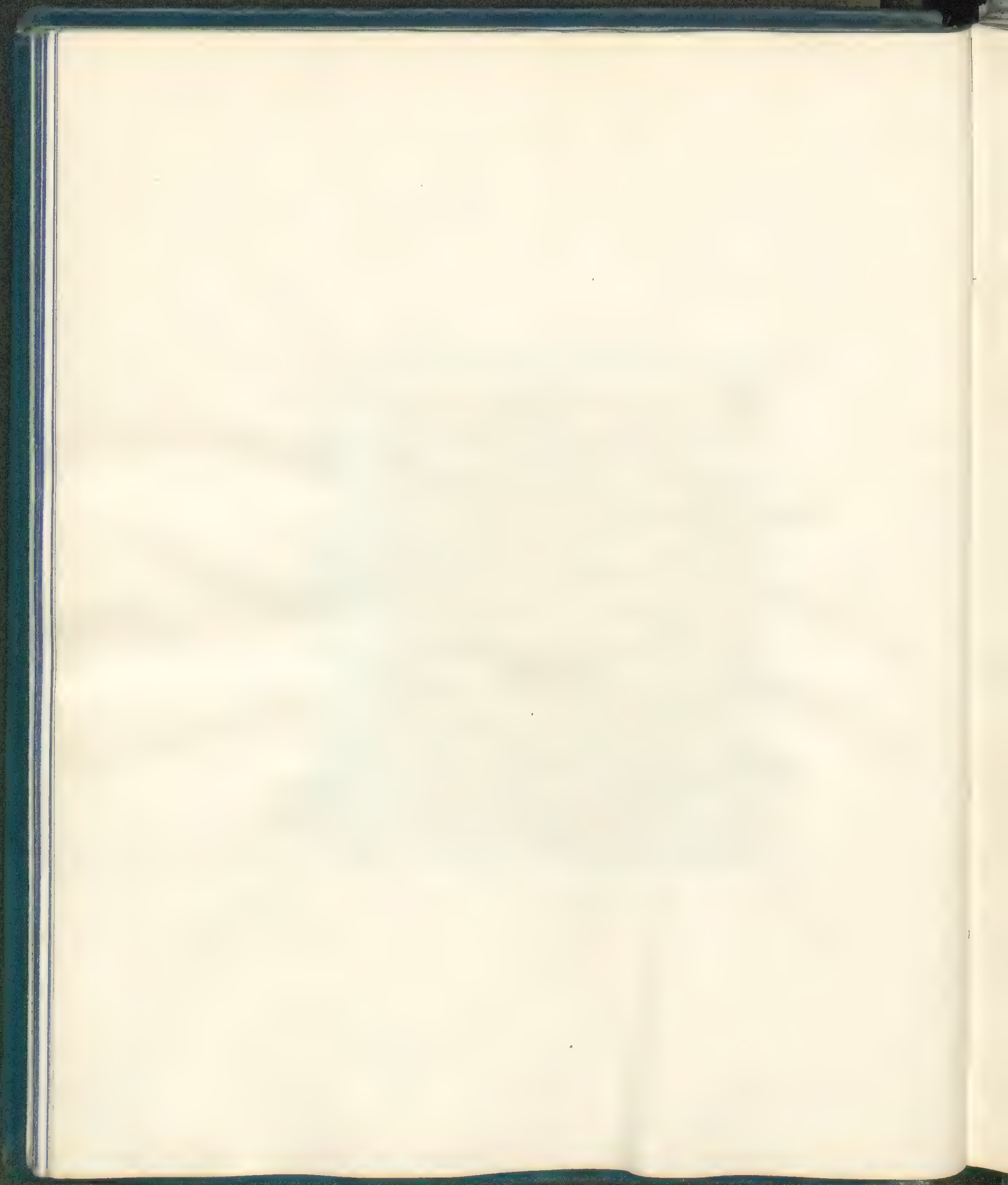
Drucinek Lpawicki 24m 07 1906

Podziękowanie.

Poczuwam się do miłego obowiązku złożenia szczerzej podziękii **krakowskiemu zakładowi witrażów i mozaiki WP.** inżyniera **S. G. Żeleńskiego** za wykonanie do kaplicy w zakładzie chyrowskim trzech medalionów mozaikowych, a to **N. M. Panny Ostrobramskiej, św. Stanisława Kostki i bł. Jędrzeja Boli.** Obrazy te, tworzące prawdziwie artystyczne dzieła sztuki, zostały dostarczone przez powyżej wymieniony jedyny krajowy zakład po bardzo umiarkowanej cenie i punktualnie w terminie oznaczonym, ku zupełnemu naszemu zadowoleniu; zyskały też zakładowi WP. Żeleńskiego nowe zamówienia z strony chyrowskiego zakładu.

Chyrów, dnia 11 lipca 1907.

X. Jan Nuckowski T. J.
rektor zakładu.



Podziękowanie.**Krakowski zakład****Witrażów i mozaiki szklanej**

dawniej Prof. Wł. Ekielskiego i A. Tucha,
obecnie własność WPana Inżyniera architektky

S. G. Żeleńskiego,

wykonał wskutek mego zamówienia witraże figuralne do okien kościoła w Turce nad Stryjem.

Gdy tak kompozycja, jak wykonanie wypadły wysoce artystycznie i pięknie, termin dostawy został ściśle dotrzymany, a ceny obliczone bardzo przystępnie, przeto miło mi złożyć publiczne świadectwo mego najzupełniejszego zadowolenia, oraz serdeczne podziękowanie W. Panu Inż. Żeleńskiemu, że jedyną polską firmę w tej dziedzinie tak godnie reprezentuje.

W Turce, dnia 25 lipca 1907.

Ks. Ignacy Kułakowski,
proboszcz.



Gazeta Narodowa z 26/III 07

Krakowski zakład witrażów kościelnych i mozaiki inżyniera St. O. Żeleńskiego, syna jednego z największych muzyków polskich, stanowi prawdziwą chlubę polskiej artystycznej pracy. W kilku latach zdobył sobie ten zakład nie tylko uznanie w całym kraju, ale odbiera zasłużone nagrody i odznaczenia na światowych wystawach i tak na wystawach w Paryżu i Antwerpii nagrodę „Grand prix” z medalem złotym i krzyżem; w Wiedniu medal złoty itd. W tych dniach ogłasza w pismach krajowych podziękowanie dla tej firmy za znakomite wykonanie robót rektor zakładu oo. Jezuitów w Chyrowie, ks. J. Nuckowski T. J. Tak więc w tym dziale przemysłu wyzwalamy się z zależności od obcych.

Święta Mar. z 26/III 07



Leopold Schinner 1872

— Krakowski zakład witrażów i fabryka mozaiki szklanej prof. Ekielskiego i Tuchla, przeszedł na własność architekta kol. Stanisława Żeleńskiego. Nowy właściciel, przez dłuższy czas wspólnik tegoż zakładu, fachowo i artystycznie wykształcony, daje gwarancję, że zakład znany dziś w kraju i za granicą utrzyma na wysokości zadania. Sam zakład zbyt jest znany, byśmy go musieli kolegom architektom polecać, a najnowszy dowód artystycznego prowadzenia zakładu, mamy w witrażu umieszczonym w sali wykładowej Tow. Politechnicznego.

Spis treści Nr 230 z 18 07 1907

Podziękowanie.

Niniejszem poświadczam, jako przewodniczący rzym. kat. Komitetu parafialnego, że **Krakowski Zakład Witrażów S. G. Żeleńskiego** wykonał na zamówienie prywatnego ofiarodawcy dla tutajszego kościoła parafialnego witraż w stylu barokowym, z wyobrażeniem N. M. Panny Częstochowskiej (wedle kartonu art. malarza Stefana Matejki).

Wykonanie okazało się wzorowem, cena przystępną i cały sposób wypełnienia umowy tak dokładny, iż za to rzeczony Zakład pod każdym względem na szczerze uznanie zasługuje.

Oby inne przedsiębiorstwa krajowe z równą sumiennością i punktualnością zamówienia wykonywały, a wówczas ogół nasz łatwiej zarzuci zwyczaj czynienia zamówień u firm zagranicznych.

Leżajsk dnia 1 października 1907.

Brontslaw Nowiński,
notaryusz

Mar 2 18/100

Otwarcie lokalu.

W sobotę przed południem odbyło się otwarcie nowego lokalu restauracyjnego firmy Antoni Suski przy placu Dominikańskim l. 7. Lokal dotychczasowy, tak licznie i chętnie odwiedzany przez publiczność, okazał się za szczupły, właściciel więc przystąpił do urządzenia nowego, któryby pomieścił nie tylko większą liczbę gości, ale zawierał wszelkie udogodnienia w interesie ich zdrowia i wygody, oraz odpowiadał wymaganiom estetycznym. Nowy lokal w istocie odpowiada tym wszelkim warunkom. Bez przesady powiedzieć można, że jest to pierwszy lokal w Krakowie, urządzoney bardzo gustownie, z komfortem, mający znakomite urządzenia higieniczne i na wygodę gości obliczone.

Poświęcenia nowego lokalu dopełnił wikaryusz kościoła św. Piotra X. Edward Papeć. Po akcie poświęcenia goście zwiedzili zakład i jego urządzenia. Lokal trzymany jest w stylu modernistycznym, według planów tak znanego architekta jak prof. Ekielski. Sala bufetowa ma ściany porcelanowe; obok duża sala gościnna, pełna świeżego powietrza, dalej dwa gabinety ozdobnie urządzone. Urządzone w suterrenach kuchnie, a które są prowadzone pod kierunkiem pana Wojciecha Bika, byłego kuchmistrza JW. hr. Potockich pod Baranami), wywołały ogólne zaniepokojenie, gdyż mają wszelkie warunki czystego i smacznego przyrządzania potraw. W suterrenach umieszczono też najlepsze aparaty do ochładzania piwa i utrzymywania stałe w odpowiedniej temperaturze, zapewniającej doskonały smak bez szkody dla zdrowia. Tutaj znajdują się wreszcie spiżarnie i składy piwa oraz motory elektryczne do oświetlania całego lokalu, zaopatrzonego w urządzenia wodociągowe.

Zewnątrz robi lokal bardzo dobre wrażenie nie tylko z powodu stylu budynku, ale i witraży z obrazami treści historycznej.

Po obejrzeniu lokalu, państwo Suscy podejmowali gości; właściciel firmy wniósł bardzo piękny toast, w którym serdecznie dziękował za stworzenie nowego lokalu prof. Ekielskiemu i jego współpracownikom. Obecni życzyli właścicielowi powodzenia i dziękowali, że nie szczędził wydatków, aby urządzić tak piękny, praktyczny, czysty i wygodny lokal dla publiczności, taką życzliwością otaczającą jego firmę. Życzliwość publiczności okazała się za raz następných dni, gdyż w restauracji gromadzą się tłumy gości.

Zaznaczyć jeszcze należy, że roboty około nowego lokalu wykonały znane krakowskie firmy. I tak witraże wykonała znakomita fabryka inżyniera Żeleńskiego, oświetlenie elektryczne miejska elektrownia; ogrzewanie centralne firma L. Nitsch, wodociągi p. Markus; roboty murarskie p. Węgrzyn; roboty po kosztach p. Warchał; meble pochodzą od firmy krakowskiej Adera z Jazowska.

Aras
x 21.8 07

Kra. 2 1/2 1907

Dziennik Północny

Podziękowanie.

**Krakowski zakład witrażów
i mozaiki**

Wnego Pana inżyniera-architekty **S. G. Żeleńskiego** wykonał duży witraż, projektowany przez p. Eugeniusza Dąbrowę-Dąbrowskiego, przedstawiający N. M. Panę i osadził tymi dniami w krzyżu kościoła naszego od ul. brackiej.

W obec tego, że wykonanie odpowiada wszelkim wymogom i artystycznie, ściśle wadze kartonu autora uskutecznionem zostało a cena przystępna i termin dotrzymany, poczuwam się do małego obowiązku podziękowania tej jedynej krajowej firmie za sumienne spełnienie przyjętych zobowiązań.

W Krakowie, dnia 16 grudnia 1907.

ES49

O. Alojzy Karwacki

Gwardyan O. O. Franciszkanów.

Д
П

но
тр
пр
го
до
ва
як
це
из
(11

О
Н. Г. Ж.

Н. Г. Ж.

Надіслане.

(За сю рубрику редакция не відповідає).

Тухля 8/8 1908.

До Благородного и Высокопочтенного Господина
Инж. С. Г. ЖЕЛЕНЬСКОГО, властителя фабрики
и закладу вытражѣвъ въ Краковѣ.

За хорошее и артистичное выконъчене, отвѣт-
ное устанавленіе и полное обезпеченіе 3-хъ оконъ вы-
тражей въ гр. кат. церквѣ въ Тухли имѣемъ честь
предлежащимъ освѣдчити Закладови и фирмѣ Вашо-
го ВБлагородія, нашу полную признательность, за-
доволеніе и благодареніе, а одновременно осмысли-
ваемъ ся Вашъ Закладъ вытражей въ Краковѣ —
яко фирму краевую и солидную, всѣмъ комитетамъ
церковнымъ какъ найусердѣйше поручити.

За комитетъ парохіяльный о. Ігнатъ и Юхновичъ
парохъ.

(Печать). Члены комитету:

(†) Стефанъ Галишинецъ.

(†) Іоаннъ Матіевъ.

1044 1—1

St. Narodu 17/8.08.

— POŚWIĘCENIE ZAKŁADU WYROBU WITRAŻÓW. Wczoraj w południe odbyło się uroczyste poświęcenie Zakładu witrażów, założonego przed kilkoma laty przez prof. Ekielskiego i Antoniego Tucha, a który obecnie powiększony i przekształcony jest własnością inżyniera Stanisława Gabryela Żeleńskiego imieści się w umyślnie w tym celu wybudowanym domu pod l. 2 przy ulicy Swoboda.

Poświęcenia dokonał kanonik katedralny ks. prał. dr. Czesław Wądołny, wobec bardzo licznego grona osób zaproszonych. Między innymi w poświęceniu uczestniczyli: pp. St. hr. Tarnowscy, prezydent J. E. W. Hausner, prezydent dr. Leo, obaj wiceprezydenci, radca dworu Horoszkiewicz, dyr. dr. Fr. Paszkowski, dyr. Głazewski, rad. dworu Szlachetowski, burmistrz Podgórze poseł Marjewski, prof. dr. Wicherkiewicz, dyr. mag. Grodyński, radca budownictwa J. Zawiejski, inspektor budowy. pan Rzymkowski, prof. Aksentowicz, bar. Lipowski, dyr. Winiarz, pp. Sędzimirowie, dyr. J. Strzyżewski, prezes Izby rękodz. p. P. Kosobucki, p. A. Staszczuk, rad. Bartoszewicz, pp. Tetmajerowie i wiele osób ze świata artystycznego oraz redaktorowie „Głosu Narodu“ i „Czasu“. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Wądołny przed mozaikowym obrazem Matki Boskiej Królowej Polskiej, poczem w pięknej przemowie życzył serdecznie właścicielowi zakładu powodzenia w jego użytecznej pracy.

Odpowiadał p. St. Żeleński, który w krótkich i prostych słowach podziękował gościom za przybycie, życzł hołd swoim współpracownikom i pomocnikom, i przedstawił treściwy zarys powstania i rozwoju tej jedynej w Polsce fabryki witrażów i mozaiki.

Po poświęceniu uczestnicy zwiedzili cały zakład, oraz oglądali rozpoczętą pracę, a w końcu zasiadło około sto osób do suto zastawionych stołów, przy których honory domu robili z ujmującą uprzejmością oboje państwo Żeleńscy.

Szczegółowy opis zakładu pomieścimy niżej.

St. Narodu 17/8.08.

Czas

17. II. 08.

Nowiny

18/III. 08.

22

Zródełko Bracco.

— Poświęcenie fabryki witraży inżyniera-architekta St. G. Żeleńskiego odbyło się wczoraj i zgromadziło grono osób, interesujących się sztuką polską i przemysłem artystycznym. Goście zbrali się w sali fabrycznej na I piętrze nowego gmachu przy ulicy Wolskiej, dekorowanej dziełami fabryki. Wśród gości byli: prezes Akademii Umiejętności Stanisław r. Tarnowski z małżonką, prezydent Hausner, prezydent miasta, radcy dworu Horoszkiewicz i Szlatawski, naczelnicy władz, grono radnych, profesorowie Uniwersytetu, zastęp duchowieństwa z X. prałatem Drem Wądołnym, X. prałatem Romualdem Chwarzem i XX. Czerwińskim oraz Rejowiczem T. podpułkownik Sobolewski, grono profesorów Akademii sztuk pięknych, naczelników instytucji finansowych, liczny zastęp artystów-malarzy, dziennikarzy, techników, obywatelstwa krakowskiego, rękodzielników, wreszcie personal fabryki. X. prałat Dr Wądołny dopełnił poświęcenia zakładu, a następnie w pięknych i serdecznych słowach przemówił od ołtarzyka w sali głównej, życząc najszybszego rozwoju zakładowi, rozwijającemu znakomitą działalność artystyczną i rugującemu z powodzeniem zalewające nas obecnie duchem i pochodzeniem wyroby; mówca podniósł jeszcze, że zakład zdobył

Czas 17/II 1908

1. wpuków.

Poświęcenie fabryki witrażów, która założona przez profesora Ekielskiego i Tucha, przeszła obecnie na własność inż. St. Żeleńskiego, odbyło się wczoraj w południe w nowym, amyslnie na ten cel wybudowanym domu przy ulicy Zgoda. Na uroczysty akt przybyły najwybitniejsze osoby naszego miasta,

między innymi prezydent dr Leo w tow. obu wiceprezydentów, licznych przedstawicieli Rady m., hr. Tarnowski i w. in. osób. — Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Wądołny. Odmówiwszy modlitwy przy prowizorycznym ołtarzu, na którym widniała prześliczna majolika wykonana Matka Boska, poczem wygłosił piękną przemowę. Po nim przemówił inż. Żeleński, kreśląc historię rozwoju zakładu. Po tej ceremonii obejrżeli goście wzorowe urządzonego zakład — któremu poświęcimy w przyszłości obszerniejszy opis — poczem zasiedli do posiłku, podejmowani przez obojga pp. Żeleńskich ze staropolską gościnnością. — Mowy i toasty wypowiedziane podczas śniadania nacechowane były tą serdeczną życzliwością na jakie ta jedyna w naszym kraju artystyczna fabryka zasługuje.

Artystycznym kierownikiem zakładu jest p. Jan Bukowski artysta, który z całym zapalem oddał się sztuce stosowanej. *Nowiny 18/III 1908* Sb.

Czytanie: Wskazanie miejsca, w którym od-

sobie cenne odznaczenia na różnych wystawach, a zdobywa stale coraz większe zaufanie. Właściciel fabryki p. St. Gabryel Żeleński podziękował gorąco kapłanowi za poświęcenie i błogosławieństwo na dalszą drogę pracy, uczestnikom uroczystości za przybycie, a dalej dał zarys powstania zakładu aż do obecnej chwili; stworzyli go prof. Władysław Ekielski i p. Antoni Tuch. Niedawno przeszedł na wyłączną własność nowonabywey, a nadal popiera go prof. Ekielski radą i opieką. Chcąc, aby zakład naprawdę służył polskiej sztuce i był jej wyrazem, mówca na współpracowników zaprosił p. Jana Bukowskiego i p. Stefana Matejkę.

Obecni zwiedzili następnie urządzenia fabryczne; między innymi pracownię malarską, gdzie oglądali kartony p. Matejki do dwóch witraży dla kościoła OO. Jezuitów w Chyrowie, oraz olbrzymi karton do witrażu w nowym kościele podgórkim. Na zakończenie pp. Żeleńscy podejmowali gości śniadaniem, w czasie którego wzniesiono kilka toastów.



Czas i Mówię 28-11-08

nie zwłok J. Słowackiego do kraju.

Ks. arcybiskup Bilczewski bawi w przejeździe w naszym mieście i zamieszkał w pałacu księcia kardynała. — W dniu wczorajszym zwiedził metropolita lwowski w towarzystwie ks. prałata Wądołnego zakład witrażów i mozaiki architekta S. G. Żeleńskiego przy ulicy Swoboda. Wykonane lub będące w pracowni witraże dla kościołów w Bóbrce, Mysłkowie, Tarnowie, Tarnopolu i Podgórzu zyskały pochlebne słowa uznania. W pracowni mozaikowej zainteresowały księcia Kościoła pierwsze polskie obrazy, przeznaczone dla kaplicy OO. Jezuitów w Chyrowie. Bytność dostojnego gościa w zakładzie witrażów stoi w związku z budową kościoła św. Elżbiety we Lwowie.

Siódma podadanka nadawnicza. przadana sta-

— **Ks. ARCYBISKUP BILCZEWSKI** zwie-
dzał dziś w towarzystwie ks. prałata Wądołnego
zakład wyrobu witrażów i mozaik p. Stanisława
Żeleńskiego. Ks. Arcybiskup interesował się
szczególnie witrażami przeznaczonymi do
kościoła w Tarnopolu i mozaikami dla Chyrowa
wykonanymi przez wybornego artystę w tym
fachu Somogna.

Zakład przystąpił obecnie do robót nad wi-
trażami przeznaczonymi do jednej z kaplic ka-
teдры krakowskiej, pomysłu prof. Mehöfery.
W ogóle zakład rozwija się bardzo pomyślnie i
bardzo artystycznie.

Smaglow 26. IV 08.

Krakowski Zakład Witrażów

wykonał okno do kaplicy ks. ks. Radziwiłłów
na Wawelu według mojego kartonu. Całą tę pracę
wykonano najściślej według moich wskazówek i
dzisiaj po ukończeniu uważam za mój obowiązek
wyrazić Panu inżynierowi Stanisławowi Żeleńskie-
mu zupełne uznanie. Tam, gdzie chodziło o arty-
styczne wykonanie, to gotowość, z jaką Zakład
Izedł na rękę projektującemu artyście, jest pier-
wszorzędnej wagi.

Józef Mehoffer.

Kraków dnia 22 kwietnia 1908.

K

do
ja
wy
pr
sta
za

r

nia
Же

сто
пр
ле
ско
Сто
ста
ше
прі
190
Ол

Harceda i Karolowa 13.5.08

Do

Szanownej Dyrekeyi

Krakowskiego Zakładu witrażów i mozaiki
WP. architektury S. G. Żeleńskiego
w Krakowie.

Zamówione przezemnie trzy okna witrażowe do kościoła parafialnego w Olszynie, przedstawiające NM. Pannę, św. Helenę i św. Annę, zostały wykonane pod względem artystycznym (Kartony projektował Stefan Matejko) jak i punktualną dostawą zupełnie wzorowo i ku zupełnemu naszemu zadowoleniu, co z przyjemnością stwierdzam.

Ks. Wiktor Bar
proboszcz.

Olszyna, dnia 6 maja 1908.

Почтенной Дирекции Краковского заведения
вitraжей и мозаики вбл. г. архитектора С. Г.
Желенского въ Краковѣ.

Заказанныи мною для приходского костела въ Ольшинахъ три витражныхъ окна, представляющихъ Пресв. Богородицу, св. Елену и св. Анну, исполнены въ артистическомъ направленіи (картоны по проектамъ Стефана Матейки) и также при срочной доставкѣ совершенно образцово и къ совершенному нашему удовольствию, о чемъ съ пріятностію заявляю. — Ольшины, 6 мая 1908 года. — Викторъ Баръ, приходникъ въ Ольшинахъ.

wykonanie świadczyć dodatnio o niezniach tego zakładu.

W sprawie witraży Wyspiańskiego. Otrzymujemy następujące pismo od p. Lipińskiego, redaktora „Nowości Ilustrowanych“:

„Aby roboty około naprawy witraży wykonała krajowa fabryka, pierwszy ja się zastrzegłem, gdy ka. Przeor OO. Franciszkanów w obec Prezydenta miasta dra Leo zaproponował, aby oddać roboty firmie niemieckiej w Insbruku, która witraże te robiła. Udałem się zatem osobiście do zakładu witraży p. Żeleńskiego, którego założycielem był artysta-malarz p. Tucha i od którego zakład ten p. Żeleński odkupił, z prośbą o zrobienie mi kosztorysu, przy czem prosiłem p. Że-

leńskiego, aby był łaskaw policzyć mi możliwie najtańszej, ze względu, że płacę odnowienie witraży z własnej kieszeni i chciałbym, aby wykonał to krajowy nasz zakład, a nie Niemcy.

W odpowiedzi dostałem ofertę, w której p. Żeleński żąda, oprócz kosztów budowy rusztowania, **2340** koron.

Ponieważ było mi to za drogo, zwróciłem się do p. Tucha do Wiednia, który za to samo zażądał **1420** koron, opuszczając jeszcze 10 proc. od całej sumy, czyli **1320** koron. Zakład p. Tucha zażądał zatem o **1020** koron mniej, aniżeli żądał p. Żeleński. W obec takiej różnicy namyślać się chyba nie mogłem.

Nadmieniam tutaj jeszcze na moje usprawiedliwienie, iż p. Tucha znam, uważa on się za Polaka, pracując w Krakowie długie lata, nauczył się poprawnie mówić po polsku, a że tak jest, najlepszym tego dowodem, iż jak się przekonałem, zatrudnia u siebie w fabryce w Wiedniu przeważnie Polaków, co WPan sprawdzić może, albowiem dwaj monterzy, którzy z p. Tuchem z Wiednia przyjechali celem wyjścia okien i prowizorycznego oszklenia, są rodowitymi Krakowianami, tu rodziny swoje w Krakowie mają i od kilku lat pracują w Wiedniu w zakładzie p. Tucha.

Na dowód prawdziwości mego listu, załączam oferty pp. Tucha i Żeleńskiego.

Stanisław Lipiński.

Głosy publiczno.

Odnosnie do notatki umieszczonej w numerze „Nowin“ z wtorku 24 b. m. zawiadamiającej o rozpoczęciu robót restauracyjnych około uszkodzonych skutkiem wybuchu witraży Wyspiańskiego z tem, że reperacje wykona kosztem przeszło 2000 koron firma A. Tucha z Wiednia. „gdyż cena podana przez krakowską fabrykę witraży p. Żeleńskiego była zanadto wygórowana“ — stwierdzam, że znana mi oferta krakowskiego zakładu złożona na ręce p. Lipińskiego, redaktora „Nowości Ilustrowanych“ i „Boiciana“ wynosiła koron 2340. Jeżeli się zważy, że wymieniona firma krajowa zapewniała robotom restauracyjnym osobisty kierunek artysty p. Jana Bukowskiego, a nadto sprowadzenie własnym kosztem i staraniem oryginalnych kartonów Wyspiańskiego, nie można oferty jego w porównaniu z ofertą p. A. Tucha, „przenoszącą koron 2000“, uważać za „zanadto wygórowaną“.

Jako zastępca prawny firmy „Krakowski zakład witrażów i fabryka mozaiki szklanej S. G. Żeleński“, uważam sprostowanie niniejsze za wskazane tem bardziej, że wobec niełojalnej konkurencji p. A. Tucha zabroniono temuż wyrokami c. k. sądu handlowego w Wiedniu z dn. 31 sierpnia 1908 L. I. 10/8/19 pod rygorem egzekucji przedsięwzięcie jakichkolwiek robót wchodzących w zakres przedsiębiorstwa p. St. Żeleńskiego, a to w obrębie Galicyi, Śląska i Bukowiny.

Dr Teodor Kosch

Adwokat krajowy.

— WITRAZE, MOZAIKA SZKLANA, MAJOLIKA na krakowskiej wystawie budowlan przedstawia się w chwili obecnej okazale. Szczególniej krakowski zakład witrażów urządził wstawę swych wyrobów, z których wiele okładzów mozaiki szklanej pierwszy raz w Krakowie w takim doborze oglądać można. — Można to na wystawie okazy majoliki dębnickiej oraz ładne szkła stołowe i ozdobne huty w Jaworzniu. Wystawa potrwa dni kilka.

niekorzyścią dla kompozytora i publiczności.

— Św. SALOMEA. Po próbnym wprowadzeniu, o którym pisaliśmy w swoim czasie, osadzenie na stałe witrażu „św. Salomea“ w kościele OO. Franciszkanów zostało dokonane. Witraż ten podług kartonu, będącego w posiadaniu p. Pareńskiej, wykonany został w zakładzie witrażowym p. S. G. Żeleńskiego pod artystycznym kierownictwem malarza Bukowskiego.

— Witraż Wyspiańskiego, słynna św. Salomea, został osadzony w oknie kościoła OO. Franciszkanów, w miejsce dotychczasowej kompozycji Rossowskiego. Jest to zasługą obecnego gwardyana OO. Franciszkanów X. Alojzego Karwackiego, który z wielkim petyzmem odnosi się do dzieł sztuki, zdobywających piękną świątynię krakowską. Witraż wykonany został ściśle według kartonu, używanego na cel przez pp. prof. Pareńskich, w krakowskim zakładzie witrażów i mozaiki architektury Stanisława Gabryela Żeleńskiego pod kierunkiem artystycznym Jana Bukowskiego.

Nareszcie dzieło Wyspiańskiego, tak wspólnie zdobiące presbiterjum kościoła, zostało uzupełnione. Teraz dopiero, na tle przepięknych kwiatów o harmonijnych, świetnych barwach, z tak głębokim odczuciem symbolizujących istotę nauki św. Franciszka, — wszechmiłość rozlaną na całą przyrodę, — występują doskonale ta głębia religijnego uczucia, to dążenie do doskonałości wewnętrznej przez samowręczenie, przez ascezę i zapomnienie o wszystkich rzeczach zewnętrznych i siła nieugiętej a wyteżonej w jednym kierunku woli — jakie genjusz artysty wlał w postać św. Salomei. Dzieło stało się takim, jakim je mieć chciało i widziało już natchnienie artysty; — ożyło na nowo w życiodajnym świetle słonecznych promieni; i — harmonja wnętrza świątyni, zdobionej z takim artystycznym zapalem i szczerem uczuciem przez Wyspiańskiego, nie mać już ohydny okaz zbanalizowania i ztandetnienia sztuki, natchnięty przez... szablon. Częstka tego, co winien Kraków pamięci Wyspiańskiego - malarza, artysty z jego przeszłości, życia i pamiątek czerpiącego natchnienie i uniesmiertelniającego je w swych dziełach, — została dokonana. Życzyć tylko i dążyć należy, aby ta — pośmiertna, jak zwykle — ekspiacja była zupełna, aby inne pomysły do witrażów, pozostałe po Wyspiańskim, znalazły urzeczywistnienie i zostały odtworzone w szkło — zaczęły żyć życiem, do jakiego je genjusz artysty przeznaczył.

PRACOWNIcy Biura donoszą: Nie-

„Św. Salomea“ Wyspiańskiego, jeden z najwspanialszych witrażów polskich, wykonany przez krakowski zakład witrażów i mozaiki architekta S. G. Żeleńskiego, osadzony został w oknie kościoła OO. Franciszkanów, w miejsce dotychczasowego witrażu Rossowskiego, przedstawiającego samą św. Salomeę, niezłąconą w całość organiczną z kompozycją okna Wyspiańskiego. Obecnie osadzona postać św. Salomei wykonana została pod kierunkiem artystycznym Jana Bukowskiego, ściśle według kartonu, będącego prywatną własnością pp. Stanisławostwa Pareńskich.

el
b
w
n
a
j
k
S
c

2
Luzegherl

1908

Do

Wielmożnego Pana inż. S. G. Żeleńskiego,
właściciela fabryki i Zakładu witrażów
w Krakowie.

Niniejszem mamy zaszczyt wyrazić firmie Pańskiej za artystyczne wykonanie i wykończenie, dobre ustawienie i pełne ubezpieczenie 3-ich okien-witrażów w presbyteryum gr. kat. cerkwi w Tuchli, nasze pełne uznanie, zadowolenie i podziękowanie, a zarazem ośmielamy się firmę Pańską, jako krajową, a przytem uczciwą, wszystkim kościołom i komitetom parafialnym jak najlepiej polecić.

Za gr. kat. Komitet parafialny

Stefan Hałyszyniec.

X. Ignacy Juchnowicz
proboszcz.

Jan Matijów,
członkowie komitetu.

Tuchla 8. VIII. 1908.

zić
uzi
zar
ne
cer
pod
tra
na
w
ma
otr
szte
Arc
kos
spo
i k
don
czy
wsi
S
fabr
piel
czn

Słowo Polskie 30. VII 08, i Reformator 30. VII 08

Do Szanownego Zarządu fabryki witraży

S. G. Żeleńskiego

w Krakowie.

Z prawdziwą przyjemnością spieszymy wyrazić Szanownemu Zarządowi fabryki prawdziwe uznanie za wysoce artystyczne wykonanie 2 zamówionych przez nas witraży. Wobec ogólnego i słusznego narzekania na wygórowane ceny w fabrykach krajowych, nie możemy nie podnieść faktu, że cena 60 koron za 1 m² witraży z najpiękniejszych szkielek, ntb. witraży, na żądanie nasze oryginalnie skomponowanych w stylu ludowym krakowskim przez artystę malarza H. Uziembłę jest bardzo niską, gdyż otrzymaliśmy w tej cenie prawdziwe dzieła sztuki. Wyrażamy życzenie, aby WPańowie Architekci przekonali się, że mogliby tanim kosztem w wysoce artystyczny i ściśle stylowy sposób — ozdabiać nie tylko publiczne gmachy i kościoły, lecz i najskromniejsze mieszkalne domy. Uniknęliby dzisiejszego szablonu i przyczyniliby się do rozwoju smaku estetycznego wśród publiczności.

Szczerze winszujemy Szanownemu Zarządowi fabryki jej artystycznego kierownictwa, oraz pięknego wykonywania pod względem technicznym powierzonych robót.

Z szacunkiem i poważaniem

**Sanatorium dla chorób piersiowych
w Zakopanem**

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Dr. Dłuski.

(Odpis).

Do Szanownego Zarządu fabryki witraży

S. G. Żeleńskiego

w Krakowie.

Z prawdziwą przyjemnością spieszymy wyrazić Szanownemu Zarządowi fabryki prawdziwe uznanie za wysoce artystyczne wykonanie 2 zamówionych przez nas witraży. Wobec ogólnego i słusznego narzekania na wygórowane ceny w fabrykach krajowych, nie możemy nie podnieść faktu, że cena 60 koron za 1 m² witraży z najpiękniejszych szkielek, nb. witraży na żądanie nasze oryginalnie skomponowanych w stylu ludowym krakowskim przez artystę malarza H. Uziembłę, jest bardzo niską, gdyż otrzymaliśmy w tej cenie prawdziwe dzieła sztuki. Wyrażamy życzenie, aby WPańowie Architekci przekonali się, że mogliby tanim kosztem w wysoce artystyczny i ściśle stylowy sposób ozdabiać nie tylko publiczne gmachy i kościoły, lecz i najskromniejsze mieszkalne domy. Uniknęliby dzisiejszego szablonu i przyczyniliby się do rozwoju smaku estetycznego wśród publiczności.

Szczerze winszujemy Szanownemu Zarządowi fabryki jej artystycznego kierownictwa, oraz pięknego wykonywania pod względem technicznym powierzonych robót.

Z szacunkiem i poważaniem

9645

Sanatorium dla chorób piersiowych w Zakopanem

Stowarzyszenie zarejestrowane z ogran. poręką.

Dr. DŁUSKI.

Łopusz Polskie 19 11 08

**Do Krakowskiego Zakładu witrażów i mozaiki
Wielm. Pana Inżyniera S. G. Żeleńskiego
w Krakowie.**

Proszę darować, że tak późno spełniam miły obowiązek, aby wyrazić Wielmożnemu Panu ogólne uznanie i podziękowanie za piękne, starannie i pod każdym względem artystycznie wykonane duży witraż N. M. P. Niepokalanie poczętej dla naszego kościoła. Pragnę, aby nasze mało znaczące uznanie było zachętą Wielce Szanownej Firmie do wytwarzania na zaczętej drodze i do zwyciężania trudności, których zapewne nie brak, a zarazem, aby mogło przyczynić się do spotęgowania zaufania wszystkich w przyszłości interesowanych do Pańskiego Zakładu.

Zapewniam o głębokim szacunku i żywej przychylności dla Wielmożnego Pana i Jego Zakładu.

Urząd parafialny obrz. łac.

W Niżniowie dnia 15 grudnia 1908.

Ks. M. Paprocki
proboszcz.

14575

Jeszcze tylko kilka uwag o nowym a bardzo udanym przemyśle krajowym, tj. o okazach krakowskiego zakładu witrażów i mozaiki p. Stanisława Żeleńskiego. Już wspominaliśmy o kilku drobniejszych rzeczach pochodzących z tego zakładu, a umieszczonych w pawilonie rolniczym.

W pawilonie przemysłowym widzimy kilka większych, a prawdziwie pięknych i artystycznych witrażów.

Przedewszystkiem u wylotu nad drzwiami, prowadzącymi do działu maszyn, umieszczono wspaniały witraż prof. Józefa Mehoffera: Geniusz sztuki wznosi się nad postaciami rzeźby, architektury i malarstwa. Witraż ten, podobnie jak „Caritas“ tego autora, w bocznej ścianie pawilonu osadzony, były na wszechświatowej wystawie w St. Louis premiowane i należą do arcydzieł polskiego malarstwa witrażowego. W ramach na ziemi stoją dwa większe witraże, przedstawiające dwie damy w stroju automobilowym — traktowane jako bardzo artystyczne oszklenie. Malowane są tu tylko twarze i ręce, reszta ze szkła opalizującego, tak dobrana, że ludzako naśladuje miękkość i kolor woalów na kapeluszach i futrzanych płaszczach. Jestto część wielkiego witrażu, wykonanego na zamówienie c. k. ministerium handlu — a był on ozdobą austriackiego pawilonu przemysłu automobilowego w Medyolanie podczas wystawy w r. 1906 — i przyniósł zakładowi krakowskiemu dyplom honorowy. Z mniejszych rzeczy wspomniemy jeszcze o witrażu z obrazu Hoffmana „Chrystus w Ogrójcu“ i o barwnych herbach, nadających się do ozdoby męskich gabinetów.

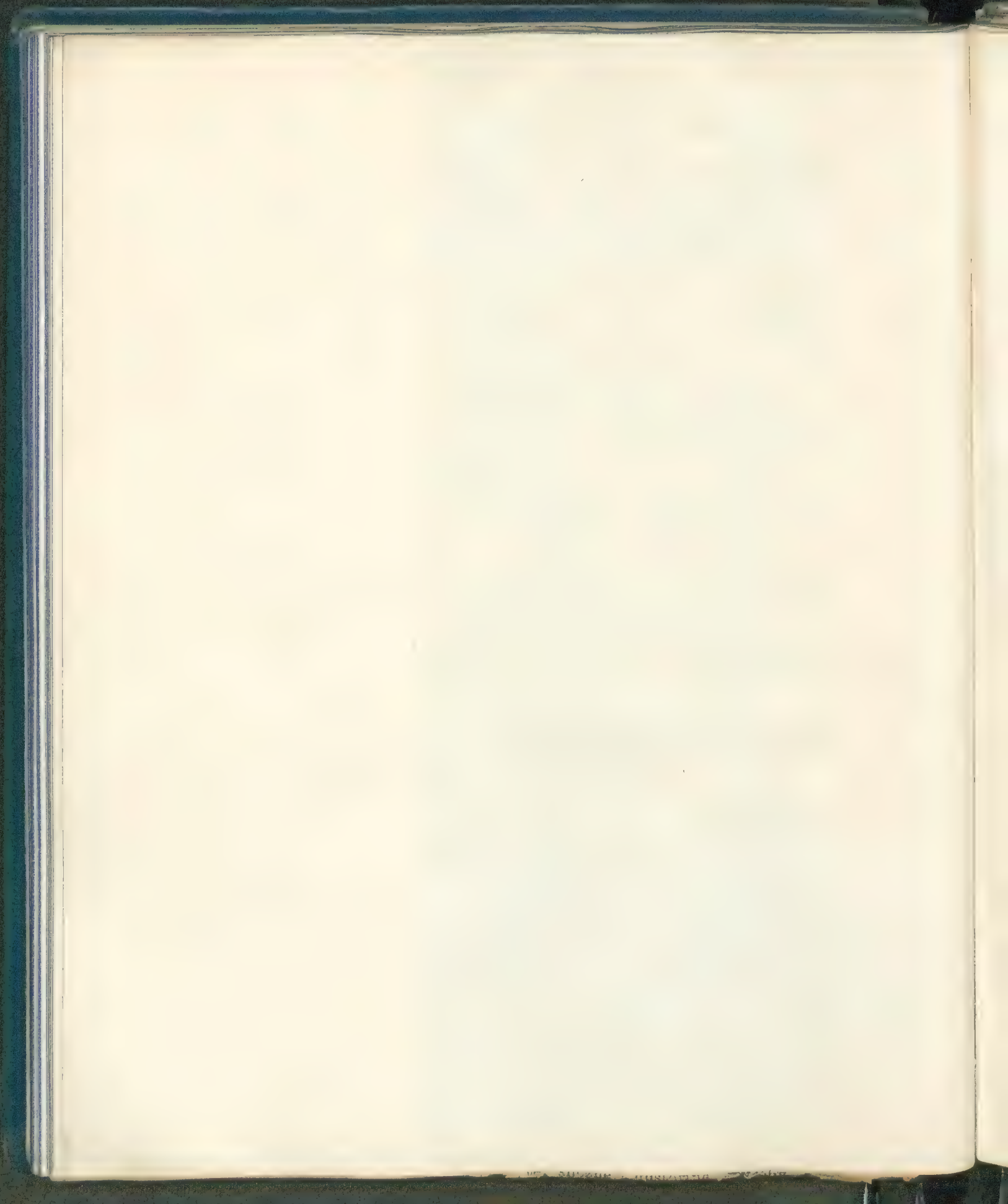
Druga gałąź twórcza tego jedyne w swoim rodzaju zakładu polskiego stanowi mozaika. Specyjalistami w tym kierunku byli dotąd Wenecyanie. Kierownikiem więc działu mozaikowego w zakładzie krakowskim jest p. Sonzogno z Wenecyi, prawdziwy artysta, jak widać z okazów przedstawionych na wystawie jarosławskiej. „Madonna Polska“ wykonana przez niego z kartonu p. Stefana Matejki, jakoteż „N. P. Nieustającej Pomocy“ i „M. Boska Ostrobranska“ są to rzeczy, mogące konkurować z najlepszymi mozaikami weneckimi.

Należy się uznanie p. S. Żeleńskiemu, iż popierania naszej sztuki w tym kierunku się podjął i rzecz ta opłacać mu się powinna. Dziś, gdy dużo się stawia nowych kościołów i kaplic, tego rodzaju przedmioty będą miały należyte zastosowanie i mogą się przyczynić do upiększenia naszej kościelnej architektury. I inne witraże powinny być rozpowszechniane w klatkach schodowych, mieszkaniach, salach jadalnych itp., bo w naszym beśslonecznym klimacie, wśród szarych jesiennych i zimowych dni, mogą one uprzyjemnić życie, wykształcając zarazem zmysł artystyczny.

Incognito.

Witraż. Lwów 1909

Witraż. Lwów 1909



Gazeta kościelna 26. III. 09

DO SZANOWNEJ DYREKCJI
Krakowskiego Zakładu Witrażów i mozaiki

WP. Architektury S. G. Żeleńskiego w Krakowie.

Zamówione przezemnie **trzy okna witrażowe** do kościoła parafialnego w Olszynach, przedstawiające N. M. Pannę, św. Helenę i św. Annę zostały wykonane pod względem artystycznym, jak i punktualną dostawą zupełnie wzorowo i ku pełnemu zadowoleniu, co z przyjemnością stwierdzam.

Olszyny, dnia 6. maja 1908.

X. Wiktor Bar, proboszcz.

Poczuwam się do miłego obowiązku złożenia szczerzej podziękii krakowskiemu zakładowi witrażów i mozaiki szklanej WP. inżyniera S. G. Żeleńskiego za wykonanie do kaplicy w zakładzie chyrowskim **trzech medalionów mozaikowych** N. M. Panny Ostrobramskiej, tudzież św. Stanisława Kostki i bł. Jędrzeja Boboli. Obrazy te tworzące prawdziwie artystyczne dzieła sztuki zostały dostarczone przez powyżej wymieniony jedyny krajowy zakład po bardzo umiarkowanej cenie i punktualnie w terminie oznaczonym ku pełnemu naszemu zadowoleniu i zyskały zakładowi WP. Żeleńskiego nowe zamówienie ze strony chyrowskiego zakładu.

Chyrów, dnia 11. lipca 1907.

X. Jan Nuckowski, T. J., rektor zakładu.

Jerzy hr. Dunin Borkowski, Młyńska, poczta Janów k. Trembowli posyła należytość za 2 fotografie witraży św. Elżbiety i św. Jerzego do Zborowa. Przy tej sposobności muszę wyrazić moją radość; niespodziewałem się, że tak świetnie witraże wypadną, wprost jestem niemi zachwycony. Cieszę się, że w kraju obecnie mamy zakład prawdziwie artystyczny i że więcej z zagranicy nie będziemy potrzebowali sprowadzać witraży.

Janów, dnia 9. października 1908.

Niniejszem poświadczam, iż zaszklenie 3 okien w klasztorным kościele ukończono dziś przed południem. Okna wyglądają wspaniale, w czem wielkie uznanie należy się także robotnikom firmy (osadzającym witraże).

Mogiła, dnia 5. września 1908.

X. Hieronim, podprzeor w Mogile (koło Krakowa).

Nie powodując się żadnymi względami natury prywatnej lecz jedynie i li tylko mając na celu obowiązek oddania pracy sumiennej pełnego uznania — w świadectwie niniejszem wyrażam właścicielowi firmy i fabryki witrażów w Krakowie, Wp. **St. G. Żeleńskiemu** moje pełne zadowolenie za prawdziwie artystycznie wykonane witraże a to św. Barbary, Najśw. Serca Jezusowego i św. Katarzyny.

Patrząc na te niby milczące postacie słyszy się jednak w duszy głos onego »Sursum corda«, odczuwa wszystką swoją ułomność ludzką i tęskni do im podobnego życia! A kiedy wzrok mimowoli odejmie się od tych pełnych nadziemskości osób i spocznie na bogatym tle róż i lilij, które okalają Święte Pańskie, kiedy wpatruje się oko w pomarańczowe światło oblewające osobę Serca Jezusowego na tle ognistych języków krzyża — to wszystko tak przykuwa, że aż prosi się powtórzyć za Apostołami słowa: »Panie, dobrze nam tu być«. Nie moje to, ale zwiedzających i zwawców słowa.

To też komu zależy na tem, by w swej świątyni miał coś miłego dla oka a wzniosłego dla ducha — komu leży prawdziwie na sercu »Popierajmy przemysł ojczyzny« polecam gorąco fabrykę p. Żeleńskiego.

Bóbrka 25. września 1908.

X. Antoni Dziurzyński
proboszcz.

Gazeta Kościelna 7. V 09.

Nie powodując się żadnymi względami natury prywatnej lecz jedynie i li tylko mając na celu obowiązek oddania pracy sumiennej pełnego uznania — w świadectwie niniejszem wyrażam właścicielowi firmy i fabryki witrażów w Krakowie, Wp. **St. G. Żeleńskiemu** moje pełne zadowolenie za prawdziwie artystycznie wykonane witraże a to św. Barbary, Najśw. Serca Jezusowego i św. Katarzyny.

Patrząc na te niby milejące postacie słyszy się jednak w duszy głos onego „Sursum corda“, odczuwa wszystką swoją ułomność i lęk i tęskni do im podobnego życia! A kiedy wzrok mimowoli odejmuje się od tych pełnych nadziemskości osób i spocznie na bogatym tle róż i lilij, które okalają Święte Pańskie, kiedy wpatruje się oko w pomarańczowe światło oblewające osobę Serca Jezusowego na tle ognistych języków krzyża — to wszystko tak przykuwa, że aż prosi się powtórzyć za Apostołami słowa: „Panie, dobrze nam tu być“. Nie moje to, ale zwiedzających i zwawców słowa.

To też komu zależy na tem, by w swej świątyni miał coś miłego dla oka a wzniosłego dla ducha — komu leży prawdziwie na sercu „Popierajmy przemysł ojczysty“ polecam gorąco fabrykę p. Żeleńskiego.

Bóbrka 25. września 1908.
X. Antoni Dziurzyński
proboszcz.

Poczuwam się do miłego obowiązku złożenia szczerzej podziękki krakowskiemu zakładowi witrażów i mozaiki szklanej WP. inżyniera S. G. Żeleńskiego za wykonanie do kaplicy w zakładzie chyrowskim **trzech medalionów mozaikowych** N. M. Panny Ostrobramskiej, tudzież św. Stanisława Kostki i bł. Jędrzeja Boboli. Obrazy te tworzące prawdziwie artystyczne dzieła sztuki zostały dostarczone przez powyżej wymieniony jedyny krajowy zakład po bardzo umiarkowanej cenie i punktualnie w terminie oznaczonym ku zupełnemu naszemu zadowoleniu i zyskały zakładowi WP. Żeleńskiego nowe zamówienie ze strony chyrowskiego zakładu.

Chyrów, dnia 11. lipca 1907.

X. Jan Nuckowski, T. J., rektor zakładu.



Józef Mehoffer. Witraż w kaplicy Szafranców
na Wawelu (z krak. zakładu S. G. Żeleńskiego).

Do Wielmożnego Pana

INŻYNIERA-ARCHITEKTY S. G. ŻELEŃSKIEGO

właściciela krakowskiego Zakładu Witrażów.

Z przyjemnością stwierdzam, że wykonane w r. 1907 i 1908 w Krakowskim Zakładzie Witrażów 6 witraży, stanowią prawdziwą ozdobę świątyni w Zborowie. Tak rysunkiem jako i barwnym kolorytem wywołują one zachwyty znawców i ludu a pod każdym względem wzorowo dostawione i osadzone dają chlubne świadectwo zakładowi krajowemu. Mogę więc Krakowski Zakład Witrażów jak najgoręcej każdemu polecić.

Zborów, dn. 9. maja 1909.

Ks. Sylwester *Januszkiewicz*
proboszcz.

Wielmożny Pan

S. G. Żeleński, Zakład witrażów i fabryka mozaiki szklanej
w Krakowie.

Miło mi raz jeszcze wyrazić Wielmożnemu Panu szczerą podziękę za nader staranne, artystyczne wykonanie dziewięciu mozaik szklanych dla naszej kaplicy zakładowej.

Mozaiki powyższe są prawdziwą i wspaniałą ozdobą kaplicy i znajdują powszechne uznanie.

Z głębokim szacunkiem i poważaniem

Ks. Jan *Nuckowski T. J.*
rektor zakładu.

Chyrów, dn. 19. kwietnia 1909.

Krakowski Zakład Witrażów

wykonał okno do kaplicy ks. ks. Radziwiłłów
na Wawelu według mojego kartonu.

Całą tę pracę wykonano najściślej według moich wskazówek i dzisiaj po ukończeniu uważam za swój obowiązek wyrazić Panu Inżynierowi Stanisławowi Żeleńskiemu zupełne uznanie. Tam, gdzie chodziło o artystyczne wykonanie, gotowość z jaką Zakład szedł na rękę projektującemu artyście jest pierwszorzędnej wagi.

Józef Mehoffer.

Kraków, dnia 22 kwietnia 1908.

*Canonica
26. IV. 08*

licza zachodnia wraz z Krakowem.

Zaczynam tedy od Krakowa. Pierwsze miejsce zajmuje znana zaszczytnie fabryka witrażów i mozaiki szklanej Żeleńskiego. Widzimy tu olbrzymie okno witrażowe w stylu bizantyńskim, projektowane przez S. Matejkę, dalej duże dwa witraże: „Św. Anna“, witraż w stylu gotyckim, zamówiony przez ks. B. Krausa do Filadelfi i „Św. Antoni“, projektowany przez H. Uziembłą dla kościoła w Posadowie, w W. Ks. Poznańskim. Obok tego są mniejsze, przepiękne obrazy na szkle, jak np. „Chrystus na Górze Oliwnej“, „Matka Boska Częstochowska“ i kilka drobnych. Niemniej piękne są dwa obrazy M. Boskiej, wykonane w mozaice, dalej „Św. Mikołaj“ (mozaika), kopia obrazu, znajdującego się w kościele św. Marka w Wenecyi, wreszcie również z mozaiki „Madonna“ projekt St. Matejki i „M. Boska Częstochowska“ w oprawie mosiężnej. Całości dopełniają duże kartony, projektowane przez S. Matejkę, na wykonaną mozaikę dla OO. Jezuitów w Chyrowie, do witrażu „Św. Jerzy“, zamówionego dla kościoła w Zborowie, do witrażu „Św. Antoni“, wykonanego dla OO. Reformatów w Bieczu i do witrażu „Św. Józef“ dla cerkwi w Małastowie.

Obrazy religijne większych rozmiarów i planu do

szkolnej miejscowej komunikują nam, że nie jest prawdziwym doniesienie, jakoby młodszym nauczycielom dotąd nie wypłacono uchwalonej przez Radę miasta zapomogi. Zapomogę tę w kwocie 500 koron wypłacono 30 kwietnia.

„Straż polska“. Staraniem Koła pań „Straży polskiej“ odbędzie się 9 b. m. w niedzielę w sali Rady miejskiej zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) „Słowo wstępne i program działalności“ wypowiedź H. Staszewska. 2) „O wychowaniu narodowym“ wypowiedź A. Sikorska. 3) Wnioski i dyskusya.

Zwiedzanie fabryki. Uczennice kl. II. i III. wydziałowej szkoły im. św. Jadwigi, zwiedzali kilkakrotnie pod nadzorem nauczycielek pracownię witrażów i mozaiki, przy ul. Swoboda. Dzięki uprzejmości właściciela zakładu p. Stan. Żeleńskiego i całego zarządu, uczennice oprowadzone po licznych salach pracowni, mogły szczegółowo zapoznać się ze sposobem wykonywania witrażów, oraz układania mozaiki. Za otwarcie pracowni dla młodzieży szkolnej, oraz za bardzo cenne wskazówki i objaśnienia, udzielone w czasie zwiedzania, składa dyrektora szkoły wraz z całym gronem nauczycielskim, serdeczne podziękowanie p. Stanisławowi Żeleńskiemu i zarządowi fabryki.

1909.

REFORMY

raz przy Bramie Floryańskiej zatwierdziła normę dla brukarskich na ulicach asfal-

Ich. Z prezydium m. Pod-

0 mia kowu, upa
2 stycznych i oddanie rządów w kraju wyją-
3 cznie w ręce partyi niezawisłości, uważa-
y należało za rzecz dokonaną. Z tego powodu
u, Kossuth na wczorajszej radzie ministrów nie
zgodził się na propozycję Weleriego co do
e dalszego prowizorycznego prowadzenia agend
it przez koalicyę, aż do załatwienia reformy wy-
2 borczej. Dlatego też koalicyę węgierską uwa-
3 zać należy od dnia wczorajszego za rozbitą.
1 Welerie na dzisiejszem posiedzeniu u ce-
1 sarza oświadczył wprawdzie, że koalicya goto-
s. wa jest przygotować jeszcze reformę wyborczą,

6 maja 1909.

NOWA REFORMA

wych w Sukiennicach, oraz przy Bramie Floryan-
skiej, na plantacjach, oraz zatwierdziła normę dla
urządzenia stanowisk dorożkarskich na ulicach asfal-
towanych.

Ze sfer nauczycielskich. Z prezydium m. Pod-
górze i tamtejszej Rady szkolnej miejscowej komu-
nikują nam, że nie jest prawdziwem doniesienie,
jakoby młodszym nauczycielom dotąd nie wypła-
cono uchwalonej przez Radę miasta zapomogi. Za-
pomogę tę w kwocie 500 koron wypłacono 30
kwietnia.

„Straż polska“. Staraniem Koła pań „Straży
polskiej“ odbędzie się 9 b. m. w niedzielę w sali
Rady miejskiej zebranie z następującym porządkiem
dziennym: 1) „Słowo wstępne i program działal-
ności“ wypowie H. Staszewska. 2) „O wychowaniu
narodowem“ wypowie A. Sikorska. 3) Wnioski
i dyskusya.

Zwiedzanie fabryki. Uczennice kl. II. i III. wy-
działowej szkoły im. św. Jadwigi, zwiedzali kilka
razy pod nadzorem nauczycielek pracownię witra-
żów i mozaiki, przy ul. Swoboda. Dzięki uprzejmo-
ści właściciela zakładu p. Stan. Żeleńskiego i ca-
łego zarządu, uczennice oprowadzone po licznych
salach pracowni, mogły szczegółowo zapoznać się
ze sposobem wykonywania witrażów, oraz układa-
nia mozaiki. Za otwarcie pracowni dla młodzieży
szkolnej, oraz za bardzo cenne wskazówki i obja-
śnienia, udzielone w czasie zwiedzania, składa dy-
rekcya szkoły wraz z całym gronem nauczyciel-
stwem, serdeczne podziękowanie p. Stanisławowi
Mosińskiemu i zarządowi fabryki.

Do Krakowskiego Zakładu
Witrażów, oszkleń artystycznych i mozaiki
 Inż. S. G. ŻELEŃSKIEGO

w Krakowie
 Zamówione trzy witraże figuralne do okien kaplicy św. Józefa kościoła parafialnego w Wojniczu, przedstawiające św. Józefa, Matkę Boską Łaskawą i św. Stanisława Kostkę, a skomponowane przez art. mal. St. Matejkę, wykonano w Krakowskim Zakładzie Witrażów, artystycznie pięknie i nader starannie, są prawdziwą ozdobą naszej świątyni i pociechą dla serca i oka wierzącego chrześcijanina.

Cześć rzetelnej i sumiennej pracy!
 Cześć Tym, którzy na tej niwie artystycznej chlubnie pracują! — Niech Bóg nadal błogosławi!
 Wojnicz 20. stycznia 1910.

X. Józef Stabrawa.

Do krakowskiego Zakładu witrażów oszkleń artystycznych i mozaiki
 Inż. S. G. Żeleńskiego w Krakowie.

Zamówione trzy witraże figuralne do okien kaplicy św. Józefa kościoła parafialnego w Wojniczu przedstawiające św. Józefa, Matkę boską Łaskawą i św. Stanisława Kostkę a skomponowane przez art. mal. St. Matejkę w Krakowskim Zakładzie Witrażów artystycznie pięknie i nader starannie, są prawdziwą ozdobą naszej świątyni i pociechą dla serca i oka wierzącego chrześcijanina.

Cześć rzetelnej i sumiennej pracy!

Cześć Tym, którzy na tej niwie artystycznej chlubnie pracują. Niech Bóg nadal błogosławi!

Wojnicz 20/1. 1910.

X. Józef Stabrawa.

Jan. Kościelny 11/II 1910.

Głos Narodu 30/I.10.

Do Krakowskiego Zakładu Witrażów, oszkleń
artystycznych i mozaiki

Inż. S. G. Żeleńskiego

w Krakowie.

Zamówione trzy witraże figuralne do
okien kaplicy św. Józefa kościoła parafialnego
w Wojniczu — przedstawiające św. Józefa,
Marię Boską Łaskawą i św. Stanisława Ko-
ską, a skomponowane przez art. mal. St.
Matejkę, wykonane w »Krakowskim Zakła-
dzie Witrażów«, artystycznie, pięknie i na-
der starannie, są prawdziwą ozdobą naszej
świątyni i pociechą dla serca i oka wierzą-
cego chrześcijanina.

Cześć rzetelnej i sumiennej pracy!

Cześć tym, którzy na tej niwie artysty-
cznej chlubnie pracują!

Niech Bóg nadal błogosławi!

Wojnicz. 20/I 1910. X. Józef Stabrawa.

Wyciąg z księgi uznań
Krakowskiego Zakładu Witrażów
S. G. Zelenkiego
 (Kraków, ul. Swoboda L. 2).

Podwołoczyska, dn. 4/X. 09.

Okna ogólnie wszystkim się podobają, a ja niniejszem składam serdeczne podziękowanie za solidną i uczciwą pracę i artystyczne wykonanie.

Ks. Wład Rożyński, proboszcz rz.-kat.

Szałowa, dn. 2/XI. 09.

Miło mi donieść W. Panom, że z witraży bardzo jestem zadowolona, ślicznie wyglądają, są prawdziwą ozdobą kaplicy — proszę więc przyjąć moje podziękowanie a zarazem życzenia powodzenia najlepszego w dalszym rozwoju fabryki.

Z poważaniem S. Ścibor-Rylska.

Zakopane, dn. 2/I. 10.

Proszę przyjąć słowa szczerzego uznania dla doskonałego doboru kolorów w mych witrażach dla Sanatorium Dr Dłuskiego w Zakopanem.

Z całym szacunkiem

Jan Rembowski, art. mal.

Kraków, dn. 3/III. 10.

Korzystam skwapliwie ze sposobności, aby wyrazić niniejszem Szanownej Firmie swe uznanie za dotychczasową Jej działalność dla mnie, za nadzwyczaj sumienną pracę, za dokładność i punktualność w wykonaniu zamówionych robót i przystępną cenę.

Z wysokim poważaniem

Teodor Hoffmann, architekt i budowniczy.

Brzesko, dn. 7/III. 10.

Dziękuję uprzejmie za wykonanie do tutejszej gminy wiadomego godła na fasadę z mozaiki weneckiej, które ogólnie tutaj znalazło uznanie pod każdym względem.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Dr Stanisław Wistocki, burmistrz m. Brzeska.

Główny Kancelarz 30/III. 10.

Krakowski zakład witrażów i mozaiki pod firmą S. G. Żeleński.

Wobec ciągle wzrastającego zapotrzebowania dzieł sztuki w zakresie artystycznych oszkleń i obrazów malowanych na szkło, czyli witrażów, założył Władysław Ekielski, znany architekt i profesor budownictwa przy krakowskiej c. k. wyższej szkole przemysłowej, na spółkę z rutynowanym malarzem dekoracyjnym Antonim Tuchem w r. 1902 mały zakład witrażów w trzech pokojach własnego domu. Po wykonaniu szeregu prac w dziedzinie artystycznych oszkleń okien i drzwi w halach i sklepach krakowskich, że wspomnę o plafonie i oknach sali jadalnej Grand Hotelu i hotelu Pollera i cukierni Mauriziego, oraz większych figuralnych witrażów kościelnych, jak np. w Staromieście, Strachocinie, Dębnie, Nowym Sączu, Szczucinie, Gawłuszowicach, zyskał zakład większą klientelę. I to go skłoniło, że już po dwóch latach istnienia powiększył w dwójnasób lokal i personal, złożony wówczas przeważnie z majstrów niemieckich; boć tylko tacy byli w tym fachu wyszkoleni.

W tym czasie przystąpił do spółki Stanisław Gabryel z Żelanki Żeleński, architekt rządowy przy c. k. starostwie krakowskiem, obecnie właściciel i kierownik Zakładu. Tenże, rozporządzając znaczniejszym kapitałem, był w możności sprowadzać piękniejsze szkła z Anglii i z Ameryki, oraz zastosować ręczne maszynki do ciągnięcia ołowiu i cięcia szkła; wreszcie podjąć się wielkich robót, jak n. p. oszklenia całych kościołów i cerkwi. Na tak duże przedsiębiorstwo nie starczył już pierwotny lokal. Dlatego w r. 1906 przystąpił Zakład do budowy własnego a wyłącznie na ten cel urządzonego domu.

Zanim wykończono nową siedzibę, nabył cały zakład na wyłączną swą własność p. Żeleński, a wystąpiwszy ze służby państwowej, poświęcił się zupełnie temu nowemu zawodowi. Zwiedził tedy zagraniczne tego rodzaju zakłady, a przekonawszy się, że i u nas w kraju, a zwłaszcza w Krakowie, nie brak swojskich talentów,

zaprzągnął tychże do pracy, dając im możliwość krom znacznego zarobku, rozwinąć wszechstronnie swój artystyczny. I od tej chwili korzysta Zakład wyłącznie z projektów polskich artystów malarzy, i to bodaj czy nie jest największą jego chlubą.

Nowemu właścicielowi udało się pozyskać na artystycznego kierownika Zakładu pana Jana Bukowskiego, jednego z najwybitniejszych artystów w dziale sztuki stosowanej. Wykonanie figuralnych kompozycji objął p. Stefan Matejko, bratanek i uczeń ś. p. Mistrza Jana. A gdy w skutek braku zdrowia nie mógł się zajmować Zakładem pan Bukowski, wtenczas zastąpił go godnie p. Henryk Uziembło, wybitny malarz, znany nam z projektu grupy polskiej w pochodzie jubileuszowym w Wiedniu. Oprócz wymienionych znajduje albo stałą pracę, albo zamówienia, szereg młodych artystów i uczniów Akademii sztuk pięknych, oraz szkoły przemysłowej.

Chlubę tegoż Zakładu stanowią wspaniałe dzieła Wyspiańskiego tutaj wykonane (Tow. lekarskie, kościół OO. Franciszkanów w Krakowie i słynna błog. Salomea), i dzieła Mehoffera, który publiczną złożył podziękę Zakładowi za artystyczne odtworzenie jego projektu do katedry na Wawelu. Cały szereg wielkich witrażów do katedry na Wawelu, według projektu mistrza Mehoffera, będzie w Zakładzie p. Żeleńskiego wykonanym.

Nowy Zakład, przy ulicy Swoboda, został poświęcony przez ks. Wądołnego, przy współudziale prezesa Akademii umiejętności hr. Tarnowskiego, prezydium miasta i wielu wybitnych mężów z Krakowa i okolicy. Po poświęceniu zwiedzali goście nowy zakład, który w najdrobniejszych częściach jest cackiem artystycznym, i należy do najpiękniejszych niemal budynków w Krakowie. Fasada projektu architektki Ludwika Wojtyczki odznacza się wybitnie swojskim stylem, i była reprodukowana w „Architekcie” z dodaniem ciepłych słów uznania. Dom dwupiętrowy zajęty jest niemal w całości przez zakład. W suterynach umieszczono piec do topienia ołowiu i cyny, oraz magazyn szkła, które podzielone na gatunki, a jest ich kilkanaście, oraz i na kolory, których jest kilka tysięcy, w osobnych fachach drewnianych, stanowi kapitał kilkudziesięciu tysięcy koron. Kapitał ten bardzo ruchomy pomnaża się i uzupełnia usta-

wicznie. W suterynach jest skład materiałów. Suteryny są połączone kurytarzem z ulicą, z której wózki po szynach zwożą materiał. W podwórzu znajdują się paki z gotowym towarem do wysyłki, i odpadki szkła przy wycinaniu witraży. Odpadki te bywają zużytkowane w fabrykacji naczyń emaliowanych.

Na parterze oprócz biura jest palarnia o trzech piecach gazowych, służąca do utrwalenia malowania na szkłe; nadto dwie pracownie szklarskie z podręcznym magazynem materiałów. Na pierwszym piętrze wielka sala, dla malarzy przeznaczona, którzy pracują pod kierownictwem fachowego mistrza. Obok w salach szkła powleczone woskiem bywają kwasami wytrawiane (Ueberfanggläser), aby nabrały kilku barw efektownych. Na drugim piętrze jest atelier dla artystów projektantów i biblioteka, w której znajdziesz liczne dzieła wybitnych witrażystów świata, dzieła treści religijnej i szaty kościelne dla żywych modeli.

Osobny dział stanowi wyrób mozaiki z małych szklanych kamyczków. Tego rodzaju obrazy mozaikowe wyrabiano tylko w Wenecji. Zasługa to wielka zakładu, że i ten dział sztuki zaprowadził u siebie. Kierownikiem wyrobów mozaikowych jest Włoch, p. Emil Sonzogno, artysta. Pod jego kierownictwem kształcą się kilku artystów polskich, obojga płci; i doczekamy się rychło polskich mistrzów w dziale mozaiki.

Obrazy mozaikowe w Zakładzie wykonane znajdują się w Tarnowie, Nowym Sączu, Lwowie. Obecnie wykonał Zakład zamówienia do wspaniałej kaplicy OO. Jezuitów w Chyrowie; a to czterech Ewangelistów według projektu St. Matejki i inne; nadto attykę gmachu Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie według projektu p. Uziembły. W Krakowie zaś domy przy ulicy Wolskiej i Swoboda są ozdobione mozaikami. Słusznie tedy zauważyła dyrekcyja Sanatorium dra Dłuskiego w Zakopanem, że za kilkadziesiąt koron za jeden metr można otrzymać od Zakładu oryginalne a piękne dzieła sztuki. Nic też dziwnego, że Zakład krakowski miał zamówienia z Paryża, a i z Argentyny. P. Bukowski projektował witraże i oszklenia dla ozdoby Banku państwowego w Mendoczie, w południowej Ameryce. — W tym roku zwiedziło zakład kilku księży polskich z Ameryki północnej, i jest nadzieja, że w świątyniach

zorganizowane przez koło K. T. N. *Czas* 29/1/1916

— W Towarzystwie technicznem wygłosił onegdaj inż. St. Żeleński, zajmujący odczyt o powstaniu, rozwoju i sposobie wykonywania witrażu. Podawszy krótką definicję witrażu, objaśnił sposób oprawy kawałków szkła malowanego w metalu jak ołów, mosiądz, miedź i nikiel, zaznaczając różnicę między oszkleniem artystycznym a witrażem; następnie opisał historię fabrykacji szkła, omawiając skład chemiczny tegoż, oraz sposób otrzymywania rozmaitych rodzajów i barw, pokazując na licznych próbkach wielką różnorodność tychże. Witraż wymaga całego szeregu robót przygotowawczych; po skomponowaniu kartonu, czyli obrazu naturalnej wielkości (zwykle na podstawie małego szkicu kolorystycznego) przez artystę malarza, sporządza się w zakładzie dokładną odbitkę na kalce i grubym papierze rysunkowym, wycinając tak zw. szablony, wedle których szkło zostaje z tafli dyamentem przycięte. Dobór odpowiedniego szkła tak co do rodzaju jak i barwy winien być dokonany przez projektanta, gdyż stanowi to zasadniczy podkład kolorystyczny całego obrazu.

Następnie specjaliści malarze na szkle konturują, kopiując wprost z kartonu, najgłośniejsze linie farbą ciemno-brązową na wyciętych już kawałkach, poczem rozpoczyna się właściwe malowanie. Celem postrzymania intensywnego oświetlenia, oraz nadania stylowym oknom cechy średniowiecznej, witraż otrzymuje t. zw. patynę. Piękne efekta wywoływać można przez wytrawianie szkła, powlekanych kwasem fluorowodorowym. Malowane kawałki wypalone być muszą, nieraz kilkakrotnie, w specjalnych piecach, poczem kolory pozostają wiecznotrwałymi. Prelegent objaśnił cały ten proces na licznych okazach i przyborach, poświęcając osobno następną część odczytu opisowi historycznego rozwoju malarstwa na szkło od IX w. po Chrystusa począwszy. W końcu przy użyciu lampy łukowej specjalnie *ad hoc* urządzonej, demonstrował p. Żeleński *ad* wiernych kopii starych mistrzów francuskich i szwajcarskich do najnowszych czasów, wszystkie rodzaje oszkleń, malowań i witrażów, wykazując różnicę odnośnych stylów i sposobów produkcji. Słuchacze zaznaczali podczas odczytu oklaskami zadowolenie, że dzięki zapoczątkowaniu przemysłu witrażowego w Polsce przez hr. Łubińską w Warszawie, a prof. Ekielskiego w Krakowie, obecnie oryginalne projekty polskich artystów-malarzy, z których wyłącznie korzysta krakowski zakład p. Żeleńskiego, mogą być swojskimi siłami w kraju wykonywane. Dał temu wyraz także przewodniczący radca Regiec, dziękując imieniem Towarzystwa prelegentowi.

— Kometa. Wczoraj między g. 5 a 6 widoczna obeszerniejszych miastach.

zw
nie
z
sta
czona.

Mamy nadzieję, że wielka doniosłość tematu i osoba prelegenta ściągną licznych słuchaczy.

Chwalebny konkurs. Liga P. P. rozesłała Izbowi przemysłowemu i handlowemu oraz Izbowi rękodzielniczemu do zaopiniowania projekt wprowadzenia systemu konkursowego odznaczania i premiowania przemysłowców i rękodzielników, za punktualne wykonywanie dostaw i zamówień.

Projekt ten inż. Żeleńskiego z Krakowa wy-

chodzi z założenia, że jednym z ujemnych objawów w życiu przemysłowym naszego kraju — tamującym w znacznej mierze akcją ogólną, a zwłaszcza propagandę agitacyjną na rzecz zbytu wyrobów krajowych — jest utyskiwanie ogółu konsumentów na niepunktualne wykonywanie zamówień i dostaw — czemu przeciwdziałać należy zdaniem projektodawcy przez odznaczanie i premiowanie wyróżniających się punktualnością dostawców.

Konkurs ogłoszony z końcem jednego roku kalendarzowego trwać ma według projektu inż. Żeleńskiego przez cały następny rok; przy końcu roku miałyby ogłaszać L. P. P. listę ubiegających się o odznaczenie i wzywać ogół odbiorców do wnoszenia ewentualnych zarzutów. Wniesione w danym razie zarzuty mogą być odparte i usprawiedliwione, poczem następuje ocena konkursu ze strony poważnego grona jurorów — jako organu doradczego Ligi P. P. i przyznanie i ogłoszenie odznaczeń.

Otrzymujemy następujący komunikat: „Opracowując Studium historyczne, jakie niebawem zostanie wydane w dwóch tomach pod tytułem: „Jakób Jasiński — generał wojsk polskich“,



Lustracja szkół i zakładów artystycznych.
W sprawie reorganizacji szkół przemysłowych i fachowych przybył onegdaj do Krakowa radca ministeryalny w ministerstwie robót publicznych p. Pliwa i wczoraj przed południem w towarzystwie zastępcy dyrektora krakowskiej wyższej szkoły przemysłowej prof. Lachowicza, zwiedził wyższą szkołę przemysłową oraz jej oddziały chemiczny i technologiczny. Radca Pliwa przysłuchiwał się przez pewien czas wykładowi chemii prof. Nowosielskiego, a następnie zwiedził filię zakładu przy ul. Krupniczej.

Po południu udał się radca Pliwa w towarzystwie radcy sekcyjnego w ministerstwie robót publicznych p. Rydla, radcy namiestnictwa Stefanowicza, sekretarza lwowskiego namiestnictwa p. Żebrowskiego i nadradcy budownictwa prof. Sławomira Odrzywolskiego do zakładu witraży i mozaik inż. Żeleńskiego, który oprowadził zwiedzających i udzielał im szczegółowych objaśnień. Urządzenie zakładu spotkało się w komisji z żywym uznaniem.

Wczoraj wreszcie zwiedziła komisja także katedrę na Wawelu, obserwując tam piękne witraże pomysłu prof. Mehoffera.

Dziś udaje się komisja do Zakopanego, dla zwiedzenia tamtejszych szkół zawodowych.

Czas z 20/m 910

Zwiedzanie szkół zawodowych i zakładów artystycznych. W sobotę dnia 19 bm. bawiła w Krakowie komisja ministerstwa robót publicznych złożona z radcy min. Pliwy, radcy sekc. Redla, radcy nam. Stefanowicza i sekr. nam. Dra Zebrackiego. Przedpołudniem wizytowano wyższą szkołę przemysłową, przyczem oprowadził i objaśnień udzielał zastępca dyrektora prof. Lachowicz, oraz wykładowcy na poszczególnych kursach pp. nauczyciele.

Popoł. udali się wymienieni panowie w towarzystwie nadradcy bud. prof. S. Odrzywolskiego do krakowskiego Zakładu witrażów i mozaiki, gdzie oprowadzał ich i pokazywał sposób wykonywania właściciel zakładu inżynier-architekt Stanisław Żeleński.

Wykonany duży witraż projektu Karola Mąszkowskiego dla kościoła w Lipowej oraz mozaiki projektu Karola Frycza i Stefana Matejki, jakoteż okna i oszklenie artystyczne budynku zakładowego przez J. Bukowskiego zyskały słowa gorącego uznania ze strony komisji, która zwracała jednak główną uwagę na pedagogiczną stronę zakładu.

Pod wytrawnym kierownictwem właściciela, mozaikisty z Wenecyi p. Sonragno oraz Monachijszycy malarza p. Ulricha wyszkała bowiem krakowski zakład i wyzwała corocznie cały szereg tegich pracowników, pozostających głównie w Krakowie, choć nie rzadko próbujących swoich zdolności i u obcych. Komisja stwierdziła też z wielkiem zadowoleniem, że jedyny w kraju zakład tego rodzaju, wypełnia lukę wychowawczą w tym dziale.

Zwiedzając następnie katedrę wawelską pod światłem kierownictwem prof. Odrzywolskiego, mogli wiedeńscy gości podziwiać projekta prof. Mehoffera, Tetmajera i Makarewicza wykonane jako przepyszne witraże w oknach katedry. Oprowadzeni następnie przez dyr. Hendla zwiedzili zamek królewski. W niedzielę komisja wyjechała do Zakopanego na lustrację szkoły rzeźbiarskiej.

10. III 1910. 972. Narodu

— Z Zakopanego piszą nam: Komisya artystyczna, wydelegowana przez ministerstwo robót publicznych, która ostatnimi dniami zwiedzała w Krakowie szkołę przemysłową i zakłady przemysłu artystycznego, przybyła do Zakopanego, aby wizytować szkołę przemysłu drzewnego i prace wykonane ostatnimi czasy w kościele. Komisya, składająca się z radcy ministeryalnego p. Pliwy, szefa sekcyjnego p. Redi, oraz radcy namiestnictwa p. Stefanowicza, oglądała prace artystyczne z dziedziny sztuki stosowanej, podjęte ostatnimi czasy w sanatorium dla chorych piersiowo, a wykonane przez artystów malarzy pp. Jana Rembowskiego (sala teatralna, przedśionek, korytarze), Karola Frycza (czytelnia, poczekalnia z ogródkiem zimowym, szatnie), Henryka Uziembłę (salon fortepianowy) oraz przez artystę-rzeźbiarza p. Wojciecha Brzęgę (mała salka jadalna). Komisya z uznaniem podniosła, że zakład nie zadowolnił się banalnym urządzeniem, nie odpowiadającym estetycznym wymaganiom, lecz powierzył wykonanie salonów artystom. Dzięki temu wszystkie szczegóły urządzenia, jakoto: freski, witraże, lampy, wazony, dekoracje ścienne, mozaiki, kominki, wreszcie zwykłe meble mają piętno artystyczne i tworzą harmonijną całość. Zadanie artystów było trudne, bo wszystko musiano zastosować do stylu sanatoryjalnego i do względów higienicznych. Z uznaniem podnoszono też fakt, że w szerokim zakresie uwzględ-

CZAS ze Srody 23 Lutego 1910.

dniono ródzime motywy, brane ze sztuki ludowej polskiej (zwłaszcza w pokojach Rembowskiego i Brzęgi), które wnoszą pierwiastek świeżości.

„Izba Łowicka“, znajdująca się w prywatnej willi pp. Dr Dłuskich, wywołała również uznanie gości wiedeńskich, jak również barwne samodziłały, księżackie oryginalne stroje, a zwłaszcza przepiękne łowickie wycinanki, w które izba jest przystrojona. W ogóle sztuka ludowa polska, bogato reprezentowana w zbiorach p. Dra Dłuskiej, wzbudziła zaciekawienie i zyskała uznanie cudzoziemców. Zarząd zakładu z naciskiem podniósł, że prawie całe urządzenie nowych salonów wykonane zostało przez polskie firmy — a więc: witraże — przez firmę S. Żeleńskiego w Krakowie. urządzenie „izby góralskiej“ w pracowni W. Brzęgi w Zakopanem, lampy i okucia u S. Mosza w Zakopanem, meble i kominki u S. Sperlinga w Krakowie, wazony majolikowe u Jagmina w Warszawie itd., pośrednictwem zaś między sanatorium a pp. artystami zajęło się Towarzystwo „Polskiej Sztuki Stosowanej“ w Krakowie.

Uznano również że ceny urządzeń nie są one wcale mimo wysokiej wartości artystycznej wygórowane. A jednak i dziś nie brak takich, którzy wolą zaopatrywać się w berlińsko-wiedeńską szablonową tandetę, zamiast zwracać się do polskich artystów i do polskiej sztuki ludowej, zawierającej nieprzebrane skarby.

Wyciąg z księgi uznań
Krakowskiego Zakładu witrażów S. G. Żeleńskiego.
(Kraków ul. Swoboda I. 2).

Podwoleczyska dnia 4. października 1909.

Okna ogólnie wszystkim się podobają, a ja niniejszem składam serdeczne podziękowanie za solidną i uczciwą pracę i artystyczne wykonanie.

X. Władysław Bożyński
 rz. kat. ekspozyt.

Szalowa dnia 2. listopada 1909.

Miło mi donieść W. Panom, że z witraży bardzo jestem zadowolona, ślicznie wyglądają, są prawdziwą ozdobą kaplicy, proszę więc przyjąć moje podziękowanie, a zarazem życzenia powodzenia najlepszemu w dalszym rozwoju fabryki.

Z poważaniem
S. Ścibor Rylska.

Zakopane dnia 2. stycznia 1910.

Proszę przyjąć słowa szczerego uznania dla doskonałego doboru kolorów w mych witrażach dla Sanatorium Dr. Dłuskiego w Zakopanem.

Z całym szacunkiem
Jan Rembowski, art. mal.

Kraków dnia 3. marca 1910.

Korzystam skwapliwie ze sposobności, aby wyrazić niniejszem Szanownej Firmie swe uznanie za dotychczasową Jej działalność dla mnie, za nadzwyczaj sumienną pracę, za dokładność i punktualność w wykonaniu zamówionych robót i przystępną cenę.

Z wysokim poważaniem
Teodor Hoffmann, architekt i budowniczy.

Brzesko dnia 7. marca 1910.

Dziękuję uprzejmie za wykonanie dla tutejszej gminy wiadomego godła na fasadę z mozaiki weneckiej, które ogólnie tutaj znalazło uznanie pod każdym względem.

Łączę wyrazy wysokiego poważania
Dr. Stanisław Wisłocki, burmistrz m. Brzeska.

Przebieg 27/III 10.

18 Dziennik Rembowski 27 p. 10.

**Wyciąg z księgi uznań
Krakowskiego Zakładu Witrażów
S. G. Żeleńskiego
(Kraków, ul. Swoboda L. 2).**

Podwoleczyska, dn. 4/X. 09.

Okna ogólnie wszystkim się podobają, a ja niniejszem składam serdeczne podziękowanie za solidną i ucziwą pracę i artystyczne wykonanie.

Ks. Wład Rożyński, proboszcz rz.-kat.

Szałowa, dn. 2/XI. 09.

Miło mi donieść W. Panom, że z witraży bardzo jestem zadowolona, ślicznie wyglądają, są prawdziwą ozdobą kaplicy — proszę więc przyjąć moje podziękowanie a zarazem życzenia powodzenia najlepszego w dalszym rozwoju fabryki.

Z poważaniem S. Scibor-Ryńska.

Zakopane, dn. 2/I. 10.

Proszę przyjąć słowa szczerego uznania dla doskonałego doboru kolorów w mych witrażach dla Sanatorium Dr Dłuskiego w Zakopanem.

Z całym szacunkiem

Jan Rembowski, art. mal.

Kraków, dn. 3/III. 10.

Korzystam skwapliwie ze sposobności, aby wyrazić niniejszem Szanownej Firmie swe uznanie za dotychczasową Jej działalność dla mnie, za nadzwyczaj sumienną pracę, za dokładność i punktualność w wykonaniu zamówionych robót i przystępną cenę.

Z wysokim poważaniem

Theodor Hoffmann, architekt i budowniczy.

Brzesko, dn. 7/III. 10.

Dziękuję uprzejmie za wykonanie do tutejszej gminy wiadomego godła na fasadę z mozaiki weneckiej, które ogólnie tutaj znalazło uznanie pod każdym względem.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Dr Stanisław Wisłocki, burmistrz m. Brzesko

— W wystawie przemysłowej w Bydgoszczy weźmie także udział krakowski zakład witrażów, ozknień artystycznych i mozaiki szklanej pod firmą S. G. Zelenki. Zakład ten jest jedynym w swoim rodzaju na całym obszarze ziem polskich i w swoim czasie obwierznie się o nim rozpiszemy. Dziś tylko nadmienię pragniemy, że i w naszej dzielnicy jest on chlubnie znany; między innymi wykonał prześliczne witraże (okna kolorowe z postaciami świętych) do kościoła w Samokleskach pod Szubinem. W najnowszym znówu czasie wywiązał się świetnie z zadania, jakie mu powierzył hr. Łącki z Posadowa pod Lwowkiem (Puławami), za co otrzymał od hrabiego Łąckiego na dniu 14 kwietnia br. następujące uznanie:

Milo mi wyrazić uznanie Krakowskiemu Zakładowi artystycznemu witrażów, oraz artyście malarzowi p. Uziembie z powodu wykonania dwóch witraży z św. Antonim i św. Stanisławem do kaplicy pałacu mego w Posadowie. Kompozycyą witraży projektowaną przez p. Uziembę uważam za bardzo szczęśliwe rozwiązanie i doskonale dostosowujące się do wewnętrznego nastroju kaplicy. Postacie świętych mają odrębny swój wyraz, nie mający nic wspólnego z szablonowymi typami, które się w postaciach świętych utworzyły. Ornamentacya tak w oryginalności rysunku, jak w zestawieniu kolorów jest znakomita. Wykończenie techniczne tej doskonałej kompozycyi zasługuje na zupełne moje uznanie i z przyjemnością zaznaczam, że witraże jako prace przemysłu

artystycznego polskiego przeszły moje oczekiwania.



Znaczenie historyczne ma udział w koronacji braci Bernarda i Rogera Łubieńskich; zaprosił ich O. generał Rejman do udziału w koronacji jako członków rodziny prymasa Macieja Łubieńskiego, który około 1687 roku fundował i wybudował kaplicę dla cudownego obrazu i biskupa krakowskiego X. Kazimierza Łubieńskiego, który w r. 1717 dopełnił pierwszej koronacji obrazu.

Dzisiaj po południu udał się do O. generała Rejmana inżynier p. Gabryel Żeleński z Krakowa i ofiarował z powodu koronacji znany z teraźniejszej wystawy w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk pięknych obraz mozaikowy Matki Boskiej Częstochowskiej. O. generał przyjął piękny dar z prawdziwą wdzięcznością.

Wieczorem Jasna Góra przedstawiała wzruszający i podniosły obraz. Jak okiem sięgnąć, otaczały ją rzesze ludzkie, śpiewające pieśni lub modlące się cicho. Tłum był tak gęsty, że niepodobna było przejść przez tę masę. Znawcy obliczają, że ten żywy wał liczył przeszło 200 tysięcy ludzi. Powiewały nad nim chorągwie, widniały złociste feretrony. Jest prawdopodobnem, że większa część tych ludzi pozostanie na miejscu i całą noc przepędzi na modlitwie aż do koronacji. Jeszcze jutro przybędą tu pociągi

Częstochowa. (Tel. wł.) Inż. krakowski Gabryel Żeleński ofiarował O. generałowi Rejmanowi, który kierował niestrudzenie całą uroczystością, obraz mozaikowy Matki Boskiej Częstochowskiej, znany z wystawy Sztuk Pięknych w Krakowie.

Warszawa. (Ag. pet.) Z powodu uroczystości w Częstochowie wszystkie polskie sklepy były zamknięte.

Przebieg x. du 11. VI 10

3

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, nie bierze też ona za nią na siebie żadnej odpowiedzialności.

Do

*Szanownego krakowskiego Zakładu
witrażów i mozaiki Wielmożnego
Pana Stanisława Żeleńskiego
w Krakowie.*

Wykonanie zamówionych przezemnie obrazów, przedstawiających Matkę Boską Częstochowską i Matkę Boską Ostrobramską sposobem weneckim z małych kamyczków szklanych jako mozaika t. z. monumentalną, zniewala mnie do wyrażenia Szanownej firmie słów szczerzego uznania i podziękowania.

Abstrahując od wzorowej strony kupieckiej wykonania mego zamówienia, konstatuje z wdzięcznością, że oba obrazy pod względem piękności i subtelności wykonania przeszły moje oczekiwania. Szczere „Szczęść Boże“ temu jedynemu w tym rodzaju krajowemu przedsiębiorstwu.

Z wysokim poważaniem

Helena Bromilska.

Lwów dnia 6 czerwca 1910.

Witraż „Chrystus“, który według kartonu prof. Mehoffera wykonała fabryka mozaiki szklanej S. G. Żeleńskiego w Krakowie do katedry na Wawelu, przyniósł autorowi nagrodę Barszczewskiego Akademii Umiejętności.

czto

w

uci

Re

Przebieg x. du 11. VI 10

Do Szan. Krakowskiego Zakładu Witrażów i Mozaiki
Wielmożnego P. Stanisława Żeleńskiego w Krakowie.

Wykonanie zamówionych przezemnie obrazów przedstawiających Matkę Boską Częstochowską i Matkę Bożą Ostrobramską sposobem weneckim z małych kamyczków szklanych, jako mozaika t. zw. monumentalna, zniewala mnie do wyrażenia Szanownej Firmie słów szczerego uznania i podziękowania.

Abstrahując od wzorowej strony kupieckiej wykonania mego zamówienia, stwierdzam z wdzięcznością, że oba obrazy, pod względem piękności i subtelności wykonania przeszły moje oczekiwania. Szczere „Szczęść Boże“ temu jedynemu w tym rodzaju krajowemu przedsiębiorstwu.

Lwów d. 6 czerwca 1910.

7826

Z wysokim poważaniem

Helena Bromilska.

*Tom polski
21 czerwca 1910
Nr 267*

Odznaczenie Akademii Umiejętności w Krakowie przy
dajela sztuki dorocznem udzielaniu nagród imienia Barsz-
religijnej. czewskiego za najlepsze dzieło malarskie, w Pol-
sce w r. 1909 wykonane, odznaczyła nią prof. J. Mehof-
fera za witraż „Chrystus“.

Dzieło to wykonał znany zaszczytnie krakowski
Zakład Witrażów, oszkleń artystycznych i mozaiki
szklanej S. G. Żeleńskiego do katedry na Wawolu.

*Własność
10/VII. 1910.*

9

Własność Kocielnia 27/VII '10.

Do Szanownego krakowskiego Zakładu witrażów i mozaiki WP.
Stanisława Żeleńskiego w Krakowie.

Wykonanie zamówionych przezemnie obrazów, przedstawiają-
cych Matkę Boską Częstochowską i Matkę Bożą Ostrobramską spo-
sobem weneckim z małych kamyczków szklanych jako mozaika t.
monumentalna, zniewala mnie do wyrażenia Szan. Firmie słów
szczerego uznania i podziękowania.

Pomijając wzorową stronę kupiecką wykonania mego zamó-
wienia, konstatuje z wdzięcznością, że oba obrazy pod względem
piękności i subtelności wykonania przeszły moje oczekiwania. Szczere
»Szczęść Boże« temu jedynemu w tym rodzaju krajowemu przed-
siębiorstwu!

Z wysokim poważaniem *Helena Bromilska.*

Lwów 6. czerwca 1910.

Krakowski Zakład Witrażów J. Wnego. Pana S. G. Żeleńskiego w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę, że z dostarczonych okien do naszego nowego kościoła jesteśmy zupełnie zadowoleni. Szczególnie okna figuralne w prezbiterium i rozetowe nad chórem są atrakcją, tak, że lud w święta gromadkami uczęszcza, podziwia i zachwyca się nimi. Bo też kompozycya obrazów w oknach, nader miły i efektowny dobór kolorów, harmonijna całość o motywach swojskich świadczą o szczególniejszem zamiłowaniu Krakowskiego zakładu do prac tego rodzaju.

Gdy jeszcze dodamy, że wykonanie jest dokładne i artystyczne, ceny nie wygórowane, warunki przystępne, to śmiało twierdzić można że Krakowski zakład witrażów stoi w rzędzie pierwszorzędných i najlepszych zakładów zagranicznych tego rodzaju. Daj Boże aby się rozwijał i pracami nie tylko kraj ale i zagranicę zasilal.

Krościenko Wyżne. 1/8. 1910. X. Wincenty Telega.

Ujemnej Pomocy Kapłanów.

Z drukarni Józefa Chęcińskiego we Lwowie, Piekarska 32.

Gazeta Kościelna 13 1910

TECHNICZNE Nr. 6.

Pracownia Techniczna

Wielmożny Pan

INŻ. S. G. ŻELEŃSKI

Krakowski Zakład witrażów,

Kraków, Swoboda 1. 2.

Miło mi wyrazić szczerze podziękowanie za staranne i prawdziwie artystyczne wykonanie witrażów w kłatkach schodowych w b. domu moim przy ul. Kadeckiej 8 i w domu W-go Dra Wekslera (plac Akademicki) we Lwowie.

Przy tem muszę szczególnie zaznaczyć, że po konkurencyjnych cenach potrafią W. Panowie dostarczać witraże, projektowane przez artystów, dostosowane do charakteru budynku i nawet przy skromności swej piękne i oryginalne. Jeżeli do tego dołączyć punktualność wykonania, śmiało twierdzić można, że przewyższają one pod każdym względem wyroby obcych fabryk, w kraju spotykane.

Drżwić by się więc należało, gdyby nasi Architekci sprowadzali pozakrajowe witraże, które o ile mi się to zdarzało we Lwowie porównać, są stosunkowo i droższe i przeważnie banalne.

Zycząc dalszego pomyślnego rozwoju Krakowskiego Zakładu, co przy takiej staranności wykonania jak obecna z pewnością nastąpi, łączę wyrazy prawdziwego poważania

Zbigniew Brochwicz Lewiński

Architekt we Lwowie.

wie
żów
to: d
ska,
piers
niale
Moho
rzea
na i
nam
ak y
iko
atki
dyz
Kainy
debra
rozpo
Bozej
kamny
X. dr
ment
Krak
zpkla
topier
które
kanaś
tysie
nowiz
Kait
uzipe
skid
kuyt
nach
Lup
yid
y (ob
e by
zyu
N
rzech
enia
owni
nater
ala d
uja
bok
ywn
läser
Na d
ystów
znajd
stów
kości
mały
izaju

— Podziw znawców budzą na wystawie naszej przepiękne dzieła zakładu witrażów i mozaiki Żeleńskiego z Krakowa. Są to: dama z bzami, Matka Boska Kalwaryjska, prześliczny obraz przedstawiający popiersia Jadwigi i Jagiełły oraz dwa wspaniałe okna kolorowe według kompozycji Mehoffera, jednego z największych współczesnych malarzy naszych. Są to arcydzieła i co do kompozycji jako i co do wykonania i prawdziwie chlubić się możemy, że mamy polski zakład, który wykonuje dzieła tak wysokiej wartości.

Tuż u wejścia do sali zawieszono mozaikę, przedstawiającą Matkę Boską z Dzieciątkiem. Wykonanie jest tak subtelne, że obraz robi najzupełniej wrażenie, jak gdyby malował najpierwszy artysta, a tymczasem składa on się z drobnych kolorowych kamyczków na cemencie osadzonych i tak dobranych, że z pewnej odległości trudno rozpoznać, iż na te prześliczne twarze Matki Bożej i Dzieciątka złożyły się setki drobnych kamyczków.

O zakładzie p. G. S. Żeleńskiego pisze X. dr. Adam Kopyciński, poseł do parlamentu wiedeńskiego:

Dom dwupiętrowy (przy ul. Swoboda w Krakowie) zajęty jest niemal w całości przez zakład. W suterynach umieszczono piec do topienia ołowiu i cyny oraz magazyn szkła, które podzielono na gatunki a jest ich kilkanaście, oraz i na kolory, których jest kilka tysięcy w osobnych fachach drewnianych, stanowiących kapitał kilkudziesięciu tysięcy kor. Kapitał ten bardzo ruchomy pomnaża się i uzupełnia ustawicznie. W suterynach jest skład materyałów. Suteryny są połączone korytarzem z ulicą z której wózki po szynach zwożą materyał. W podwórzu znajdują się paki z gotowym towarem do wywózki i odpadki szkła przy wycinaniu witraży (okien kolorowych) pozostałe. Odpadki te bywają zużytkowane przy fabrykacji naczyń emaliowanych.

Na parterze prócz biura jest palarnia o trzech piecach gazowych, służąca do utrwalenia malowania na szkle, nadto dwie pracownie szklarskie z podręcznym magazynem materyałów. Na pierwszym piętrze wielka sala dla malarzy przeznaczona, którzy pracują pod kierownictwem fachowego mistrza. Obok w salach, szkła powleczone woskiem wywają kwasami wytrawiane (Ueberfangläser), aby nabrały kilka barw efektownych. Na drugim piętrze jest pracownia dla artystów projektantów i biblioteka, w której znajdziesz liczne dzieła wybitnych witrażistów świata, dzieła treści religijnej i szaty kościelne dla żywych modeli.

Osobny dział stanowi wyrób mozaiki z małych szklanych kamyczków. Tego rodzaju obrazy mozaikowe wyrabiano tylko w

Wenecyi. Zasługa to wielka zakładu, że i ten dział sztuki zaprowadził u siebie. Kierownikiem wyrobów mozaikowych jest Włoch p. Emil Sonzogno, świetny artysta. Pod jego kierownictwem kształci się 10 artystów polskich obojga płci, i doczekamy się rychło polskich mistrzów w dziale mozaiki.

Obrazy mozaikowe w zakładzie wykonane znajdują się w Tarnowie, Nowym Sączu, Lwowie. Obecnie wykonał zakład zamówienia do wspaniałej kaplicy OO. Jezuitów w Chyrowie, a to czterech Ewangeliistów według projektu St. Matejki i inne, nadto attykę gmachu Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie według projektu H. Uziembły.

W tym roku zwiedziło zakład kilku księży polskich z Ameryki północnej i jest nadzieja, że w świątyniach polskich w Ameryce tylko witraże z Krakowa zostaną umieszczone. Galicya obecnie prawie wyłącznie czyni zamówienia w tym zakładzie: a czynią to samo księża z Księstwa Poznańskiego (Samokłesk, Jarocin, Gościeszyn) i z Królestwa.

W Krakowie są okna z zakładu u OO. Franciszkanów, Bernardynów, Reformatów i Karmelitów bosych, Misyonarzy, Paulinów na Skalce, na Wawelu i na Smoleńsku w kościółku Bożego Miłosierdzia. Ładne witraże są w Bóbrce, Mystkowie, Grobli, Raniżowie, Gawłuszowicach, Drohobyczu, Podgórzu i Tarnopolu (całe nowe kościoły parafialne).

Jedno trzeba podnieść jako zaletę, chociaż niektórym się to nie podoba. Zakład usunął banalne ogólne szablony a zaprowadził rodzimy styl i to w nowym kierunku zwanym niesłusznie secesyjnym. Wszelkie światowe wystawy w Medyolanie, Paryżu i Antwerpii udzieliły zakładowi dyplom honorowy, zaś wystawy w St. Louis, Wiedniu i Buczacu złote medale. Najnowsza wystawa w Jarosławiu również odznaczyła zakład dyplomem honorowym.

Placiliśmy przez wiek cały za towary pobierane z zagranicy miliony a za samo cło przeszło dwadzieścia milionów. I ten trybut nałożony na nasz kraj topnieje, bo przemysł rośnie, dźwiga się a Polacy rozumieją, że krom roli i przemysłem trzeba dźwigać kraj z nędzy. Już klejnot szlachecki nie starczy, trzeba się imać cyrkla i wagi, albo jak ksiązę Lubomirski, kominami stroić mitry książęce.

Nowy witraż w katedrze.

Nowa przed kilku dniami przybyła ozdoba katedry wawelskiej. W południowym oknie nawy krzyżowej (w transepcie) założono świeżo wielki witraż, długości 6 m., wykonany w tutejszej, głośniejszej już fabryce witraży S. G. Żeleńskiego, przedstawiający Matkę Boską, wykonany wedle kartonu zrobionego przez p. Józefa Mehoffera, profesora krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Zaraz na pierwsze wrażenie witraż ten robi bardzo korzystne wrażenie. Przedewszystkiem nie widzi się zbyt wiele przecięć szkła dla spojeń ołowiem, które częstokroć w witrażach, zresztą pod innym względem dobrych, pomyślanych, zanadto się narzucają oku, mierzonych, że jako rzecz ściśle do technicznego wykonania należąca, powinna ile możności tak być traktowana, by zbyt nie występowała i ogólnego efektu witraża nie psuła. Poprzedzone liniami ołowiu n. p. ręce, szyja lub twarz, do piękności witrażu chyba się nie przyczyniają. Średniowieczna sztuka witrażowa, którą podziwiamy w katedrach francuskich lub hiszpańskich, względem ten pilnie miała na oku.

W każdym witrażu — jeśli on jest dziełem sztuki, a nie lichym i banalnym, fabrycznym produktem — dwie głównie rzeczy zwracają oko widza: idea, którą wyraża i efekt kolorystyczny, jaki dają szkła różnokolorowe, przepuszczające światło do wnętrza świątyni. Jedno i drugie w tym witrażu wawelskim jest wprost niezwykle.

Idea przewodnią, którą prof. Mehoffer w całym cyklu witraży wawelskich zamierza wyrazić, to cierpienie ludzkości, a w szczególności narodu polskiego, utrapionego, zniekanego, szukającego ukojenia w niebie. — I tam znajduje wzór wszelkiego cierpienia bezgranicznego a cichego: mękę Chrystusa Pana i boleść Maryi. Widzimy więc już na witrażu północnego okna transeptu Chrystusa jako „króla cierpienia“, siedzącego w cierniowej koronie, z berłem w ręku na tronie wśród świata bezmiaru — tłem jego niebo gwiaździste, a pod stopami tęcza; tu zaś na tym nowym z przeciwka witrażu, siedzi również na tronie wśród przestworza Ta, która jako „królowa boleści“ patrzy ze współczuciem na uciski i udręczenia tych, którzy do Niej z wiarą i miłością wołają: „swoje miłosierne oczy ku nam zwróć“. Na majestat tej „królowej boleści“ składają się prócz tronu, poza którym widnieją róże, wspaniała suknia błękitna srebrnymi haftowana liliami, u dołu gwiazdki migocące, a nad głową dyademem królewskim; uwieńczona koroną z drogich kamieni, migocąca barwami, przez dwu białych orłów podtrzymywana... w głębi zaś tło nieba, a na niem komety ze swymi świetlistymi pióropuszcami. Cierpienie zaś ludzkości wyraził mistrz, podobnie jak na obrazie Chrystusa... przez gałązki ciernia, które ręce niewidzialnych istot zwijają i ku „królowej boleści“ podnoszą. Idea więc prześliczna, głęboka, nie tylko ogólnoludzka, ale osobliwie nasza, położenie całego narodu polskiego wyrażająca, a przeto godna „naszego narodowego pamiątek kościoła“.

Co do efektów kolorystycznych, których we witrażach jako w dziełach sztuki szukamy, to witraż ten w tej mierze nie tylko dwóm innym w katedrze wawelskiej się już znajdującym (oprócz Chrystusa — Matka Boska Ostrobramska w kaplicy książąt Rabskich), w niczem nie ustępuje, ale bodaj dziwnie, w niczem nie przewyższa. Wszystko tu w pełnym południowym świetle drga barwami i nad cudowną symfonię kolorów się składa. I przyznać trzeba, że na tem polu prof. Mehoffer jest prawdziwym mistrzem.

Nową tę tak wspaniałą ozdobę zawdzięcza katedra wawelska wspaniałomyślności śp. Erazma Jerzmanowskiego, który na oba te witraże: Chrystusa i Matki Boskiej przed śmiercią swoją złożył odpowiedni fundusz. Oby znalazł naśladowców!

Głosy publiczności.

Krakowski zakład witrażów inżyniera S. G. Żeleńskiego wykonał dwa okna w nawie krzyżowej katedry na Wawelu: „Chrystus“ i „Matka Boska“ według moich kartonów.

Podnoszę z całym uznaniem bardzo staranne wykonanie tych okien, przy którym nie żałowałem trudu, by zupełnie zastosować się do dawanych przezemnie wskazówek.

Józef Mehoffer.

Kraków, dn. 14 lipca 1911.

Głos Narodu

8. 8. 1911



— **Witraże polskie.** Z Wiednia donoszą, że przy otwarciu wystawy przemysłu artystycznego w austriackim muzeum sztuk i przemysłu minister robót publicznych Trnka zwrócił uwagę na prace krakowskiego zakładu witraży. Dyrektor muzeum przedstawił ministrowi właściciela i kierownika zakładu inżyniera Żeleńskiego, któremu minister poświęcił dłuższą rozmowę o polskich wyrobach artystycznych, jakich jedynym reprezentantem na tej wystawie jest krakowski zakład witraży, i wyraził p. Żeleńskiemu swe zadowolenie i uznanie.

— **Zagrożony Inowrocław.** Wiadomo od paru lat, że nad miastem Inowrocławiem w Wielkopolsce, dawna stolicą województwa, jednym z naj

50

Głosy publiczne.

Krakowski Zakład Witrażów inżyniera S. G. Żeleńskiego wykonał dwa okna w nawie krzyżowej katedry na Wawelu: „Chrystus” i „Matka Boska” według moich kartonów.

Podnoszę z całym uznaniem bardzo staranne wykonanie tych okien, przy którym nie żałowa-
no trudu, by zupełnie zastosować się do dawanych przezemnie wskazówek.

Kraków, dnia 14 lipca 1911.

5427

Józef Mehoffer.

S. G. ZELENSKI

Szkice i kosztorysy bezpłatnie.

Prac. jeannete Lwów. 1911.

Witraże polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przy wczorajszym otwarciu wystawy przemysłu artystycznego w austriackim muzeum sztuk i przemysłu minister robót publicznych Trnka zwrócił uwagę na prace krakowskiego zakładu witraży. Dyrektor muzeum przedstawił ministrowi właściciela i kierownika zakładu inżyniera Żeleńskiego, któremu minister poświęcił dłuższą rozmowę o polskich wyrobach artystycznych, jakich jedynym reprezentantem na tej wystawie jest krakowski zakład witraży, i wyraził p. Żeleńskiemu swe zadowolenie i uznanie.

Głosy polskie 8/11-11

— Witraże polskie. Z Wiednia donoszą, że w przy otwarciu wystawy przemysłu artystycznego w austriackim muzeum sztuk i przemysłu minister robót publicznych Trnka zwrócił uwagę na prace krakowskiego zakładu witraży. Dyrektor muzeum przedstawił ministrowi właściciela i kierownika zakładu inżyniera Żeleńskiego, któremu minister poświęcił dłuższą rozmowę o polskich wyrobach artystycznych, jakich jedynym reprezentantem na tej wystawie jest krakowski zakład witraży, i wyraził p. Żeleńskiemu swe zadowolenie i uznanie.

— Zagrożony Inowrocław. Wiadomo od paru lat, że nad miastem Inowrocławiem w Wielkopolsce, dawna stolica województwa, jednym z naj-

połączonych.
podniesionych
mmerowi, klub
ybrał komisję
ać sprawę ze
eumayer i wi-
się na dłuższy

zne
eformy"



Krakowski zakład witrażów,
oszkleń artystycznych i
Fabryka Mozaiki szklanej
S. G. ŻELEŃSKI

Szkice i kosztorysy bezpłatnie.
Pres. journal Lond. 1911.

Witraże polskie.
Wiedeń. (Tel. wł.) Przy wczorajszem' otwarciu wystawy przemysłu artystycznego w austriackim muzeum sztuk i przemysłu minister robót publicznych Trnka zwrócił uwagę na prace krakowskiego zakładu witraży. Dyrektor muzeum przedstawił ministrowi właściciela i kierownika zakładu inżyniera Żeleńskiego, któremu minister poświęcił dłuższą rozmowę o polskich wyrobach artystycznych, jakich jedynym reprezentantem na tej wystawie jest krakowski zakład witraży, i wyraził p. Żeleńskiemu swe zadowolenie i uznanie.

Słowo Polskie 8/XI-11

Министерство
**Ausstellung österreichischer Kunst-
gewerbe.**

Am 7. d. M. wurde im Gebäude des Österreichischen Museums die Ausstellung österreichischer Kunstgewerbe eröffnet. Bei Besichtigung der ausgestellten Objekte lenkte der Minister für öffentliche Arbeiten Trnka seine Aufmerksamkeit auf die Arbeiten der Krakauer Vitragen-Anstalt. Der Direktor des Museums stellte dem Minister den Inhaber und Leiter dieser Anstalt, Herrn Ingenieur Żeleński, vor, bei dem sich der Minister eingehend über die Erzeugnisse des polnischen Kunstgewerbes erkundigte. Der Minister sprach Herrn Żeleński seine vollste Anerkennung für die von ihm geleitete Anstalt aus.

Polische Post 15/XI 911

...umami, poręczając się modułom podobnych.

Jednym z ostatnich Klejnotów Jego starań o katedrę Wawelską, którego już sam nie oglądał, jest wspaniały witraż fundacyi Jerzmanowskiego, utworu Mehoffera, wyobrażający Najświętszą Pannę Maryę. Nasza Królowa siedzi na stolicy wśród szafirowych i błękitnych blasków, wznoszącej się z pomiędzy olbrzymich, precudnie barwnych kwiatów; a ku tej Matce Miłosierdzia wyciągają się błagalne ręce cier-

A. I. O. L. E.

piącej ludzkości z gałązkami cierniowemi w dłoniach. Potęgą i spokojem pomysłowego układu, a niemniej niewidzianą świetnością kolorów jest to jeden z najpiękniejszych witraży w powszechnej sztuce współczesnej. Wykonano ten witraż, jako prawdziwy „majstersztyk”, w zaszczytnie znanym krakowskim zakładzie witrażów i mozaiki inżyniera Żeleńskiego. Pracownia ta od dziesięciu lat odgrywa wybitną rolę w sztuce kościelnej, zdobiąc z minimalnym zyskiem własnym świątynie Pańskie po całym kraju i daleko poza jego obrębem. Jest to poniekąd placówka katolicka, religijna, bo daje sposobność i podniecie do twórczości na chwałę Bożą. Grupa naszych artystów i zastęp rzemieślników i robotników, zamiast w innym kierunku talent i pracę oddawać, pracuje dla kościołów. Mając fabrykę rodzimą, łatwiej też znajdują się fundatorowie, niż gdyby musieli zwracać się do Szwajcaryi po witraże i do Wenecyi po mozaiki. Sztuka piękna, zaś wiele waży w życiu katolickiem.

Myd katolicka
No 13. 24/8. 1911

Nasz przemysł artystyczny.

Nie znam nic piękniejszego w tej gałęzi artystycznej — rękodziela, jak makaty buczańskie Potockich i krakowskie witraże Żeleńskiego.

Gdyby mnie stać na to było, poobwieszałbym ściany wyrobami buczańskimi i patrzył, jak mienią się w słońcu lśniącem poprzez witraż krakowski.

Ale to, co dla mnie jest marzeniem, mogą sobie z łatwością pozwolić posiadacze „pałaców sterczących dumnie”, a wyznać trzeba, że ci coraz częściej to czynią i coraz goręcej popierają wszelkie prawdziwie artystyczne wyroby krajowe.

Kiedyś — przed laty — pisałem z zachwytem o makatach buczańskich. Dziś one są rozpowszechnione i należycie cenione nie tylko w całej Polsce, ale szerzej nawet poza jej granicami, dziś nie potrzebują już bodźca, aby je kupowano, bo podobno, od pewnego czasu, popyt na nie stale się zwiększa, nawet nad możność wytworzenia.

Notatka ta moja ma na celu zwrócenia uwagi ogółu na „Krakowski zakład witraży i mozaik S. G. Żeleńskiego” i to nie w formie przyjacielskiej, czy też kupieckiej reklamy, ale przez poczucie obowiązku obywatelskiego z jednej strony i dla zachęty tej firmy do dalszej pracy, z drugiej, aby się pochlubić tem, co mamy w kraju, o czem się wie nie wiele, a o czem, do niedawna nawet nikomu u nas się nie śniło.

Widywałem często na wystawie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie prześliczne okazy witraży, zachwycam się prawdziwie artystycznym ich wykonaniem i doborem kolorów. Matka Boska zaś „Sielska” z mozaiki, ułożona podług rysunku Stefana Matejki, powszechną tam na siebie zwracała uwagę, nie dziwna więc, że zaciekawiony tym nowym, a tak pięknym objawem przemysłu artystycznego, pragnąłem dowiedzieć się czegoś więcej i przy sposobności, w Krakowie odwiedziłem zakład i zacerpnałem tam kilka szczegółów, któremi się z czytelnikami dzielę.

Techniczną stronę wykonania pominię. Nie zdolalbym może, nie nużąc czytelnika, opisać wszystkiego, jak należy. Trzeba to widzieć samemu i doznać tej radości, że takie cudne rzeczy robi się w Polsce. Uprzejmy, chętny zawsze właściciel z zapalem tłumaczy i pokazuje wszystko, od niego też mam bliższe informacje:

Zakład rozwija się prawidłowo. Robota wre w całej pełni. Dla Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie wykańczają mozaiki (balustrada klatki schodowej wedle projektu K. Frycza). Piętnaście skrzyń oszkleń i witraży już odeszło. Na wystawę kościelną przygotowuje się kilka witrażów, z których dwa ogromne podług rysunku St. Matejki, do gotyckiego tumu w Drohobyczu, nadto dwa inne projektowane przez Mehofera i Wyspiańskiego. Na Wawel dwa wielkie witraże w nawie (Mehofer) i mały (K. Maszkowski) w kaplicy Czartoryskich, jest też w robocie jedno zamówienie dla kościoła w Żolyni, a jedno do... Filadelfji...

Na zakończenie jednak zostawiłem rzecz najciekawszą:

Ksiądz Paweł Rhode, pierwszy polski biskup w Ameryce, chociaż tam urodzony i wychowany, gorący jednak patrijota polski, dla olbrzymiego kościoła pod wezwaniem św. Michała w Chicago (w stylu gotycko-angielskim) zamówił witraże i całe artystyczne oszklenie w krakowskim zakładzie.

Serce doprawdy człowiekowi uderza z radości, gdy słyszy o takim (godzi się dodać: zasłużonym) powodzeniu polskiego przemysłu, a głęboką i prawdziwą wdzięczność uczuwa się do kapłana, który choć Amerykanin z rodu, kościół polski polską pragnie przyozdobić twórczością.

(aż.)=

CZAS z Soboty 18 Maja 1912.

— Jubileusz zakładu artystycznego. W tych dniach krakowski zakład witrażów, oszkleń i mozaiki S. G. Żeleńskiego w Krakowie obchodził 10-tą rocznicę swej pracy na polu przemysłu krajowego. Właściciel zakładu, pragnąc uczcić odpowiednio pierwszy okres działalności fabryki, ofiarował witraż dla katedry wawelskiej, mający znaleźć pomieszczenie w jednej z bocznych kaplic. Jak się dowiadujemy, zarząd katedry przyjął do wiadomości ofiarowany piękny dar i wyznaczył temat witrażu i kaplicę na jego pomieszczenie. P. S. G. Żeleński podobno zamierza powierzyć wykonanie tematu p. Mehofferowi, który jak wiadomo, posiada na tem polu uznanie prawdziwego mistrzostwa. Katedra wawelska użyła więc nowego witrażu, który niezawodnie będzie jej ozdobą, gdyż dzieło Mehoffera wykona zakład z artystyzmem, godnym świątyni. Przy sposobności zaznaczyć należy, że fabryka w ubiegłym okresie 10-letnim zapisała się chlubnie w naszym przemyśle artystycznym i zdobyła sobie zasłużone uznanie. Dowodem tego wykonane prace w kraju, w W. Ks. Poznańskim, w Królestwie Polskim i Rosyi, w Paryżu i Francyi, w Londynie, Konstantynopolu, Ameryce, nawet Argentynie. Między innemi witraże zakładu znajdują się w katedrze na Wawelu i w kaplicy zamkowej arcys. Karola Stefana w Żywcu; zakład otrzymał najwyższe odznaczenia nie tylko w kraju, ale w Medyolanie, Paryżu, Antwerpii, St. Louis.

W. S. Kupiec. (Pisma). 1. 9. 1912.

Nowy witraż w katedrze na Wawelu.

Nowa przed kilku dniami przybyła ozdoba w katedrze wawelskiej. W południowym oknie nawy krzyżowej (w transepcie) założono świeżo wielki witraż, długości 6 m., wykonany w **głosnej już fabryce witraży S. G. Żeleńskiego**, przedstawiający Matkę Boską, a wykonany wedle kartonu p. Józefa Mehoffera, profesora krakowskiej Akademii sztuk pięknych.

Zaraz na pierwsze wejście witraż ten robi bardzo korzystne wrażenie. Przedewszystkiem nie widzi się zbyt wiele przecięć szkła dla spojeń ołów, które częstokroć w witrażach, zresztą pod innym względem dobrze pomyślanych, zanadto się narzucają oku, mimo, że jako rzecz ściśle do technicznego wykonania należąca, powinna ile możności tak być traktowana, by zbyt nie występowała i ogólnego efektu nie psuła. Średniowieczna sztuka witrażowa względem ten pilnie miała na oku.

Ideą przewodnią, którą prof. Mehoffer w całym cyklu witraży wawelskich zamierza wyrazić, to cierpienie ludzkości, a w szczególności narodu polskiego, utrapionego i znękanego.

Co do efektów kolorystycznych, których we witrażach jako w dziełach sztuki szukamy, to witraż ten w tej mierze nie tylko dwóm innym, w katedrze wawelskiej się już znajdującym (oprócz Chrystusa — Matka Boska Ostrobramska w kaplicy książąt Radvillów), w niczem nie ustępuje, ale bodaj czyich nie przewyższa. Wszystko tu w pełnem poludniowym świetle drga barwami i na cudowną symfonię kolorów się składa. I przyznać trzeba, że na tem polu prof. Mehoffer jest prawdziwym mistrzem.

Nową tę tak wspaniałą ozdobę zawdzięcza katedra wawelska wspaniałomyślniej ofiarności ś. p. Erazma Jerzmanowskiego, który na oba te witraże: Chrystusa i Matki Boskiej, przed śmiercią swoją złożył odpowiedni fundusz.

Od Redakcyi. Prosimy bardzo Szan. Czytelników, a zwłaszcza Przewielebne Duchowieństwo, ażeby raczyli pamiętać o jedynym polskim zakładzie witrażów, oskleń i mozaiki, S. G. Żeleńskiego w Krakowie, który pod względem artystycznym i technicznym, współzawodniczy z wszelką konkurencją obcą.

Gdy sława tego zakładu także po wielkopolskiej rozchodzi się ziemi, gdy kilka kościołów naszych zdobią już piękne witraże krakowskiego zakładu, to spodziewamy się, że groź nasz polski w przyszłości nie pójdzie już na poparcie i zakupno obcych wyrobów, ale, że duchowieństwo nasze pamiętać będzie o wielkim polskim zakładzie tego rodzaju i że przedewszystkiem przy każdym zapotrzebowaniu poprosi go do współzawodnictwa.

Jubileusz zakładu artystycznego S. G. Żeleńskiego w Krakowie.



Właściciel zakładu p. Żeleński, inżynier.

Już ponownie mieliśmy sposobność pisać o tym słynnym zakładzie **witrażów, oszkleń i mozaiki**, jako o przedsiębiorstwie polskiem, które pod względem artystycznym i techniki stoi wyżej od wszelkiej konkurencyi obcej.

Wyczytujemy właśnie w pismach galicyjskich, że zakład **p. S. G. Żeleńskiego obchodził w zeszłym**

miesiącu **dziesiątą rocznicę swej pracy na polu przemysłu krajowego**. Właściciel zakładu pragnąc uczcić odpowiednio pierwszy okres działalności, ofiarował dla katedry na Wawelu **witraż, mający należeć pomieszczenie w jednej z bocznych kaplic**. Zarząd katedry oświadczył gotowość przyjęcia wspomnianego daru i wyznaczył niebawem temat **witrażu i kaplicę na jego pomieszczenie**.

Pan Żeleński powierzył wykonanie tematu p. Józefowi Mehofferovi, który — jak już w naszym zeszycie albumowym z września r. z. pisaliśmy — posiada na tem polu uznane prawdziwego mistrzostwa. Katedra waweska jużyska więc nowy **witraż, który niezawodnie będzie jej ozdobą, gdyż dzieło Mehoffera wykona zakład S. G. Żeleńskiego z art. tyzmem, godnym świątyni**.

Przy tej sposobności przyjemnie nam zaznaczyć, że fabryka ta, w ubiegłym okresie dziesięciolecia, zapisała się chlubnie w naszym przemysle artystycznym i zdobyła sobie zasłużone uznanie. **Lowodem tego prace wykonane w Galicyi, w naszym Księstwie, w Król. Polskiem, Rosyi, w Paryżu, w Londynie, w Konstantynopolu, Bukareszcie, Ameryce Półn., a nawet w Argentynie**.

Witraże zakładu p. Żeleńskiego znajdują się w katedrze na Wawelu i w kaplicy zamkowej arcyksięcia Karola Stefana w Żywiecu: u nas w Księstwie dwa wspaniałe witraże tej firmy są wielką ozdobą starożytnego kościoła św. Wojciecha w Poznaniu. Dokładny opis obu witrażów pomieściliśmy w zeszłorocznym albumie pamiątkowym „Kupca”.

Dodajemy jeszcze, że zakład p. S. G. Żeleńskiego otrzymał najwyższe odznaczenie nietylko w kraju, ale na wystawach wszechświatowych.

Zyczymy w końcu, żeby zakład p. Żeleńskiego rozwijał się dalej tak pomyślnie i coraz szerszą sławę przynosił sztuce polskiej i narodowi naszemu.

5289

Wystawa sportowo-przemysłowa na Agrykoli.

(Sprawozdanie specjalnego delegata).

L.

Aczkolwiek jeszcze kilka pawilonów jest w pełni roboty, a cały szereg wykończa się pośpiesznie—nie mniej zupełnie możliwe jest już rozejrzenie się wśród eksponatów.

Idziemy tedy na wędrowkę wśród eksponatów.

Wśród artystycznych eksponatów, podziwianych przez publiczność, odwołującą pawilony wystawowe, na pierwszym miejscu postawić należy niezwykle pięknej roboty witraż Żeleńskiego, zdobiący pawilon ks. Śś. Lubomińskiego p. f.: „Varovie—Automobile”. Umieszczono je we fronie tego pawilonu, po obu stronach bramy wejściowej; przedstawiają pełne, miękkie postacie kochące w sportowych strojach automobilistek, nad bramy zaś regiz artysty samochód, kierowany ręką palacza port-mana w towarzystwie damy. Witraż ten nagrodzony został na wystawie w Monachium złotym medalem.

Nie pierwsze to odznaczenie tej pracowni. Krakowski zakład witrażów, szkła i mozaiki S. G. Żeleńskiego (Kraków, ul. Swoboda 1. 2. dom własny), odznaczony jest najwyższymi nagrodami: Lwów 1902; St. Louis 1904; Buczacz 1905; Medycan 1906; Paryż i Antwerpia 1907; Wiedeń 1907; Jarosław—Wadowice 1908; Lwów, Złoczów, Częstochowa 1909; dyplomy honorowe: Żółkiew, Kraszów, Bydgoszcz 1910. Wreszcie Akademia Umiejętności przyznała w r. 1909 nagrodę im. Barszczewskiego (najbliższe dzieło malar-skie) prof. Józefowi Mehofferowi za witraż „Chrystus”, wykonany do katedry na Wawelu przez zakład krakowski Żeleńskiego.

Nowa Jorka
6 czerwca 1912

Warszawa.

20 30
1912
Kup
Tow. ochrony piękności Krakowa i okolicy
zainicjowało akcję przeciw szpeceniu miasta brzydkimi
i źle wykonanymi szyldami i godłami. I słusznie! W tym
kierunku stoimy niestety poza innymi społeczeństwami.
N. p. małe nawet miasteczka nasze pod zaborem pru-
skim mają liczne szyldy z mozaiki szklanej lub trans-
parentów, godła, latarnie, reklamy, nieraz bardzo efekto-
wne a gustowne.

W Krakowie wykonuje takie przedmioty, artystycznie
bardzo wysoko stojące a po b a r d z o p r z y s t ę p n y c h
c e n a c h, znany zaszczytnie krakowski Zakład witrażów

i mozaiki architektury S. G. Żeleńskiego ul. Z. Krasin-
skiego.

Janeta Kosińska N. 30

7 5 18 9.3 — 44

Nienadówka 27. sierpnia 1913.

**Do Krakowskiego Zakładu Witrażów, Mozaiki i oszkleń
artystycznych WPana S. G. Żeleńskiego w Krakowie.**

Podziękowanie!

Krakowski zakład witrażów, mozaiki i oszkleń artystycznych
WPana S. G. Żeleńskiego w Krakowie wykonał w sierpniu 1913.
r. dla kościoła w Nienadówce oszklenie artystyczne wszystkich okien.
Witraże, przedstawiające M. B. z Lourdes, św. Jana Chrzciciela, 10
okien geometrycznych z popiersiami Świętych w pięknym architekto-
nicznym ujęciu, 1 witraż Trójcy św. (dar zakładu), wszystkie wo-
dług projektu zaszczytnie znanego artysty malarza p. Stefana Ma-
tejki, różnią się od szablonowych wyrobów firm obcych, a kompozycją
i doбором kolorów sprawiają dla oka miłe wrażenie, są prawdziwą
ozdobą kościoła.

Wszyscy unożą się nie tylko nad figurami Świętych, lecz
także na doбором kolorów tak w witrażach jak i w oknach geo-
metrycznych i podnoszą to, że kościół nie jest przyciemniony. Widać
z tego, że lud woli, by w kościele było jasno a nie dziwne, bo
okna są od tego, by przepuszczały światło słoneczne do wnętrza
kościoła.

Rzadko się zdarza, by można parafian tak zadowolić, jak w tym
wypadku. Zresztą prace Krakowskiego Zakładu wszędzie zyskują
uznanie. Dziękując za artystyczne i sumienne wykonanie zamówienia,
przesyłam Zakładowi „Szczęść Boże“ w pracy około przyozdabia-
nia Domów Bożych.

X. Ludwik Bukała,
proboszcz.

Strza Polska

Nr 5 (61) →

Maj 1915.

Bronika literacko-artystyczna.

Sukces polskiej sztuki stosowanej. O i k.
sustrzyackie muzeum dla przemysłu i sztuki w
Wiedniu, nabyło witraż p. t. „Caritas“, wyko-
nany według projektu prof. Mehoffera w szanym
zakładzie witrażowym p. int. Żeleńskiego.

Strza Polska, Nr 5 (61), Maj 1915.

Strza Polska

z 15/1m

9/2.

Z historyi rozwoju prze- mysłu polskiego.

(Sprawozdanie z wycieczek Akadem. Koła „S. P.“). *Strza Polska Nr 5 (61) 1915*

Krakowski zakład witrażów i mozaiki S. G. Żeleńskiego zwiedziła w ubiegłym miesiącu grupa członków Akademickiego Koła „Straży Polskiej“. Wycieczka ta należała do najciekawszych a zara-
zem najprzyjemniejszych przez Koło urządzanych ze względu na głębokie estetyczne wrażenie, jakie na uczestnikach wywarła. Zwiedzających oprowa-
dzał dyrektor zakładu i sam właściciel, inż. Stanisław Żeleński. Dla zaznajomienia z tym tak wa-
żnym a do niedawna tak nieznanym u nas działem przemysłu podajemy krótką historję zakładu. Po-
wstał on w r. 1902 z inicjatywy prof. W. Ekiel-
skiego i A. Tucha. Niebawem jednak po wykona-
niu szeregu prac w dziedzinie artystycznych oszkleń zyskał zakład ogólne uznanie tak, iż zaszła po-
trzeba rozszerzenia lokalu i powiększenia perso-
nału, ale co najważniejsze, że z chwilą objęcia za-
kładu przez obecnego właściciela p. Żeleńskiego zastąpiono dawnych majstrów przeważnie niemie-
ckich siłami polskimi, które obecnie już się wy-
szkoliły; jak również pragnąc rozwinąć artyzm ro-
dzimy, oddał Zakład dział projektów polsk. malar-
zom. Obecnie ma już zakład przyszłość, zape-
wnioną; o ogólnem bowiem uznaniu świadczą zbyt
wrobów tego zakładu, który nie ogranicza się tylko
do Galicji, Ks. Poznańskiego i Królestwa Polskiego,
ale znajduje swe pole za granicą, głównie w Ame-
ryce, Anglii, Rumunii, Bukowinie, a nawet i w Tur-
cyi itd. Wyrazem dobroci i dokładności wykonania
są znów odznaczenia najwyższymi nagrodami na wy-
stawach czyto krajowych, czy zagranicznych, a na-
wet Akademii Umiejętności (za obraz wykonany
według projektu prof. J. Mehoffera) oraz listy dzie-
kczynne zarówno odbiorców jak w pierwszym rzę-
dzie projektodawców, którzy nie tylko ze słowami
uznania, ale i wdzięczności zwracają się do wyko-
nawców, a o tem, że i ceny są bardzo niskie,
a jak twierdzą znawcy o połowę niższe od zagra-
nicznych — świadczy choćby ta okoliczność, że
obecnie już nie tylko budynki publiczne i kościoły,
ale i skromne domy prywatne mogą sobie pozwo-
lić na ozdobienie swego mieszkania artystycznymi
oszkleniami.

My przedewszystkiem musimy być wdzięczni
p. Żeleńskiemu za wprowadzenie tego działu do
naszego przemysłu i postawienie go na tak wyso-
kim poziomie artystycznym zwłaszcza, jeśli sobie
uprzytomnimy, jak olbrzymie sumy dawniej za tego
rodzaju wyroby pobierała od nas zagranica.

P. T.

Krakowski Zakład Witraży i mozaiki
S. G. Żeleńskiego w Krakowie.

Podziękowanie.

Wielmożny Panie Inżyniero!

Jestem bardzo wdzięczny za ślicznie wykonany witraż do drzwi głównych naszego kościoła i za cenę niewygórowaną. Witraż S. P. Jezusa w roku zeszłym umieszczony u nas, również zaszczyt przynosi Pańskiej Firmie. Szczęść Boże!

W Krakowie, dnia 20 listopada 1913.

Oddany sługa X. J. Dłhm
Superior XX. Miayonarzy, Nowa Wieś.

Głosy Prasy

od r. 1915

o

Zakładzie

pod dykcją

p. Fry Żeleńskiej

AGENCJA INFORMACJA PRASOWA POLSKA ARCHIWUM PRASOWE

BIURO WYCIĘKÓW (ARTYKUŁÓW I WIADOMOŚCI) Z DZIENNIKÓW I PRASOPISÓW
KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH
KORRESPONDENCIJ W WIEKISZYCH MIASTACH ZAGRANICĄ:
W PARYŻU — W WIEDNIU — W MEDJOLANIE
„AGENCE DE LA PRESSE” — „OBSERVER” — „L'ECO DELLA STAMPA”
W GENEWIE „ARQUE DE LA PRESSE SUISSE & UNIVERSELLE”
W BERLINIE, W BRYKCHU, W SZTOKHOLMIE I W INNYCH ZNAJĄC
PRZEDSTAWICIELSTWA WYDAWNICTW: „DAILY MAIL”
„LA BELGE OLODE PRESS” (SOC. BELGE D'EDITIONS ECONOMIQUES)
WYDAWNICTWA WŁASNE: „BIBLIOTEKA PRASOWA POLSKA”
„INFORMATOR PRASOWY POLSKI” — „GASZETA GAZET”
„AGENCE PRESSE” WYDAWNICTW PRASOWYCH Z CAŁEGO ŚWIATA

Bracka
Nr 5 WARSZAWA Telefony:
60-85 i 241-53
w Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich.

WYCINEK

Z Nr 255 WYDAWNICTWA

s. d. 192... r.

— „Sukces witrażów fabryki Żeleńskiego na Targach”. (Sprostowanie). W artykule pod powyższym tytułem w nr. 255 z dn. 17 września, str. 8, przez pomyłkę złożono w tytule zamiast Sukces — sukces, zamiast Żeleńsk ego — Zeleniewskiego, którą to pomyłkę Czytelnicy w treści zauważyli.
Polski Związek Dyrektorów szkół

Sukces witrażów fabryki Żeleńskiego na Targach.

Głębokie, jak i poprzednie Targi Wschodnie, są oznaką ożywienia i rozwoju polskiego przemysłu artystycznego. Ważny w dobie odbudowy kraju dział witrażownictwa reprezentuje na Targach znana zaszczytnie firma „Krakowski Zakład witrażów i mozaiki szklanej, S. G. Żeleński, Kraków, Krasińskiego 23”. W własnym artystycznie wykonanym pawilonie kształtu stylowej kapliczki wystawiła fabryka ten szereg pokazywanych twórczości witrażowej ostatniej doby. Na pierwszy plan wyszła stała się w tym czasie i precezyjnością wykonania witraż pomysłu art. mal. Maszkowskiego „Michał Anioł”, wykonany witraż do kościoła w Zarzeczu koło Dąbrowy Tureckiej. Niemniej podziw wzbudzają witraże i kartony pomysłu art. mal. Jana Bukowskiego do kościoła OO. Jezuitów w Krakowie. Liczne oszklenia geometryczne, kartony i szkice (Frycza, Sichulskiego, Jastrzębowski, Maczyńskiego i innych tej miary artystów) przyczyniają się do wrażeń artystycznej całości.

Pawilon zdobią również oryginalne, kolorowe lampy witrażowe. Nowy ten dział produkcji witrażowej znajduje coraz większe zastosowanie w

wystawionych w pawilonie S. G. Żeleńskiego lampach, uderza szczególnie szeroka skala motywów i nader subtelna robota. To też lampy witrażowe wzbudziły nie mniejsze zainteresowanie od przedstawionych w pawilonie witrażowym oszkleń figuralnych i geometrycznych i są przedmiotem powszechnego podziwu.

Pokazem tym chlubnie zamyka Krakowski Zakład witrażów dwudziesto i jeden letni okres ożywionej produkcji artystycznej, którą zdołał postawić na wybitnie najpoważniejszych tego rodzaju zakładów francuskich, włoskich i niemieckich. Wysoki ten poziom podnosi z uznaniem odwiedzających Kraków wycieczki przedstawicieli sfer artystycznych i przemysłowych Zachodu. Zakład witrażów Żeleńskiego ma ustaloną firmę daleko poza granicami Polski, wystawiał pokazy swej pracy na wielu wystawach zagranicznych i zdobył tej miary odznaczenia, jak w Paryżu i Antwerpii („Grand Prix”, Medale d'or avec croix insignée, 1907), Medal złoty w Wiedniu, Najwyższe nagrody w St. Louis, Medjolanie, Lwowie, Częstochowie itd. itd.

St. R.

nie wyzwoleni z rak drapieżnych niemieckich, prywatnych i nastąpił tak pożądaną przez wszystkich niską cen wytworów rzemieślniczych.

— SANDOMIERZ. W tych ciłkach masach i woli takiej drapieżnicy miasto nasze w ostatnich latach zdobyło się na kilka niemiernie słownych dzieł sztuki. Mam tu na myśli siedem dużych witraży, osadzonych świeżo w starożytnym kościele św. Jakóba. Witraże te wykonała pod zarządem wołoskiej fabryki S. Żeleńskiego w Krakowie według cennych wzorów K. Fyca. Fundatorze zebrał i całą sprawę przeprowadził rektor tego kościoła dziekan ks. kanonik Wyrzykowski. Tę witraż witraż za w. ołtarzem przedstawiają rzekł dominikanów w tym kościele. — św. Józef siedzący orzechy (miejscowa legenda) — św. Wincenty go Kadiłka, kan. sandomierskiego, który pewno tu często bywał. Cztery witraże za organami przedstawiają cztery święte niewiasty polskie: bł. Kunegundę, Salomeę, Jolantę i Adalaidę. Witraże wykonane z bardzo małych szkielek, subtelnie dobranych. W tym starym pięknym kamiennym kościele o drewnianym stropie te nowoczesne witraże robią kolorowe wrażenie. Widać znajduje się naprawdę w zaszarowanym miejscu spotyka tu zestawienie rzeczy oryginalnych, gdzie indziej nie spotyka. Widać to rzeczy a — łne i spokojne. Raz widzieliśmy — imponują, oglądane codziennie nie ma niczego ze swojego wpływu.

19/12
200

Z dnia 7.10 1917, Soc. Reforma, Głos Narodu
Czas i Kujaw

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Witraż Mechofera w Katedrze na Wawelu. Katedra na Wawelu przeszła na nową wspaniałą ozdobę w postaci pięknych witrażów wyobrażającego św. Kazimierza. Witraż ten wykonany w krakowskim zakładzie witrażów firmy S. G. Żeleńskiego według projektu prof. J. Mechofera. Witraż ten niedawno ukończony, przedstawia w pełnej i tak pięknej, wyidealizowanej formie. Odnosi się on do czasu, gdy król i harmonia subtelnie dobranych kolorów, kształtów i linii, osadzony w jednym z okien głównych katedry, gdzie stoi ukończony, przedstawia i oświetla ściany i wiszące na niej gobeliny. Witraż ten pierwszy z cyklu witrażów, jakie ozdobią stopniowo tę część nawy głównej, która w tej dekoracji przemówi całym przepychem i efektem artystycznego wrażenia, godnym naszego narodowego Panteonu. Krakowskiemu zakładowi witrażów nowe to dzieło chlubne wystawi świadectwo.

Witraż Mechofera na Wawelu.

Katedra na Wawelu otrzymała nową, piękną ozdobę. Krakowski zakład witrażów S. G. Żeleńskiego, który mimo czasów wojennych nie przestaje być czynnym, wykonał według projektu prof. J. Mechofera, znanego z wystawy w pałacu Szeffla Pięknych, nowy witraż, przedstawiający św. Kazimierza. Witraż ten, odznaczający się swą idealizacją i harmonią subtelnie dobranych kolorów, kształtów i linii, osadzony w jednym z okien głównych katedry, stanowi dekorację stopniowaną z nim ściany i wiszące na niej gobeliny. Można już sobie wyobrazić, jak wielkie wrażenie cała ta część nawy głównej, gdy wszystkie okna otrzymają tej wartości witraże.

Targi Wschodnie Lwów 5 października 1921 roku
Gazeta Lwowska

Malarstwo na szkle na Targach Wschodnich.

Przy zwiedzaniu rozmaitych pawilonów na pierwszy plan artystycznych eksponatów

wybita się wystawa witrażów i mozaik artystycznej firmy Żelenski S. O. z Krakowa. Do najpiękniejszych projektów witrażowych należy praca artysty malarza Walscha (pochodzącego z Górnego Śląska), przedstawiająca postać „Archanioła”.

Również Mechofer znajduje poczesne miejsce przedstawiając dwie prace: „Anioła Śmierci” i „Polska sztuka, architektura, malarstwo i rzeźba”.

Wystawę witrażów zamyka „Bóg Ojciec” Jastrzębowski.

Jako nowość artystyczną dla codziennego użytku domowego fabryka witraży Żelenskiego przedstawiła umiary do lamp elektrycznych, konstruowanych na sposób mozaiki, spajanych jednako ołowiem.

Zainteresowanie witrażem polskim daje się zauważyć specjalnie wśród Francuzów.

Zamknięte w sobie, specjalne działy przemysłu artystycznego stanowią: witrażnictwo, wyroby mozaikowe i odlewnictwo gipsowe. Pierwszy z tych działów dzięki za interesowaniu się nim u nas talentów takich jak Mehoff, Wyspiański, Sichulski, Frycz, Bukowski i t. tudzież dzięki prawdziwie artystycznemu wykonaniu obrazów przez krakowski zakład Żelenskiego zyskuje nie tylko coraz szersze zastosowanie w kraju zarówno w budownictwie kościelnym, jak i świeckim, ale także i rozgłos za granicą. Zupełnie słusznie i zasłużenie, jak świadczą wystawione okazy wedle kartonów K. Frycza (dla kościoła w Sandomierzu), Mehoffera i in. Wyroby tego rodzaju powinnyby jednak mieć na wystawach specjalne pomieszczenie, może w osobnym pawilonie w kształcie kapliczki w połączeniu z innymi wytworami sztuki kościelnej.

W dziedzinie mozaiki artystycznej zarówno obrazowej, jak i dekoracyjnej obok pięknych wyrobów Żelenskiego (np. Chrystus Jastrzębowski) na uwagę zasługuje też

Lwów nowy
Targi Wschodnie

Dwór października 1921 roku. Północ, 15.10.1921

TARGI WSCHODNIE

Mgawki.

(Ciąg dalszy).

Sroda. Dzień zamknięcia Targów. Znowu ruch gorączkowy. Przez szeroko otwartą bramę wjazdową suną samochody ciężarowe i fury, zabierając eksponaty. Park cały ubrał się znów odświeżnie skąpany deszczem wczorajszym, uśmiecha się trochę melancholijnie, syjąc złotem liści jesiennych. Odzie—niegdzie w słońcu rozbliśnie się purpura dębów i kraśne korale jarzębin.

Jeszcze śpiesznie zwiedzają pawilony ostatnie wycieczki szkolne. Ale zewsząd wynoszą już eksponaty. Z pawilonu „Polskiej Nafty“ ostrożnie usuwają precudne witraże firmy Zeleńskiego. I oto znów przykład energii przedsiębiorczej. Pamiętamy wszyscy, jak zakład ten, pierwszy w kraju — uległ w czasie wojny kompletnemu zniszczeniu. A jednak właścicielka rąk nie opuściła bezradnie i dzisiaj witraże te, słynne już nie tylko u nas w kraju, zaopatrują kościoły polskie w te przedziwne, artystyczne obrazy, wykonane według wzorów największych malarzy polskich.

* * *

FABRIQUE CRACOVIENNE
DE VITRAUX ET MOSAIQUES
EN VERRE ET EN MARBRE
S. G. ZELENSKI

exécute toutes les commandes, de la plus modeste vitrerie jusqu'aux vitraux les plus riches.

CRACOVIE. Alaja Stefana 23. — T. 05-137.

Le gerant Dutkiewicz. Directeur Frea

Journal de Pologne
1921 rok październik

Przemysł witrażowy w Polsce i zagranicą

Onegdaj bawili w naszym mieście wybitni znawcy przemysłu witrażowego, właściciele słynnej fabryki witrażów w Fryburgu (Szwajcaria), pp. V. Kirsch i R. Jaeger. Przy sposobności zwiedzili goście Krakowski Zakład witrażów S. G. Żeleński, przy Al. Krasińskiego 23, gdzie mieli sposobność zapoznania

się z pracą polskiego robotnika przy wykonywaniu polskich projektów. Tak jedno, jak i drugie wywołało u zwiedzających szczerą podziw, objawiający się w serdecznym uznaniu dla kierownictwa Zakładu, które nie szczędziło trudu, celem zapoznania przybyłych z wszelkimi gałęziami tegoż przemysłu. Przybyli niejednokrotnie i dobitnie podkreślali, iż prace Zakładu witrażów firmy S. G. Żeleński bezwzględnie osiągnęły poziom prac najświetniejszych tego rodzaju zakładów zagranicznych.

Zaszczytnie znana firma S. G. Żeleński i tym razem zasłużyła na jeszcze uznanie, raz przez to, że nie złamana katastrofą wojenną, nie przerwała pracy około odbudowy artystycznej kraju, jak i dla poziomu swych niezwykle liczących robót.

Krakowski Zakład Witrażów i Mozaiki S. G. Żeleński

Kraków, Al. Krasińskiego 23. Telefon 137.

Wieloletni od 1890 roku zawodnicza pracownia Dyktantów i P. T. Artystów. Architektów i Rzeźbiarzy. Za posiadające licencje, wiodące roboty artystyczne dla państwa i w szczególności wykonanie wszelkiego rodzaju robót w zakresie witrażów i mozaik. Także kruszalnica, tak i szklenie, według projektów i w wykonaniu artystycznym. 1440
Cena konkurencyjna! Polscy artyści i rzemieślnicy

Krajowy Zakład Witrażów i Mozaiki

PIĘKNO NA TARGACH WSCHODNICH

Co było pięknego na Targach Wschodnich we Lwowie?

Podczas gdy ekonomiści i handlowcy, zajmujący się ciężkim przemysłem, opowiadają o eksponatach tekstylnych i metalurgicznych, o obrabiarkach i lokomobiłach, o nauce i drzewie, węglu, konfekcji, o polskim „Maggi” czy polskich dzwonach, my tutaj przypomnijmy sobie co pięknego i artystycznego było na tych Kontraktach Lwowskich.

Przedewszystkiem tło, sztafaż, park, jakiego niema w całej Polsce. Lwowożytki nie zdają sobie sprawy, jak przepiękne mają parki, ogrody, kwietniki, gazony. „Sami nie wiecie co posiadacie”.

Zdaje się, że dotychczas jeszcze nigdzie wśród zieleni nie bieleje popiersie Roehringa, t. j. tego miejskiego ogrodnika, który plany tych parków niegdys komponował, gaje i zarośla trzebił, aleje wytyczał, kwiaty sadził; temu Roehringowi mała herma się należy. Park Kilińskiego to druga Zofiówka. Brak jeszcze wody ale i toby się dało zrobić. W każdym jednak razie taki np. aspekt, jaki nie roztacza ze schodów dawnego pawilonu Sztuki na Lwów to coś wprost niezamierzanie przecudnego: to widok z Piesole na Firenzie, to ma coś z Salzburga a coś z Sztokholmu, puszności. A takich aspektów w tym parku na wysokim pogórzu i wśród pałaców rozsiadłym jest kilka. Nie można sobie wyobrazić wdzięczniejszego i miłszego tła czy dla wystawy, czy dla ta-

kiego jarmarku jak Park Kilińskiego; oczywiście byle była pogoda...

32000 metrów kwadratowych liczył teren Targów a na nim pawilonów przeszło 30. Pawilony jeden w drugi bardzo gustowne, solidne, obliczone na stałe, nieprovizoryczne, nie z pruskiego muru czy z... papiermaché. W architektonice pawilonów żadnej gonitwy za ekscentrycznością, efekciarstwem, eksperymentem, tylko spokój, powaga, praktyczność, miarą estetyczną warunkowana. Są swojskie w stylu ale bez doktrynerskiej swojszczyzny i narzucania oku rodzimych nieudałości i wypaczeń. Nowy pawilon centralny, skomponowany jako olbrzymie półkole, wprost imponujący a nie przeladowany. Doskonały duży piętrowy dwór polski szeroki, z mocnego jasnego drzewa dla eksponatów leśnictwa państwowego przeznaczony. W sumie wrażeń dystynkja architektoniczna, doskonała wyróżniająca się i daleka od szablonowej architektury na wszelkich wystawach i foirach.

Piękny więc park, piękne pawilony, szukajmy teraz pięknych rzeczy w pawilonach.

Specjalnego pawilonu sztuki stosowanej niema niestety, ale obiekty przemysłu artystycznego porozrzucane są wszędzie. Są natomiast pechułne pawilony: witraży polskich i fajansów. Pierwsza to prezentacja dotychczasowej wytwórczości krakowskiej fabryki witrażów i mozaik S. G. Zelenieckiego. Postępy olbrzymie. Ekielski dał temu kiedyś początek, a teraz rozwinęło się w wielkie przedsiębiorstwo przy ul. Swobody. Już kilkadziesiąt kościołów i wiele pałaców i dworów ma witraże z tej fabryki. Według szkiców i rysunków kilkunastu

najwybitniejszych artystów krakowskich sporządzonych. Współpracują w tej witrażarni Mehoffer, Bukowski, Uziembło. Zakłady Zelenieckiego dają słynne witraże Wyspiańskiego w Izbie Lekarskiej i u Franciszkanów. To też tę opiekę i czuwanie wielkiej „Sztuki” i artystów krakowskich nad zakładami Zelenieckiego odczuć i widzieć można w każdym obiekcie, który z tej pracowni wyjdzie: wszystko jest wysocce artystyczne i precyzyjne w technice. Przypomnijmy sobie jeszcze witraże w kaplicy Radziwiłłów na Wawelu. W pawilonie na Targach Lwowskich wszyscy podziwiali od zewnątrz przepiękne okna wielobarwne a wewnątrz obok witrażów także pierwsze próby mozaiki kamyczkowej na wzór wenecki, bardzo udatne i gustowne klosze do lamp też z szkła barwnego. Witrażarnia S. G. Zelenieckiego ma wielką przyszłość przed sobą i już wchodzi na rynki zagraniczne. Jest to przemysł w całem tego słowa znaczeniu artystyczny i poparcia godzien.

Osobny pawilon mają dalej fajanse pacykowskie, złączone leno z wydawnictwami „Lektora”, jako że dwaj bratowie Lewicy prowadzą te dwa świetnie prosperujące przedsiębiorstwa. Twórcą „Fayence de Pologne”, które jeszcze przed wojną zaczęły sobie zdobywać rynek europejski, ba nawet niektórymi swojemi kompozycjami figuralnymi nawet duńskie arcydzielka zaćmiewać jest n. A. Lewicki. Podczas wojny Pacykowskie Zakłady (pod Stanisławowem) orzeszły kolejno inwazję rosyjską, ukraińską, bolszewicką i były zniszczone doszczętnie. Nie ostaly się nawet mury. Ale twórca tej majolikarni, p. Lewicki, się zawiązał i już w ostatnich latach

etablissement swoje odbudował, rozszerzył i postawił na stopie europejskiej. Obecnie praca tam wre i Pacyków rozwija się na polskie Sevres czy Nymphenburg.

Na Targach Wschodnich były też ceramiki z Pomorza, „Terraco” z Bydgoszczy, z Grudziądza, dalej wystawił swe rzeczy Suchedniów, ale oczywiście nie mogą one nawet iść w paragon z pacykowskimi. W kołach artystycznych u nas mówi się zazwyczaj o obiektach pacykowskich z pewnym przekąsem i lekceważeniem. To nie słuszenie i nieaktownie. Raczej należałoby, aby plastycy polscy i ci bardzo meliczni fachowcy ceramiki (p. Jagmin) starali zbliżyć się do Pacykowskiego i właśnie roztoczyć nad tą manufakturą taki artystyczny patronat jaki opiekuje się witrażarnia S. G. Zelenieckiego. Idealnym doradcą artystycznym tych zakładów pacykowskich byłby według mnie Ludwik Puszet, ewentualnie warszawski rzeźbiarz p. St. Jackowski. Dotychczas bowiem Pacyków nie ma jeszcze swego Lucci dela Robbia czy Palissyego, aczkolwiek wśród modeli do odlewania są już rzeczy wielkiej wartości.

Z rzeźb więcej znanych Pacyków stał w majolice „Zaczytana” Chmielińskiego, „Dziwny” Szymanowskiego „Humanista”, Zawiejskiego „Żyda galicyjskiego”, Pocięła „Chłopa z prosiakiem”, ostathio biust Przybyszewskiego. Na Targach Wschodnich” wystawił Pacyków okazałe i imponujące. Dopiero gdy te porcelanowe cacka razem sprezentowano, omal wszystko co dotychczas odlano, dopiero teraz widziało się, jakie rezultaty już osiągnięto, czego w tak krótkim czasie dokazano, do jakiej technicznej doskonałości się doszło. Pacyków zaczyna godnie nawią-

63
zywać do wielkich Korca, Chmielowo, zyjniejsze, efekty barw coraz szersze i niejsza.

Niektóre figury re już mogą śnić w najwspanialszych. To też wśród zwyczajowych cudzoziemskich, „Petit Parisien” i superatywami, hucie parafowego 200 lat króluje i nufaktura ceramiki przyszłości sprawdumy, jeżeli jeszcze tychezasowego majstra w swoim to powiedzieliśmy do współpracy.

Artyzm i piękno na Targach Lwowskich tu mówili wnych olbrzymich sego, ale o klimacie naja się cieszyć r. kunoem zagranicą, Anglii. Na Targach rozrzucone były pawilonach, tu i ów dając wyobrażenia ogromnych postę polskie właśnie w zrobiło. Bardzo wielkie banki, że nowe spółki kilin

Adolf Nowaczyński

Przerzyspolita Marcin 1922 r.

Targi Wschodnie Lwów

*Przegląd
Wschód 1922
Targi Wschodnie*

nie istniał, jak: główny witraż projektowany do kościoła w Gorlicach przez artystę malarza prof. Bładowskiego ze Lwowa, szereg witraży ornamentalnych oraz powtórzonych witraży według projektów art. malarza prof. Mehoffera z Krakowa, projekty kierownika artystycznego zakładu arch. Franciszka Mączyńskiego i wielu innych.

Selany pawilonu - kapliczki udekorowano kartonami znanych artystów: H. Uziębły, J. Walaeha, Karola Frycza i wielu innych. Cały ten dobrany artystycznie zbiór świadczy wymownie, że Zakład Żeleńskiego ma w pracy swej oparcie o rozległe stosunki ze światem artystycznym i może pochwalić się nader pięknym rezultatem w zakresie wytwórczości prawdziwie artystycznych witrażów.

W tym względzie przypomnieć należy, że Zakład witrażów Żeleńskiego ozdobił swymi witrażami katedrę na Wawelu, kościoły O. O. Franciszkanów i O. O. Jezuitów w Krakowie, szereg kościołów parafialnych w całej Polsce, wazędzie, wywiazniach, jako to: klatek schodowych, witrażów ozdobnych itp.; niemniej przedmioty drobnego przemysłu artystycznego jak zegary ściennie, szylidy świetlane, witrażowe lampy stołowe itp. Przedmioty te wyrobione w kraju w niczem nie ustępują podobnym wyrobom zagranicznym.

Ten cały precyzyjny zbiór, jaki ogląda się w pawilonie - kapliczce, dowodzi żywo, że Zakład witraży, mający piękną tradycję 20-letniej pracy, potrafi wykonać najtrudniejsze zadania w tym dziale.

Żywić należy nadzieję, że szerokie sfery naszego społeczeństwa, a w szczególności sfery przemysłowe, zapoznają się w czasie II Targów Wschodnich z tą galęzią przemysłu polskiego, że w rezultacie przybędzie Polsce wiele świątyń i gmachów publicznych, ozdobionych pięknymi witrażami, wykonanymi przez firmę S. G. Żeleński w Krakowie.

Z RYNKU TOWAROWEGO

Ostatnio zanotowano następujące ceny drzewa: Stolarzka sosnowa, eksportowa, tarta z odcińków, nieobrzynana — 45000 m. franco wagon, stacja w b. Kongresówce, za metr sześć. Podkłady kolejowe loco wagon stacja nadawcza — 4500 m. za sztukę. Drzewo wagonowe: sosnę, jodłę i świerk, 38 do 53 mm. na 22 do 24 cm. i dług. 2,80 do 2,90 franco wagon — 40 do 42 tys. m. za metr sześć. Kopalniaki — 9000 m. Słupy telegraficzne — 14000 m. Gnarki świerkowe na celulozę 8000 do 8500. Kłose dębowe, fornirowe, 40 cm. średnicy, bez ko-

kru trzećniowego.

Z II TARGÓW WSCHODNICH PAWILON ZAKŁADU WITRAŻÓW I MOZAIKI S. G. ŻELEŃSKI

Kraków, Aleje Krasińskiego 23 (Tel. 137)

Miedzy nowymi pawilonami, jakie wybudowano na II Targi Wschodnie, wybija się mały, lecz pod względem artystycznym bardzo udatny pawilon Krakowskiego Zakładu witrażów S. G. Żeleński.

Pawilon ten zbudowany w kształcie wiejskiej kapliczki przydrożnej, projektowali i wykonali inżynierowie architekti: Krzyżanowski i Sroczyński ze Lwowa. Zgromadzono w nim wspaniałe utwory artystycznego przemysłu tej znanej powszechnie

skiego, a wykonany w krakowskim zakładzie witrażów S. G. Żeleńskiego (aleja Krasińskiego 23), według projektu prof. Żuka. Już na podstawie tego witrażu sądziliśmy o wysokim poziomie artystycznym zakładu, ale dopiero podczas bytności na „targach wschodnich” we Lwowie mieliśmy sposobność zapoznać się ze wszystkimi działami produkcji zakładu i przekonać się, że w Polsce niema drugiego zakładu tak wysoko artystycznie postawionego i wytwarzającego rzeczy w tak rodzimym charakterze jak zakład Żeleńskiego.

Wystąpił on na targach we własnym pawilonie w kształcie bardzo udanej pod względem architektury, kapliczki wiejskiej, mieszczącej w swym wnętrzu w głównym oknie wspaniałą witraż św. Zofii prof. prof. Bolowskiego ze Lwowa. W oknach zaś bocznych 3 witraże, przedstawiające sceny z życia Chrystusa z cyklu Mehoffera i Wyspiańskiego, oraz wzory oszklenia geometrycznego według proj. archit. Męczyńskiego, kierownika artystycznego zakładu. Nad wejściem medalion Matki Boskiej Ostrobramskiej, a w drzwiach oszklenie świeckie.

Ściany przyozdobione licznymi kartonami proj. wybitnych artystów jak Karola Frycza, Henryka Uziębły, Jana Walacha, Rzegocińskiego i innych. Poza to nadzwyczajnym powodzeniem cieszą się lampy witrażowe, odznaczające się przesłannym rysunkiem, jak i bardzo miłym zestawieniem kolorów, a już w prawdziwy zachwyt wprawia zwiedzającą publiczność kamienna mozaika niczem nieustępująca weneckiej.

Prawdziwie więc dumni może być, że we własnym kraju i własną pracą wykonywać możemy rzeczy tak wspaniałe i w dodatku, jak na dzisiejsze stosunki, niezbyt drogie.

Z okazji przypadającego w tym roku dwudziestoletniego jubileuszu zakładu życzymy mu dalszego omyślnego rozwoju i z czysto obywatelskich pobudek zaznaczamy, że każdy, kto chce mieć artystyczne ładne a solidne w wykonaniu oszklenie witrażowe, powinien zwrócić się z zapytaniem do krakowskiego zakładu witrażów i mozaiki S. G. Żeleńskiego (Kraków, al. Krasińskiego 23). Jesteśmy przekonani, że zakład ten przy zdobieniu zniszczonych w naszych okolicach świątyń odegra niepoślednią rolę.

NIEZBĘDNE DLA WSZYSTKICH
WIADOMOŚCI Z PRASY
DOSTARCZA STAŁE I REGULARNIE

**INFORMACJA
PRASOWA POLSKA
WARSZAWA**

UL. NOWY ŚWIAT 41
241-53 TELEFONY 296-96

Wycinki
z artykułami i wiadomościami
z dzienników i czasopism

Redagowanie i umieszczanie
komunikatów i t. p.

Prenumerata pism
krajowych i zagranicznych

PROSPEKTY I WARUNKI
NA ŻĄDANIE

Z przemysłu artystycznego w Polsce.

Nie tak dawno, bo w pierwszych dniach sierpnia b. r. założono podziwiany przez wszystkich w łuckiej katedrze witraż św. Ekspedyta, fundowany przez adwokata p. Wachnow-

Prof. Żeleński
24.8.22. *Targi Wschodnie*

24.8.22.
24.8.22.
24.8.22.

Krakowski Zakład Witrażów

S. G. Żeleński, Kraków Aleja Krasińskiego 23.

Miedzy nowopowstałymi pawilonami na II Targach Wschodnich na pierwszy plan się wybijają mały, lecz pod względem artystycznym nadzwyczaj udatny pawilon i w naszej dzielnicy zaszczytnie znanej firmy: „Krakowski Zakład Witrażów i Mozaiki, S. G. Żeleński, Kraków”, Aleja Krasińskiego 23.

Pawilonik ten, zbudowany w kształcie miejskiej kapliczki, już swym zewnętrznym wyglądem przyciąga oko widza i zmusza niejako każdego przechodnia, by go z bliska obejrzeć. Wrażenie, jakie sprawia ta krasna kapliczka wyglądem swym zewnętrznym, dosięga zenitu, gdy wejdziesz się do jej wnętrza.

W ścianie tylnej naprzeciw wejścia znajduje się okazałych rozmiarów witraż Św. Zofii z trzema córkami, projektowany przez prof. Batowskiego ze Lwowa; w oknach ścian bocznych widnieją witraże z cyklów Mehoffera i Wyspiańskiego, dalej fragmenty geometrycznego oszklenia według projektu architekta Fr. Maczyńskiego, obecnego artystycznego kierownika Zakładu; nad drzwiami zaś oszklo-nemi wzorem świeckim (waza z owocami rów-

nież projekt p. Maczyńskiego), umieszczono medaljon Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Po ścianach porozwieszane są kartony — wzory na wykonane już okna po różnych kościołach — kompozycji art. mal. Karola Frycza, Henryka Uziembły, Jana Wołocha, Rzegocińskiego i wielu innych. Ponadto przemiły ten pawilonik ozdobiono przesłicznymi w doborze kolorów jak i w rysunkach lampami witrażowymi.

Znamy wykonane przez tę firmę witraże w kościele Św. Wojciecha w Poznaniu, wiemy również o rozlicznych podziękowaniach, jakie przesyłali jej proboszczowie parafii miejskich, i wiejskich, widzieliśmy jej prace artystyczne przygotowane na II Targi Wschodnie i z dumą wielką dla Polaków skonstatować możemy, że zakład ten stoi na należytych i wysokim poziomie artystycznym; biorąc zaś pod uwagę przystępne ceny, jakie mieliśmy sposobność zauważyć — słusznie spodziewać się możemy, że przy zdobnictwie nowych lub odnawianych świątyń, lub przy zakładaniu ozdobnych budowli i gmachów świeckich znajdzie ta firma pole do popisu, a budujące się gmachy i świątynie, posługując się nią, zyskają na wyglądzie zewnętrznym i wartości artystycznej.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

1922 r.

Ruch budowlany na Targach Wschodnich we Lwowie.

LWÓW. AW) Ruch budowlany na „Targach Wschodnich” wzmaga się. Budowa pawilonu Banku Małopolskiego doprowadzona dość daleko. Nowy pawilon centralny Targów Wschodnich rośnie również w górę. W miarę fasnego napływu zgłoszeń wystawców z kraju i zagranicy okazuje się, że na pomieszczenie zgłoszonych eksponatów nawet ten pawilon, zajmujący 5400 metrów kwadratowych nie wystarczy. Wobec tego przystąpiono do budowy dalszych trzech pawilonów, z których każdy zajmie po 1000 metrów kwadratowych powierzchni. W budowie jest również budynek administracyjny „Targów Wschodnich”, w którym znajdą pomieszczenie również biura instytucji urząd pocztowy i telegraficzny, o ile z powodu braku czasu nie dojdzie do skutku projektowana pierwotnie przez ministerstwo poczt budowa własnego na ten cel pawilonu. Obok dworca „Targów Wschodnich” buduje własny pawilon dla swego działu administracyjnego biura transportu „Targów Wschodnich”. Również na pomieszczenie swych wyrobów artystycznych buduje własny kiosk, krakowski Zakład Witraży, oszklenia i mozaiki, Żeleńskiego.

Biuletyn Targów Wschodnich

Dział artystyczny na Targach Wsch. Witraże i mozaika.

Dział artystycznego przemysłu reprezentuje m. i. godnie Krakowski Zakład witrażów S. G. Żeleński. W własnym pawilonie kształtu kapliczki mieści liczne wzory twórczości witrażowej, a więc większy witraż Batowskiego, drobne Mehoffera i Wyspiańskiego (Epizody ze słynnego cyklu), ornamentację Maczyńskiego i w. i. Całość uzupełniona eksponatami mozaikowymi, lampami witrażowymi itp. Pawilon ten cieszy się na Targach niezwykle powodzeniem dla swej oryginalności i wziętości wyrobów zasłużonej fabryki Żeleńskiego.

Stary Gdańsk w sztychach i litogr.

Targi Wschodnie.

TARGI WSCHODNIE PRZED OTWARCIEM.

Plac „Targów Wschodnich“ przedstawiał przez cały dzień wczorajszy obraz niezmiernie ciekawy. — Około 50 pawilonów, wśród których znajdują się, jak wiadomo, istne pawilony - olbrzymy, o kilku tysiącach metrów kwadr. pojemności, stroiło się na gwałt do swego wspaniałego występu. Do późnego wieczoru panował wskutek tego na placu silny ruch, gdyż pracujące tu stale tłumy robotników budowlanych po większyły się jeszcze o mnogi zastęp wystawców, którzy wraz z licznym personelem pracowali usilnie nad urządzeniem swych pawilonów i koi. Owar ten wzmagało jeszcze to, że wiele osób uprawnionych do tego poczęło już zwiedzać plac, pomnażając tem panujący tu wielojęzyczny chaos.

Sam wygląd przygotowań pozwala stwierdzić, że II. Targi Wschodnie o wiele przeszły Targi zeszłoroczne. W stosunku do dni ostatnich, kiedy to jedynie wielkie, trudne do ustawienia eksponaty, jak maszyny wszelkiego rodzaju itp. już poczęły się zjawiać na Targach, w dniu wczorajszym plac Targów można było nazwać bajecznie kolorowym. Pokraśniał on od kolorowych urządzeń rozmaitych wnętrz, które przez oszklone olbrzymie ściany pawilonów zachwycały oczy zwiedzających. Przepyszne w linii gięte meble, obok bogatych barwnych kilimów, makt i rozmaitych wyrobów artystycznego przemysłu tkackiego; obrazy, fajanse i wyroby sztuki stosownej; a tuż zaraz ciekawe okazy przemysłu koszykarskiego, i dalej precudne malenkie pawiloniki, pagody, jak na przykład pawilon fabryki witrażów Żeleńskiego, jaśniejący słońcami szyb, niby jakaś miniaturowa świątynia. Wszystko to zadziwia, olśniewa, zachwyca i każe się spodziewać, że dzień dzisiejszy jako dzień imponującego święta swego rodzaju stanie obok najważniejszych dla naszego miasta dat w historii polskiego przemysłu.

Targi Wschodnie 1922

Journal de Pologne

tration. *Journal de Pologne*
X. 22. UNE CHAPELLE:
VITRAUX ARTISTIQUES.

Les Foires Orientales possèdent une petite chapelle qui donne elle aussi une forte impression de richesse. C'est que toutes les fenêtres sont remplacées par ces magnifiques vitraux qui contribuent à donner à nos cathédrales antiques ce pénombre quasi ésotérique. Qu'est-ce que cette chapelle où le public se presse constamment? C'est le pavillon de la fabrique de vitraux et de mosaïques S. G. Żeleński, de Cracovie²²). On y voit des vitraux conçus par des artistes de talent et exécutés avec une perfection absolu. Parmi ces artistes figurent Mehoffer, Batowski, Mączyński. La maison a réalisé une idée heureuse: ce sont des abat-jour en vitrages, ce qui conserve le caractère de ce local même à la lumière artificielle. D'ailleurs la maison Żeleński, qui a vingt ans d'existence, est bien connue, puisqu'elle vendit beaucoup en France dès avant la guerre. Et j'avoue que ces vitraux, relativement bon marché malgré leur caractère artistique, feraient le bonheur de bien des églises de France qui ne sont pas aussi opulentes que les fidèles ne le souhaiteraient.

LES ARTISTES DE DANIE

Kilkudziesięciu wystawców austriackich przedstawia swe okazy w pawilonie czeskim.

Prześliczny jest pawilonik dla pomieszczenia witraży Żeleńskiego. Pociąga tu tak wnętrze jak i architektura.

Krakowski Zakład Witrażów

Fabryka mozaiki szklanej i marmurowej

S. G. Żeleński

Tel. 137.

KRAKOW, Aleja Krasińskiego 23.

Tel. 137

Rok założenia 1902.

Rok założenia 1902.

wykonywa:

od najskromniejszych oszkleń do najbogatszych witraży,

lampy - szyldy świetlne.

Handel w Krakowie
1902

17 marca 1922.

P. T.
KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW

S. G. Żeleńskiego
W KRAKOWIE
Aleja Krasińskiego L. 23.

Po zupełnem ukończeniu i osadzeniu okien witrażowych w kościele parafialnym **Mszana Dolna** a mianowicie:

- 1) okno z rysunkiem św. Michała,
- 2) duże okna z aniołami fund. rodaków z Ameryki,
- 3) okien w nawie d. fundacyi gmin okolicznych, która to całość według kartonów prof. J. Makarewicza, wykonana przez Krakowski Zakład witrażów, pod każdym względem tak artystycznym, doboru farb jako i technicznym pod względem precyzji roboty oraz jakości materiału wypadła **wprost wzorowo**. Oszklenie to stanowi przepiękną ozdobę naszej świątyni i podziwiane jest przez wszystkich parafian.

Pisząc niniejsze słowa uznania dla Szan. Zakładu wyrażam zaledwie część tej wdzięczności całej parafii za przeprowadzoną pracę i łączę serdeczne "Bóg zapłać".

Z wysokim poważaniem

Ks. Józef Stabrawa.

Mszana Dolna, dnia 1 marca 1922 roku 1651

Krakauer Kunstanstalt für Glas-malerei, Kunstverglasung, Glas-und Marmor-Mosaik

S. G. Żeleński, Krakau
Polen, Kralński-Alleen 23

benachrichtigt die P. T. Hochw. Geistlichen, P. T. Künstler, Architekten und Baumeister, daß sie reichhaltiges Lager von mannigfachen Glassorten und Mosaikstein besitzt und im Stande ist alle ebenso kirchlichen wie profanen Bestellungen auf dem Gebiete der Glasmalerei und Kunstverglasung nach den Entwürfen der hervorragendsten Künstler auszuführen.

Preise ohne Konkurrenz!

Die hervorragend. poln. Künstler sind Mitarbeiter.
Die Anstalt besteht schon 20 Jahre.

Tagblatt, Bielefeld
Marz 1922 r.

DO KRAKOWSKIEGO ZAKŁADU WITRAZOW S. G. ŻELEŃSKI

W KRAKOWIE.

Czem żywe, bystre oko dla wnętrza duszy człowieka, tem okna dla dusz przybytków—jakimi są nasze kościoły. Okno żywe i bystre stwarza w kościele to, co nastrojem zwiemy. Najlepiej pomysłany architektonicznie kościół, nie odpowie potrzebie serca i duszy człowieka, bez odpowiednich słonecznych przejawów. Dobrze i szczęśliwie pomieszczone okno kościoła, ujęte w barwne przezroczyste witraże, stwarza atmosferę górną, tak bardzo potrzebą modlącemu się prozaicznemu życiu. Ten dar nieba, by stwarzać przy pojedynczym i prostym posługiwaniu się wynalazkami techniki oszkleń naszych kościołów, godnie Pana Zastępów przybytki, w wysokim stopniu posiada firma S. G. Żeleński w Krakowie. Plastycznym tego dowodem jest ze wszelkich miar szczęśliwe wywiązanie się wspomnianej firmy z poruczonej pracy oszkleśnięcia 8 okien w kościele parafjalnym w Skawinie.

A gdy dodamy wykonany, wspaniały witraż, przedstawiający „Jutrzenkę zmartwychwstania Polski”, możemy być tylko wdzięczni firmie, że dołożyła wszelkich starań, by Zakład swój narówni stawiając zagranicy, a nadto solidnie co do terminu - - umiarkowanie, co do warunków, zadowalać artystyczne potrzeby katolickiego polskiego serca.

X. Roman Stojanowski
proboszcz.

Skawina, 1924 r.

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW S. G. ŻELEŃSKI KRAKÓW.

Szanowna Firma wykonała w ciągu roku bieżącego 7 wielkich witrażów dla tulejszego kościoła. Poświadczam chętnie, że witraże, tak co do wykonania artystycznego według kartonów p. profesora Makarewicza, jak i technicznego są nadzwyczaj piękne. Montowanie w żelaznych ramach, przez Szanowną Firmę dostarczonych i osadzenie w istniejących otworach jest doskonałe.

Zdaniem mojem Firma stoi na wysokości znanych mi przez długie doświadczenie pierwszorzędnym firm zagranicznych tego rodzaju.

Z wysokim poważaniem

B. Hr. Czapski.

Smogule, d. 12 października 1923.

Przelegat Katolicki
20/4. 24. Warszawa

Przelegat Katolicki
Warszawa 17 lutego 1924.

o Szanownego

ZAKŁADU WITRAŻÓW i MOZAIKI
S. G. ZELEŃSKI

KRAKÓW,

Aleja Krasińskiego 23.

Miło mi jest stwierdzić, że pracując przy
oszkleniu witrażowym nowego kościoła w Zgie-
rzu z trzema firmami krajowymi tej branży,
jedna tylko firma Szanownych Panów stanęła
na wysokości zadania.

Przyjąwszy bowiem zamówienie na nie-
które z witraży projektu p. Wandy Tippenhauer,
wykonała je doskonale. Sprawiają prawdziwie
artystyczne wrażenie i budzą ogólny zachwyt.
Wykonanie techniczne jest bez zarzutu, przy-
tem doskonały dobór szkieł tak pod względem
koloru, jak i gatunku.

Za solidne i nader punktualne wykonanie
pracy składam Szanownej Firmie podziękowanie
i polecam ją uwadze Szanownych Konfratrów.

Proboszcz, Ks. Stanisław Szaniawski

Kanonik Kapituły i Przewodniczący

Diecezjalnej komisji artystycznej.

Zgierz, 22.-XII.-1923.

Przyjął Ks. Szaniawski
Warszawa 10 lutego 1924.

DO KRAKOWSKIEGO ZAKŁADU WITRAŻÓW

S. G. ZELEŃSKI

W KRAKOWIE.

Miło mi jest donieść, że wykonany przez
P. T. Firmę witraż św. Michała dla kościoła
w Zarzeczcu, nie tylko pod względem technicz-
nym, ale może przede wszystkim artystycznym
wypadł świetnie.

Tem miłej przychodzi mi to stwierdzić,
że posyłając projekt witrażu, kompozycji arty-
sty malarza p. Karola Maszkowskiego, do wy-
konania zdawałem sobie w zupełności sprawę
z ogromnych trudności wykonania tych wszy-
stkich cieniowań, które składały się na całość
postać.

Tymczasem wykonanie było tak wiernem,
że przeszło w zupełności moje oczekiwanie.

Dziękując najuprzejmiej za tak solidne
wykonanie zamówienia, pozostaję

z poważaniem

Włodzimierz Hr. Dzieduszycki.

(Lwów, dn. 10/XII 1923.

Przyjął Ks. Szaniawski
Warszawa 24 lutego 1924.

Do P. T. Krakowskiego Zakładu Witrażów
S. G. Żeleński

w Krakowie.

Czem żywe bystre oko dla wnętrza duszy człowieka — tem okna dla dusz przybytków — jakie-
mi są nasze kościoły. Okno żywe i bystre stwarza
w kościele to co nastrojem zwiemy. Najlepiej po-
myślany architektonicznie kościół, nie odpowie po-
trzebie serca i duszy człowieczej bez odpowiednich
słońca przejawów.

Dobrze i szczęśliwie pomieszczone okno koś-
ciola, najeło w barwno przeźnacza witraży, stwa-
rza atmosferę górną, tak bardzo potrzebną modlą-
cemu się prozaiście życia.

Ten dar nieba, by stwarzać przy pojedynczym
i prostym posługiwaniu się wynalazkami techniki
oszklenia naszych kościołów, godne Pana Zastępów
przybytki w wysokim stopniu posiada firma S. G.
Żeleński w Krakowie.

Plastycznym tego dowodem jest ze wszelkich miar
szczęśliwe wywiązanie się wspomnianej firmy z po-
ręczonej pracy oszklenia ośmiu okien w kościele
parafjalnym w Skawinie.

A gdy dodamy wykonany, wspaniały witraż
przedstawiający „Jutrzenkę zmartwychwstania
Polski” — możemy być tylko wdzięczni firmie, że
dolażyła wszelkich starań, by Zakład swój na
równi stawiając zagranicy, a nadto solidnie co
do terminu, umiarkowanie co do warunków, zada-
walniać artystyczne potrzeby katolickiego polskie-
go serca.

Ks. Roman Stojanowski, proboszcz.
Skawina, dnia 16 kwietnia 1924 r.

Do P. T. Krakowskiego Zakładu Witrażów
S. G. Żeleński

w Krakowie, Aleja Krasińskiego 23.

W Szanownym Zakładzie witrażów zamówiłem
witraż dla kościoła parafjalnego w Limanowej,
projektu art. mal. W. pana. Erwina Czerwenki,
„Zwiastowanie N. M. Panny“, oświadczam, że fir-
ma wywiązała się ze swego zadania z całą rzetel-
nością i sumiennością.

Witraż pod względem technicznym wykonano
jaki najsolidniej, dobór kolorów jest znakomity —
za co imieniem parafjan, którzy na tołożyli grosz
wdowi, zakładowi wyrażam pełne uznanie i każde-
mu zainteresowanemu Zakład ten gorąco polecam.

Ks. Kazimierz Łazarzki.
Proboszcz, Parafia i Szkoła J. P. Św. Piusa XI.
Limanowa, kwiecień 1924 r.

TARGI WSCHODNIE

1921 rok. Mgawki.

(Ciąg dalszy).

Sroda. Dzień zamknięcia Targów. Znowu ruch gorączkowy. Przez szeroko otwartą bramę wjazdową suną samochody ciężarowe i fury, zabierając eksponaty. Park cały ubrał się znów odświętnie skapany deszczem wczorajszym, uśmiecha się trochę melancholijnie, sygnąc złotem liści jesiennych. Gdzieś — gdzieś w słońcu rozbłyśnie się pura dębów i krasne korale jarzębin.

Jeszcze śpiesznie zwiedzają pawilony ostatnie wycieczki szkolne. Ale zewsząd wynoszą już eksponaty. Z pawillonu „Polskiej Nafty” ostrożnie usuwają precudne witraże firmy Żeleńskiego. I oto znów przykład energii przedsiębiorczej. Pamiętamy wszyscy, jak zakład ten, pierwszy w kraju — uległ w czasie wojny kompletnemu zniszczeniu. A jednak właścicielka ręk nie opuściła bezradnie i dzisiaj witraże te, słynne już nie tylko u nas w kraju, zaopatrują kościoły polskie w te przedziwne, artystyczne obrazy, wykonane według wzorów największych malarzy polskich.

Nadesłane.

Szanowny ZAKŁAD WITRAŻÓW

S. G. Żeleński

Kraków, Krasińskiego 23.

Z przyjemnością stwierdzam, że Szanowny Zakład z zadania swego dobrze się wywiązał. Witraże nie odbiegając w detalach dekoracyjnych i częściach figuralnych (medaljony Sereja Jezusowego i Sereja Marii) nawiązując do pojęć tradycyjnych, niemniej w charakterystyce świętych twarzy, dalekie są od szablonu i w doborze kolorów odpowiadają smakowi doby dzisiejszej. Nie omieszkałam też w przyszłości w razie zaprojektowania dalszych witraży i sam się włączyć do Szan. Panów i zwrócić uwagę tuż kół zainteresowanych, a w szczególności duchowieństwa, na ich zasłużony Zakład.

(913)

Z prawdziwym poważaniem:

Ks. Makowski, Proboszcz

Członek Tow. badania sztuki w Gdańsku
Głoginiec, Pomorze, 12 czerwca, 1924 r.

Rzadka sposobność!

1925
Przerzospolida 1923 r.
Targi Wschodu.

...kup na Łyczakowie, Zamarstynowie, suk-
cesy w Drohobyczu; albo... albo...
Nie zdołano bo nie na Zamarstynowie...
...sługującego nie da się powiedzieć o wy-
twórni witrażowej pani Stanisławowej Ze-
leńskiej w Krakowie. Tu chapeaux bas, to
Anglja. W tym zakładzie pracuje się sub-
specie aeternitatis, dbając godnie o splen-
dor i renomę prawdziwej, doskonałej, wy-
twornej first class stosowanej sztuki. Na
najwyższych wyrazach uznania i szacun-
ku zasługuje wdowa, która po śmierci mę-
ża ukochana jego idee artystycznie ple-
gnując, z całym zapalem i z całym zapa-
ciem się, nie szczędząc trudu i mezu, ale
na miłomą kompromis z tym gustem
i z temi inklinacjami „konsumentów“ i od-
biorników siebie nie pozwalając, do tak prak-
tycznego rozrostu doprowadziła małą manufa-
kturę i takimi rezultatami już pochwali-
ć się może. Dłóż powiedzieć tutaj, że witra-
że krakowskie projektują tacy mistrze jak
Mehoffer, że tutaj też w tym kierunku
reklamę szerokość swą wulkanizację nie-
spokojny, ale i wulkanizację podjęty ta-
lent Włodzisław Sieducha, dłóż powiedzieć, że
projekty witrażowych abażurów, tych szkła-
nych, mozaikowych, przeźlawnie uroczych
grzyblów daje majster architektury, prof.
K. Młaczyński. Z prawdziwą też satysfakcją
dowiedzieliśmy się, że już teraz w całej ko-
lopolów w Polsce, nie w Berlinie, ani w
Lipsku, ani nawet w Berlinie, nie zama-
wia już witraży a tylko w Krakowie, u pa-
ni Zeleńskiej, że stąd też mają być zamó-
wione witraże do nowej, przelęgnej pier-
wszej polskiej bazyliki w Warszawie. In-
na bo ja chęta in Polonia, jak nazwał Oj-
ciec Święty najpiękniejszą umiastę naj-
tu i czcigodniejszej matrony polskiej.

sto, drogie, mile.

Gdyby małe miłanowali albo prezesem ta-
kich Targów Wschodnich, albo wojewą
Parku Stryjskiego, albo burgrabią na Wy-
sokim Zamku, lub czemś podobnem ta-
kiem, natychmiast rzuciłbym wszystko bez
namysłu i osiadł... pod Kawkami...

Pod Baranami... i między baranami ni-
gdy!

Adolf Nowaczyński.

LITERATURA, NAUKA, SZTUKA

(1) Japonja a sztuka niemiecka. Wsku-
tek nawiązania żywszych stosunków Japo-
ni z Europą, zbliżono się w narodzie ja-
pońskim, które sztuki nigdy nie uważał i
nie uważa za luksus życzliwy, ale za praw-
dziwą potrzebę dnia codziennego, duże za-
interesowanie sztuką europejską. Okreś-
ność te umieli wyzyskać w sposób nader
umiejętny Niemcy, obok Rosji sowieckiej
najbardziej światowej propagandy i reklamy.
W konsekwencji, rząd japoński zakupywał
w ostatnich latach, przez swych wyłannik-
ków, dzieła sztuki niemieckiej, dawnojszej
i nowszej, od Ad. Menzla począwszy, aż
po dzisiejszych, najpiękniejszych malarzy, jak
Oskar Kokoschka i Max Pechstein. Dzieła
te miały być najpierw pokazywane na o-
myślenie w tym celu urządzonych wysta-
wach, w większych miastach japońskich, a
następnie miały znaleźć stałe pomieszcze-
nie w trzech głównych japońskich muze-
ach artystycznych. Przypuszczać należy, że
pasek polski w Tokio, sam kolekcjoner i
miłośnik sztuki, p. Patek, starał się za-
resować oficjalne sfery japońskie sztuką
polską.

Przerzospolida 1923 r. Targi Wschodu

Głos Narodu 5/III. 25.

z projektu wykonania dyplomu w Warszawie.

to prawo pozwalające go jest niesprawiedliwe. Góra Talmud!

narodu o głos „sufiera partyjnego...“

H. Gralski

63

Witraże Mehoffera.

Okna do kaplicy Św. Krzyszka na Wawelu.

W r. 1900 wykonał — i to znakomite, w Zakładzie Żelazskiego — projektów prof. Mehoffera, te jak wykonał do nowej sztuki w Teatrze. Zobaczyć w niedzielę już nie kartony dwóch okien do kaplicy Św. Krzyszka na Wawelu, ale ich wykonanie, ich „chwała chwalebna“. Nabrzniwały, napływały życiem i wesołością modlitwą do Boga.

Jakże słusznym jest to, co mówi Francuz, że sztuka bez witrażów jest przybytkiem bez duszy!

Tamz ohy nam było danem doczekać się uszytych witrażów, których banalności kolorowanych z kaplicy historycznej i zastąpić je jakimś Mehofferowskim „Tygrysem Eucharystycznym“. Co za temat dla tego wielkiego, mądrego i religijnego artysty, dla ozdoby dla Wawelu!

Ponieważ okna Św. Krzyszka, „Wzniesienie krzyża“ i „Odnalezienie krzyża“, będą wystawione w Paryżu; znów upłynie wiele czasu zanim ogół krakowian będzie mógł się zbliżyć do tego natchnionego dzieła.

„Notus sol, vix notus urbi“, przychodzi nam myśl, może nie całkiem niesprawiedliwie dla Krakowa, gdy się rozważa, jak mało zdajemy sobie

sprawę z wielkiej sztuki Mehoffera, jako twórcy witrażów?

Bogata natura równie pracowitego, jak utalentowanego artysty, jego rozległa wiedza i kultura tradycji witrażów, piękno własnego stylu, które wyraża na wszystkim czego tylko się dotknie, sprawiają zaskoczenie, ludziom szukającym w sztuce tylko rzeczy miłych i łatwych, a strwożonych każdym postulatami wielkiego i złożonego wysiłku intelektualnego.

Dzieło Mehoffera równie trudno rozgryźć bez przygotowania, jak niepodobieństwem jest objąć kontrapunkty i rozwinięcie tematów Wagnerowskiej Opery, gdy się nie ma wykształcenia muzycznego. Sztuka tego niezrównanego Mistrza wyrosła na podłożu warstw artystycznych zamierzonej przeszłości; ciągnęła soki niewidzialnej korzeni i dlatego jest w niej głębia i harmonia czegoś zgodnie zlanego i blask swobodnego rozkwitu, a brak wszelkiego przypadkowego zderzenia, wszelkiej dorywczej, nieprzemyslanej juxtapozycji, — i dlatego jest to, co jest warunkiem najwyższych osiągnięć: spokój. Poprzedziły ją: mozaika Rameau i gotyk Sainte-Chapelle i Prerafaelityzm Christ-Church — ale znalazła swą dalszą drogę i przyszła ze swym odrębnym objawieniem.

Mehoffer mógł pielgrzymować pod strzechy i soseny sztuki ludowej i zabrać może chwile odświeżenia, odczuć wdzięk prostoty i naiwności pierwotnych, szukających wypowiedzenia się w wy-

ków; potem mógł rozkładać pasy Słuckie, obok upstrzonych na zielonym tle skrzyń chłopskich i badać komitwę wazoników perskich i palców tureckich z góralskimi dziewięciornicami, oraz możliwość tego krzyżowania i dalszej hodowli na rodzinnym gruncie, ale nie zatrzymał się przy tem długo. Szedł naprzód wielkimi krokami, a różnorodność jego zdolności nie pozwalała mu ograniczać się do jednej gałęzi, kazała mu zakreślać coraz szersze koła i dzielić się hojnie swym dorobkiem z wszystkimi.

Jakże często spostrzegano się jakby niechętnie zdziwienie i nie tajone myślenie ze strony tych, którzy przyzwyczajeni do specjalizacji, nie mogli nadać się pochodowi zwycięskiemu Mehoffera na każdym polu!

Zwłaszcza w Krakowie — „nemo in patria propheta“ — objawiała się skłonność do krytykowania tego właśnie, co stawało się wybitną cechą jego sztuki, np. dekoracyjny zespół tła z modelem portretu? Tak niegdyś gorszono się rękami portretów Matejki, tak wypominano mu, że historyzuje portrety, a portretyzuje historję... Wreszcie Niemcy wymawiali Mehofferowi, że jest zbyt słowiańskim, a Polacy skarżyli się, że traci szkołę niemiecką. A Mehoffer był Mehofferem.

Dziś, gdy stajemy przed Św. Krzyszkiem witrażami Mehoffera, uderza nas przede wszystkim harmonijne wesele rozłożenia kolorów, ich bogactwo, całość materiału i wybitny styl kompozycji.

polskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim.

ZAKŁADY WITRAŻÓW ŻELEŃSKIEGO zwiędził w niedzielę Ks. Biskup Sapieha i oglądał wspaniałe okna prof. Mehoffera, przeznaczone dla kaplicy św. Krzyszka na Wawelu.

Głos Narodu 5/III. 25.

Kurjer Codzienny

3 marca 25 r.

rek 3 marca 1925 r.

GO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Nowości: „Tajemnice ks. Romanowej” dramat.
Promień: „W sobotnią noc szaleją kobiety” tragiko-
media w 8 aktach
Reduta: „Mściciel z za grobu” dr. 10 akt
Sztuka: „Nju” (E. Jannings i Conrad Veidt) i kom.
„On fotografuje” (Har. Lloyd).
Telecha: Pola Negri w dram. wschod. „Sumurum”.
Wanda: „Pojedynk w przestworu” dram. 6 aktów.
Warszawa: „Zakład o kobiety” 2 serje razem 10 akt.

—ośc—

Pokaz witrażów J. Mehoffera w krakowskim zakładzie witrażów S. G. Żeleńskiego w Krakowie.

Jeszcze w ub. r. na wystawie „Sztuki” w Kra-
kowie oglądaliśmy projekty dwu witrażów pt. „Dro-
ga Krzyżowa”, przeznaczonych na Wawel, a wyko-
nanych przez prof. J. Mehoffera — o których war-
tości artystycznej swego czasu zdawaliśmy obszer-
niejsze sprawozdanie.

Dzisiaj natomiast pospieszamy z doniesieniem, iż
krakowski zakład witrażów i mozaiki S. G. Żeleński
dzięki ofiarności zw. przemysłowo-budowlanych w
Warszawie i Krakowie wykonał te projekty w szkło
barwnem, aby niemi na razie ozdobić wnętrze ka-
plicy, która stanie na placu wystawowym między-
narodowej sztuki dekoracyjnej w Paryżu, w kwietniu
b. r. Pokaz tych witrażów odbył się w niedzielę,
dn. 1 bm. w pracowni zakładu dla licznie zebranych
przedstawicieli sztuki, nauki i prasy.

Z tego to powodu, iż to będzie na tej wystawie
pierwszy występ naszego artystycznego dorobku na
tem polu sztuki stosowanej, zarówno projekt jak
i jego wykonanie uzyskało swe najwyższe piętno ar-
tyzmu i doskonałości technicznej.

A zasługa w kierunku zwłaszcza tej doskonałości
technicznej leży po stronie wyżej wymienionego za-
kładu, który ma poza sobą szereg lat pracy na polu
artystycznego przemysłu witrażowego i mozaiki.
Dlatego to nie od rzeczy będzie podanie krótkiej
historji tego zakładu i główniejszych przezeń wyko-
nanych prac.

Krakowski zakład witrażów i mozaiki, założony
w r. 1902 przy współudziale inż. arch. **St. G. Że-
leńskiego**, wkrótce, przeszedłszy na jego wyłączną
własność, a dzięki fachowemu przygotowaniu no-
wego właściciela osiąga wysoki poziom artystyczny
i techniczny, na miarę zagranicznych wytwórni.
Wśród projektodawców witrażów znajdują się po-
dówczas tak wybitne nazwiska jak: St. Wyspiański,
J. Mehoffer, K. Maszkowski, J. Bułkowski, H. Uziem-
bło, K. Sichulski, K. Frycz i w. in.

To też zakład ten uzyskuje w ciągu swego istnie-
nia do lat wojny szereg odznaczeń i nagród na wy-
stawach krajowych i zagranicznych. Po śmierci zaś
w r. 1915, ś. p. S. G. Żeleńskiego kierownictwo za-
kładu ujęła w swe energiczne ręce wdowa po dotych-
czasowym właścicielu p. **Liza Żeleńska** obok kierow-
nictwa artystycznego p. arch. **Fr. Maczyńskiego** i
techniczno-administracyjnego p. dra. **Podobińskiego**.

Obecnie występuje ów zakład z bogatym plonem
swych prac, ostatnio zaś z pracą, zakrojoną na mia-
rę europejskiej doskonałości technicznej jaką są dwa
witraże wawelskie według projektu **J. Mehoffera** i
trzeci **W. Jastrzębskiego**, przeznaczone na ową wy-
stawę do Paryża. Witraże te są owocem ogromnego
wysiłku i umiejętności technicznej, a tem więcej,
że dla wydobycia siły kolorystycznej czy głębi to-
nów poszczególnych plam barwnych łączono po dwa
szkła razem. A już szczególnie szczęśliwym i nie-
zwykłym zarazem jest eksperyment wytrawiania
kwasem fluorowodowym placu na barwnem szkło,
przez co zyskuje się odcienie tej samej barwy lub
całkiem jasne plamy. W ten sposób uniknięto się
przesady w stosowaniu malowanej brzydotności i
t. zw. patyny. Również przez dobranie różnej gru-
bości szkła tej samej barwy uzyskało się nader szla-
chetny modelunek w draperjach i motywach zdobni-
czych.

Tak więc ogromnym nakładem pracy i wysiłków
technicznych, jak i skończonej dokładności wykona-
nia — wychodzą z tego zakładu te witraże, które
będą tam, w Paryżu, wśród eksponatów obcych na-
rodów świadectwem naszej wysokiej kultury arty-
stycznej i technicznej.

Mieczysław Dąbrowski

—ośc—

Kurjer Codzienny 3/III 25 r.

Jastrzębski

KRONIKA

Kraków 3 marca.

— Kalendarz na wtorek. Św. Kunegundy. —
Wschód słońca o 6 38, zachód o 5 47.

— Pokaz witrażów w zakładzie S. G. Żeleńskiego. W dniu wczorajszym w znanym krak. zakładzie witrażów i mezejki S. G. Żeleńskiego oglądali zaproszeni goście trzy najnowsze witraże, wykonane w tym zakładzie a przeznaczone na razie dla ozdobienia wnętrza kaplicy, jaka ma stanąć na placu wystawowym sztuki stosowanej w Paryżu. Dwa z tych witrażów, które po zamknięciu wystawy paryskiej mają znaleźć swe umieszczenie na Wawelu w kaplicy świętokrzyskiej, projektował prof. J. Mehoffer, najznakomitszy przedstawiciel tego kierunku malarstwa dekoracyjnego w Polsce. Witraże jego, zatytułowane „Droga krzyżowa“ są istotnie prześliczne. Odnacza je doskonały rysunek, subtelne rozwiązanie problemu kompozycyjnego, prześliczna harmonja barw. Również i trzeci witraż, zaprojektowany przez W. Jastrzębowskiego, posiada wysoką wartość artystyczną jako pomysł oryginalnej, delikatnej ornamentacji. Zakład krakowski — nie od dzisiaj znany ze swojego wysokiego poziomu — wykonał wszystkie trzy projekty bez zarzutu, nie tracąc ani z siły kolorystycznej, ani z rysunku projektów. Goście zgromadzeni, między którymi znalazło się wielu znawców i miłośników malarstwa, podziwiali rezultat osiągnięty przez twórców i odtwórców wszystkich trzech witraży i wyrażali zaspokojenie, że będą

one godnie reprezentować wysoki stan przemysłu artystycznego w Polsce na wystawie paryskiej.

— Dziennikarze zapraszani w Polsce. Wczo-

Czas 2/III 2577

Czas 2/III 2577

7.1
Nowa Reforma 3/III. 25.

~~Nowa Reforma 3/III. 25.~~

Pokaz witrażów J. Mehoffera na wystawie paryskiej

Krakowski Zakład witrażów S. G. Żeleński w Krakowie urządził wczoraj pokaz witrażów prof. J. Mehoffera p. t. „Droga Krzyżowa“, przeznaczonych na międzynarodową wystawę sztuki dekoracyjnej w Paryżu. Wykonane przez zakład witraże zarówno pod względem artystycznym jak i technicznym, stają na wysokim poziomie sztuki witrażowej.

Zaprezentowane na pokazie dwa witraże wawelskie, według projektu prof. J. Mehoffera i trzeci W. Jastrzębskiego, są owocem wielkiego wysiłku i umiejętności technicznej. Dla wydobycia siły kolorystycznej czy głębi tonów poszczególnych plam barwnych, łączono po dwa szkła razem, dla uzyskania zaś odcieni tej samej barwy lub całkiem jasnych barw, wytrawiano szkło barwne kwasem fluorowodowym. Po raz pierwszy ten eksperyment zastosowano w zakładach S. G. Żeleńskiego z wynikiem nadspodziewanie pomyślnym. Również inne dzieła witrażowe, jak i mozaikowe, świadczą chlubnie o zakładzie, który prowadzi energicznie i umiejętnie wdowa po założycielu i właścicielu śp. inż. S. G. Żeleńskim p. Iza Żeleńska. Mimo ciężkich warunków potrafiła p. Iza Żeleńska postawić swój zakład na wyżynie pierwszych tego rodzaju przedsiębiorstw zagranicznych. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach arch. Fr. Maczyńskiego, administracyjne zaś w rękach dra Podobińskiego.

Głos Narodu 4 Marca 1925.

Przyjęcie w Zakładzie Witrażów S. G. Żeleński.

W niedzielę odbyła się w Domu Żeleńskich, w Alei Krasieńskiego L. 23, biesiada dla miłośników sztuki. Prawie wszystkie wybitne osobistości krakowskie, związane ze światem artystycznym, otrzymały zaproszenie dla oglądania przed wystawieniem na Paryską Wystawę — Witrażów Prof. Mehoffera, przeznaczonych do kaplicy Śtokrzyskiej na Wawelu, a wykonanych w Zakładzie Żeleńskim. Wrażenie było imponujące. Wykonawcy okazali się godnymi Mistrza i wynalazcami nowej techniki. Nastrój był jak w kościele. W osobnej sali wystawione było wielce interesujące okno ucznia Mehoffera, p. Jastrzębowicza, geometryczne proste, kolorystycznie wdzięczne. Po wystawie odbyło się w gościnnym apartamencie pani Izy Żeleńskiej śniadanie, ożywione nie milknącą rozmową na temat natchnionego dzieła i doskonałego wykonania. Toast na cześć pani Żeleńskiej i Zakładu Witrażów wzniosł znany architekt p. Stryjeński — poczem wszyscy składali powinszowania Prof. Mehofferowi. Obszerą ocenę witrażów Mehoffera zamieścimy niebawem.

*Głos Narodu 4/III. 25.
+ artystów*

Nowe witraże profesora Józefa Mehoffera.



Znakomity profesor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, który zyskał sławę przede wszystkim jako twórca witraży kościelnych, dokonał obecnie dwóch nowych dzieł przeznaczonych do okien kaplicy świętokrzyskiej w katedrze na Wawelu. Wykonanie projektu znakomitego malarza przeprowadził doskonale krakowski zakład witraży S. G. Żeleńskiego, znany już z szeregu wybitnych prac na tem polu.

Fot. J. Pawlikowski

*Światowid 7 marca 1925.
Pracot.*

Witraże Mehoffera na paryską wystawę.

(Wykonane w zakładzie witrażów
S. G. Żeleński w Krakowie).

Miłośnicy sztuki w Krakowie pamiętają dobrze wspaniałe projekty witraży, wykonane przez prof. J. Mehoffera, a przeznaczone na Wawel, które wystawione ongiś w Pałacu Tow. Sztuk Pięknych, wywołały tak żywy i gorący rezonans wśród krytyki artystycznej Krakowa i wśród publiczności interesującej się przejawami naszej malarskiej kultury.

Zainteresowanie nimi było tem większe, że projekty te, wykonane przez znany zakład witrażów S. G. Żeleński w Krakowie miały być ozdobą kaplicy, która stanie na placu wystawowym międzynarodowej wystawy sztuki dekoracyjnej w Paryżu, reprezentując tam między innymi dorobek artystyczny Polski.

I oto w ubiegłą niedzielę zakład witrażów S. G. Żeleński miał możliwość zademonstrowania wobec zebranych przedstawicieli sztuki, nauki i prasy, wykończonych już witraży prof. J. Mehoffera, które w tych dniach wyjadą do Paryża. Wykonanie ich świadczy chlubnie o sprawności technicznej i o głębokiej artystycznej kulturze firmy, która się ich realizacji podjęła.

Wspaniały dobór szkieł, doskonałe zestrojenie kolorów, wydobyte głębi tonów poszczególnych plam barwnych, szlachetny modelunek w draperjach i motywach zdobniczych, wszystko wskazuje na to, że z projektów prof. Mehoffera, wydobyto maksimum ich artystycznych walorów.

Możemy być spokojni o sukces tych witrażów na wystawie paryskiej.

Nowości Lustrowane

7 marca 1925.

Przybywa do Warszawy.

Szewski, redaktor „Świata” i prezes Związku autorów dramatycznych polskich — krzyż kawalerski Legji Honorowej.



Witraże Mehoffera na wystawę paryską. W zakładzie witrażów S. G. Żeleński w Krakowie wykonano po mistrzowsku dwa witraże prof. Mehoffera: „Droga Krzyżowa”, które tymi dniami będą wysłane na wystawę paryską.

Witraże do Paryża

Wystawione w Krakowie

Kraków, 23 (Tel. wł. „Przegl. Wicez.“). Kraków oglądał wczoraj swój przyczynek do wystawy sztuk dekoracyjnych w Paryżu. Witraże, które będą zdobiły polski pawilon, zostały wystawione przez firmę H. G. Jastrzebow.

Jeżeli chodzi o wystrój pałacu, to według projektów prof. Hoffera i W. Jastrzebow. Na otwarcie wystawy przybędzie licznie przedstawiciele nauki i prasy.

Przegląd Niemiecki 2/10. 25.

POLSKIE WITRAŻE

Witraże, które rozwijać się zaczęły jeszcze w epoce romańskiej, stały się w świątyniach gotyckich artystycznym czynnikiem, podnoszącym estetyczne działanie gotyku. Użyły one świetnej, żywej barwności ostrołukowym budowlom, stwarzając wnętrza, w które za sprawą kolorowych szyb weszła harmonijna, tęcza barwa, przepełniła i jakby uduchowiła mroczne przestrzenie objęte smukłymi łukami naw i zespoliła się z budowlą w jedną nastrojową całość. Stąd witraże stały się najświetniejszą gałęzią średniowiecznego malarstwa.

Początkowo tworzone obrazy witrażowe przez spajanie ołowiem kolorowych kawałków szkła, następnie, od XI wieku począwszy, zaczęto malować obrazy na szkło, a sztuka ta doszła w całej Europie do najwyższego rozwoju w XV i XVI wieku. Później niemal zupełnie upadła, zwłaszcza, że ani budowie renesansowe, ani też barokowe, ze swą konstrukcją murów, o małych oknach, potrzebnych do oświetlenia naw, nie sprzyjały rozwojowi witrażu.

W Polsce zabytki malarstwa witrażowego siggają końca XIII w. Mamy je przede wszystkim w Krakowie (kościół: Panny Marii, Bożego Ciała i Dominikanów) i w katedrze wrocławskiej, (częściowo zachowane 23 szyb). Niewiele też zachowało się nazwisk naszych pierwszych malarzy na szkło. Jednym z najdawniejszych znanych jest Stanisław Kaźmierczyk z drugiej połowy XIV wieku. Z XVI wieku przekazała nam historia pozatem szereg nazwisk członków cechów malarzkich w Krakowie i Warszawie, którzy malowali na szkło. Wymienia ich w swoim „Słowniku malarzy polskich” Rastawiecki i w „Wiadomościach z przemysłu i sztuki” Kołaczkowski.

Od XVII wieku malarstwo witrażowe prawie zupełnie zostało u nas zamiechane, aby odżyć dopiero w ubiegłym stuleciu za wzorem Zachodu, gdzie w wieku XIX rozpoczęła się dla malarstwa witrażowego nowa epoka rozwoju. Odnawicielem jej był Michał Zygmunt Frank w Bawarii. Wkrót-

ce zainteresowanie się witrażem ogarnęło Francję i Anglię, gdzie w drugiej połowie XIX w. zwłaszcza Burne-Jones wybitną w rozwoju nowoczesnego witrażu odegrał rolę.

Stąd i u nas w XIX wieku zaczęto się częściej zwracać do malarstwa witrażowego. I tak z początkiem ubiegłego wieku O. O. Dominikanie w Krakowie zamówili witraż u prof. Juliusza Hübnera, dyrektora galerii drezdeńskiej. Witraż ten wykonała fabryka w Meissen. Okna kolorowane w kościele Franciszkanów w Krakowie, po spaleniu kościoła w r. 1850, projektował Edward Stehlik, a wykonali je dwaj mistrzowie-szklarze krakowscy (Kołaczkowski „Wiadomości z przemysłu i sztuki”, Kraków 1888 r.). W drugiej połowie ubiegłego wieku malarzka warszawska Marja Antonina hr. Lubieńska wykonała szereg witraży (między innymi dla katedry św. Jana w Warszawie, dla kaplicy przy seminarjum w Przemyślu i in.) i założyła nawet w Warszawie zakład św. Łukasza dla wyrobu witrażów. Pozatem w ostatnich już czasach szereg artystów przygodnie zajmował się projektowaniem obrazów witrażowych, jak malarz religijny Izýdor Jabłoński (projekty witrażów do kaplicy polskiej w kościele N. Panny Marii w Castelpetroso), Edward Lepsi (między innymi witraż w katedrze lwowskiej), Tomasz Lisiewicz (witraże w katedrze przemyskiej i lwowskiej), Władysław Dmochowski (projekt witrażu w kościele Marjackim w Krakowie), Stanisław Batowski (witraż dla katedry lwowskiej). Z młodszych Józef Czaikowski (projekt witraży do kaplicy na Wawelu), Jan Bukowski, W. Jastrzębowski, Henryk Uziembko, S. Matejko (projekty witrażów do kościoła w Drohobyczu i do kościoła św. Michała w Chicago), K. Frycz (np. projekty witrażów do kościoła św. Jakóba w Sandomierzu), Edward Trojanowski, który w swoich projektach witrażów odznaczył się zwykłym u tego artysty bogactwem motywów i wartościami kolorytu oraz szereg innych. Wyrazem tego zainteresowania się witrażem było założenie z końcem ubiegłego stulecia

wionego zakładu wyrobu witrażów Żeleńskiego w Krakowie.

Z pośród wszystkich jednak artystów naszych trzech zwłaszcza wykazali szczególne swoje i w tej dziedzinie zdolności, a to Stanisław Wyspiański, Józef Mehoffer i Kazimierz Sichulski.

Wyspiański w kartonach witrażowych dla Wawelu, projektach witrażów dla katedry lwowskiej, dla kościoła Dominikanów, dla Franciszkanów w Krakowie itd. dał sztuce polskiej dzieła niezwykłej piękności, a w dziejach witrażu polskiego dotąd nieprzewyższone. Talent malarski Wyspiańskiego, akcentujący wybitnie linję, dochodzący w niej do wirtuozostwa, opartej jakoby na muzycznym rytmie rysunku, oraz świetnej linearnej i kolorystycznej harmonii, odznaczający się w zakresie kolorytu, czystą, świeżą i żywą barwą, posiadał tem samem wszystkie te wartości, które zwłaszcza w malarstwie witrażowym pierwszorzędną odgrywają rolę. Obok tego, jako malarz o nadzwyczajnych wprost zdolnościach dekoracyjnych, tem samem dawał w witrażach swoich dzieła o pierwszorzędnych wartościach dekoracyjnych, w malarstwie witrażowym niezbędnych. Sztuka Wyspiańskiego wreszcie, oparta na potężnych artystycznych koncepcjach, które nawet w dramatach jego uderzają przede wszystkim malarzskimi walorami, wkraczając wielkie widze przeszłości, z jakimś mistycznym niemal kultem dla ich zamartej chwały, dała w szeregu kartonów witrażowych rzeczy o nastrojowym działaniu i sugestywnej sile wyrazu (Kazimierz Wielki, Bóg wyprowadza świat z chaosu, św. Cecylja, św. Franciszek). Te wszystkie cechy talentu Wyspiańskiego złożyły się na to, że witraże jego, wywodzące się z poetycznych wizji, o czysto malarzkich wartościach i wybitnie dekoracyjnym ujęciu, są arcydziełami.

Józef Mehoffer, twórca słynnych witraży fryburskich (za które na międzynarodowym konkursie otrzymał pierwszą nagrodę), kartonów do witraży wawelskich, kartonu do okna w kościele Marjackim w Krakowie, dalej do kościoła weneńskiego z niebywałym sumptem przez Zakława de, Czart-

ryskiego w Jutroszku w Poznańskim, i innych witrażowych projektów, jest przede wszystkim wybitnym malarzem dekoracyjnym. Swój dekoracyjny zmysł i świetne odczucie kolorystycznych wartości ujmuje w ramy przemysłanych wzorowych kompozycji, co wszystko witrażom Mehoffera użycza charakteru pierwszorzędnych dzieł sztuki. Obok rysunkowej precyzji i sumienności, uderza w pracach jego z tej dziedziny bogactwo ornamentacyjnych motywów oraz wytworność w prowadzeniu linii i świetnem kolorystycznie zestawianiu barw. Bujność ornamentyki, linii i barwy, tak odmienna od prostoty ornamentacji, prowadzenia konturu i kolorytu Wyspiańskiego, stanowi jedną z charakterystycznych cech talentu Mehoffera.

Łnącej niż Wyspiański i Mehoffer ułmuje swoje witrażowe projekty Sichulski. Przedewszystkiem w samym temacie. Tu wprowadza artysta w swoje witrażowe kompozycje postacie ludowe i to przede wszystkim huculszczynę, zużytkując w nich motywy kompozycyjne bizantyńskie. Stąd projekty witrażowe, jak i mozaikowe Sichulskiego są jakby nowoczesnym wyrazem opartej o polski grunt słowiańsko-bizantyjskiej sztuki kościelnej. O ile chodzi o ściśle malarzkie ich wartości, o ile chodzi o to, że przedewszystkiem nacisk na ich dekoracyjność. Następnie w związku z właściwościami talentu Sichulskiego, odznaczają się witraże jego wartościami kolorystycznymi, bogactwem ornamentyki i świetną linją rysunku. Z pośród wielu prac Sichulskiego w tej dziedzinie wymienię przede wszystkim nastrojowy karton witrażowy „Dias irae”, „Bogarodzina”, „Wiosna”, „Zmartwychwstanie”, „Zwiastowanie”, „Chrystus” i „Boże Narodzenie”. Przez cięły sentyment, jaki artysta tętnił w postaci swoich kompozycji i pełne poezji użyczenie religijnym scenom czysto swojskich cech zgodnie z wierzeniami ludu, należą witraże Sichulskiego do najszerzej i może najbardziej rodzimych objawień nowoczesnego malarstwa religijnego w Polsce.

Dr. Marjan Busayński

Reinhold Nr 61

3 marca 1923

Wydanie pierwsze

...naprawę i w całej pa-
sunkach rzeczywiście pokojowy. Jeśli za-
tem zbliżenie francusko-rosyjskie przyczyni
ni się do utrwalenia pokojowości stosun-
ków polsko-rosyjskich, jest to dla nas nie-
wątpliwie korzystne.

Czy wogóle poważnie mówić można o
tem, by nieprzyjaźń Rosji z Francją i zwią-
zana z tem nieufność między Rosją i Pol-
ską mogła być pomyślna czyto dla Francji
czyto dla Polski?

Wszak jedną z podstaw nowego układu
politycznego Europy, który Francja i Pol-
ska mogłyby uważać za bezpieczny i po-
myślny, musi być uniezależnienie Rosji od
wpływu politycznego Niemiec, a to jest
możliwe tylko wtedy, gdy stosunki Rosji
z Polską i z Francją są przyjazne.

Jeśli zaś mowa o zbliżeniu Rosji i Nie-
miec, to trzeba to określić pojmować bar-
dzo dosłownie, mianowicie jako dążność
bezpośredniej styczności, po tronie Polski,
co raz się już stało w 18-tym wieku i co w
razie istotnego i głębokiego współdziałania
Rosji z Niemcami musiałoby stać się celem
obu tych państw.

Znaczy to, że dla Polski nie ma wogóle
niebezpieczeństwa większego niż przymie-
rze Rosji z Niemcami, bo przymierze, jak
dziś, słabej Rosji ze słabymi Niemcami,
gdy stanie się interwencyjnym, silnej Ro-
sji z silnymi Niemcami, zwiastować nam
musi bardzo ciężki byt i groźbę zagłady.

Lecz z tego stanu rzeczy wynika, że
Francja nie może w żaden sposób dążyć
do przymierza z Rosją kosztem swego
przymierza z Polską i wogóle przeciw Pol-
sce.

Przeciwnie, skoro i dla Francji najgro-
źniejszą rzeczą jest zbliżenie Niemiec i Ro-
sji, istnienie między niemi silnej Polski sta-
je się dla Francji jedną z naczelných zasad
całej jej polityki. Silna Polska ma być zapo-
rą między Niemcami i Rosją. To sobie po-
wiedziano we Francji już w czasie wojny
światowej, jeszcze dokładniej w czasie obrad
pokojowych, a ostatecznie pod wpływem
dalszych doświadczeń.

Podobnie zaś w Polsce powiedziano so-
bie, że polityka nasza nie może być oparta
na walce z Rosją, czyli na pchaniu Rosji w
przymierze z Niemcami. Dlatego upadła po-
lityka tworzenia między nami a Rosją no-
wych państw i rozbijania Rosji, a zwy-

Rosję.

Dzisiejsza, przy każdej okazji, z pewną
enfazą przez tamtejszych ludzi nazywana
„nastojaszczaja Rossija“, znajduje się pod
znakiem t. zw. Napa, czyli „nowej ekono-
micznej polityki“. Jest to polityka rozpo-
częta z wielką energją i przeprowadzona
przez prawicowy odłam komunistyczny, któ-
rego duchowym ojcem jest niewątpliwie
Lenin, a zdążająca do przełamania pewnych
niewzruszalnych kanonów komunizmu i do
przystosowania nienaruszalnej dotąd teorii
do koniecznych życiowych potrzeb i zja-
wisk. Nep wprowadził własność prywatną,
n początково nieśmiało i chyłkiem, potem
coraz otwarciej i bezwzględniej. Dziś „gra-
żdanin“ rosyjski posiadać może pewne mi-
nimum własności ruchomej i nieruchomej,
zależnie od miejscowych warunków i od de-
cyzji lokalnych komitetów, stanowiących o
tem, jaką własność przyznać można pry-
watnemu posiadaniu, czy to drogą kupna, czy
też restytucji prawa własności przedwojen-
nej. Bezwzględnie i bez zastrzeżeń uwłas-
zczony został chłop, w miastach zaś własność
nieruchoma uznana została o tyle, o ile jej
wartość przedwojenna nie przenosi kwoty
pomiędzy 20 a 30 tysięcy rubli złotych.

Ta zasadnicza rewolucja w pojęciach ko-
munistycznych wprowadzić musiała za sobą
cały szereg innych następstw, wiodących do
denacjonalizacji majątku, na razie nieśmia-
łych jeszcze, z każdym dniem atoli coraz
istotniej i coraz głębiej sięgających w go-
spodarstwo narodowe.

Nie chcę na tem miejscu dociekać przy-
czyn i powodów, które kierowały Sowietami
w chwili, kiedy dopuszczały tak stosun-
kowo dużą ingerencję inicjatywy prywatnej
w życie społeczno-gospodarcze. Faktem
jest, że ogół działaczy komunistycznych,
pomimo wielkich haseł — głoszonych i w
domu dla bezmyślnych tłumów i propago-
wanych enfatycznie zagranicą — liczy się
w poważnej mierze ze stanowiskiem kapi-
tału zagranicznego, który zmieniając wew-
nętrzną politykę ekonomiczną i społeczną
postawił Rosję jako *conditio sine qua non*
swej kooperacji z Sowietami. Ponadto i
względny polityczny grały tutaj bardzo zna-
czną rolę. Nieprzeleżnane stanowisko Ame-
ryki, z którą się Rząd Sowiecki niezmiernie
liczy, zaważyło w tej mierze bardzo poważ-

zywa się to czyszczeniem partii. Członko-
wie jej stanowią obecnie kastę ludzi, bez-
względnie ze sobą związanych i sobie wza-
jemnie oddanych, kastę przodującą i kieru-
jącą w Rosji, niemniej jednak coraz bar-
dziej się modernizującą i bądź co bądź co-
raz częściej zerkającą na prawo.

Wracając do nowej ekonomicznej polity-
ki rosyjskiej, podnieść trzeba z naciskiem
że wprowadziła ona nową Rosję na tory
zgoła inne, aniżeli te, po których do tej po-
ry zdążyła. W rozmowie z kimkolwiek, kto
spędził w Rosji czasy rewolucji, a potem
rok 1920-ty i 1921-szy, odnieść można za-
raz z pierwszych słów wrażenie, że to, co
się obecnie tam dzieje i warunki życiowe,
w których się ludzie tam teraz znajdują, są
niebem w porównaniu z tem piekłem, w ja-
kiem żyli w owych czasach. Życie jednost-
ki — o ile potrafi ona sobie znaleźć sposób
zarobkowania — poczyną być znośne. „Do-
łój gramotnyje“ przestało być hasłem, któ-
re dawało treść dotychczasowemu życiu
Rosji. Człowiek inteligentny, przedewszy-
stkiem człowiek sprytny i obrotny, ostate-
cznie potrafi znaleźć zajęcie i pracę. Odpo-
wiadającą intelektualnym jego zdolnościom
i dającą mu możność jakiego takiego wy-
życia. Dowodem tego jest, że cały szereg
Polaków, żyjących dziś w Rosji, coraz czę-
ściej wybija się na stanowiska dość powa-
żne, jakkolwiek nie mają oni z komunizmem
ani z komunistami nic wspólnego. Nie wy-
nika z tego, aby życie tam pędzone należa-
ło do przyjemności, przeciwnie ciągle jesz-
cze niepewność trwałości dzisiejszych sto-
sunków, nieufność w ostateczne zwycięstwo
Nepa nad żywiołami skrajnymi, wreszcie
niedostatki życiowe, spowodowane zdarze-
niami rewolucyjnymi, grabieżami i t. p.
wpływają deprymująco na całość życio-
wych warunków. Znać, że społeczeństwo
jest przygnębione i dziwnie smutne.

Z wielu rewolucyjnych objawów nie po-
zostało dziś śladu.

Nie znać widzieć i na żadnym kroku spo-
strzedz nie można, że „nosilszczyk“ na ko-
lei, że „izwozsczyk“ w mieście, czy też ja-
kiś wódozegr, błagający się bez celu po uli-
cy, był tu jeszcze niedawno panem sytuacji.
Tłum jest szary, cichy i katny. Daje się po-
trącać, prawie powiewiać, przyjmując to
pewną właściwą Rosjanom pokorę, a nawet

wa ekonomiczna polityka Rosji, pod
znakiem wszystko się to odbywa.

Marjan Ti

GŁOS JENERAŁA CASTELI

Znakomity jenerał francuski, prze-
czący komisji wojskowej Izby Depu-
tów, jen. de Castelnau, ogłasza na
nim miejscu jednego z ostatnich nu-
mery paryskiego „L'Echo de Paris“ świe-
żymocny artykuł o akcji francuskiej
głębiu Ruhr'y, w którym stwierdza,
Francja jest zdecydowana prowadzić
poczęte dzieło do zwycięskiego ko-
nagi jen. Castelnau nasuwają wspan-
ny z czasów Wielkiej Wojny i zda się, że
słyszyny to proste i wielkie hasło,
zaprowadziło Francję do zwycięstw
les aura!

Oto najistotniejsze ustępy z artyku-
nerała:

„Zarządzenia nasze, każdy to rozumie
mogą być skuteczne z dnia na dzień. Al-
ność sprzymierzonych w Westfalii jest
ju nieocenioną gwarancją bezpieczeństwa

„Niemcy zawsze odmawiały uznania
swej porażki. Stale oświadczały one i to
mie półurzędowej, że Traktat Wersals-
nich nie istnieje, że jest on niesprawied-
liwy. W uporze swym Niemcy nie wyrze-
nigdy swych zbrodniczych metod woj-
zapoczątkowanych w sierpniu 1914 roku,
go czasu nieprzerwanie prowadzą Niem-
wszelką dostępną dla nich postać wiel-
kę, zadziejowaną przeciwko Francji. Nie
wały Niemcy i nie prezentują dotychczas-
mywać stanu wojny z Francją.

„Bronić się lub kapitulować! Oto
dnia dzisiejszego, taki sam, jak krwawy
mat dnia wczorajszego.

„Drogą stosowanej z premedytacją g-
wokacyjnej może chcą nas Niemcy pchać
drogę użycia siły brutalnej, którą stale op-
A potem wierny praktykom faryzeuszost-
mańskiego, kanclerz Cuno, tak jak to
jego poprzednicy, ogłosił całemu światu
Niemcy cnotliwe i nieszcześliwe, Niemcy
dają ofiarą niemaszowanego imperjalizmu.

„Jeżeli potrzeba będzie nowych ofiar
zmusić Niemcy do uznania się za zwycię-
i do poniesienia wszelkich prawnych i al-
zresztą niewystarczających skutków ich
niczej agresji, to kraj nasz, jakkolwiek
nie zagrożony w swym bezpieczeństwie i
ciu gospodarczym, napewno ich nie od-

A więc Francja jest raz jeszcze sta-
cra i pełna wiary. I raz jeszcze się sta-
si: On les aura!

zna naprawdę i w całej polsce w stosunkach rzeczywiście pokojowych. Jeśli zatem zbliżenie francusko-rosyjskie przyczyni się do utrwalenia pokojowych stosunków polsko-rosyjskich, jest to dla nas niewątpliwie korzystne.

Czy wogóle poważnie mówić można o tem, by nieprzyjaźń Rosji z Francją i związana z tem nieufność między Rosją i Polską mogła być pomyślna czyto dla Francji czyto dla Polski?

Wszak jedną z podstaw nowego układu politycznego Europy, który Francja i Polska mogłyby uważać za bezpieczny i pomyślny, musi być uniezależnienie Rosji od wpływu politycznego Niemiec, a to jest możliwe tylko wtedy, gdy stosunki Rosji z Polską i z Francją są przyjazne.

Jeśli zaś mowa o zbliżeniu Rosji i Niemiec, to trzeba to określenie pojmować bardzo dosłownie, mianowicie jako dążność bezpośredniej styczności, po trudzie Polski, co raz się już stało w 18-tym wieku i co w razie istotnego i głębokiego współdziałania Rosji z Niemcami musiałoby stać się celem obu tych państw.

Znaczy to, że dla Polski nie ma wogóle niebezpieczeństwa większego niż przymierze Rosji z Niemcami, bo przymierze, jak dziś, słabej Rosji ze słabej Niemcami, gdy staną się silniejszą, zwiastować nam musi bardzo ciężki byt i groźbę zagłady.

Lecz z tego stanu rzeczy wynika, że Francja nie może w żaden sposób dążyć do przymierza z Rosją kosztem swego przymierza z Polską i wogóle przeciw Polsce.

Przeciwnie, skoro i dla Francji najgroźniejszą rzeczą jest zbliżenie Niemiec i Rosji, istnienie między nimi silnej Polski staje się dla Francji jedną z naczelných zasad całej jej polityki. Silna Polska ma być zaporą między Niemcami i Rosją. To sobie powiedziano we Francji już w czasie wojny światowej, jeszcze dokładniej w czasie obrad pokojowych, a ostatecznie, pod wpływem dalszych doświadczeń.

Podobnie zaś w Polsce powiedziano sobie, że polityka nasza nie może być oparta na walce z Rosją, czyli na pchaniu Rosji w przymierze z Niemcami. Dlatego upadła polityka tworzenia między nami a Rosją nowych państw i rozbijania Rosji, a zwy-

Rosją.

Dalsiejsza, przy każdej okazji, emfazą przez tańszych ludzi n „nastojaszczaja Rossija“, znajduje znakiem t. zw. Nepa, czyli „nowe ułomności polityki“. Jest to polityka częta z wielką energią i przeprę przez prawicowy odłam komunisty, tego duchowym ojcem jest niew Lenin, a zdążająca do przełamania niewzruszalnych kanonów komunizmu przystosowania nienaruszalnej dotychczas do koniecznych życiowych potrzeb. Nep wprowadził własność prywatną, początkowo nieśmiało i chylkiem, coraz otwarciej i bezwzględniej. D „żdanin“ rosyjski posiadać może po nim własności ruchomej i nieruchomości od miejscowych warunków, czyżli lokalnych komitetów, stanowiąc, jaką własność przyznać można temu posiadaniu, czy to drogą kary, czy też restytucji prawa własności prywatnej. Bezwzględnie i bez zastrzeżeń czony został chłop, w miastach zaś nieruchomości uznana została o tyle, wartość przedwojenna nie przenosiła, pomiędzy 20 a 30 tysięcy rubli złota.

Ta zasadnicza rewolucja w pojęciu socjalistycznych sprawadziła musieliśmy cały szereg innych następstw, wiodących do nacjonalizacji majątku, na razie tych jeszcze, z każdym dniem, at istotniej i coraz głębiej sięgających do gospodarstwa narodowego.

Nie chcę na tem miejscu dociekać przyczyn i powodów, które kierowały nami w chwili, kiedy dopuszczały tak kowo dużą ingerencję inicjatywy państwa w życie społeczno-gospodarcze. Jest, że ogół działaczy komunistów, pomimo wielkich haseł — głoszących domem dla bezmyślnych tłumów i wianych emfatycznie zagranicą — w poważnej mierze ze stanowiska talu zagranicznego, który zmianę trznej polityki ekonomicznej i postawił Rosję jako *conditio sine qua non* swej kooperacji z Sowietami. Względem polityczne grały tutaj bardzo ważną rolę. Nieprzeleżnane stanowiska, z którą się Rząd Sowiecki nie liczył, zaważyło w tej mierze bardzo

Przerzeczpolika 3 marce 1928 r.

WYSTAWA POLSKA W KONSTANTYNOPOLU

ry ogromne sztandary o barwach naprze-
ci polskich i tureckich.

Artystę fasady wieńczy dwanaście lamp
oławianych z barwnego szkła, wykonanych
przez znany krakowski zakład witrażów S.
G. Żelczyńskiego. Oprócz oświetlenia fasady
wykonał ten sam zakład dwie inne lampy
kolorowe, zawieszane na kutych wieszakach
nad dworaa bocznymi wejściami do pawilo-
nu. Lampy te przyczynią się nie mało do oz-
doby wystawy, wykonane w nieprawdopodo-
bnie krótkim przeciągu czasu, są istotnem
tour de force, na jakie tylko tak zasobna
w środki techniczne firma pozwolić sobie
może. Kute w żelazie wieszaki, wykonał
warszawski zakład ślusarski Sabelmana,
stając również po bohatersku do apelu w
minimalnym czasie.

Przestrzeń środkowa wnętrza zajmują
wytwory fabryki Scheiblera obok żuraw

cam
rabia
goné
II
żow
brye
tyka
rej v
byte
Górn
go,
czen
Osol
firm
lekei
Bo
tyka
Mini
niczt
statn

16/X. 1924

Rzeczpospolita

Polak - Katolik

Warsawa 6 marca 25.

mienienia Pańskiego.

Z PROWINCJI.

Kraków. Pokaz witrażów. Krakowski Zakład witrażów S. G. Żeleński w Krakowie urządził pokaz witrażów prof. J. Mehoffera p. t. „Droga Krzyżowa“, przeznaczonych na międzynarodową wystawę sztuki dekoracyjnej w Paryżu. Wykonane przez zakład witraże zarówno pod względem artystycznym jak i technicznym, stoją na wysokim poziomie sztuki witrażowej.

Zareprezentowane na pokazie dwa witraże wawelskie, według projektu prof. J. Mehoffera i trzeci W. Jastrzębskiego, są owocem wielkiego wysiłku i umiejętności technicznej. Dla wydobywania siły kolorystycznej czy głębi tonów poszczególnych plam barwnych, łączono po dwa szkła razem, dla zyskania zaś odcieni tej samej barwy lub całkiem jasnych barw, wytrawiano szkło barwne kwasem fluorowodowym. Po raz pierwszy ten eksperyment zastosowano w zakładach S. G. Żeleńskiego z wynikiem nadspodziewanie pomyślnym. Również inne dzieła witrażowe, jak i mozaikowe, świadczą chlubnie o zakładzie, który prowadzi energicznie i umiejętnie wdowa po założycielu i właścicielu ś. p. inż. S. G. Żeleńskim p. Iza Żeleńska. Mimo ciężkich warunków potrafiła p. Iza Żeleńska postawić swój zakład na wyżynie pierwszych tego rodzaju przedsiębiorstw zagranicznych. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach arch. Fr. Maczyńskiego, administrację zaś w rękach dra Poczobskiego.

Polak - Katolik 6 marca 1925. Warszawa
Przeurokowanie z Referencją Kuch. 1

Pawilon polski.

Z listu otrzymanego od przyjaciółki naszego piśmiennictwa w Paryżu podajemy urywek dotyczący się pawilonu polskiego na wystawę. Oczywiście nie chodzi o jego wartość artystyczną, ani konstrukcyjną ani optyczną. lecz o to, czy wewnątrz oświetlona rzęsiście od wewnątrz wygląda ureczo — jak wielki cudny obiekt.

Wewnątrz pawilon urządzone bardzo starannie i znać w nim wiele pracy i duży wydatek. Całe wnętrze udekorowane jest freskami Strydomskiego — przeszłością, lecz mimo tego ustąpić miejsca przed cudownymi, a nieamiennie ciekawymi witrażami Meisnera, przedstawiającymi drogę krzyżową. To mi przypomina, że jest też polska kapliczka umieszczona w „Grand Palais”. Prawdziwie piękna — wyrzeźbiona w posadzie i utracona w stylu, na szczęście, tylko trochę zakopieńskim. Kili my są ładne, batiki wcale dobre. Sprzyły na ogół z harmonizowaniem poprawnie, a czasem i dowcipnie z romboidalnymi kształtami wiszą.

Rozczulił mnie luj-konik drewniany, który będzie tańczył na wierzchu kasku, gdzie będą sprzedawane batiki i kilimy, w ogromnym wyborze tu zwiezione. Ma być też szopka krakowska...

Albo oko prędko się nuży futurystycznymi i kubistycznymi niepokojami, jaskrawością malowań, wymuszonymi skrętami linii, wyrachowaniem na chłodno efektami i... i z przyjemnością a ulgą odpoczywa dopiero w pawilonie japońskim. Tam jest artyzm prawdziwy i prawdziwe życie, takie życie co żyje. Kwiaty, drzewa, ptaki żyją na parawanach i tkaninach. To też cisną się tłumy do tego maleńkiego domku japońskiego, by odetchnąć i by zobaczyć coś zebaczyć ze sztuki stosowanej.

Redakcja rękopisów nie zwraca!

15/R. 25.

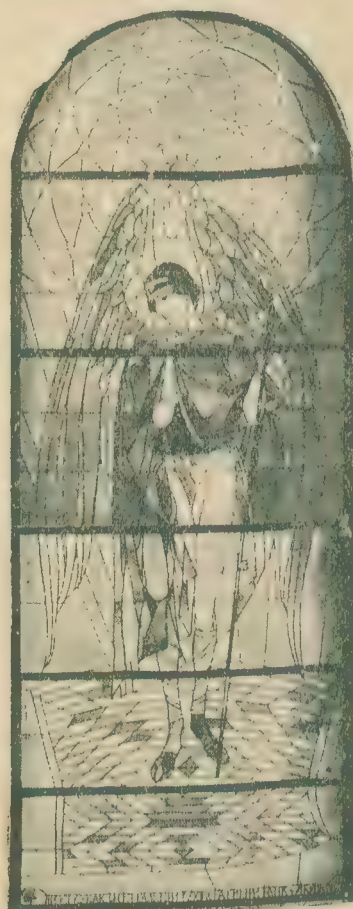
Witraże dla cerkwi wołoskiej we Lwowie.



Św. Archanioł Michał.



N. Panna Marja.



Św. Archanioł Gabriel.

Cerkiew wołoska we Lwowie, wśród wielu cennych i artystycznych wyposażań w ostatnim czasie otrzymuje trzy nowe *witraże*, które zdobić będą jej wnętrze. Projekty do tych witrażów stworzył art. mal. *P. Chołodnyj*, prof. szkoły sztuk pięknych w Kijowie, przebywający od czasu przewrotu bolszewickiego w Rosji we Lwowie, gdzie pracuje twórczo od szeregu lat.

Witraże te cechuje zgola swoisty, wschodni styl z pewnem nachyleniem ku tradycjom sztuki bizantyńskiej, widocznym w ujęciu kompozycji, hieratyczno-sztynnym ruchu postaci, prowadzeniu formy linją oraz budowaniem planu w typie mozaiki, płasko, bez uwzględnienia brylowatości i światłocienia. Tym sposobem uzy-

skał prof. Chołodnyj pełną treść dekoracyjności, dostosowaną stylem i charakterem do technicznych właściwości materiału, szkła.

Artysta w każdym z tych witrażów daje jedną postać, jak *N. P. Marję*, *św. Archaniola Michała* i *św. Archaniola Gabriela*, każdą stojącą na wzorzystym kilimie. Co szczególnie uderza, to nader szlachetne zestawienie barw jasnych, łagodnych, o nader lekkich tonach. I pełny efekt świetlanej harmonii barw uzyskuje artysta bez malowania na szkłe.

Piękne i wielce artystyczne te witraże wykonała zaszczytnie znana firma witrażów i mozaiki *S. G. Żeleńskiego* w Krakowie.

M. D.

Witraże w katedrze św. Stanisława Kostki.

Zarząd kościoła św. Stanisława Kostki, niezależnie od podjętej nadbudowy i przykrycia hełmem wieży kościelnej, przy stepuje obecnie do zrealizowania kosztem zł. 80.000 dawnego projektu przyozdobienia witrażami nawy głównej świątyni katedralnej.

W tych dniach diecezjalna komisja konserwatorska rozpatrywała szkice witrażowe do 10 okien górnych, projektowane przez artystę malarza p. Jerzego Edwarda Winiarza z Krakowa. Artysta ten studiował ostatnio we Włoszech i Francji malarstwo monumentalne, w szczególności witraż i fresk (bunfresco), rzeczoznawcy zaś w dziedzinie sztuki plastycznej wyrażają się o pracach p. Winiarza z wielkiem uznaniem, podkreślając jego indywidualność, zwłaszcza w symbolice kościelnej oraz trafne użycie przepychu kolorów.

Witraże do katedry łódzkiej wyobrażają „Walkę Światła z Ciemnością” — walkę aniołów z duchami ciemności — traktowaną kolorystycznie na wzór starych katedr we Francji: jak Chartres, Saint Chapelles i Saint Denis w Paryżu, pod których wpływem stworzył p. J. Winiarz dzieło o wysokich walorach artystycznych wyróżniające się piękną i harmonijną skalą barw.

Witraże wykona, pod osobistym kierownictwem projektodawcy, znany z wysokiego poziomu artystycznego zakład witrażowy p. Żeleńskiej w Krakowie.

Kopie 2026 z 1.7.75 młd

Witraże z wystawy paryskiej na Wawelu.

Katedra wawelska otrzymała temi dniami nową ozdobę — dwa przepyszne witraże prof. Józefa Mehoffera, przedstawiające drogę krzyżową, wykonane z precyzją w krakowskim zakładzie witrażów S. G. Żeleńskiego. Witraże te złożyły wejście do pawilonu polskiego na zeszłorocznej międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej — zostały obecnie osadzone w nacisku swego właściwego przeznaczenia, w kaplicy Świętokrzyskiej na Wawelu.

Wykonanie witrażów, do których szkice były dawno skomponowane, przyszło do skutku dzięki wystawie paryskiej, gdzie chodziło o zaprezentowanie zarówno sztuki naszego pierwszego zakonnego witrażysty, jak i sprawności wykonawczej zakładu krajowego. I jedno i drugie zostało w pełni ocenione przez międzynarodową jurę wystawy, które przyznało zarówno autorowi prof. Mehofferowi, jak i krakowskiemu zakładowi witrażów S. G. Żeleński, najwyższe odznaczenie: **Grand Prix**.

Przy pewnem subsydyum rządowem, które umożliwiło wykonanie kartonów i pierwsze prace przygotowawcze, samo wykonanie witrażów zostało ufundowane przez Organizację budowniczych z całej Polski oraz Stowarzyszenie zawodowe przemysłowców budowlanych w Warszawie.

Z przyjemnością notujemy ten piękny przykład współdziałania sztuki, przemysłu, rządu i społeczeństwa, które w sumie tak wymowną były propagandą zagraniczną.

NOWE WITRAŻE NA WAWELU. Katedra wawelska otrzymała temi dniami dwa nowe witraże. Są to witraże projektu prof. J. Mehoffera, przedstawiające drogę krzyżową, a wykonane w krakowskim zakładzie witrażów L. S. Żeleńskiego. — Witraże te były na zeszłorocznej międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu, gdzie mieściły się u wejścia do pawilonu polskiego, a obecnie w katedrze wawelskiej osadzone zostały w kaplicy Świętokrzyskiej.

— **Witraże z wystawy paryskiej na Wawelu.** Katedra wawelska otrzymała temi dniami nową ozdobę. Dwa przepyszne witraże prof. Józefa Mehoffera, przedstawiające drogę krzyżową, wykonane z precyzją w krakowskim zakładzie witrażów S. G. Żeleńskiego. Witraże te złożyły wejście do pawilonu polskiego na zeszłorocznej międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej, zostały obecnie osadzone w miejscu swego właściwego przeznaczenia w kaplicy Świętokrzyskiej katedry na Wawelu. Wykonanie witrażów, do których szkice były dawno skomponowane, przyszło do skutku dzięki wystawie paryskiej, gdzie chodziło o zaprezentowanie zarówno sztuki naszego pierwszego witrażysty, jak i sprawności wykonawczej zakładu krajowego. I jedno i drugie zostało w pełni ocenione przez międzynarodową jurę wystawy, które przyznało zarówno autorowi prof. Mehofferowi, jak i krakowskiemu zakładowi witrażów S. G. Żeleński, najwyższe odznaczenie: **Grand Prix**. Przy pewnem subsydyum rządowem, które umożliwiło wykonanie kartonów i pierwsze prace przygotowawcze, samo wykonanie witrażów zostało ufundowane przez organizację budowniczych z całej Polski oraz stowarzyszenie zawodowe przemysłowców budowlanych w Warszawie. Z przyjemnością notujemy ten piękny przykład współdziałania sztuki, przemysłu, rządu i społeczeństwa, które w sumie tak wymowną były propagandą zagraniczną.

Poświęcenie kościoła parafialnego w Jedliczu.

Piszą nam z Krosna:

Dnia 18 października b.r. miało miejsce w Jedliczu, w powiecie krosnieńskim konsekrowanie nowego wybudowanego wspaniałego kościoła. Kościół ten wybudowano według planów architekta, profesora Zbierzchowskiego — wbrew trudnym warunkom — i pomimo ogromnych kosztów z jakimi obecnie każda budowa, a dopiero budowa wielkiego kościoła połączona jest. Parafia jedlicka jest duża, liczy około 3 000 dusz. Był tam stary kościół drewniany, nie przedstawiający zbyt dobrej wartości. Już przed wybuchem wojny ten kościół okazał się zanadto ciasnym, a to był znacznie przez czas zniszczony, więc jeszcze przed wojną zapadła decyzja budowy nowego kościoła. Rozpoczęto budowę z wczesną wiosną roku 1914. Ówczesny proboszcz ś.p. ksiądz Janicki był już wiekowy, głównie więc administracyjną część budowy zajmował się kolator p. Walery Stawiarzki, w czym dzielnie mu dopomagała jego małżonka. Do wybuchu wojny, wymurowano fundamenta i mury do wysokości okien. Wojna wybuchła, Moskale zajęli Jedlicze. Ks. Janickiego wywieźli do Lwowa i tam ks. Janicki zmarł. Budowę oczywiście wstrzymano. Państwo Stawiarzcy przez cały czas pobytu Moskali w Jedliczu pozostali w domu. Gdy w maju 1915 r. Moskale Jedlicze opuścili — p. Stawiarzki wraz ze swoją żoną, mimo wielkich trudności z jakimi budowa połączona była — energicznie i rozważnie zabrali się do pracy i wkrótce po szłem wspaniałą świątynię postawili. Przekładany jest wielki ołtarz z alabastru i marmuru, w nim statua Matki Boskiej Niepokalanej Pojęcia, obok posągi apostołów św. Piotra i św. Łukasza — poniżej posągi aniołów — wszystkie z alabastru. Fundacją ołtarza zajmowała się specjalnie pani Zofia Stawiarzka. Witraże pięknie wykonane w pracowni pani Zaleśkiej w Krakowie.

Dnia 18 z. m. najprzewielebniejszy kłódzki biskup przemyski Nowak i ksiądz biskup sufragan przemyski Fiszer dokonali poświęcenia tej świątyni. By ludność do tej podniosłej uroczystości odpowiednio przygotować, przed samą konsekracją urządzono kilkuniedniowe misje, podczas których głosili słowo Boże OO. Jezuici.

Po uroczystości konsekracji świątyni, podejmowali państwo Stawiarzcy ze staropolską gościnnością, z której dwór w Jedliczu słynie, arcypastorzy, licznie zebrane duchowieństwo, obywatelstwo okoliczne, OO. Misjonarzy obiadem w jedlickim dworze. Ojciec święty nadesłał dla państwa Stawiarzskich błogosławieństwo swoje oraz wysokie odznaczenia.

Nowy kościół, to wiekopomne dzieło dla chwały Bożej i zbawienia dusz — z rozrzewnieniem patrzeliśmy jak państwo Stawiarzcy swą mroźną pracą, to dzieło w tak trudnych po wojnie warunkach — do końca doprowadzili. Z.

„Poznańska placówka przemysłu artystycznego.

Wywiad naszego współpracownika z p. dyr. Maszkowskim.

W *Giecinie* Matkowskiej sławy, w uczoności historycznego malarstwa, a później w serdecznej przyjaźni z Mehofferem, Wyspiańskim, Rydlem i całą plejadą ówczesnych „młodych“, kształcił swój talent Karol Maszkowski dyrektor Państwowej Szkoły sztuki zdobniczej w Poznaniu. Od lat przeszło dwudziestu pracuje na polu przezeń umiłowanym, tj. nad sztuką dekoracyjną, której to nadaje cechy coraz to większej wszechstronności. A przytem to wielkie umiłowanie młodzieży — bo to „proszę pana trzeba z niej zrobić pożytecznych ludzi, umiejących sobie radzić w późniejszym życiu — a nie ofiary ludzkiej filantropji“.

Pracownia p. dyr. Maszkowskiego. Z ścian spozierają na przybysza kartony kostiumologiczne do „Josefa Kastusa“ Szymonowicza „Szklanej góry“. Sarneckiego, szereg kompozycji prac jego kościelnych oraz polichromji wykonanych dla kaplicy Myszkowskich u OO Dominikanów w Krakowie, w kościele OO Cystersów w Mogile dla katedry ormiańskiej we Lwowie itd. Artysta pracuje obecnie nad cyklem witraży dla kościoła ewangelickiego w Warszawie, z którego to kilka kartonów naturalnej wielkości wykonuje się w szkło w zakładach Żeleńskiego w Krakowie.

— Przyszedłem p. dyrektorze dowiedzieć się o Szkole sztuki zdobniczej, o jej zamiarach na przyszłość, programie, uczniach i misji jaką ma spełniać wobec społeczeństwa Wielkopolskiego — były pierwsze mo-

je słowa w pięknym atelier p. Maszkowskiego.

— Wywiad taki — proszę pana — wymagałby przynajmniej 3 godzin czasu odpowiadania p. dyr. Maszkowski, a czeka mnie jeszcze praca (tu wskazał na olbrzymich rozmiarów niedokończony karton św. Filipa dla Warszawy) i zapowiadana wizyta Karcia Stryjeńskiego. Lecz znając wyjątkowo życzliwość stanowisko prasy poznańskiej, chętnie udzieli najważniejszych informacji dotyczących naszej szkoły oraz programu na najbliższą metę.

Istnienie Państwowej szkoły sztuki zdobniczej w Poznaniu uważam za konieczne i godne poparcia ze wszech stron. I tak w krótkim to bardzo czasie, bo w przeciągu zaledwie 8 miesięcy pracy w szkole udało mi się zainteresować szeroki ogół poznański — mogę powiedzieć i wielkopolski, bo już zważając szereg najważniejszych wytwórni przemysłowych wielkopolskich z naszą szkołą w ten sposób, że staje się ona dla nich konieczną i niedającym się ominąć laboratorjum artystyczno-zawodowem nie tylko dla wyrobów unikatowych ale przede wszystkim fabrycznie-masowych.

I tak fabryki „Porcelana“ i „Fajans“ w Chodzieży wykonują nasze wzory. Pierwsza fabryka wykonywać będzie niebawem serwis na 150 osób, przy pomocy naszych uczniów. W celu praktycznego kursu wydelegowaliśmy do Chodzieży 7 uczniów, którzy tam przebywać będą 2 miesięczną praktykę.

To samo z metaloplastyką (kurs p. prof. Wysockiego) na którym to dziale uczą się uczniowie kucia najprostszej rzeczy, odlewnictwa, trybowania, cyzelersztwa, metalierstwa, złotnictwa i jubilerstwa. Jubilerstwo jest zupełnie nowym dzialem, dotąd nie znanym w

szkołach naszych. W tej dziedzinie wykonano szereg kandelabrow do brązu i srebra, złoty sygnet (dar miasta Poznania dla dyr. Bolesława Szczurkiewicza), monstrancję terybowaną, bransoletę, odlaną w srebrze i cyzelowaną z nżyciem drogich kamieni i w. in. A później przygotowuje się sztańce za pomocą której będzie można masowo fabrykować te wyroby jubilerskie.

Niezależnie od tego uczniowie działy metaloplastyki kształcą się w medalierstwie i plaketach. Z dumą zwraca mi p. dyr. uwagę na przepiękną plaketę z Wyspiańskiego Apolla „Łucznika“, z jego ilustracji do „Iliady“.

— A inne działy p. dyrektorze?

Odpowiem po kolei. Malarstwo dekoracyjne — kurs prof. Gosienieckiego — gdzie się kształcą młodzież na przyszłych dekoratorów kościołów-witrażystów, kurs grafiki (Prof. Wroniecki) przysposabia uczniów do produkcji w wielkich zakładach przemysłowych, malarstwo dekoracyjne obejmuje technikę od malowania gładkiej ściany aż do wielkich dekoracji i polichromji kościelnych, figuralnych. Dział tekstylny obejmuje: druk materiałów, batikarstwo, kilimkarstwo (dywany wszelak, rodzaju, kilimy, makaty, gobeliny oraz hafciarstwo). Dział ten jest w fazie początkowego rozwoju i prowadzony będzie tak samo w myśl zastosowania go do produkcji fabrycznej i masowej. O ile fundusz państwowy pozwoli projektuje zaprowadzenie meblarstwa; wszystkie te działy są razem ze sobą celowo związane.

Jeszcze jedno pytanie p. dyrektorze, jak przedstawia się organizacja szkoły?

Cale wyszkolenie ucznia rozkłada się na 5 lat — odpowiada p. dyrektor. Dwa pierwsze lata są t. zw. kursy przygotowaw-

eze tj. nauka o traktowaniu płaszczyzny i brył oraz nauka kompozycji ornamentów (rok I).

Rok drugi obejmuje rysunek i malowanie z natury martwej i żywej włącznie ze studium aktu i anatomji. Po skończeniu 2 lat wybiera sobie uczeń wedle zamiłowania i wedle wskazówek swoich kierowników jeden z działów warsztatowych. Nauka w warsztatach trwa trzy lata. Szkoła nasza posiada na razie następujące warsztaty: dla ceramiki, metaloplastyki, grafiki, introligatorstwa i tekstylnej. We wszystkich pracowniach podawane są wiadomości z materiałoznawstwa, technologii i chemji.

— A wyniki p. dyrektorze?..

Mimo nadzwyczaj trudnych warunków rozwoju uzyskała szkoła na wystawie sztuki dekoracyjnej następujące nagrody: za program i metody nauczania medal srebrny, dział ceramiki — kierownik prof. St. Jagmin za prace ceramiczne — medal brązowy dział malarstwa dekoracyjnego — kierownik prof. W. Gosieniecki — za witraż medal złoty, dział tekstylny — kier. prof. Roguski medal srebrny, dział grafiki, kierownik prof. I. Wroniecki, Grand prix.

Oby wśród sfer zainteresowanych i społeczeństwa naszego nastąpiło dalsze zrozumienie i poparcie naszych dążeń, to miałabyśmy placówkę w Poznaniu dążącą do uszlachetnienia naszego przemysłu i poprowadzenia go tak, aby mógł z wyrobami przemysłowymi artysty, konkurować w kraju i na rynkach światowych.

Wywiad dobiegał końca.

„Zapał, tak zapał — myślałem już na ulicy — i rzetelna praca przytem; zrozumie to społeczeństwo nasze patrząc na wyniki“ dyr. Maszkowskiego osiągnięte w tak krótkim czasie.

(h. m.)

Podziękowanie.

Znany zaszczytnie w Polsce i zagranicą, **Krakowski Zakład witrażów S. G. Żeleński** (al. Krasińskiego 1. 23) wykonał bezpłatnie artystyczny witraż dla kaplicy Domu księży pđ wezw.o błg. Wincetego Kądlubka w Krakowie, przedstawiający tegoż Patrona, według projektu p. Zofji Skrochowskiej, artystki-malarki (również bezpłatnego). Za ten cenny i piękny dar składam szlachetnym Ofiarodawcom serdeczne **Bóg zapłać** i polecam ich gorąco Wielebnemu Duchowieństwu oraz Komitetom kościelnym.

140k **Ks. Mateusz Jeż**, rektor Domu.
Kraków, 10 stycznia 1927 r.

*Targi Wschodnie
1927 r.*

Wschodnie . 18-IX-27 KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻY S. G. ŻELEŃSKI.

Chlubnie znana ze swej działalności firma S. G. Żeleński (Kraków, Al. Krasińskiego 23) wystawiła w pięknym pawilonie własnym kształtu kapliczki witraże oraz lampy witrażowe. Specjalnie zwracają uwagę fragmenty witraży, wykonanych do Katedry w Łodzi, oraz do kościoła w Spale. Z ostatnio wykonanych lub będących w toku prac zasługują także na wyróżnienie witraże do kościoła w Czerniowcach, Katedry w Częstochowie i w innych. W roku ubiegłym firma otrzymała 3 złote medale na wystawach krajowych i najwyższą nagrodę GrandPrix na Międzynarodowej wystawie Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu.

Artystyczna działalność Krak. Zakładu witrażów i mozaiki S. G. Żeleńskiego z ostatnich czasów.

Dawno już minęły lata, gdy za drogie pieniądze sprowadzano do nas witraże zagraniczne, w rodzaju dwóch szpecących przecudowną w swym poważnym nastroju kaplicę Batorego w katedrze wawelskiej, które w sąsiedztwie witraży prof. J. Mehoffera w samej katedrze wyglądają tak rażąco, że życzyliby należało, jaknajrychlejszego zastąpienia ich innemi, godnemi tak dostojnego miejsca. Nie będę tu wyliczał znanych zasług zakładu S. G. Żeleńskiego, założonego jeszcze w r. 1900, ale chcę zwrócić uwagę na działalność z czasów ostatnich. Pracował tu do niedawna tragicznie zmarły Jerzy Winiarz, malując kartony i kierując osobiście ich wykonaniem w szkłe. Badał on umyślnie stare witraże we Francji, zwłaszcza w Chartres, aby odkryć sposób, w jaki średniowieczni mistrze zdobili się pracuje. Dalo to nader ciekawe wyniki, wiadomo bowiem jak ważnym czynnikiem w witrażu jest kształt krajanych szkielek, których obwódki ujmuje się i łączy pasemkami z ołowiu albo mosiądzu, tworząc przez to silne kontury, stanowiące o rysunku całości. Wedle kartonów Winiarza wykonano cztery witraże do prezbiterjum nowej katedry w Częstochowie, mianowicie sprawiony przez J. E. biskupa Kubinę witraż Ofiarowania P. Jezusa w świątyni, św. Rodziny z aniołami, dar dzieci z diecezji częstochowskiej, Pokłonu pasterzy, fundacji robotników fabrycznych i Pokłonu Trzech Króli, z ofiary urzędników państwowych.

W ostatnich czasach wykończył zakład witraże wedle kartonów Jana Piaseckiego, na imię dyr. Karola Maszkowskiego z Poznania, siedmiu witraży do ormiańskiego kościoła w Brzeżanach, odznaczających się ciekawą archaiczną stylizacją, z użyciem przeważnie linii prostych, wedle tego samego artysty pięciu okien do sali posiedzeń magistratu w Rybniku na Śląsku, mianowicie herbu miasta i wyobrażających bardzo potężne symboliczne postaci rolnictwa, przemysłu, kupiectwa i górnictwa. Wedle kartonów dyrektora państwowej szkoły przemysłu artystycznego w Poznaniu, Karola Maszkowskiego, ukończono do ewangelickiego zboru w Warszawie okna z postaciami Apostołów. Kartony do Brzeźnicy koło Radomska malował uczeń prof. J. Mehoffera Adam Siemianowicz. Z ostatnich prac zakładu wymienię jeszcze witraże do kaplicy zbudowanej przez miasto Mysłowice na Śląsku, do zamku w Żywcu, następnie wedle kartonów Karola Frycza do „Gastronomji” w Warszawie i pomysłu tego artysty okna i lampy do „Tivoli” w Łodzi, dalej wszystkie okna do kościoła w Grzymałowie we Wschodniej Małopolsce, a wkońcu geometryczne witraże do nowego kościoła w Poroninie.

Ks. Dr Tadeusz Kruszyński.

Czas
16 listopada
1928

Głos 10.10.1928.
10 paź 28.
1928.

Str. 4.

Literatura i sztuka.

W zakładzie witrażów p. Żeleńskiej.

(Witraże w Częstochowie i Rybniku, mozaiki W. Krzyżanowskiego).

Przed kilku dniami miałem sposobność zwiedzić jedyny na wielką skalę prowadzony w Polsce Zakład witrażów p. Żeleńskiej. Zakład ten pod kierownictwem artystycznym architektury p. Maczyńskiego, przy energii właścicielki, która od szeregu lat poświęca się całą duszą swemu zawodowi i zdradza wielką znajomość i zamiłowanie tej właśnie gałęzi przemysłu artystycznego—rozwinął się w Krakowie szczęśliwie ku zadowoleniu zawsze wybrednych artystów i na chwałę sztuki polskiej. Wykonuje on nie tylko witraże (co jest zresztą jego główną i zasadniczą wytyczną), ale także mozaiki i eksponaty z przemysłu artystycznego, jak np. lampy witrażowe. Z okien, które tu w ostatnich latach wykonano, należy przede wszystkim wymienić kompozycje: J. Mehoffera, K. Maszkowskiego, K. Sichulskiego, W. Jastrzębowski i J. Bukowskiego. Wszystkie te witraże wykonane są w bardzo pięknym szkłe antycznym, dającym się przy pomocy kwasów trawić w szeroką skalę odcieni. Obecnie Zakład p. Żeleńskiej pracuje z poświęceniem nad mozaiką pomysłu Wacława Krzyżanowskiego na fronton domu Miejskiej Kasy Oszczędności przy ulicy Szpitalnej i św. Tomasza. Kostki do tej mozaiki sprowadziła p. Żeleńska z Wenecji. Żeby zaś nie tracić ani godziny drogiego czasu przy rosnącej budowie — dzielna i energiczna właścicielka, rozmówczona w sztuce i w zawodowej pracy swojej, sama przemierzyła drogę swą z Krakowa do Murano aeroplanem i tam dobrała kostki do mozaiki W. Krzyżanowskiego.

Z ostatnich prac, jakie wyszły z warsztatów p. Żeleńskiej, przypominę szereg witrażów posłanych na międzynarodową wystawę w Paryżu, a projektowanych przez Mehoffera i Jastrzębowski. Reynold podziękowanie grupie polskiej z prof.

Zamykając zjazd wyraził prezes Unii br. i prof. ks. Fabjan z Jugosławii. sili referaty p. dr. Fuchs z Czechosłowacji zebrał Komitet Międzynarodowego Wygłoszenia neutralności. Na popołudniowym czem grupa polska referowała współpracę z or- podziękowanie grupie narodowej, przy

1928 F.
Hypothek - Hypothek

Volkswirt

29. u. 30. September

Spaziergänge durch die Ausstellung*)

II.

Stickerelen und Kelims. — Baumaterialien. — Das Wochenendhaus. — Ausländische Firmen. — Was wir im nächsten Jahr nicht wieder sehen wollen.

Zur Inneneinrichtung des Hauses gehören außer Möbeln und Teppichen, Kücheneinrichtungen, Glas und Porzellan, nicht zuletzt auch die verschiedensten Erzeugnisse der Textilindustrie. Diese Gruppe ist auf der Ausstellung verhältnismäßig schwach vertreten. So zeigt etwa die mechanische Weberel Wilamowice Stoffe für Küchen- und Hauswäsche in großer Auswahl, die Firma Emil Eitcy und M. Tardowski Kallisz stellt schöne Gewebe in der Art der Barmer Industrie für Fensterbekleidung, Tische etc. aus. Besonders geschmackvoll und reich hergerichtet ist der Stand der Kattowitzter Firma Dörfler, die Decken, Kissen, Stores, durchweg nach eigenen künstlerischen Entwürfen in eigener Werkstatt hergestellt, in allen Preislagen zeigt. Die Firma hat sich aus kleinen Anfängen zu beachtlicher Höhe entwickelt und beschäftigt zur Zeit 40 Arbeiter.

Ein paar sehr schöne Stücke — Wandbehänge, Teppiche und Decken — finden wir noch in dem Stand der Zakopaner Kelimwerkstätten, vielleicht in Stil und Farbkomposition etwas einförmig. Die Zakopaner Hausindustrie ist übrigens mit zum Teil recht hübschen Holzwaren — Gebrauchsgegenständen, Spielzeug, einfachen Möbeln — an mehreren Ständen vertreten.

In der großen Halle erregt dann noch unsere Aufmerksamkeit der Stand der Krakauer Firma G. Zeloński. Dort finden wir neben künstlerisch und technisch sehr sorgfältig ausgeführten Glasfenstern für die Czenstochauer Kathedrale und das Rybniker Rathaus ein paar sehr hübsche, eigenartig entworfene Tischlampen in buntem, bleigefärbtem Glas.

Einen besonderen Anziehungspunkt der Ausstellung bildet das komplett wohnfertig aufgestellte

Wochenendhaus

der Firma Swierczynski i Kutschki. Auf einem Fundament aus

gil
W
Za
Za
19
Ta
jal
fie
Jai
Fe
Ma
Ap
Ma
Jui

Zen
Ost
We
S c
Süd

Indi
Har
Kre

stel

Wystawa w Poznaniu 1929 roku.

Poznań, witraż na tę wystawę:

Witraż — realizacja projektu Wyspiańskiego.

Na Powszechnej Wystawie znajdzie się również nieprzeciętne dzieło jakim jest witraż wykonany przez krakowski zakład witrażów S. G. Zeleniski według projektu Stanisława Wyspiańskiego. Znany ten z Muzeum Narodowego projekt przedstawia Chrystusa rozpiętego na Krzyżu na tle wielobarwnej, wspaniałej aureoli i kwiatów. Artystyczne wykonanie tego witrażu świadczące o doskonałej technice wytwórni wysuwa to dzieło do rzędu najlepszych eksponatów, które z Krakowa wysłane zostaną, na P. W. K.

Gł. Narod.
16.4.1929.

Ilustrowany
Kurier Krakowski

Maj 1929 r.

Z Powsz. Wystawy Krajowej
w Poznaniu.



Piękny pawilon krakowskiej fabryki witraży
S. G. Zeleniski.

Kurier Cracowy 21 maja 1929. Warszawa

85

Porady, znane redakcji. i nie wanałająca się przez

Cuda witrażów



Niezwykle efektowny pawilon najstarszej w Polsce wytwórni S. G. Zeleński, projektowany przez inż. Maczyńskiego. W ścianach pawilonu umieszczono przepiękne witraże m. in. „Chrystusa” St. Wyspiańskiego

Dziś w radio

Dziśalek do Kurjera Ilustrowanego 26/V. 1929.



Witraż St. Wyspiańskiego na P. W. K. W pawilonie krakowskiego Zakładu Witraży S. G. Żeleńskiego umieszczono również witraż Wyspiańskiego, przeznaczony dla kościoła w Bieczu.

Gazeta „Dobry wieczór” Warszawa⁸⁶

Maj
1929 r.

Nr. 3



Witraz Michała

Z wystawy poznańskiej

Imponująco przedstawia się dział witrażów w pawilonie sztuki na P. W. K. Jaśnieje w nim nazwisko znakomitego artysty Mehoffera. Ogólną uwagę przykuwa przenikny jego witraż „św. Michał”.

Z wystawy w Poznaniu

„Gazeta Warszawska“ na P.W.K.

Hołd dla Poznania.

Biuro Prasowe PWK donosi:

Prezes Starzyński w imieniu Sokolstwa polskiego w Ameryce nadesłał z Pittsburga na ręce prezydenta miasta, p. Ratajskiego następującą depeszę:

„Sokolstwo polskie w Ameryce śle na Twoje czcigodne ręce z okazji otwarcia wystawy wyrazy hołdu dla miasta, które pod twym przewodem dokonało tego wiekopomnego dzieła“.

Piękne witraże.

W dziale przemysłu budowlanego znajduje się śliczny pawilon krakowskiej fabryki wi-

go.

traży Żeleńskiego. Fabryka ta eksploatuje niektóre z witraży Wyspiańskiego.

Kwatery dla przyjezdnych.

Miejskie Biuro Kwaterunkowe PWK, dysponujące dla przyjezdnych na Wystawę poza kwaterami w hotelach, pensjonatach, kwaterami masowymi i dwunastoma tysiącami łóżek w pokojach prywatnych miasta Poznania, ma z racji tej w swoim posiadaniu ponad 8 tysięcy kluczy do bram domów, których mieszkańcy zgłosili pokoje do dyspozycji M. B. K. Klucz wraz z adresem gospodarza mieszkania będzie wręczony każdemu zgłaszającemu się po kwaterę do M. B. K.

Wobec trudnej sytuacji finansowej

GŁOS NARODU (KRAKÓW)

№ 135 z dn. 24 MAJ 1922 r.

Miscellanea z P. W. K.

łózek w pokojach prywatnych miasta Poznania, ma z racji tej w swoim posiadaniu ponad 8 tysięcy kluczy do bram domów, których mieszkańcy zgłosili pokoje do dyspozycji M. B. K. Klucz, wraz z adresem gospodarza mieszkania będzie wręczony każdemu, zgłaszającemu się po kwaterę do M. B. K.

Ciekawe eksponaty.

Z wielu ciekawych eksponatów na Powszechnej Wystawie Kraj. zasługuje na wzmiankę aparat telewizyjny konstrukcji i patentu inż. Stefana Manczarskiego. Stanowi on nowe i oryginalne rozwiązanie kwestji przesyłania obrazów przez radio. Przesyłany obraz obserwuje się bezpośrednio w obiektywie lub na niewielkim ekranie, co stanowi cechę charakterystyczną właściwej telewizji, różną od systemu przesyłania fotografii utrwalanych na papierze w ciągu kilku lub kilkunastu minut (fultografia).

Dużem zainteresowaniem cieszy się na wystawie piękny pawilon krakowskiej fabryki witraży Żeleńskiego, wykonany przez arch. Mączyńskiego. Fabryka ta — jak już donosiliśmy — wystąpiła z witrażem, realizującym jeden z projektów Wyspiańskiego.

W pawilonie emigracji na terenie w Parku Wilsona, polonia berlińska wśród wielu pięknych eksponatów wystawia świetną ilustrację procesu germanizacji Polaków za czasów niewoli. Poza tem drugim eksponatem tego działu zwracającym na siebie uwagę, jest piękny manekin młodzieńca, który ogłasza zwiedzającym, że młodzież polska w Niemczech uczy się po polsku tylko 2 godz. w tygodniu.

W wystawie zwierząt opasowych, która była otwarta przez Prezydenta Rzplitej, w dniu bydła przypędzono z majątku Pawłowice hr. Mielżyńskich krowę wagi 19 i pół cetnara. Krowę tą jako najwspanialszy okaz tego rodzaju ogłoszono championem. Zatem jest to największa krowa w Polsce.

A. B. C. (WARSZAWA)

15

z dn.

4 CZER 1922

192



Pawilon witrażowy na terenach zachodnich P. W. K.

Naprzód (KRAKÓW)

3

z dn.

3

CZEREC

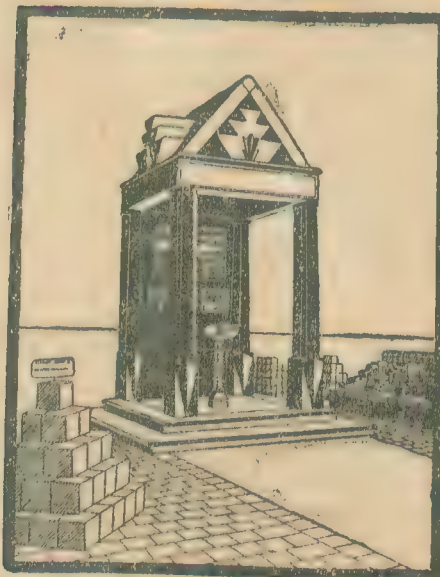
192

r.

Z wystawy w Poznaniu



Pawilon witrażowy



Stoisko „Kamieniołomów małopolskich”

Witraże na Powsz. Wystawie Krajowej

Witrażownictwo posiada bardzo starą tradycję, a rozkwit swój przeżywa w epoce stylu romańskiego. W tym okresie, który zrozumiał i rozwiązał najpiękniej problem konstrukcji ornamentu przeważają może najpiękniejsze w ogóle ozdoby architektoniczne i polychromje wnętrz, pałaców i kościołów, a równoległe z tym rozwojem zdobnictwa dojrzewają także i kanony techniki i kultury witrażowej. W witrażach romańskich spotykamy obok precyzyjnych uproszczeń nie deformujących, lecz właśnie wyrażających z dużą ekspresyjną siłą formę przedmiotów, nieznaczna tylko ilość szkieł barwnych. Są one na całości w równomierny sposób rozrzucone i dzięki temu nie tworzą nigdy większych plam i skupień jednobarwnych, lecz mienia się i powtarzają na płaszczyźnie, podobnie, jak barwy na dobrze skomponowanych kołbiach.

Na P. W. K. spotykamy witraże w kilku miejscach. I tak, w Pałacu Sztuki zgrupowane są w osobnej dużej sali piękne kartony Mehoffera, a w jednej z sal poznańskiej „Plastyki” znajduje się witraż H. Jackowskiego, wykonany w szkłe przez „Polychromje” i wreszcie w obrębie „Ładu” warszawskiego witraż Aleksandra Raka, wykonany w szkłe przez Krakowski Zakład Witrażów i Mozaiki S. G. Żeleńskiego. Poza Pałacem Sztuki na Terenach Wschodnich w stoisku św. Wojciecha znajduje się drugi witraż H. Jackowskiego, a na Terenach Zachodnich w osobnym pawilonie zbudowanym przez Zakład Żeleńskiego, znajduje się kilka witraży, wykonanych w szkłe, z pośród których najbardziej ciekawym jest wykonany podług projektu St. Wyspiańskiego.

Mamy więc na Wystawie reprezentowa-

sad witrażu i wykonuje przepiękne figury pierwszoplanowe, które nie łączą się wcale z całością i tłem witrażu. Wskutek tego mają one charakter raczej obrazowy. Prócz tego u Wyspiańskiego mianem się witrażu kilku zasadniczymi barwami, występuje monochromiczny ton ogólny. (Charakterystycznym tego twierdzenia przykładem jest witraż Wyspiańskiego, wystawiony w Pawilonie S. G. Żeleńskiego).

Witraż Raka wystawiony w „Ładzie” rysowany jest znów manierą modernistyczną i robi wrażenie fragmentu większej całości, a pod względem barwy raczej jest monochromiczny.

Witraże H. Jackowskiego skłaniają się natomiast ku dawnym tradycjom romańskim, rysowane są realistycznie, a kolorystycznie polichromiczne, mienia się kilku zasadniczymi kolorami.

Oble wytwórnie witraży, poznańska „Polychromja” oraz krakowskie „Zakłady Żeleńskiego” czynne są od szeregu lat i powszechnie u nas znane.

W. Lam.

Dzisiaj odbyła się w gabinecie dyrektora Miejskiego Urzędu Wodociągów i Kanalizacji konferencja prasowa, mająca na celu rzeczowe i obiektywne przedstawienie przez przedstawicieli władz sprawy ruchu komunikacyjnego, oraz droższymi w wiodzie p. dyr. Mierzal-
ski, udowodnił słuszność zarządzeń o ruchu komu-

Zwiastowanie



Witraż projektu J. Winarza w kaplicy w Spale, odznaczający się mistrzowskim konturem linii ołowianych.

POD CZAREM WIELOBARWNYCH OKIEN w niewielkim, szarym pawilonie na P.W.K.



NA SZCZYTACH MALARSTWA RELIGIJNEGO

Trzy witraże według wspólnych rzeźb największych dotychczas witrażistów polskich, Wyspiańskiego i Mehoffera, wykonane w zakładzie S. G. Żeleńskiego w Krakowie.

Jest na wystawie poznańskiej niewielki, szary pawilon, przed którym każdy przechodzień zatrzyma się ze szczerym podziwem. Na wstępnym podmurówaniu wznosi się kształtny sześcian budynku, na którego ścianach zarysowują się nocno kontury wyraźnego rysunku, zamkniętego w łuk gotycki. Z naroży strzelają w niebo cztery nuke wieżyczki, a w ich szkle ołowiem rozszczepiają się promienie słońca w smugi wszystkich arw tęczy.

Wnętrze pawilonu sprawia nam niespodziankę. Oto znajdujemy się jakby w małej kaplicy. Ze wszystkich stron otaczają nas olbrzymie wspaniałe witraże kolorów.

Z przedziwnej siatki ołowianej wyglądają ku nam jakieś nieziemskie twarze, a wśród nich przepiękne oblicze Ukrzyżowanego, dzieło geniusza-wizjonera Stanisława Wyspiańskiego. Ogarnia nas nastrój ciszy, powagi i skupienia.

Ten czarujący pawilon reprezentuje na P. W. K. najstarszą i właściwie jedyną w Polsce artystyczną wytwórnę witrażów pod firmą S. G. Żeleńskiego w Krakowie.

Witraże... Któż z nas, zwiedzając stare katedry i świątynie, nie uległ modlitewnemu urokowi tych wielobarwnych okien, przykrytych patyną wieków? Któż nie zaznał wrażenia, że myśl jego, biegnąc za strzelistą linią witrażu, wydłuża się i sięga w nieskończoność?

Ale niewiele wie, że witraż w katedrach polskich i obcych jest dziełem wytwórni polskiej, że witraż polski osiągnął szczytowy poziom rozwoju, że porzuciwszy kanony stylu niemieckiego oparł się na pierwiastkach wyłącznie sztuki polskiej, że stał się

stanny na obu półkulach.

Zaczęło się w okresie Młodej Polski, kiedy z krateru niewoli wybuchła istna erupcja twórczości artystycznej. W r. 1902 pierwszy w Polsce zakład witrażów mieścił się jeszcze w trzech pokojach prywatnego mieszkania. Ale już w 4 lata później ma własny dom, a w 3 lata potem zatrudnia już wyłącznie Polaków. Stworzył nową formę artystycznego wypowiedzenia się, zakład skierowuje fantazję malarzy polskich ku witrażowi. Zjawiają się znakomici twórcy: Bukowski, Mehoffer, Frycz, Sichulski i Wyspiański, którego Bóg-Ojciec stwarzający świat (w kościele Franciszkanów w Krakowie) staje się rewelacją w dziejach witrażownictwa. W kilka lat powstaje nowa gałąź przemysłu artystycznego, która związana jest nierozdzielnie z legendą Młodej Polski

i wraz z nią przechodzi z ustnej opowieści do dziejów kultury polskiej.

Produkcja witrażów nie ma nic wspólnego z jakimkolwiek szablonem masowej wytwórczości fabrycznej. Tu wszystko jest indywidualne, jednorazowe i trudno wyobrazić sobie dwa identyczne witraże figuralne. Ciekawy to przemysł, gdzie od początku do końca wszystko musi być dziełem artysty.

Więc najpierw szkic podstawowy, potem t. zw. karton barwny. Tu już musi być najdokładniej oznaczony kierunek i grubość linii ołowiu, bo od tego zależy w połowie wyraz artystyczny witrażu. Frycz np. doprowadził do tego, że

każda perla naszyjnika jest robiona oddzielnie i otoczona wąskim pasmem ołowiu. Dobór szkła — znowu funkcja artysty. Może wybrać jednobarwne szkło „katedralne”, wytwarzane i w Polsce, może użyć szkła „opalowego”, na którym barwy ciągną się pasmami od cieniów, może wreszcie zastosować szkło „powłokowe” z warstwą barwy tylko na wierzchu, w której można wytrawiać specjalnym kwasem potrzebne pola białe. Następnie malowanie twarzy, cieniów, szczegółów — znawca pracy artysty. Wreszcie fragment jest gotów i idzie do specjalnego pieca, gdzie w wielkiej temperaturze hartuje się. Barwa wsiąka w szkło, witraż

staje się wiecznie-trwały.

Nie zadrapie go rylec; nie odbarwi słońce i nie splucze deszcz.

Teraz poszczególne fragmenty opiera się w ołów, wszystkie razem w żelazne szyny i witraż może zawisnąć na miejscu przeznaczenia.

Czasem trzeba nadać witrażowi pozór starości. I na to jest sposób. Używa się wówczas specjalnego szkła katedralnego, zawierającego

dużo bąbelków powietrza. Dawniej robiono je tak przez nieudolność, dziś sztucznie je musimy wytwarzać. A kiedy witraż jest gotów, patynuje się go, t. j. powleka się warstwą farby, niby welonem kurzu.

Przez barwne szybki witrażu nie koniecznie trzeba jednak spoglądać wyłącznie w mroczne średniowiecze. Można przez nie ujrzeć także sztukę przyszłości. Witraż artystyczny nie jest już dzisiaj wyłącznie ornamentem kościelnym. W postaci różnych sprzętów, oszklonych lamp, i t. p.

schodzi on do naszych domów spełniając doniosłą rolę demokratyzacji sztuki i podnoszenia warunków naszego życia na wyższy poziom piękna i artysty. W. S.

Święta rodzina



Witraż przedwcześnie zmarłego malarza Jerzego Winarza, znajdujący się w kaplicy Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale.

WIDOWISKA

Wielki (g. 8): dziś „Faust“ Gounod'a; jutro przedstawienie zawieszono.
Letni (g. 8): codziennie „W czepku urodzony“ W. Rapackiego.

Polski (g. 8): codziennie „Ładna historia“ Callavet'a i de Flerse'a.
Mały (g. 8): codziennie „Rozum i głupstwo“ Wł. Perzyńskiego.

Ateneum (Czerw. Krzyża 20): dziś o g. 8 „W noc lipcową“ Górczyńskiego (po raz ostatni); jutro przedstawienie zawieszono.

Nowa Operetka (Karowa 18): codziennie o g. 8.30 operetka Edwarda „Lady X“.

Qui pro Quo (g. 7.15 i 9.30): codziennie wielka sensacyjna rewja aktualno-polityczna „Gabinet figur wojskowych“.

Morskie Oko (g. 7.30 i 10): codziennie ośmiewająca rewja „Warszawa w kwiatkach“ z sensacyjnymi obrazami: „Rugby“, „Ody noc zapada“, „Kobieta i bestia“, „Tango Milonga“.

Czerwony As (g. 7.45 i 9.45): codziennie w ogrodzie lub na sali wesola rewja plażowa „Bez słowowego listka“, czyli „Można i tak“.

Mignon (od godz. 6): codziennie przebojowa rewja „Ja chce na wystawie“.

Dolina Szwajcarska (g. 7): codziennie koncert orkiestry symfonicznej Filharmonii Warszawskiej.

Ogród Reklerta (g. 7.30): codziennie koncert orkiestry Selskiego z udziałem solistów i baletu T. Wysockiej.

Bagatela (g. 8.30): codziennie rewja „Miss Bagatela“.

Ogród Reklerta (Al. Ujazd. 56): i Letnia Sala Koncertowa.
Dziś o godz. 7.30.

Wieczór operowy w wykonaniu Orkiestry A. Selskiego z udziałem: Z. Pinińskiej, H. Zuczkowskiej i Baletu T. Wysockiej. Wejście 1 zł, 2 zł, 3 zł, 4 zł, 5 zł, 6 zł, 7 zł, 8 zł, 9 zł, 10 zł, 11 zł, 12 zł, 13 zł, 14 zł, 15 zł, 16 zł, 17 zł, 18 zł, 19 zł, 20 zł, 21 zł, 22 zł, 23 zł, 24 zł, 25 zł, 26 zł, 27 zł, 28 zł, 29 zł, 30 zł, 31 zł, 32 zł, 33 zł, 34 zł, 35 zł, 36 zł, 37 zł, 38 zł, 39 zł, 40 zł, 41 zł, 42 zł, 43 zł, 44 zł, 45 zł, 46 zł, 47 zł, 48 zł, 49 zł, 50 zł, 51 zł, 52 zł, 53 zł, 54 zł, 55 zł, 56 zł, 57 zł, 58 zł, 59 zł, 60 zł, 61 zł, 62 zł, 63 zł, 64 zł, 65 zł, 66 zł, 67 zł, 68 zł, 69 zł, 70 zł, 71 zł, 72 zł, 73 zł, 74 zł, 75 zł, 76 zł, 77 zł, 78 zł, 79 zł, 80 zł, 81 zł, 82 zł, 83 zł, 84 zł, 85 zł, 86 zł, 87 zł, 88 zł, 89 zł, 90 zł, 91 zł, 92 zł, 93 zł, 94 zł, 95 zł, 96 zł, 97 zł, 98 zł, 99 zł, 100 zł, 101 zł, 102 zł, 103 zł, 104 zł, 105 zł, 106 zł, 107 zł, 108 zł, 109 zł, 110 zł, 111 zł, 112 zł, 113 zł, 114 zł, 115 zł, 116 zł, 117 zł, 118 zł, 119 zł, 120 zł, 121 zł, 122 zł, 123 zł, 124 zł, 125 zł, 126 zł, 127 zł, 128 zł, 129 zł, 130 zł, 131 zł, 132 zł, 133 zł, 134 zł, 135 zł, 136 zł, 137 zł, 138 zł, 139 zł, 140 zł, 141 zł, 142 zł, 143 zł, 144 zł, 145 zł, 146 zł, 147 zł, 148 zł, 149 zł, 150 zł, 151 zł, 152 zł, 153 zł, 154 zł, 155 zł, 156 zł, 157 zł, 158 zł, 159 zł, 160 zł, 161 zł, 162 zł, 163 zł, 164 zł, 165 zł, 166 zł, 167 zł, 168 zł, 169 zł, 170 zł, 171 zł, 172 zł, 173 zł, 174 zł, 175 zł, 176 zł, 177 zł, 178 zł, 179 zł, 180 zł, 181 zł, 182 zł, 183 zł, 184 zł, 185 zł, 186 zł, 187 zł, 188 zł, 189 zł, 190 zł, 191 zł, 192 zł, 193 zł, 194 zł, 195 zł, 196 zł, 197 zł, 198 zł, 199 zł, 200 zł, 201 zł, 202 zł, 203 zł, 204 zł, 205 zł, 206 zł, 207 zł, 208 zł, 209 zł, 210 zł, 211 zł, 212 zł, 213 zł, 214 zł, 215 zł, 216 zł, 217 zł, 218 zł, 219 zł, 220 zł, 221 zł, 222 zł, 223 zł, 224 zł, 225 zł, 226 zł, 227 zł, 228 zł, 229 zł, 230 zł, 231 zł, 232 zł, 233 zł, 234 zł, 235 zł, 236 zł, 237 zł, 238 zł, 239 zł, 240 zł, 241 zł, 242 zł, 243 zł, 244 zł, 245 zł, 246 zł, 247 zł, 248 zł, 249 zł, 250 zł, 251 zł, 252 zł, 253 zł, 254 zł, 255 zł, 256 zł, 257 zł, 258 zł, 259 zł, 260 zł, 261 zł, 262 zł, 263 zł, 264 zł, 265 zł, 266 zł, 267 zł, 268 zł, 269 zł, 270 zł, 271 zł, 272 zł, 273 zł, 274 zł, 275 zł, 276 zł, 277 zł, 278 zł, 279 zł, 280 zł, 281 zł, 282 zł, 283 zł, 284 zł, 285 zł, 286 zł, 287 zł, 288 zł, 289 zł, 290 zł, 291 zł, 292 zł, 293 zł, 294 zł, 295 zł, 296 zł, 297 zł, 298 zł, 299 zł, 300 zł, 301 zł, 302 zł, 303 zł, 304 zł, 305 zł, 306 zł, 307 zł, 308 zł, 309 zł, 310 zł, 311 zł, 312 zł, 313 zł, 314 zł, 315 zł, 316 zł, 317 zł, 318 zł, 319 zł, 320 zł, 321 zł, 322 zł, 323 zł, 324 zł, 325 zł, 326 zł, 327 zł, 328 zł, 329 zł, 330 zł, 331 zł, 332 zł, 333 zł, 334 zł, 335 zł, 336 zł, 337 zł, 338 zł, 339 zł, 340 zł, 341 zł, 342 zł, 343 zł, 344 zł, 345 zł, 346 zł, 347 zł, 348 zł, 349 zł, 350 zł, 351 zł, 352 zł, 353 zł, 354 zł, 355 zł, 356 zł, 357 zł, 358 zł, 359 zł, 360 zł, 361 zł, 362 zł, 363 zł, 364 zł, 365 zł, 366 zł, 367 zł, 368 zł, 369 zł, 370 zł, 371 zł, 372 zł, 373 zł, 374 zł, 375 zł, 376 zł, 377 zł, 378 zł, 379 zł, 380 zł, 381 zł, 382 zł, 383 zł, 384 zł, 385 zł, 386 zł, 387 zł, 388 zł, 389 zł, 390 zł, 391 zł, 392 zł, 393 zł, 394 zł, 395 zł, 396 zł, 397 zł, 398 zł, 399 zł, 400 zł, 401 zł, 402 zł, 403 zł, 404 zł, 405 zł, 406 zł, 407 zł, 408 zł, 409 zł, 410 zł, 411 zł, 412 zł, 413 zł, 414 zł, 415 zł, 416 zł, 417 zł, 418 zł, 419 zł, 420 zł, 421 zł, 422 zł, 423 zł, 424 zł, 425 zł, 426 zł, 427 zł, 428 zł, 429 zł, 430 zł, 431 zł, 432 zł, 433 zł, 434 zł, 435 zł, 436 zł, 437 zł, 438 zł, 439 zł, 440 zł, 441 zł, 442 zł, 443 zł, 444 zł, 445 zł, 446 zł, 447 zł, 448 zł, 449 zł, 450 zł, 451 zł, 452 zł, 453 zł, 454 zł, 455 zł, 456 zł, 457 zł, 458 zł, 459 zł, 460 zł, 461 zł, 462 zł, 463 zł, 464 zł, 465 zł, 466 zł, 467 zł, 468 zł, 469 zł, 470 zł, 471 zł, 472 zł, 473 zł, 474 zł, 475 zł, 476 zł, 477 zł, 478 zł, 479 zł, 480 zł, 481 zł, 482 zł, 483 zł, 484 zł, 485 zł, 486 zł, 487 zł, 488 zł, 489 zł, 490 zł, 491 zł, 492 zł, 493 zł, 494 zł, 495 zł, 496 zł, 497 zł, 498 zł, 499 zł, 500 zł, 501 zł, 502 zł, 503 zł, 504 zł, 505 zł, 506 zł, 507 zł, 508 zł, 509 zł, 510 zł, 511 zł, 512 zł, 513 zł, 514 zł, 515 zł, 516 zł, 517 zł, 518 zł, 519 zł, 520 zł, 521 zł, 522 zł, 523 zł, 524 zł, 525 zł, 526 zł, 527 zł, 528 zł, 529 zł, 530 zł, 531 zł, 532 zł, 533 zł, 534 zł, 535 zł, 536 zł, 537 zł, 538 zł, 539 zł, 540 zł, 541 zł, 542 zł, 543 zł, 544 zł, 545 zł, 546 zł, 547 zł, 548 zł, 549 zł, 550 zł, 551 zł, 552 zł, 553 zł, 554 zł, 555 zł, 556 zł, 557 zł, 558 zł, 559 zł, 560 zł, 561 zł, 562 zł, 563 zł, 564 zł, 565 zł, 566 zł, 567 zł, 568 zł, 569 zł, 570 zł, 571 zł, 572 zł, 573 zł, 574 zł, 575 zł, 576 zł, 577 zł, 578 zł, 579 zł, 580 zł, 581 zł, 582 zł, 583 zł, 584 zł, 585 zł, 586 zł, 587 zł, 588 zł, 589 zł, 590 zł, 591 zł, 592 zł, 593 zł, 594 zł, 595 zł, 596 zł, 597 zł, 598 zł, 599 zł, 600 zł, 601 zł, 602 zł, 603 zł, 604 zł, 605 zł, 606 zł, 607 zł, 608 zł, 609 zł, 610 zł, 611 zł, 612 zł, 613 zł, 614 zł, 615 zł, 616 zł, 617 zł, 618 zł, 619 zł, 620 zł, 621 zł, 622 zł, 623 zł, 624 zł, 625 zł, 626 zł, 627 zł, 628 zł, 629 zł, 630 zł, 631 zł, 632 zł, 633 zł, 634 zł, 635 zł, 636 zł, 637 zł, 638 zł, 639 zł, 640 zł, 641 zł, 642 zł, 643 zł, 644 zł, 645 zł, 646 zł, 647 zł, 648 zł, 649 zł, 650 zł, 651 zł, 652 zł, 653 zł, 654 zł, 655 zł, 656 zł, 657 zł, 658 zł, 659 zł, 660 zł, 661 zł, 662 zł, 663 zł, 664 zł, 665 zł, 666 zł, 667 zł, 668 zł, 669 zł, 670 zł, 671 zł, 672 zł, 673 zł, 674 zł, 675 zł, 676 zł, 677 zł, 678 zł, 679 zł, 680 zł, 681 zł, 682 zł, 683 zł, 684 zł, 685 zł, 686 zł, 687 zł, 688 zł, 689 zł, 690 zł, 691 zł, 692 zł, 693 zł, 694 zł, 695 zł, 696 zł, 697 zł, 698 zł, 699 zł, 700 zł, 701 zł, 702 zł, 703 zł, 704 zł, 705 zł, 706 zł, 707 zł, 708 zł, 709 zł, 710 zł, 711 zł, 712 zł, 713 zł, 714 zł, 715 zł, 716 zł, 717 zł, 718 zł, 719 zł, 720 zł, 721 zł, 722 zł, 723 zł, 724 zł, 725 zł, 726 zł, 727 zł, 728 zł, 729 zł, 730 zł, 731 zł, 732 zł, 733 zł, 734 zł, 735 zł, 736 zł, 737 zł, 738 zł, 739 zł, 740 zł, 741 zł, 742 zł, 743 zł, 744 zł, 745 zł, 746 zł, 747 zł, 748 zł, 749 zł, 750 zł, 751 zł, 752 zł, 753 zł, 754 zł, 755 zł, 756 zł, 757 zł, 758 zł, 759 zł, 760 zł, 761 zł, 762 zł, 763 zł, 764 zł, 765 zł, 766 zł, 767 zł, 768 zł, 769 zł, 770 zł, 771 zł, 772 zł, 773 zł, 774 zł, 775 zł, 776 zł, 777 zł, 778 zł, 779 zł, 780 zł, 781 zł, 782 zł, 783 zł, 784 zł, 785 zł, 786 zł, 787 zł, 788 zł, 789 zł, 790 zł, 791 zł, 792 zł, 793 zł, 794 zł, 795 zł, 796 zł, 797 zł, 798 zł, 799 zł, 800 zł, 801 zł, 802 zł, 803 zł, 804 zł, 805 zł, 806 zł, 807 zł, 808 zł, 809 zł, 810 zł, 811 zł, 812 zł, 813 zł, 814 zł, 815 zł, 816 zł, 817 zł, 818 zł, 819 zł, 820 zł, 821 zł, 822 zł, 823 zł, 824 zł, 825 zł, 826 zł, 827 zł, 828 zł, 829 zł, 830 zł, 831 zł, 832 zł, 833 zł, 834 zł, 835 zł, 836 zł, 837 zł, 838 zł, 839 zł, 840 zł, 841 zł, 842 zł, 843 zł, 844 zł, 845 zł, 846 zł, 847 zł, 848 zł, 849 zł, 850 zł, 851 zł, 852 zł, 853 zł, 854 zł, 855 zł, 856 zł, 857 zł, 858 zł, 859 zł, 860 zł, 861 zł, 862 zł, 863 zł, 864 zł, 865 zł, 866 zł, 867 zł, 868 zł, 869 zł, 870 zł, 871 zł, 872 zł, 873 zł, 874 zł, 875 zł, 876 zł, 877 zł, 878 zł, 879 zł, 880 zł, 881 zł, 882 zł, 883 zł, 884 zł, 885 zł, 886 zł, 887 zł, 888 zł, 889 zł, 890 zł, 891 zł, 892 zł, 893 zł, 894 zł, 895 zł, 896 zł, 897 zł, 898 zł, 899 zł, 900 zł, 901 zł, 902 zł, 903 zł, 904 zł, 905 zł, 906 zł, 907 zł, 908 zł, 909 zł, 910 zł, 911 zł, 912 zł, 913 zł, 914 zł, 915 zł, 916 zł, 917 zł, 918 zł, 919 zł, 920 zł, 921 zł, 922 zł, 923 zł, 924 zł, 925 zł, 926 zł, 927 zł, 928 zł, 929 zł, 930 zł, 931 zł, 932 zł, 933 zł, 934 zł, 935 zł, 936 zł, 937 zł, 938 zł, 939 zł, 940 zł, 941 zł, 942 zł, 943 zł, 944 zł, 945 zł, 946 zł, 947 zł, 948 zł, 949 zł, 950 zł, 951 zł, 952 zł, 953 zł, 954 zł, 955 zł, 956 zł, 957 zł, 958 zł, 959 zł, 960 zł, 961 zł, 962 zł, 963 zł, 964 zł, 965 zł, 966 zł, 967 zł, 968 zł, 969 zł, 970 zł, 971 zł, 972 zł, 973 zł, 974 zł, 975 zł, 976 zł, 977 zł, 978 zł, 979 zł, 980 zł, 981 zł, 982 zł, 983 zł, 984 zł, 985 zł, 986 zł, 987 zł, 988 zł, 989 zł, 990 zł, 991 zł, 992 zł, 993 zł, 994 zł, 995 zł, 996 zł, 997 zł, 998 zł, 999 zł, 1000 zł, 1001 zł, 1002 zł, 1003 zł, 1004 zł, 1005 zł, 1006 zł, 1007 zł, 1008 zł, 1009 zł, 1010 zł, 1011 zł, 1012 zł, 1013 zł, 1014 zł, 1015 zł, 1016 zł, 1017 zł, 1018 zł, 1019 zł, 1020 zł, 1021 zł, 1022 zł, 1023 zł, 1024 zł, 1025 zł, 1026 zł, 1027 zł, 1028 zł, 1029 zł, 1030 zł, 1031 zł, 1032 zł, 1033 zł, 1034 zł, 1035 zł, 1036 zł, 1037 zł, 1038 zł, 1039 zł, 1040 zł, 1041 zł, 1042 zł, 1043 zł, 1044 zł, 1045 zł, 1046 zł, 1047 zł, 1048 zł, 1049 zł, 1050 zł, 1051 zł, 1052 zł, 1053 zł, 1054 zł, 1055 zł, 1056 zł, 1057 zł, 1058 zł, 1059 zł, 1060 zł, 1061 zł, 1062 zł, 1063 zł, 1064 zł, 1065 zł, 1066 zł, 1067 zł, 1068 zł, 1069 zł, 1070 zł, 1071 zł, 1072 zł, 1073 zł, 1074 zł, 1075 zł, 1076 zł, 1077 zł, 1078 zł, 1079 zł, 1080 zł, 1081 zł, 1082 zł, 1083 zł, 1084 zł, 1085 zł, 1086 zł, 1087 zł, 1088 zł, 1089 zł, 1090 zł, 1091 zł, 1092 zł, 1093 zł, 1094 zł, 1095 zł, 1096 zł, 1097 zł, 1098 zł, 1099 zł, 1100 zł, 1101 zł, 1102 zł, 1103 zł, 1104 zł, 1105 zł, 1106 zł, 1107 zł, 1108 zł, 1109 zł, 1110 zł, 1111 zł, 1112 zł, 1113 zł, 1114 zł, 1115 zł, 1116 zł, 1117 zł, 1118 zł, 1119 zł, 1120 zł, 1121 zł, 1122 zł, 1123 zł, 1124 zł, 1125 zł, 1126 zł, 1127 zł, 1128 zł, 1129 zł, 1130 zł, 1131 zł, 1132 zł, 1133 zł, 1134 zł, 1135 zł, 1136 zł, 1137 zł, 1138 zł, 1139 zł, 1140 zł, 1141 zł, 1142 zł, 1143 zł, 1144 zł, 1145 zł, 1146 zł, 1147 zł, 1148 zł, 1149 zł, 1150 zł, 1151 zł, 1152 zł, 1153 zł, 1154 zł, 1155 zł, 1156 zł, 1157 zł, 1158 zł, 1159 zł, 1160 zł, 1161 zł, 1162 zł, 1163 zł, 1164 zł, 1165 zł, 1166 zł, 1167 zł, 1168 zł, 1169 zł, 1170 zł, 1171 zł, 1172 zł, 1173 zł, 1174 zł, 1175 zł, 1176 zł, 1177 zł, 1178 zł, 1179 zł, 1180 zł, 1181 zł, 1182 zł, 1183 zł, 1184 zł, 1185 zł, 1186 zł, 1187 zł, 1188 zł, 1189 zł, 1190 zł, 1191 zł, 1192 zł, 1193 zł, 1194 zł, 1195 zł, 1196 zł, 1197 zł, 1198 zł, 1199 zł, 1200 zł, 1201 zł, 1202 zł, 1203 zł, 1204 zł, 1205 zł, 1206 zł, 1207 zł, 1208 zł, 1209 zł, 1210 zł, 1211 zł, 1212 zł, 1213 zł, 1214 zł, 1215 zł, 1216 zł, 1217 zł, 1218 zł, 1219 zł, 1220 zł, 1221 zł, 1222 zł, 1223 zł, 1224 zł, 1225 zł, 1226 zł, 1227 zł, 1228 zł, 1229 zł, 1230 zł, 1231 zł, 1232 zł, 1233 zł, 1234 zł, 1235 zł, 1236 zł, 1237 zł, 1238 zł, 1239 zł, 1240 zł, 1241 zł, 1242 zł, 1243 zł, 1244 zł, 1245 zł, 1246 zł, 1247 zł, 1248 zł, 1249 zł, 1250 zł, 1251 zł, 1252 zł, 1253 zł, 1254 zł, 1255 zł, 1256 zł, 1257 zł, 1258 zł, 1259 zł, 1260 zł, 1261 zł, 1262 zł, 1263 zł, 1264 zł, 1265 zł, 1266 zł, 1267 zł, 1268 zł, 1269 zł, 1270 zł, 1271 zł, 1272 zł, 1273 zł, 1274 zł, 1275 zł, 1276 zł, 1277 zł, 1278 zł, 1279 zł, 1280 zł, 1281 zł, 1282 zł, 1283 zł, 1284 zł, 1285 zł, 1286 zł, 1287 zł, 1288 zł, 1289 zł, 1290 zł, 1291 zł, 1292 zł, 1293 zł, 1294 zł, 1295 zł, 1296 zł, 1297 zł, 1298 zł, 1299 zł, 1300 zł, 1301 zł, 1302 zł, 1303 zł, 1304 zł, 1305 zł, 1306 zł, 1307 zł, 1308 zł, 1309 zł, 1310 zł, 1311 zł, 1312 zł, 1313 zł, 1314 zł, 1315 zł, 1316 zł, 1317 zł, 1318 zł, 1319 zł, 1320 zł, 1321 zł, 1322 zł, 1323 zł, 1324 zł, 1325 zł, 1326 zł, 1327 zł, 1328 zł, 1329 zł, 1330 zł, 1331 zł, 1332 zł, 1333 zł, 1334 zł, 1335 zł, 1336 zł, 1337 zł, 1338 zł, 1339 zł, 1340 zł, 1341 zł, 1342 zł, 1343 zł, 1344 zł, 1345 zł, 1346 zł, 1347 zł, 1348 zł, 1349 zł, 1350 zł, 1351 zł, 1352 zł, 1353 zł, 1354 zł, 1355 zł, 1356 zł, 1357 zł, 1358 zł, 1359 zł, 1360 zł, 1361 zł, 1362 zł, 1363 zł, 1364 zł, 1365 zł, 1366 zł, 1367 zł, 1368 zł, 1369 zł, 1370 zł, 1371 zł, 1372 zł, 1373 zł, 1374 zł, 1375 zł, 1376 zł, 1377 zł, 1378 zł, 1379 zł, 1380 zł, 1381 zł, 1382 zł, 1383 zł, 1384 zł, 1385 zł, 1386 zł, 1387 zł, 1388 zł, 1389 zł, 1390 zł, 1391 zł, 1392 zł, 1393 zł, 1394 zł, 1395 zł, 1396 zł, 1397 zł, 1398 zł, 1399 zł, 1400 zł, 1401 zł, 1402 zł, 1403 zł, 1404 zł, 1405 zł, 1406 zł, 1407 zł, 1408 zł, 1409 zł, 1410 zł, 1411 zł, 1412 zł, 1413 zł, 1414 zł, 1415 zł, 1416 zł, 1417 zł, 1418 zł, 1419 zł, 1420 zł, 1421 zł, 1422 zł, 1423 zł, 1424 zł, 1425 zł, 1426 zł, 1427 zł, 1428 zł, 1429 zł, 1430 zł, 1431 zł, 1432 zł, 1433 zł, 1434 zł, 1435 zł, 1436 zł, 1437 zł, 1438 zł, 1439 zł, 1440 zł, 1441 zł, 1442 zł, 1443 zł, 1444 zł, 1445 zł, 1446 zł, 1447 zł, 1448 zł, 1449 zł, 1450 zł, 1451 zł, 1452 zł, 1453 zł, 1454 zł, 1455 zł, 1456 zł, 1457 zł, 1458 zł, 1459 zł, 1460 zł, 1461 zł, 1462 zł, 1463 zł, 1464 zł, 1465 zł, 1466 zł, 1467 zł, 1468 zł, 1469 zł, 1470 zł, 1471 zł, 1472 zł, 1473 zł, 1474 zł, 1475 zł, 1476 zł, 1477 zł, 1478 zł, 1479 zł, 1480 zł, 1481 zł, 1482 zł, 1483 zł, 1484 zł, 1485 zł, 1486 zł, 1487 zł, 1488 zł, 1489 zł, 1490 zł, 1491 zł, 1492 zł, 1493 zł, 1494 zł, 1495 zł, 1496 zł, 1497 zł, 1498 zł, 1499 zł, 1500 zł, 1501 zł, 1502 zł, 1503 zł, 1504 zł, 1505 zł, 1506 zł, 1507 zł, 1508 zł, 1509 zł, 1510 zł, 1511 zł, 1512 zł, 1513 zł, 1514 zł, 1515 zł, 1516 zł, 1517 zł, 1518 zł, 1519 zł, 1520 zł, 1521 zł, 1522 zł, 1523 zł, 1524 zł, 1525 zł, 1526 zł, 1527 zł, 1528 zł, 1529 zł, 1530 zł, 1531 zł, 1532 zł, 1533 zł, 1534 zł, 1535 zł, 1536 zł, 1537 zł, 1538 zł, 1539 zł, 1540 zł, 1541 zł, 1542 zł, 1543 zł, 1544 zł, 1545 zł, 1546 zł, 1547 zł, 1548 zł, 1549 zł, 1550 zł, 1551 zł, 1552 zł, 1553 zł, 1554 zł, 1555 zł, 1556 zł, 1557 zł, 1558 zł, 1559 zł, 1560 zł, 1561 zł, 1562 zł, 1563 zł, 1564 zł, 1565 zł, 1566 zł, 1567 zł, 1568 zł, 1569 zł, 1570 zł, 1571 zł, 1572 zł, 1573 zł, 1574 zł, 1575 zł, 1576 zł, 1577 zł, 1578 zł, 1579 zł, 1580 zł, 1581 zł, 1582 zł, 1583 zł, 1584 zł, 1585 zł, 1586 zł, 1587 zł, 1588 zł, 1589 zł, 1590 zł, 1591 zł, 1592 zł, 1593 zł, 1594 zł, 1595 zł, 1596 zł, 1597 zł, 1598 zł, 1599 zł, 1600 zł, 1601 zł, 1602 zł, 1603 zł, 1604 zł, 1605 zł, 1606 zł, 1607 zł, 1608 zł, 1609 zł, 1610 zł, 1611 zł, 1612 zł, 1613 zł, 1614 zł, 1615 zł, 1616 zł, 1617 zł, 1618 zł, 1619 zł, 1620 zł, 1621 zł, 1622 zł, 1623 zł, 1624 zł, 1625 zł, 1626 zł, 1627 zł, 1628 zł, 1629 zł, 1630 zł, 1631 zł, 1632 zł, 1633 zł, 1634 zł, 1635 zł, 1636 zł, 1637 zł, 1638 zł, 1639 zł, 1640 zł, 1641 zł, 1642 zł, 1643 zł, 1644 zł, 1645 zł, 1646 zł, 1647 zł, 1648 zł, 1649 zł, 1650 zł, 1651 zł, 1652 zł, 1653 zł, 1654 zł, 1655 zł, 1656 zł, 1657 zł, 1658 zł, 1659 zł, 1660 zł, 1661 zł, 1662 zł, 1663 zł, 1664 zł, 1665 zł, 1666 zł, 1667 zł, 1668 zł, 1669 zł, 1670 zł, 1671 zł, 1672 zł, 1673 zł, 1674 zł, 1675 zł, 1676 zł, 1677 zł, 1678 zł, 1679 zł, 1680 zł, 1681 zł, 1682 zł, 1683 zł, 1684 zł, 1685 zł, 1686 zł, 1687 zł, 1688 zł, 1689 zł, 1690 zł, 1691 zł, 1692 zł, 1693 zł, 1694 zł, 1695 zł, 1696 zł, 1697 zł, 1698 zł, 1699 zł, 1700 zł, 1701 zł, 1702 zł, 1703 zł, 1704 zł, 1705 zł, 1706 zł, 1707 zł, 1708 zł, 1709 zł, 1710 zł, 1711 zł, 1712 zł, 1713 zł, 1714 zł, 1715 zł, 1716 zł, 1717 zł, 1718 zł, 1719 zł, 1720 zł, 1721 zł, 1722 zł, 1723 zł, 1724 zł, 1725 zł, 1726 zł, 1727 zł, 1728 zł, 1729 zł, 1730 zł, 1731 zł, 1732 zł, 1733 zł, 1734 zł, 1735 zł, 1736 zł, 1737 zł, 1738 zł, 1739 zł, 1740 zł, 1741 zł, 1742 zł, 1743 zł, 1744 zł, 1745 zł, 1746 zł, 1747 zł, 1748 zł, 1749 zł, 1750 zł, 1751 zł, 1752 zł, 1753 zł, 1754 zł, 1755 zł, 1756 zł, 1757 zł, 1758 zł, 1759 zł, 1760 zł,

AM

orkiestry detel. G.
 izeniu zwierząt do-
 prof. W. Roszkow-
 20: „Dzieje nowo-
 dezyt prof. B. Rich-
 ygnął czasu. G. 20:
 z Wilna. G. 20 m.
 ny z Doliny Szwaj
 kiestry Filharmonii
 K. Czekotowskiego
 Kwadrans literacki:
 Kisińskiego. G.
 iąg koncertu. G. 22
 nagrody literackie
 , nagroda m. Łodzi
 Dębickiego. G. 23:
 dancingu „Oaza”.

ozetki na długotermi
 nowe spłaty bez za-
 zlece

l. tapczany najsolid-
 w. ratami, gotówka.
 7 - 27

i tapczany na raty.
 warda 5 II podwórko.

trzesia najsolidniej-
 tapczany kozetki.
 laniej ratami poleca
 erska O. Pióciennik.
 elna 51)

50 złotych. Gwa-
 rancja piśmien-
 le, spłaty długotermi-
 la tapicersko-meblowa

dwórze

usenne i letnie od zł.
 D. —. Wykwintne. Je-
 leca z własnej praco-
 lez Huta 54

kozetki tapczany na
 raty bez zaliczki Naj-
 lta 7 24 podwórko.

160 złotych.
46 Gwarancja
 róg Marszał-
 kowskiej pod-

uzy
 nowe po **220** złotych
 gwarancja pisemna ta-
 w podwórzu.

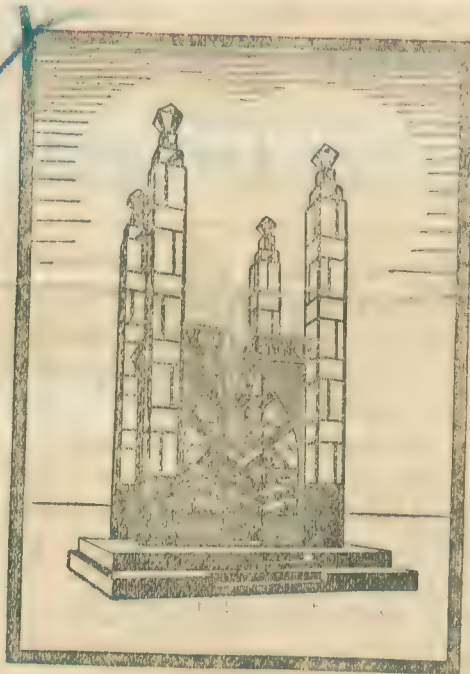
ane 10 minut od War-
 ena 1.25 za łokcie kwa-
 wuletnie spłaty. Plany.
 Wiadomość: telef. 46-97.
 owe zagraniczne
 części rowerowe, gu.
 edaje Wolański. Krucza
 da”.

D CZAREK

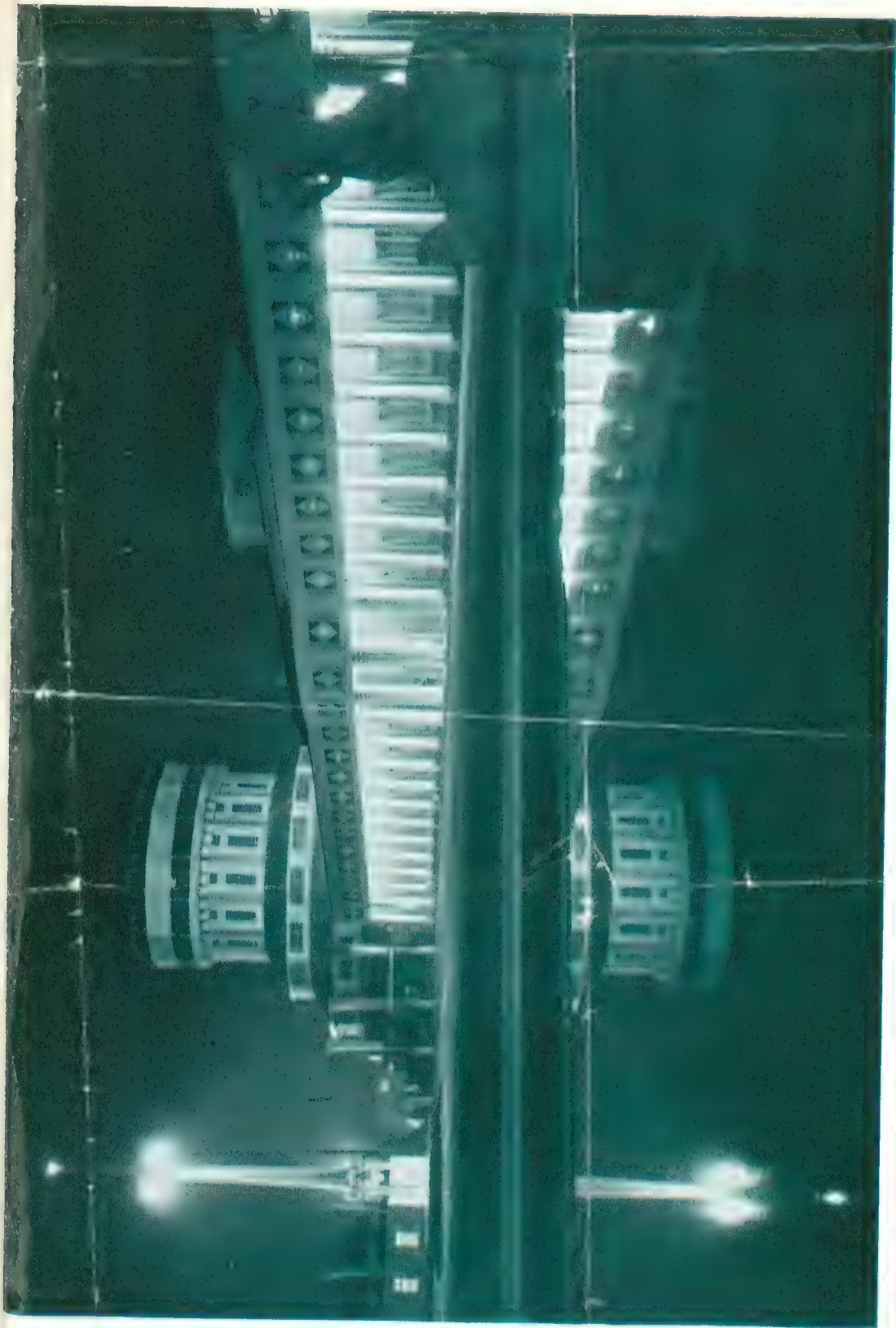
Ekspres
Warsaw
9.6.1924.

WYCINEK Z WYDAWNICTWA

Prace K. Falsz-Hind
 № 8 z dn. 8-9 192 r.



Pawilon witrażowy na PWK



Prace Plakowe № 11-12/1929.



Pawilon Zakładu witrażów S. G. Zelenkiej w Krakowie, wraz z wieżą obserwacyjną (w oświetleniu nocnym).

z dn. 192 r.



PAWILON ZAKŁADU WITRAŻÓW S. G. ŻELEŃSKIEJ, W KRAKOWIE. PROJ. ARCH. FRANCISZEK MACZYŃSKI. KRAKÓW.



ŚW. MICHAŁ. WITRAŻ W PAWILONIE S. G. ŻELEŃSKIEJ, KRAKÓW. PROJ. ZOFJA LEŚNIAKÓWNA UCZ. AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE.

KURJER POZNAŃSKI№ 28 2^{go} 1. Czerw. 192^{r.}

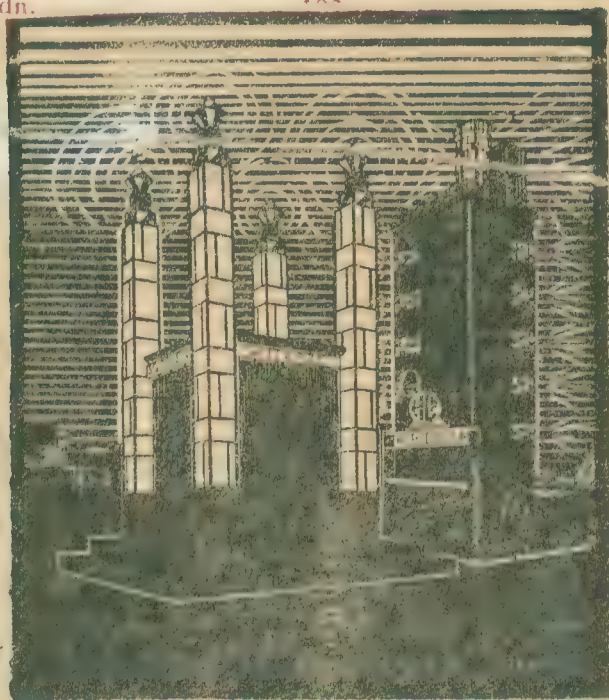
192 r.



Pawilon witrażowy i wieża obserwacyjna na terenie „E” wieczorem, w morzu
światel.

WYCINEK Z WYDAWNICTWA
182
GŁOS LUBUSKI
16 LUTY 1929

z dn.



Pawilon witrażowy na P. W. K. w morzu światel.

GAZETA BYDGOSKA

№

144

z dn.

192 r.

25. CZER 1924



Pawilon witrażowy i wieża obserwacyjnej na P. W. K. wieczorem w morzu
światel.

Witraże na Powsz. Wystawie Krajowej

Witrażownictwo posiada bardzo starą tradycję, a rozkwit swój przeżywa w epoce stylu romańskiego. W tym okresie, który zrozumiał i rozwiązał najpiękniej problem konstrukcji ornamentu przeważają może najpiękniejsze w ogóle ozdoby architektoniczne i polichromje wnętrz, pałaców i kościołów, a równoległe z tym rozwojem zdobnictwa dojrzewają także i kanony techniki i kultury witrażowej. W witrażach romańskich spotykamy obok precyzyjnych uproszczeń nie deformujących, lecz właśnie wyrażających z dużą ekspresyjną siłą formę przedmiotów, nieznaczna tylko ilość szkła barwnych. Są one na całości w równomierny sposób rozrzucone i dzięki temu nie tworzą nigdy większych plam i skupień jednobarwnych, lecz mienia się i powtarzają na płaszczyźnie, podobnie, jak barwy na dobrze skomponowanych kobiercach.

Na P. W. K. spotykamy witraże w kilku miejscach. I tak, w Pałacu Sztuki zgrupowane są w osobnej dużej sali piękne kartony Mehoffera, a w jednej z sal poznańskiej „Plastyki” znajduje się witraż H. Jackowskiego, wykonany w szkłe przez „Polychromje” i wreszcie w obrebie „Ładu” warszawskiego witraż Aleksandra Raka, wykonany w szkłe przez Krakowski Zakład Witrażów i Mozaiki S. G. Żeleńskiego. Poza Pałacem Sztuki na Terenach Wschodnich w stoisku św. Wojciecha znajduje się drugi witraż H. Jackowskiego, a na Terenach Zachodnich w osobnym pawilonie zbudowanym przez Zakład Żeleńskiego, znajduje się kilka witraży, wykonanych w szkłe, z pośród których najbardziej godnym uwagi jest, wykonany podług projektu St. Wyspiańskiego.

Mamy więc na Wystawie reprezentowanych kilku autorów, z których każdy inaczej pojmował swą kompozycję, a także i dwie wytwórnie witrażów.

Pewne pokrewieństwo w traktowaniu witrażu zachodzi pomiędzy Mehofferem i Wyspiańskim, obaj bowiem żyją w epoce impresjonizmu i hołdują kierunkowi tak zwanej secesji, która ornamentu nie konstruuje ściśle, a konturom nadaje specyficznie niespokojną falistość linii. Poza tem Mehoffer zachowuje charakterystyczne dla starego witrażu rozbięcie barw na całą płaszczyznę witrażu i łączy organicznie tło z figurami pierwszo-planowymi, a więc mimo, iż wychowany jest na impresjonizmie, stosuje się do zasad przekazanych przez tradycję. Wyspiański natomiast nie stosuje się do przyjętych za-

sad witrażu i wykonuje przepiękne figury pierwszoplanowe, które nie łączą się wcale z całością i tłem witrażu. Wskutek tego mają one charakter raczej obrazowy. Prócz tego u Wyspiańskiego miast mienienia się witrażu kilku zasadniczymi barwami, występuje monochromiczny ton ogólny. (Charakterystycznym tego twierdzenia przykładem jest witraż Wyspiańskiego, wystawiony w Pawilonie S. G. Żeleńskiego).

Witraż Raka wystawiony w „Ładzie” rysowany jest znów manierą modernistyczną i robi wrażenie fragmentu większej całości, a pod względem barwy raczej jest monochromiczny.

Witraże H. Jackowskiego skłaniają się natomiast ku dawnym tradycjom romańskim, rysowane są realistycznie, a kolorystycznie polichromiczne, mienia się kilku zasadniczymi kolorami.

Oble wytwórnie witraży, poznańska „Polychromja” oraz krakowskie „Zakłady Żeleńskiego” czynne są od szeregu lat i powszechnie u nas znane.

W. Lam.

O właściwa miara

*Dziennik
Poznański
17/6. 1929.*

„ILUSTROWANY I

„ILUSTROWANY KU

Odznaczenia wys

w jego
czyden-
komisa-
y portu
popolu-
aw y.

Ukrain

STAR

Poznań, we wrześniu.

Z okazji zamknięcia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, przyznane zostały dla całego szeregu wystawców odznaczenia, których pierwszą listę zamieszczamy w dniu dzisiejszym. Otrzymali:

Wielki medal złoty.

Feliks Fryze „Kurjer Poranny“, Warszawa; Kurjer Warszawski, Sp. udz., Warszawa; Gebethner i Wolff, Warszawa, Drukarnia Polska Sp. Akc., Poznań; Tow. Wydawnicze, J. Morikowicz, Sp. Akc., Warszawa; Giesche, Sp. Akc., Katowice; Śląskie Kopalnie i Cynkownie Sp. Akc. Katowice; Zakłady Hohenlohego, Sp. Akc., Wełnowiec; Tow. Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza, Sp. Akc., Warszawa; Tow. Zakładów Metalowych B. Handtke, Sp. Akc., Warszawa; Modrzejowskie Zakłady Górno-Hutnicze Sp. Akc., Warszawa; Spółka Akc. Wielkich Pieców Ostrowieckich, Warszawa; Tow. Akc. Zakładów Hutniczych — Huta Bankowa, Dąbrowa Górnicza; Tow. Starachowickich Zakładów Górno-Hutniczych, Warszawa; Górnośląskie Zjedn. Huty Królewska i Laura, Katowice; „Friedenshütte“ (Huta Pokoju), Katowice; Huta Bismarka (Bismarkhütte), Wielkie Hajduki, Huta „Silesia“ Sp. Akc., Paruszewice-Rybnik; Katowicka Sp. Akc. dla Górnictwa i Hutnictwa, Katowice; Sp. Akc. „Ferum“, Katowice; Tow. Akc. Zakładów Przemysłowo-Handlowych Fr. Martens i Daab, Warszawa; Zakład Witrażów S. G. Żeleński, Kraków; Fabryka WYROBÓW Ceramicznych, Krotoszyn i Przysieka S. A., Poznań; Spółka „Centrocement“ Warszawa; Tow. Akc. Fabryki Szkła, dawniej Reich, Zawiercie; Huta Szkła „Hortensja“, Piotrków Tryb.; Belgijska Sp. Akc., Tow. Południowo-rosyjskich Hut Lustrzanych, Radom, Zabkowice; Herzfeld i Victorius, S. A., Grudziądz; Konrad Jarnuszkiewicz i Ska, Warszawa; Bracia Łopieńscy — Fabryka wyrobów z brązu, Warszawa; Sp. Akc. Fabryk metalowych p. f. „Norblin“ Bracia Buch i T. Werner, Warszawa; H. Cegielski S. A., Poznań; Tow. Akc. budowy maszyn i urządzeń sanit., Drzewiecki i Jeziorański, Warszawa; Bracia Jenicke inż. Fabryka dźwigów i maszyn, S. A., Warszawa; Stocznia Gdańska, Międzyzarny. Towarzystwo budowy okrętów i maszyn

Pius; Szczepkowski Jar.
Spół
Prz

„Sw
szet
Wil
Spół
tek
ciec
Zak
Arc
noś
S.
Hu
dul
Wa
drz
Prz
sia
Wa
ceg
dy
Dr
dzy
wy
Mi
ka
i S
sław
nyc
nia
Wa
cza
go,
sza
szk
Wa
nov
Wę
So
me
To
Sz
ści

WYCIĄG Z WYDAWNICTWA
SŁOWO-POMOCY
No 228 27. WILBO



Jedna z firm krakowskich wzniosła na wystawie osobny pawilon którego główną ozdobą jest witraż, wykonany według kartonu Wyspiańskiego. Witraż zrobiony specjalnie na P. W. K. tak się spodobał, że zamówiony został do różnych kościołów kilkakrotnie.

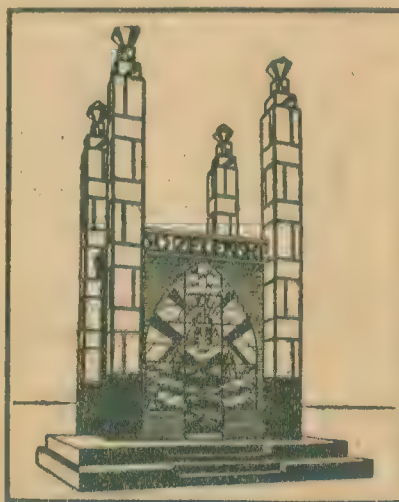
Die Landes-Ausstellung in Posen

SONDER-BEILAGE DER „DANZIGER VOLKSSTIMME“

*Danziger Volksstimme
v. 6. 1929*

Die schöne Architektur

Was bei dem Rundgang auf der Landesausstellung zunächst auffällt, ist die großartige Architektur. Diese Architektur ist ein Kapitel für sich. Wir meinen dabei nicht, daß die Bauten vielleicht dazu ausgereicht hätten, um das



Dieses Monument ist aus buntem Glas gebaut — Pawilon witrażowy na terenach zachodnich P. W. K.

Krakowskie witraże na Wystawie Poznańskiej.

Przed paru dniami miałem sposobność zwiedzić krakowską wytwórnię witrażów. Oprowadzony przez właścicielkę, która z miłą uprzejmością udzielała mi wszystkich objaśnień, zapoznałem się z całą produkcją tego najstarszego i największego zakładu w kraju. W chwili, kiedy go zwiedzałem, kończono ostatnie roboty Zakładu na wystawę poznańską. Stanie tam mianowicie osobny pawilon witrażowy, wzniesiony przez nasz zakład. Będzie on niewątpliwie jedną z atrakcji wystawy. Niewielki, wzniesiony na planie kwadratu, według pomysłu architektury Fr. Mączyńskiego, ma on w narożnikach cztery dość wysokie na dwanaście metrów wieżyczki, całe oszkłone, które wieczorem będą rzuciły snopy różnobarwnego światła przez witrażowe szkła. Ściany pawilonu będą wypełniały cztery witraże. I tak ściana wchodowa będzie zawierać witraż p. Leśniewskiego, uczniowie Akademii Sztuk p., w drugiej wyjściowej skomponował ciekawy witraż p. Mączyński. Jest to jakby mozaika różnych szkielek witrażowych, tak sprytnie ułożona, że daje przegląd bogatego materiału, jakim rozporządza Zakład. Na tle tej mieszaniny materiału rozmieszczone są herby głównych miast polskich. Na trzeciej ścianie widzimy bardzo piękny witraż pomysłu Jana Bukowskiego, przedstawiający św. Józefa w otoczeniu świętych. Jest to zaledwie środkowa część tego witraża kolosalnych rozmiarów, przeznaczonego do kościoła parafjalnego w Grybowie. Wreszcie czwartą ścianę wypełni kompozycja według kartonu Stanisława Wyspiańskiego. —

architekt Mączyński, który nie szczędzi trudów i starań, by każde zamówienie było wykonane wzorowo. To też tych zamówień mimo ciężkich czasów nie brak. I tak np. w ostatnich czasach wykonało cały szereg witrażów: cztery do katedry w Częstochowie (kartony ś. p. Winiarza), ośm do kaplicy pałacu w Spale (kartony ś. p. Winiarza), siedm figuralnych witraży do kościoła ormiańskiego w Brzeżanach (kartony Jana Piaseckiego z Poznania), jeden do sali posiedzeń Magistratu w Rybniku (karton tego samego), dwa witraże do Królewskiej Huty (kartony L. Pindelskiego), dziewięć witrażów do cerkwi unickiej w Borysławiu (kartony prof. Chołodnego, w robocie), trzy witraże do cerkwi wołoskiej we Lwowie (kartony tego samego), wielki witraż do kościoła parafjalnego w Tarnopolu (karton Sichulskiego, zamówiony na lato). Z tego widać, jak duże prace wykonuje wciąż nasz Zakład. Trzeba się cieszyć, że na polu tego przemysłu artystycznego Kraków jest wprost bezkonkurencyjny.

F. K.

Czas. Hrabia

2. 5. 1929. (czwartek)

Książer Wileński

6. LIP. 1929

z dn.

192

Listy z podróży.

IX.

Książka — Zdrojowiska — Pałac
Sztuki — Komunikacje i Szkolnictwo.

Piękno!

Jest gdzieś dalej na Wystawie
kiosk fabryki małopolskiej witraży
(witraże pomysłu art. mal. Mehoffera)
Zeleńskich. Znana to firma z artystycznych kreacji. Uzbierzmy się w wytrwałość, ruszajmy do tego świata ca-

Slub panny Dewey.

Warszawa 1 maja.

(Tel. wt.) Wczoraj o godzinie 10 w kościele

wangelickim na Lesznie ks. Semdony pobro-

wstał związek małżeński pomiędzy córką

oradcy finansowego Dewey'a z p. Moulton Al-

ernon.

Na uroczystość ślubnej obecni byli m. in.

zdomkow z p. prezydentem Szwajtkim

a czele, szef gabinetu wojskowego p. Prezy-

denta płk. Glogowski, prezes Banku polskiego

Wroblewski, wiceprezes Młynarski, prezes Ban-

k

d

a

II

p

k

II

p

k

II

p

k

II

p

k

II

p

k

II

p

k

II

p

k

II

p

k

II

p

k

II

p

k

II

p

k

II

p

k

II

p

k

II

WYCIANEK Z WIDOKÓW
KURIER POZNAŃSKI

448

23

Nr

z dn.

192

r.

Kartony Mchoffen
Fryburg, Wawel i d.



Sala witraży i rzeźb w Pałacu Sztuki na P. W. K.

Krakowski Zakład Witrażów i Oszkleń Artystycznych i Fabryka Mozaiki Szklanej w Krakowie S. G. Żeleński

W 1902 roku arch. Władysław Ekielski zakłada na spółkę z Antonim Tuchem mały zakład witrażów w trzech pokojach swojego domu. W 1904 roku powiększono lokal oraz podwojono personel.

W tym czasie przystąpił do spółki inżynier architekt S. G. Żeleński, który rozporządzając znacznie szerszym kapitałem, wprowadził zasadnicze zmiany.

Wybudowano w 1906 roku własny i wyłącznie na ten cel przeznaczony dwupiętrowy budynek, sprowadzono piękne szkła z Anglii i Ameryki oraz zaprowadzono najnowsze urządzenia technicznowarsztatowe w postaci pieców gazowych, maszynek, maszyn do wyciągania ołowiu i t. p.

Od 1907 roku Zakład korzysta wyłącznie z projektów malarzy polskich i rozszerza swą działalność nie tylko poza granice ówczesnej Galicji do zaborów rosyjskiego i pruskiego, ale i do szeregu miejscowości w Europie i Ameryce.

O pracy Zakładu w owym okresie chlubnie świadczą wykonane przez Zakład dzieła: Wspaniańskiego (kościół O. O. Franciszkanów, Towarzystwo Lekarskie) oraz dzieła Mehoffera (do Katedry na Wawelu, do kaplicy w Baranowie, do Drohobycza i t. p.).

Zakład wprowadził nowy dział przemysłu artystycznego do kraju, mianowicie wyrób **Mozaiki** systemem weneckim z kamyczków szklanych oraz marmurowych.

Rok 1911 dał nowe witraże na Wawel projektów Mehoffera, Makarewicza, Maszkowskiego i Tetmajera, oraz większą ilość kościołów prowincjonalnych została ozdobiona sławnymi już witrażami Żeleńskiego. Do wiosny 1911 roku Zakład wykonał wiele robót w b. Galicji, w Poznaniu i w b. Królestwie Polskiem oraz zagranicą.

Ostatnie lata przedwojenne upłynęły

pod znakiem wyjątkowej pracy. Wykonano dzieła projektu artystów tej miary co: Mehoffer, Frycz, Uziembło, Bukowski, Rembowski, Makarewicz, Siehulski, Jastrzębowski, Maszkowski, Tetmajer.

Gdy właściciel i dyrektor naczelny, inż. S. G. Żeleński ginie na wojnie, żona jego prowadzi dalej Zakłady.

Przełom 1918 roku, wojna bolszewicka, spadek waluty, dwukrotna stagnacja, wynikająca z krótkotrwałego zatrzymania inflacji marki polskiej — nareszcie od 1924 roku po wprowadzeniu nowej waluty — złotego, nastąpiła możliwość normalnej kalkulacji. Zakład zaczął się rozwijać i już w 1927 roku przy 50 proc. przedwojennego personelu wydano dobiegła cyfrę z lat 1911 — 14.

Krakowski Zakład Żeleńskiego bierze udział w Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu (1925 r.), gdzie uzyskuje firmą zaszczytną i najwyższą nagrodę: Grand Prix i Dyplom.

Z chwilą zjednoczenia Ziemi Polskich, Zakład rozszerzył swą działalność na całą Rzeczpospolitą, nieskrepowany granicami zaborów.

Dało dużo robót Śląsk (Katowice, Rybnik, Mysłowice, Piekary, Bielsko, Cieszyń i t. d.), Pomorze (Gdynia, Kościerzyna, Skórcz i t. d.), Zagłębie Dąbrowskie, okrąg Łódzki, Kresy Wschodnie, Poznańskie, jednym słowem jak Polska długa i szeroka wszędzie dotarły lub dotrą witraże Żeleńskiego.

W ciągu ostatnich 2 lat (1927—28) wykonano większych robót 96.

W 1928 roku wznowiono wyrób mozaik wykonaniem ornamentowym, osadzonym na fasadzie nowo-wzniesionego gmachu Miejskiej Kasy Oszczęd. w Krakowie.

Zakład wystąpił w swoim własnym pawilonie na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu (maj — wrzesień 1929).

100
GŁÓWNO POMORSKIE (TOROŃ)

155 1 LIP. 1925

192



awilon witrażowy i wieża obserwacyjna na terenie „E” wleczorem, w morzu
światel.

WYCINEK Z WYDAWNICTWA

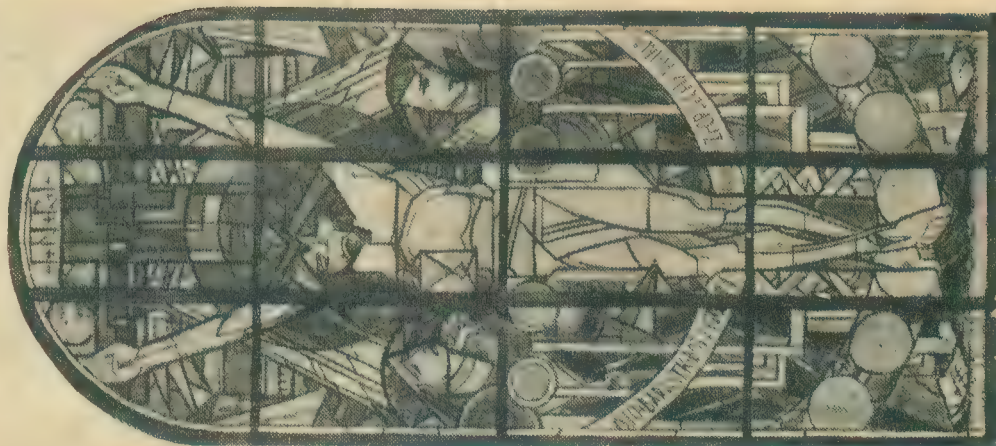
ORĘDOWNIK WIELKOPOLSKI

16. KW. 1922

1922 r.

z dn.

Nr.



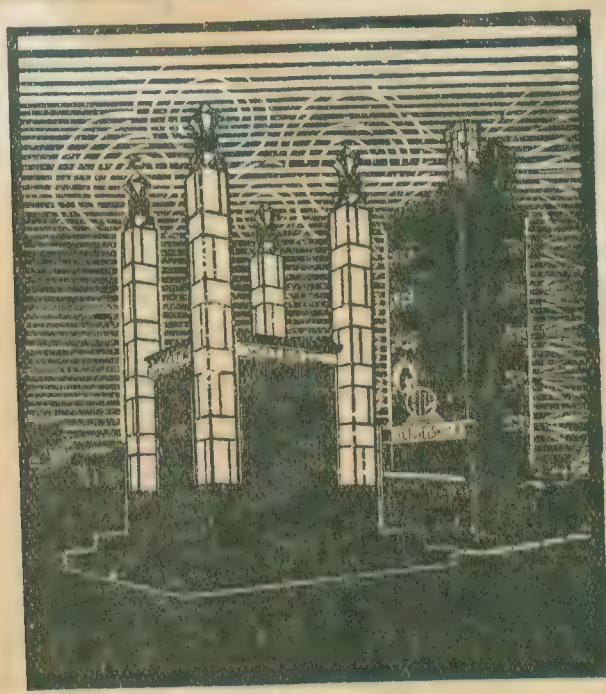
(Po prawej:) „Oto baranek Boży” — piękny w ujęciu karton witrażowy Jana Piaseckiego.

Nr.

z dn.

13. LIP. 1922

r.

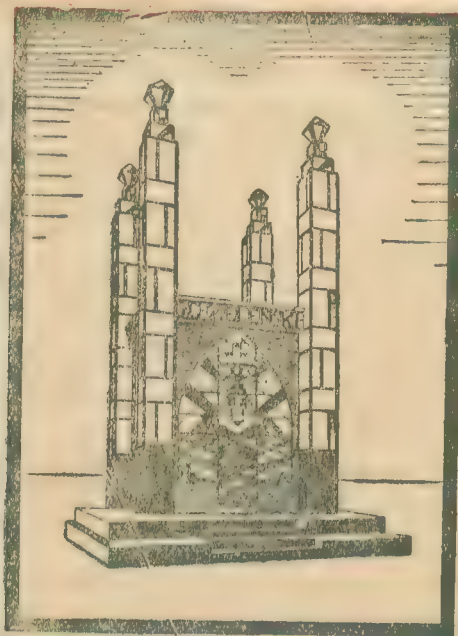


Pawilon witrażowy na PWK. w morzu u świateł.

DZIENNIK WILEŃSKI

16. VII. 1922

Nr. _____ z dn. _____ 1922 r.



Pawilon witraży na P. W. K.

POZNAŃ. Powszechna Wystawa Krajowa. Wieża orientacyjna i Pawilon Witraży.
Exposition universelle de Pologne.



1929^{dn} 17 LIP. 1929^{dn} 192^{dn} F.



Piękny pawilon witrażowy na P. W. K. Iśni w nocy jak klejnot

Les Avenir de la
col. 6. 1929.

Paris



LE PAVILLON DES VITRAUX

architect P. Ruy, Bailly
"L'Exposition Nationale de Paris."



koza, z którego się go wyjmują dla dalszego załatwienia.

Sieć pneumatyczna w gmachu liczy 350 metrów długości; czas biegu bębna, zależnie od odległości między stacjami nadawczą a odbiorczą, wynosi najwyżej, t. zn. do najbliższej stacji — 30 sekund. Jest

rozruszniki, regulatory i inne aparaty, naprawy maszyn elektrycznych wszelkich mocy i typów.

Do odbiorców swych P. T. E. zalicza wszystkie niemal przedsiębiorstwa przemysłowe kraju, zarówno w dziedzinie przemysłu górniczego-hutniczego, jak naftowego, ma-

RADA ZW. POLSKICH

(sw). W początkach czerwca r. b. odbędzie się posiedzenie Rady Związku Polskich Przemysłowców Metalowych. Na posiedzeniu omówione będą sprawy

kosza, z którego się go wyjmują dla dalszego załatwienia.

Sieć pneumatyczna w gmachu liczy 350 metrów długości; czas biegu bębna, zależnie od odległości między stacjami nadawczą a odbiorczą, wynosi najwyżej, t. zn. do najdalejszej stacji — 30 sekund. Jest rzecz jasna, że czas ten nie wyetarczyłby nawet na przywołanie gońca, a korzyści takiej instalacji mówią same za siebie.

Nowy gmach administracyjny Syndykatu wyposażony jest także w nowoczesną elektryczną instalację zegarową. Gustowne

rozruszniki, regulatory i inne aparaty, naprawy maszyn elektrycznych wszelkich mocy i typów.

Do odbiorców swych P. T. E. zalicza wszystkie niemal przedsiębiorstwa przemysłowe kraju, zarówno w dziedzinie przemysłu górniczo-hutniczego, jak naftowego, maszynowego, przedziałniczego, cukrowniczego, Elektrowni i innych.

Po za krajowymi odbiorcami, P. T. E. eksportuje swe wyroby: mianowicie silniki do Rosji oraz maszyny do oświetlenia wagonów do Anglii.

RADA ZW. POLSKICH

(sw). W początkach czerwca r. b. odbędzie się posiedzenie Rady Związku Polskich Przemysłowców Metalowych. Na posiedzeniu omówione będą sprawy organizacyjne, a ponadto poszczególni członkowie Rady złożą sprawozdania ze stanu przemysłu metalowego w miesiącach ostatnich. Jak wiadomo, w styczniu r. b. w stosunku do stycznia 1929 r. produkcja w przemyśle metalowym spa-

„KANDEM” SP. Z OGR. ODP.

ARMATUR ELEKTRYCZNYCH

Fabryka

CE KRÓLEWSKA - HUTA

ul. 3-go Maja 81/83

Telefon 600

Lampy kopijowe

Lampy reprodukcyjne

Lampy łukowe „Diacarbone”

Materiały instalacyjne

ZEMYSŁOWE „MŁOT”

Sp. z ogr. por.

E II, UL. ŻÓŁKIEWSKIEGO 3

O T”

Telefon 16-63

struktury żelazne, reperacje maszyn, wszelkie wyroby artystycznych metali lub żelaza, wiadra do studzienek kanalizacyjnych, systemy własnych patentów: aparaty higieniczne, inhalacyjne, aparaty inhalacyjno-dezynfekcyjne dla zwierząt P. 27774, oddział gąsienice suchoproszkowe „UNIVERSUM”, okucia.

klowe do drzwi i okien w nowym gmachu Syndykatu Polskich ut Żelaznych w Katowicach.

DEMBIŃSKI

A MODELI I MEBLI

KATOWICE,

4 RÓG KRASIŃSKIEGO TEL. 1591

Rok założenia 1909

KWINTNE MEBLE

danych i własnych projektów

ne urządzenia szkół

stolarsko-budowlane

udowa schodów

odlewniczych do największych rozmiarów.

„RADIA

WYTWÓRNIĄ CENTRALNEG

SP. Z OGR. ODP.

KATOWICE

TEL. 485.

Centralne ogrzewania wszelkich systemów i wietrzające. Przygotowania wody gorącej. i wielkich pomieszczeń. Ogrzewania parow Ogrzewania etażowe. Zużytkowanie ciepła o albo przygotowania wody gorącej i do zasilania gorących gazów od zakładów paleniskowych towania wody gorącej. Suszarnie i urządzenia parowo wysokoprężne. Spawania autogene nośne. Urządzenia na- i odwadniające. Ła tworne urządzenia kąpielowe i sanitarne d

P. T.

Polskie Towarzystwo

SPÓŁKA AKCYJNA

ZARZĄD - WARSZAWA, MARSZA

Fabryki maszyn elektrycznych w War

Zakres produk

silniki trójfazowe do 500 K. M. -- 5.000 Volt.
silniki i prądnice prądu stałego do 100 K. M.
transformatory do 1.600 KVA -- 35.000 Volt.
maszyny do oświetlenia wagonów, rozruszniki
naprawy maszyn elektrycznych wszelkich mocy

KATOWICE II, KRAKOWSKA 11,

AM. 6/5. 1930.
N: 103

G A Z E T A H A N D L O W A

ARCHITEKTURA I WYRUSZAKENIE IECHN. GMACHU ADM. SYNDYKATU P. H. Z.

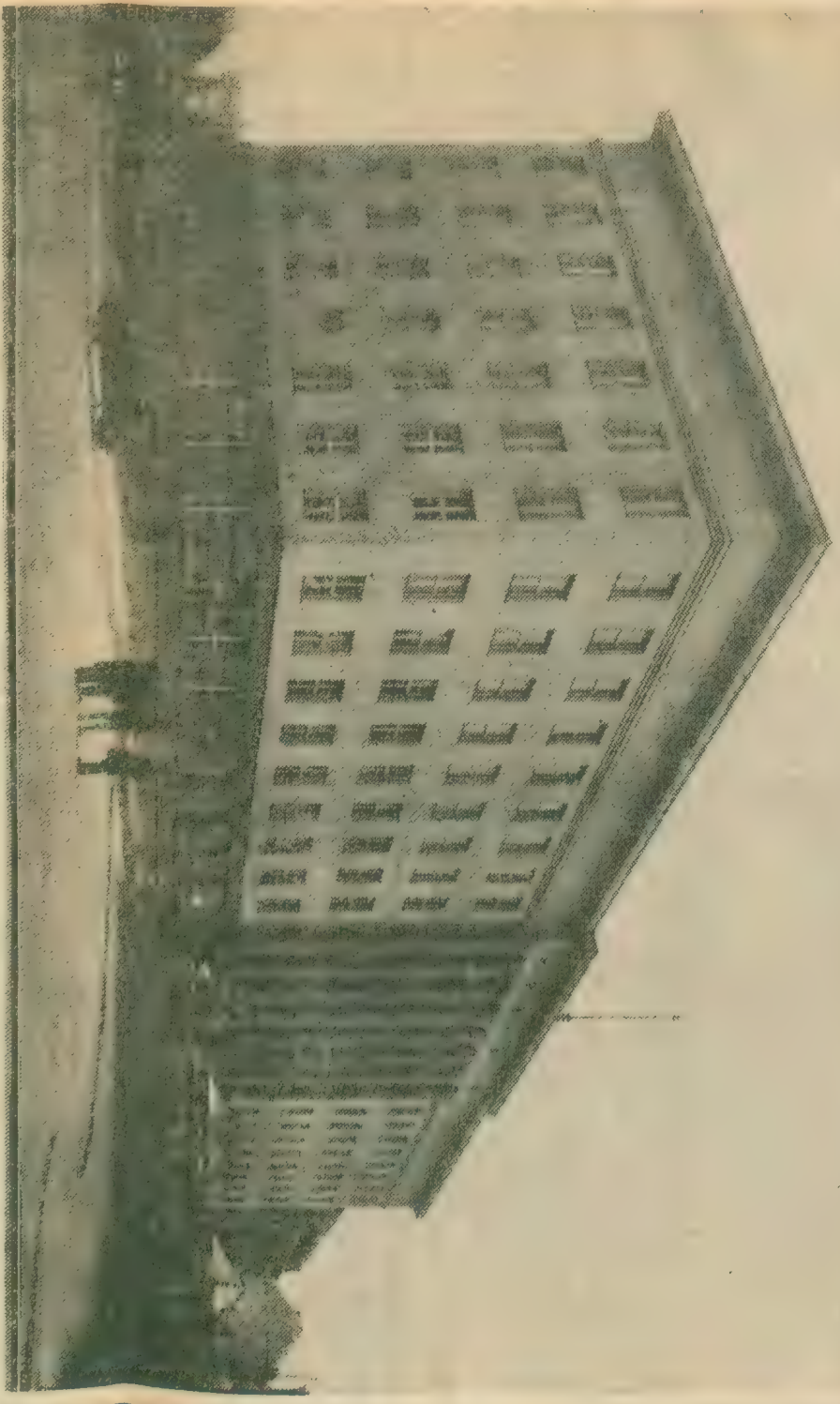
UJĘCIE ARCHITEKTONICZNE.

Znaczna część projektów konkursowych nowego gmachu administracyjnego Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, a wśród nich i projekty nagrodzone, nadały zewnętrznemu wyglądowi gmachu, jakoteż ujęciu jego wnętrza piętno nawiązań nowoczesne. Jednakże

RZUTY POZIOME.

Rozwiązanie rzutów poziomych gmachu jest proste: szereg pokoi biurowych, przylegających do 1-nostronnie, częściowo 2-stronnie obudowanych korytarzy—jedna główna podwójna klatka schodowa na osi budynku i dwie boczne. (Przy głównej klatce schodowej dwa wyciągi

zaczyna, hydrofory, centralne ogrzewanie, wentylację mechaniczną, częściowo wentylatorami ssącymi, częściowo przez wprowadzanie czystego i ogrzanego powietrza (w sali posiedzeń), a wreszcie wentylację „aero-lux” (okienna — w biurach). Dalej instalacja elektryczna, poczta pneumatyczna, trzy dźwigi, cen-



Gmach administracyjny Syndykatu Pol. Hut Żelaznych.

Kierownictwo Syndykatu, czy to z obawy przed eksperymentowaniem, czy też przez wzgląd na sąsiadujący gmach Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, zażądało od architektów, którym powierzono wykonanie prac architektonicznych przy budowie nowego gmachu — inż. arch. Lucjan Sikorski i inż. arch. Tadeusz Michajda — by w architekturze gmachu stosowali raczej formy klasyczne (w pojęciu tego słowa znaczeniu), niż formy nowoczesne.

Żądanie to, jakoteż i kształt parceli zadecydowały o zasadniczym ujęciu gmachu. Frontową jego fasadę zwrócono ku ulicy Lompy, do której przylega dłuższy bok parceli i tam też umieszczono główne wejścia. Boczne fasady przylegają do ulic Powstańców od południa i Juliusza Ligonia od północy.

Postulat klasycznego ujęcia fasady znalazł swój wyraz w symetrycznym jej rozwiązaniu oraz w zastosowaniu na osi budynku i wejść osiennie silnie wysuniętych pilastrów, jako głównego akcentu fasady. W szczegółach rozwiązania fasady pominięto klasyczne kształtowanie form (szczególnie odnośnie cokołu, karnieli, belkowania i gzymsu) natomiast zastosowano prostsze formy nowoczesne.

osobowe i jeden osobowo - ciężarowy). Główną salę posiedzeń na I piętrze, ze względu na pożądaną spokość, odwrócono od ulicy w stronę podwórza. W lewym skrzydle parteru kasyno urzędnicze oraz w tymże skrzydle znajduje się 6 pokoi gościnnych, dostępnych z oddzielnego wejścia od ul. Jul. Ligonia, w prawym skrzydle (od południa) umieszczono w niskim parterze 3 mieszkania woznych. Poddasze, oświetlone częściowo bocznym, częściowo górnym światłem, przeznaczono na archiwizację, magazyny, przeznaczone na archiwizację, magazyny i rezerwy.

KONSTRUKCJE I WYPOSAŻENIE.

Gmach jest mурowany z cegły na prawie wapienno - cementowej, stropy Kleina (na dźwigarach żelaznych), dach płaski, ceglano - betonowy na dźwigarach żelaznych, izolowany od zimna warstwą pustych cegieł i betonu żużlowego, a od wilgoci warstwą „sicofix” i dwiema warstwami papy klejonej „trocalen”. Rynny dachowe leżące, rury spustowe deszczowe żelazno-lane we wnętrzu budynku.

Techniczne wyposażenie gmachu jest bardzo bogate, gdyż zastosowano następujące instalacje: wodociągowo-kanali-

trala telefoniczna na ok. 200 aparatów, instalacja radiowa i dzwoniczowa, zegary elektryczne, skrabiec z urządzeniem podłuchowym i elektryczne otwieranie drzwi, wreszcie urządzenie chłodni mechanicznej w kasynie urzędniczym.

Wyposażenie wewnętrzne budynku jest nader staranne. Posadzki korytarzy i schody częściowo marmurowe, częściowo terazzo, cokoły i obramienia drzwi korytarzowych marmurowe, przyczem w znacznej części użyto marmurów krajowych. Drzwi częściowo z drewna miękkiego, częściowo z drzew szlachetnych (jesion, dąb, orzech, mahon, macassar i t. p.), sufit korytarzy, klatek schodowych i głównych pomieszczeń gipsowe. Posadzki biur parkietowe.

Szczególnie dobrze wypadła sala posiedzeń ze słupami i cokołami marmurowymi, piękną złoconą tapetą „Tecco” i witrażami firmy Żeleński, projektowanymi przez art. mal. Piasieckiego.

Ważniejsze pomieszczenia wyposażono w wykwintne meble, wykonane przez firmy: Szczerbiński, Warszawa, Richter-Bukowski, Bielsko i Nowikowski Foznań. Świeczniki wykonana firma Maciejak, Warszawa. Inż. Tadeusz Michajda.

WYCINEK Z WYDAWNICTWA

GAZETA HANDLOWA
WARSZAWA

№

z dn.

20. STYC. 1925



J. H. C.

№ 343

18/ST. 930.

Witryślowy P. W. K.

dzieży żeńskiej.

(—) POSWIECENIE NOWEGO KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO W MOGIŁANACH. W niedzielę 14. bm. odbyło się w Mogilanach poświęcenie nowego kościoła parafialnego. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup dr. Stanisław Rospond, następnie ks. dziekan Józef Nieć odprawił uroczystą sumę, a proboszcz ks. Józef Mazurek skreślił w karanie krótką historię budowy kościoła, która została dokonana dzięki ofiarności publicznej i bezpłatnej roboty konnej i pieszej ludności Mogilan i okolicy w bezpryladnie kótkim okresie czasu Kościół mogilanski został zbudowany a raczej rozszerzony. Pozostała stara

część kościoła złączono z nową budowlą, tak że z obu tych części powstała obszerna, piękna świątynia. Nowa część kościoła jest utrzymana w stylu odrodzenia i robi imponujące wrażenie. Ogólny efekt potęgają nowe piękne witraże, zaprojektowane przez architekta p. Fr. Maczyńskiego. Wykonane w firmie witrażów Żeleńskiego w Krakowie.

W uroczystości wzięli udział ks. proboszczowie z sąsiedniej parafii, ludność z Mogilan i okolicy, starosta krakowski p. G. Orłowski, twórcy planów kościoła arch. Maczyński, właściciel Mogilan br. Konepka, hr. Mięczyńska z Karabnik i wielu innych.

PROHIBICJA W MŁOSZOWEJ. Do licznych gmin w Polsce, które na podstawie ustawy prze-

Samy Litwin

S. G. Ł.

Illustracja 25/6. 1924 r.

Byłom J. G. Ł.

Nr. 26 (155)

I L U S T R A C J A

21

Kawiarnia, którą może się szczycić Kraków.

Kraków niewiele miał dotychczas lokali kawiarnianych, zakrojonych na skalę wielkomiejską, a już zgoła nie było u nas kawiarni, któraby oryginalnością stylu, wytwornością urządzenia, higienicznym i wygodnym wyposażeniem wewnętrznym wykraczała poza przeciętny szablon. To też z prawdziwą satysfakcją powitała publiczność krakowska otwarcie wspaniałej stylowej „KAWIARNI ZIEMIAŃSKIEJ” przez znanego przemysłowca p. Wacława Lipińskiego.

Lokal kawiarni obejmuje szereg komfortowych sal na I-szem piętrze przy ulicy Szczepańskiej L. 1, będących nie tylko zabytkiem starożytnej architektury, ale posiadających nadto wybitnie historyczne znaczenie. Dość wspomnieć, iż jedna z komnat, której reprodukcję obok zamieszczamy, posiada precudny strop roboty słynnego Fontany, druga zaś służyła niegdyś za miejsce chwilowego zamieszkania królowej „Mary-



Kawiarnia Ziemiańska w Krakowie. Jedna z sal posiadająca cenny historyczny strop z płaskorzeźbami renesansowymi słynnego Fontany, „pied à terre” królowej Marysienki Sobieskiej.

sienki” w czasie jej częstych przejazdów przez Kraków. Ściany komnat wyłożone są cennymi kafelkami holenderskimi.

Panu Lipińskiemu należy się szczerze uznanie za obdarzenie naszego miasta wytworną i stylową kawiarnią, jakiej brak dawał się oddawna dotkliwie od-

czuwać. To też publiczność, dając wyraz temu uznaniu, zapewnia szczerze o każdej porze piękny lokal kawiarni, delektując się nie tylko wykwintem milieu, ale również najlepszą, dziś w Krakowie kawą i wyborowymi ciastkami. Kawiarnia zyskała sobie ogromną popularność i ugruntowała swój byt na długie lata.

R A C J A

Nr. 26



kościół Franciszkanów.

Illustracja 25/6. 1924 r.

Samy Litwin

S. G. L.

Illustracja 25/6. 1924.

Nr. 26 (155)

Kawiarnia, którą może się szczycić Kraków.

Kraków niewiele miał dotychczas lokali kawiarnianych, zakrojonych na skalę wielkomiejską, a już zgoła nie było u nas kawiarni, któraby oryginalnością stylu, wytwornością urządzenia, higienicznym i wygodnym wyposażeniem wewnętrznym wykraczała poza przeciętny szablon. To też z prawdziwą satysfakcją powitała publiczność krakowska otwarcie wspaniałej stylowej „KAWIARNI ZIEMIAŃSKIEJ” przez znanego przemysłowca p. Wacława Lipińskiego.

Lokal kawiarni obejmuje szereg komfortowych sal na I-szem piętrze przy ulicy Szczepańskiej L. 1, będących nie tylko zabytkiem starożytnej architektury, ale posiadających nadto wybitnie historyczne znaczenie. Dość wspomnieć, iż jedna z komnat, której reprodukcję obok zamieszczamy, posiada precudny strop roboty słynnego Fontany, druga zaś służyła niegdyś za miejsce chwilowego zamieszkania królowej „Mary-



Kawiarnia Zi

sienki

ków.

holenc

P:

obdar

wiarn

22

WARNER FABIAN.

4)

Była naprawdę ładna, choć nie wydawało z pierwszego spojrzenia rumieniała się na samą myśl, że żoną Tony Landora. Czyżby ja tem żoną Prestona Smitha”, rzekła przybyła. Żona Prenny! Jakaż tego odrazu? Bezwątpienia kiedyś bardzo. I dlaczego ut Przecież dotychczas jeszcze trobieta ta miała takie dobre, szczerem wyczytać możnaby było wło na dzień jej nieskomplikow Prenny! „Nie miałam pojęcia, zauważyła Laura. „A zatem wyjeżdżie”, „Przecież pani poła poza miastem”. „Jak widzi informuje panią o wszystkim cby”, rzekła tamta z ironją. „interesuje się panią”, odparła szła o to. A więc pani żyje z ponure pytanie. „Cóżby pani było? Czy dałaby mu pani re poślubić panią? O, nie!” „Rac ażeby tylko nie należał do i daż” „On jest przecież moim z dumą. „Dlaczego więc pa „Dbałam o niego od dnia na lata?” Rozpacz ośmalowała czach kobietki. „Nie żąda pa całe lato spędziła w New-Yor „Przecież żadna z nas tego ni mógł wytrzymać w mieście w takie upały”. „A jak mąż pani może” „Mężczyzna to zupełnie coś nego”. „Gdybym była żoną takiego człowieka, kim jest Preston Smith, wołałabym być przy nim przez rok cały”. „Muszę przecież pamiętać o dzieciach

Z DZIEDZINY KOSMETYKI.

ILUSTRACJA

Nr. 26



Witraże Wyspiańskiego w kościele Franciszkanów.

Illustracja 25/6. 1924.

Lampy Litewskie

S. G. G.

Wartburg 25. 1929

Nr. 26 (155)

22

Kawiarnia, którą może się szczycić Kraków.

Kraków niewiele miał dotychczas lokali kawiarnianych, zakrojonych na skalę wielkomiejską, a już zgoła nie było u nas kawiarni, któraby oryginalnością stylu, wytwornością urządzenia, higienicznością i wygodnym wyposażeniem wewnętrznym wykraczała poza przeciętny szablon. To też z prawdziwą satysfakcją powitała publiczność krakowska otwarcie wspaniałej stylowej „KAWIARNI ZIEMIAŃSKIEJ” przez znanego przemysłowca p. Wacława Lipińskiego.

Lokal kawiarni obejmuje szereg komfortowych sal na I-szem piętrze przy ulicy Szczepańskiej L. 1, będących nie tylko zabytkiem starożytnej architektury, ale posiadających nadto wybitnie historyczne znaczenie. Dość wspomnieć, iż jedna z komnat, której reprodukcję obok zamieszczamy, posiada precudny strop roboty słynnego Fontany, druga zaś służyła niegdyś za miejsce chwilowego zamieszkania królowej „Mary-



Kawiarnia Ziemiańska

WARNER FABIAN.

Sto

4)

Była naprawdę ładna, choć nie tak młoda, jak się wydawało z pierwszego spojrzenia, Panna Thomas rumieniła się na samą myśl, że kobieta ta mogła być żoną Tony Landora. Czyżby ją miał oszukać? „Tem żoną Prestona Smitha”, rzekła w tej samej chwili przybyła. Żona Prenny! Jakże mogła nie odgnać tego od razu? Bez wątpienia kochać ją musiała kiedyś bardzo. I dlaczego utraciła jego miłość? Przecież dotychczas jeszcze troszczy się o niego. Bieta ta miała takie dobre, szczere spojrzenie, w którym wyczytać można było wszystko, co się działo na dnie jej nieskomplikowanej duszy. Bieta Prenny! „Nie miałam pojęcia, że pani już wróci”, zauważyła Laura. „A zatem wiedziała pani o moim wyjeździe”. „Przecież pani po większej części mieszka poza miastem”. „Jak widzę, mąż mój dokładnie informuje panią o wszystkim co się tyczy mojej osoby”, rzekła tamta z ironją. „Najlepszy dowód, że interesuje się panią”, odparła Lara chłodno. „Mnie o to. A więc pani żyje z moim mężem?” rzuciła ponure pytanie. „Cóżby pani uczyniła, gdyby nie było? Czy dałaby mu pani rozwód?” „Ażebym nie poślubić panią? O, nie!” „Raczej zatrzymać go, ażeby tylko nie należał do innej kobiety, nieprawdaż?” „On jest przecież moim mężem”, rzekła ta z dumą. „Dlaczego więc pani nie dba o niego?” „Dbałam o niego od dnia naszego ślubu”. „A teraz?” „Rozpacz ośmalowała się w błękitnych ciach kobietki”. „Nie żąda pani chyba tego, aby całe lato spędziła w New-Yorku?” „Czemużby nie?” „Przecież żadna z nas tego nie czyni, zresztą ktoś mógłby wytrzymać w mieście w takie upały”. „A jednak mąż pani może”. „Mężczyzna to zupełnie coś innego”. „Gdybym była żoną takiego człowieka, kim jest Preston Smith, wolałabym być przy nim przez rok cały”. „Muszę przecież pamiętać o dzieciach”

Z DZIEDZINY KOSMETYKI.

Byłomak J. G. L.

R A C J A

25. 6. 1927

Nr 26



ocimie.

rysłowe Sp. Ak

iją nowe beczki. Imponująca swymi r
maszyn i kotłownie są sercem fabryk
wytwarza się popęd mechaniczny o s
strzebnny do wytworzenia energii elek
lajacei się na 120 motorów, porozn



kościół Franciszkanów.

Wydruk 25/6. 1927.

Krakowski Zakład Witrażów i mozaiki S. G. Żeleński.

Kraków, Aleja Krasińskiego 23.

S. G. Żeleński.... Niema kulturalnego człowieka na całym obszarze Polski, któryby nie witał się z nazwiskiem tej firmy jak stary, dobry znajomy.

Możemy je spotkać tak w podniosłej świątyni, gdzie spływa ono ku nam łagodnie stonowanym, dyskretnym światłem przepysznych witraży, jak w światowym środowisku wielkomiejskiego pałacu, gdzie gra ono na odrzwiach, czy oknach klatki schodowej, harmonią artystycznie zestrojonych kolorów. I tu i tam zwracają na siebie uwagę witraże firmy S. G. Żeleński wytworną kompozycją, bądź ornamentów, bądź figur, stoją zawsze na artystycznej wyżynie, bo projektowane są wyłącznie przez pierwszych mistrzów w dziale stosowanej sztuki. Pod tym względem bije zakład wszelką konkurencję krajową, wysuwając się niepodzielnie na czoło wszystkich placówek tego pokroju i typu.

W owym dążeniu do podniesienia jakości swojej produkcji na jak najgórniejsze wyżyny, znajduje firma S. G. Żeleński oddźwięk wśród swych odbiorców świeckich i duchownych, o czym świadczy błyskawiczny rozwój zakładu.

Założony w r. 1902 w Krakowie przy współudziale Stanisława Gabryela Żeleńskiego, wkrótce potem wyłącznego właściciela zakładu, rozrasta się on prędko z małego trzypokojowego warsztatu do rozmiarów wielkiej instytucji. W r. 1906 mieści się już we własnym dwupiętrowym, a specjalnie na ten cel zbudowanym domu, przy alei Krasińskiego 23. Stanisław Żeleński zwiedza podczas szereg podobnych zagranicznych zakładów, dostraja swój warsztat pracy do ich poziomu, zaprzega szereg najwybitniejszych artystycznych sił do pracy i stwarza zupełnie nową gałąź przemysłu artystycznego w Polsce, zakrojoną na szeroką i rozległą skalę.

W tym czasie w rzędzie najczęstszych projektodawców dla zakładu widzimy tak wybitnych mistrzów jak ś. p. Wyspiański, Mehoffer, Jan Bukowski, Karol Maszkowski, Karol Frycz, Henryk Uziembło, Kazimierz Sichulski i w. i.

Wspaniałe witraże Wyspiańskiego w Kościele OO. Franciszkanów w Krakowie i w Towarzystwie Lekarskim, olbrzymie okna Mehoffera w wawelskiej katedrze, wykonane w zakładzie, roznoszą jego sławę po całym obszarze Polski. Odtąd ambicją każdego kościoła dbającego o swoją artystyczną wartość, jest

zamawiać witraże w Zakładzie S. G. Żeleński. Kościoły Karmelitów, Franciszkanów, Bernardynów, Paulinów na Skałce, kościoły w Bóbrce, Mystkowie, Rzeszowie, Grobli, Podgórzu, Tarnopolu, Drohobyczu, oto skromna garść najprzedniejszych kościołów ozdobionych przez firmę Żeleński. Podobnie rozwija się świecka gałąź produkcji artystycznej zakładu.

Wszystkie większe gmachy rządowe, wszystkie wytworniejsze pałace reflektujące na witrażowe ozdoby, ślą zamówienia do zakładu.

Zakład nie ogranicza się bynajmniej do zaspakajania potrzeb krajowych. O wielkiej jego artystycznej sławie świadczą zamówienia nadsyłane z Paryża, Antwerpii i t. d. Zakład ozdabia również wielki Bank Państwowy w Mendoczie (w połud. Ameryce); wielkie światowe wystawy w Medjolanie, Paryżu i Antwerpii czczą dyplomem honorowym zasługi zakładu, wystawy w St. Louis, Wiedniu i Buczacz — złotym medalem. Wystawa krajowa w Jarosławiu przynajmniej

również zakładowi dyplom honorowy.

Następuje wszechświatowa wojna, a wraz z nią kryzys dla zakładu.

Właściciel firmy ś. p. Stanisław Żeleński staje na pierwszym apelu w szeregach obrońców państwa, którego był poddany i zaraz w pierwszych potyczkach pada na polu chwały. W związku z tą tragiczną stratą, która spadła bolesnym ciosem w chwili najwspanialszego rozwoju, w związku z powołaniem pod broń najlepszych robotników zakładu, zostaje on zamknięty aż do października roku 1915.

W tym miesiącu, otwarty ponownie żelazną energią wdowy po ś. p. Stanisławie Żeleńskim p. Izy Żeleńskiej, wznowia swą dawną wytwórczość.

Odtąd datuje się nowy etap w rozwoju tej artystycznej placówki. Zakład stawia dzielnie czoło trudnym warunkom wojennym, walcząc z ciężarem niezliczonych przeciwności, z brakiem wykwalifikowanych sił robotniczych, z brakiem zagranicznego surowca. Dzięki niezmordowanej pracy p. Izy Żeleńskiej, dzięki energicznej pomocy najbliższych jej współpracowników: kierownika artystycznego arch. Franciszka Mączyńskiego, znanego zaszczytnie z licznych i wybitnych prac na swej niwie, oraz kierownika technicznego dr. Podobińskiego, zakład osiąga wkrótce swój dawny poziom, promieniując



nadal artystyczną kulturą na cały obszar Polski. Cały szereg pierwszorzędnych mistrzów oddaje znów zakładowi na usługi swój talent. Znów płyną zamówienia z największych świątyni i pałaców.

Z najwybitniejszych prac firmy S. G. Żeleński w tym okresie należy wymienić przepiękny witraż św. Kazimierza na Wawelu, proj. Prof. Akademji Sztuk Pięknych Mehoffera, misterne okna o figuralnej kompozycji w kościele św. Jakoba w Sandomierzu, projektu Karola Frycza, witraż św. Michała w Zarzeczcu hr. Dzieduszyckiego pod Jarosławiem, projektu Karola Maszkowskiego, witraże w nowym kościele OO. Jezuitów w Krakowie, kompozycji Prof. Jana Bukowskiego i cały olbrzymi szereg innych prac, które w zupełności podtrzymały przedwojenną dobrą sławę zakładu. Na osobną wzmiankę zasługują efektowne, nowoczesnie pojęte witraże figuralne w kościele parafialnym w Zgierzu, projektu panny Eugenji Gentil Tippenhauerówniej, świadczące o wszechstronności artystycznej zakładu, który wystrzega się wszelkiego szablonu, wszelkiej banalności w swych pracach, mając zawsze wyłącznie cel artystyczny na oku, hołdując jedynie zasadom doskonałej sztuki.

W najbliższym czasie przystępuje zakład do wielkiego dzieła, roboty witrażów projektu prof. Józefa Mehoffera, (których podobiznę umieszczamy obok) a które ozdobią kaplicę świętokrzyską, najpiękniejszą z kaplic wielkiej katedry królewskiej na Wawelu.

Witraże te umieści zakład w pawilonie polskim na wystawie przemysłu artystycznego w Paryżu w roku 1925.

W ostatnim czasie uruchomił zakład zupełnie nowy dział pracy, dział ozdobnych witrażowych kloszy — abażurów na lampy, które mogą być chlubną ozdobą najwytworniejszego mieszkania. Orajac całą gamą subtelnych, dyskretnych barw i światła, odcinając się przedziwnie kolorową plamą i misternym artystycznym konturem na tle ciemnego pokoju, sączą wraz z delikatnym światłem, niezwykle uroczy nastrój, spełniając w ten sposób swoje artystyczne zadanie. Nic też dziwnego, że koło ich nabywców rośnie niemal z dnia na dzień, i że ta nowa gałąź produkcji zaczyna rywalizować skutecznie z innymi działami stosowanej sztuki.

Zakład rozszerza nieustannie skalę działalności, pojmując to zresztą jako obowiązek kulturalny wobec własnego społeczeństwa i wobec zagranicy. Rok rocznie podziwiać można artystyczny pawilon firmy S. G. Żeleński na Targach Wschodnich we Lwowie, oraz na Targach Poznańskich. Tam każdy śledzić może nieustanny rozwój artystyczny zakładu, tam szereg eksponatów pierwszorzędných mistrzów stwierdza naocznie rolę zakładu w wielkim pochodzie kultury.



Społeczeństwo przez usta swej prasy nie szczędzi zakładowi najszczerzejszych wyrazów uznania. Oto co pisze jeden z najwybitniejszych publicystów polskich, p. Adolf Neuwert Nowaczyński w Rzeczypospolitej nr. 256, w impresjach na temat 3 ich Targów we Lwowie, o firmie S. G. Żeleński:

«Tu chapeaux bas, tu Anglja. W tym zakładzie pracuje się «sub specie aeternitatis» dbając godnie o splendor i renomę prawdziwej doskonałej, wytwornej «first class» stosowanej sztuki.

Na najwyszukańsze wyrazy uznania i szacunku zasługuje wdowa, która po śmierci męża, ukochaną jego idee pietystycznie pielęgnując z całym zapalem itd. itd.»

Ten głos jednego z najpoważniejszych dzienników warszawskich, który pozwoliliśmy sobie w wyjątkach przytoczyć, jest dobrym dowodem sławy artystycznej, jaką zakład S. G. Żeleński zdołał sobie zdobyć w najszerszych sferach społeczeństwa polskiego.

Że sława ta nie zamyka się w obszarze Polski, lecz wybiega również za granicę, tego żywym świadectwem niech będzie powodzenie eksponatów zakładu na wystawie przemysłu artystycznego w Monzy we Włoszech, które zyskały szczery poklask widzów i uznanie prasy.

Szereg tych witraży, między innymi wielki witraż prof. J. Mehoffera, zakupiono na miejscu dla włoskich mecenasów sztuki.

Zakład witrażów S. G. Żeleński nie osiada wszakże na laurach, nie wystarczają mu już zdobyte wawrzyny; on idzie w swoim rozwoju wciąż naprzód, dąży do udoskonalenia i rozszerzenia produkcji, do udostępnienia swych tworów najszerszym sferom przez jak najniższe ceny, bez uszczerbku wszakże dla ich artystycznego poziomu.

W tym celu zaopatrzył się zakład w ogromne zapasy szkła różnokolorowych jak najlepszych jakości, tak krajowej jak zagranicznej produkcji; w tym celu zakupił urządzenia i materiały trzech istniejących w Polsce zakładów, monopolizując niemal w swem ręku tą gałąź artystycznego przemysłu.

Kiedy się przejrzy tę krótko skreśloną historję zakładu S. G. Żeleński, zbyteczne są wszystkie słowa uznania, hołdu, czy pochwały.

Mówi ona bowiem za siebie swym własnym, żywym i jedynie prawdziwym językiem.

Mówi ona, że zakład się dobrze zasłużył kulturze artystycznej Polski, będąc jej przedstawicielem również za granicą. I że kroczy w swym rozwoju wciąż naprzód... to wystarczy... to jest wszystko, co trzeba powiedzieć.



J. Mehoffer. Witraże na wystawę paryską.

Witraże Mehoffera

przeznaczone na Wystawę Paryską, wykonane w Krakowskim Zakładzie Witrażów S. G. Żeleński.

W KRAKOWSKIM zakładzie witrażów i mozaiki S. G. Żeleński — wykonano ostatnio trzy witraże, przeznaczone na wystawę paryską. — Można je uważać za znamienne dla obecnej sytuacji artystycznej w Europie; z jednej strony wykwił wyrafinowanej kultury, zsumowanie wartości zdobytych w ciągu wieków rozwoju sztuki, to witraże Józefa Mehoffera, — z drugiej strony świadome cofnięcie się, odrzucenie historycznego dorobku, nawrót do prymitywizmu, to witraż Jastrzębowski. Powszechny dzisiaj nawrót do naiwnej prostoty, gest znamionujący odrzucenie do zawitości współczesnego życia — dowodzi albo przerafinowania i smętności wiary w bezsens kultury, albo braku sił potrzebnych do ogarnięcia tak bardzo złożonego zjawiska. Jakim jest nowożytna kultura artystyczna, będąca emanacją wysiłku twórczego stulecia. — Witraż Jastrzębowski miły, prymitywny pod względem kolorystycznym i formalnym, aczkolwiek rozwiązany z dużym poczuciem malarskim, niewiele zdolał w nas wzbudzić reakcję uczuciową, czy intelektualną; jest bowiem tak prosty, tak miły, tak łatwy do ogarnięcia. Można zresztą te cechy uważać za dodatnie.

Jakże inne jest dzieło Mehoffera, dwa witraże, przeznaczone do kaplicy Świętokrzyskiej w katedrze Wawelskiej, osnute na tle misterium Świętego Krzyża. Mehoffer nie cofa się przed zdoby-

czami pokoleń minionych, lecz ogarnął je w niezmiernie inteligentny sposób, zużywa ten bogaty materiał umiejętnie, przetapia w tyglu swej subtelnej indywidualności malarskiej, poczem podaje w rafinowanej, skondensowanej formie. Witraże, złożone z niewielkich i na ogół prostokątnych pól, wypełnionych figurami (na dole dźwigający krzyż, w narożnikach „melancholje”, w strefie drugiej „Ukrzyżowanie” i „Chrystus Tryumfujący”) — i ostrołukowej części górnej (wypełnionej splotami ornamentalnymi, akcentowanymi w środku figurą Anioła) — powtarzają w pewnej mierze układ średniowiecznego witrażu.

Ornamentacja roślinna, czy geometryczna nie stanowi jednak specjalnego obramienia jednego pola, lecz jest komponowana z myślą o całości witrażu. Motywy jej przewijają się przez kilka pól, żeby stworzyć logiczną, dekoracyjną całość. Poszczególne figury w polach są rysowane właściwą mistrzowi linią ostrą, wnikliwą, określającą dokładnie każdy szczegół kształtu. Linia ta ma przytem swój styl specjalny, dźwięk malarski jedyny, harmonizujący nierozdzielnie z pewną hieratycznością poży i plastyczną powagą postaci ludzkiej. — A wyraz? Wyraz głów znamionuje najczęściej mistyczny, nieuchwytny spokój kontemplacji; skalą swą graniczy jednak i głębokim smutkiem, cierpieniem i

modlitewną ekstazą. — Wreszcie efekt kolorystyczny, tak ważny dla szyby, która ma saczyć światło w mrok kościoła! Barwy oczywiście są sharmionizowane. Ale o to mniejsza, jako o zaletę akademicką! Uderza raczej moment religijny w barwie. Na tle szyb ciemnych, gorących i zimnych, jarzących się tonem głębokim, czernią się żółobnie postacie „melancholij” i jaśnieją smutno, jak pożółkłe kości męczenników, lub błysk świec gromnicznych, wprowadzone w kompozycję blade serca, linie gietkie, nemiczne płaty ciała. Witraże Mehoffera wywołują niewątpliwie wrażenie mocne na człowieku obdarzonym dużą kulturą artystyczną i instynktem religijnym.

Techniczne wykonanie witrażów godne jest wartości projektów najświetniejszego w Polsce dekoratora. Gdzieś tam położył kilka szybek, jedną na drugą, celem pogłębienia tonu; gdzieś tam subtelny światłocień faldów szaty wywołał przy pomocy trawienia kwasem. Zakład witrażów S. G. Żeleński wywiązał się chlubnie z zadania. Jest rzeczą wątpliwą, że witraże te dzięki niemu w szerszym walorze artystycznym i wczesnym wykonaniu technicznemu stanowią dominantę wśród dzieł tego pawilonu na wystawie paryskiej.

Dr. Tadeusz Dobrowolski.
Kraków.

sto podobno bardzo, bardzo stąd daleko, gdzieś na końcu kraju... Jednak innego wyboru nie mam, udam się do Kantonu. Tak, pójdę tam. Iść będę ustawicznie w kierunku południa, będę przytem modlił się gorąco, będę ufał miłosierdziu mego Boga, Pana Niebios i ziemi. On przecież żywi sieroty i ptaszka, nie zapomina o żadnym stworzeniu, więc i na mnie spójrzy okiem łaskawym, czuwać naderemną będzie, nie pozwoli mi umrzeć z głodu.

Gdy zamiar ten powstał w głowie Gabryela, wszystkie jego obawy i niepewności znikły, jakby nad

ziemską odegnane siłą, natomiast ogarnął go błogi spokój i nadzieja. Przeżegnał się, raz jeszcze modlitwy odmówił, potem przycisnął do piersi godła zbawienia i zasnął smacznie, jakby pod ojcowską strzechą.

Nazajutrz obudził się równo ze świtaniem i zaraz udał się w drogę, nie omieszkawszy polecić się gorąco Bogu. Puścił się w oną drogę daleką i nieznana, wprowadzie z niebaczna ufnością dziecka, ale także z silną wiarą chrześcijanina, która światy zdobywa i jeszcze potężniejszych dokonywa rzeczy.

(Dok. nastąpi).

Witraże Katedralne.

Każda świątynia powinna oddziaływać swym zewnętrznym wyrazem, powabem i wdziękiem, a rade wszystko majestatem na oko widza w takiej mierze, iżby je zachwycić mogła. I nie tylko zachwycić, ale tak silnie powinna podzielać na wyobraźnię ludzką, a przez nią na duszę, iżby ona czuła, że tu właśnie, a nie gdzie indziej znajduje ukojenie w cierpieniu, a wysłuchanie zanoszonej prośby w kornej modlitwie u stóp Przedwiecznego...

Jak każda świątynia podobnie i nasza katedra powinna posiadać tę przedziwną moc w sobie. I pewnie w wyższym daleko stopniu, boć obok Jasnej Góry ma ona być miejscem najświętszym, najwspanialszym, a jednocześnie najdroższym dla całej diecezji. A wspaniałość jej nie zasadza się jedynie na wielkości i obszerności samej. Dlatego kierowani szlachetną ambicją, powinniśmy wyżyć wszystkie swoje siły w tym kierunku, by świątynia nasza odpowiednio do swej wielkości została przyozdobiona w dzieła sztuki o tak wysokiej wartości artystycznej i religijnej.

Dojrzał tę myśl już od pierwszej chwili Najd. Arcypasterz. Dlatego też stając przed tak ważnym zadaniem, skreślił plan upiększenia wnętrza tak wspaniałą, iż zdaje się, że zamyka w nim polot i wszelkie upodobania ducha nie tylko dzisiejszego, ale zarazem już i przyszłych pokoleń. I nie zna J. E. co trudniej, co znoje, gdy chodzi o stopniowe wyrażenie tego planu w czyn. A najwymowniejszym dowodem jest fakt nad wyraz radosny, o którym świadczą zamieszczone w tym numerze tygodnika reprodukcje projektów witraży. Katedra Częstochowska już w najbliższych miesiącach ma przybrać odświeżoną

szatę, jaką nadadzą jej wstawione na razie cztery, oryginalnej pomysowości witraże. A wyjdą one ze znanego w Polsce zakładu witrażowego p. Żeleńskiego z pod osobistego kierownictwa projektodawcy kartonów wybitnego artysty p. J. E. Winiarza z Krakowa.

I teraz to naprawdę należałoby zmanifestować swoją radość z racji tak doniosłej wieści. Lecz niestety nie wszyscy tę doniosłość rozumieją, bo każdy na swój sposób pojmuje i ocenia wartość witraża. Jedni chcą w nim widzieć sztuczne oświetlenie wnętrza świątyni, inni dopatrują się w witrażu barwnego obrazu religijnego i nic więcej, a nie brak i takich, którzy uparczywie obstają przy swem zadaniu, że witraże tamują dostęp naturalnego światła słonecznego, a przez to odbierają możność i swobodę posługiwania się książeczką przy modlitwie.

Każde z tych trzech zapatrywań pomijając wiele innych niedorzecznych, wypacza zupełnie myśl przewodnią witraża. Gdyby witraż miał dać sztuczne oświetlenie tylko, nie zwracalibyśmy się z wyrazem podziwu do dzieł wielkich myślicieli z przed kilku wieków, którzy pod wpływem rosnącego w ich sercu uczucia religijnego, będącego prawdą wiary, tworzyli dzieła, którego rys i zrab odtąd utkwił w oczach całego świata chrześcijańskiego i dotąd jeszcze nie został zgłębniony. Już to samo, że w średniowieczu sztuka witrażownictwa stała się odrębna na wysokim szczeblu rozwoju, świadczy niewątpliwie o tem, że musi ona być wykwitem głębokiej religijności ducha ludzkiego, a nie samem tylko zwierciadłem barwnem dla oka. Nie barwa ale potęgą zakutego w tych arcydziełach uczucia, przeje-

tego nawskroś wiarą ducha ludzkiego tych czasów, czaruje swym głębokim nastrojem i nie pozwala oderwać oka, olśnionego ponad wyraz wywołanym wrażeniem świetlnym. — I tak jest istotnie. Witraż nie jest jednym tylko ze środków wprowadzenia światła do wnętrza świątyni. Na to jest wiele innych bardziej uproszczonych sposobów. Nie jest także jedynie obrazem religijnym, jakiego pragnęłoby się dopatrzeć w nim wielu może z czytelników. — Cała wartość witraża skupia się około tego, by oryginalna kompozycja, wyrażająca pewną myśl religijną, tak cudownie została obmyślona, żeby przy przenikaniu promieni słonecznych poprzez doborowy układ odpowiednich szkielek, wywołać przedziwne wrażenie świeżości, któreby zdolne było przejąć każdą duszę swym przenikającym do głębi nastrojem i usposabiać ją, jak najbardziej do modlitwy. — A stworzyć tak wielkiej wartości artystycznej dzieło, nie jest rzeczą łatwą. Na to, żeby się zrodził sam pomysł oryginalny jednego chociażby witraża w umyśle artysty, pojmującego poważnie zleczone mu dzieło, trzeba czekać niekiedy więcej niż rok jeden. A kiedy już projekt został obmyślony, artysta nadal pracuje z wielkim napięciem umysłu. Chcąc bowiem, jak najprędzej przyjąć się w oryginalne, oglądanemu dotąd jeszcze pomysłowi w twórczej swojej wyobraźni, pracuje usilnie nad tem, by projekt przenieść na duży karton, a rozmiarzwszy dobrze, czuwa ustawicznie, żeby pracownicy z całą skrupulatnością wycinali z kartonu szablon. A później niemało musi sobie zadać trudu, by wedle swej pomysowości dobrać szkła odpowiedniego koloru, któreby wiernie oddawały efekt świetlny i wrażenie, jakie zamierzył sobie koniecznie osiągnąć. Z kolei dobranie szkła trzeba wycinać według szablonu, a następnie te z nich, które mają być malowane powlecić cienką warstwą preparatu zwanego patyną. Ułatwia to bowiem w dużym stopniu wydalenie pigmentu i farby głów, rąk i zwoju łud odcieży poszczególnych postaci modelu. A szkła używane w zakładach do witraży nie są zwyczajne, zabarwione tylko, ale różnego rodzaju gatunki o specjalnym składzie chemicznym, wykonywane w fabrykach odpowiednich w kraju i zagranicą. Do malowania głów i rąk używa się szkła specjalnego zwanego w handlu „antycznym”. Tam zaś gdzie chodzi o nadanie połysku, pewnej części kompozycji, używa się szkła znanego pod na-

zwa „opalowe”. Trzeci rodzaj szkła używanego najczęściej w pracowniach nosi nazwę „katedralnego”. Pomimo jednak tej wartości specyficznej, szkła te nie mają w sobie tej siły, by uwydatnienia pędzla zachować. Do tego służą znowu odpowiednie piece, w których się wypala poszczególne części całego witraża. Wnalezienie takiego sposobu jest wykwitem wielkiego udoskonalenia sztuki, bo pozwala raz uwydatnione na szkle kształt, formę, bieg fałd i t. p. przy pomocy podmalowania farbą, lub wytrawienia kwasem, utrwalić na zawsze. Ale niech się nikt nie dziwi, że pracownicy zakładów nie są zadowoleni z tego udoskonalenia, bo szkło włożone do pieca pod wpływem silnej temperatury pęka i znowu trzeba rozpocząć część wykonanej pracy z mozołem od nowa. Kiedy zaś okoliczności tak się szczęśliwie ułożą, że szkło przy wypaleniu zostaje nienaruszonem, wtedy poszczególne części kompozycji spajają się w jedną całość sztabkami ołowiu i wyrasta prędzej, niżby się spodziewać można było całość witrażu.

Teraz kiedy zostaje ukończonym, wystawia go artysta na działanie promieni słonecznych i skwapliwie porównuje kompozycję, jaka wyrosła dzięki mozolnej pracy z tą, jaka zrodziła się uprzednio w jego twórczej wyobraźni przy obmyśleniu samego projektu. I tutaj jeszcze niekiedy dostrzega rozdzźwięk między wykonanym, a zamierzonym witrażem. Zmuszony jest jeszcze poczynić poprawki, bo w świetle promieni słonecznych, niektóre partie zupełnie inaczej się tłumacza, niż w projekcie samym. A niekiedy cały układ zmienia jedynie dlatego, żeby się wrażenia spotęgować i oglądać go takim, jakie zamierzył sobie osiągnąć przy umiejętnym dobieraniu szkieł, gdy przedtem w projekcie to wszystko uwzględnił.

Już z podanych poprzednio wywodów możemy sobie urobić pojęcie, czem będą dla katedry naszej witraże wykonane według pomysłów tak wspaniale projektowanych, w których najdrobniejsza cęcha już teraz uderza oko widza. A jeśli się teraz dołączy i to, że przy wykonywaniu jednego witraża pracują dziesiątki ludzi i to za pracą dość długą, to z przez okres czasu dość przystąpi innem namaszczeniem przystąpi się do oglądania samej już reprodukcji projektów witraży. Zamieśczone tutaj, ilustrują doskonale to wszystko, co opiewa treść całego artykułu. Każdy z czytelników łatwo może się dopatrzeć w nich



Hołd Pastuszków.

zalet, jakie winny cechować prawdziwą kompozycją witraża. Uderza w nich już z pierwszego wejrzenia silnie zaakcentowane wrażenie, wywołane piękną i harmonijną skalą barw i tonów. A po bliższym przyjrzeniu się tej kompozycji, już nietylko uderza, ale głęboko zastanawia drobiazgowość wykonania, która od razu myśla przenosi nas, hen daleko na ziemię francuską do świątyni w Chartres, Reims, Saint Chapelles, Notre Dame w Paryżu, gdzie to w arcydziełach szukał nasz artysta natchnień dla swoich kompozycji. Stamtąd wionie duch prawdziwego arcyzmu, bo tam zjawiał się geniusz twórczej myśli witraża wyrosły z uczucia religijnego duszy. Później zamarł, został bowiem wypaczony i zepchnięty na niewłaściwe tory.

I nic w tem dziwnego, że w kompozycjach naszych witraży uderzają cechy znamionujące średniowieczne dzieła. Nasz artysta w ciągu swoich studiów, zaczął rozpoczął tworzyć w duchu narodowym, dostrzegł i przekonał się aż nadto, że myśl przewodnia witraża z biegiem czasu została wypaczona zbyt naturalizmem niestosownym dla sztuki kościelnej. Nie chciał iść po takiej linii. I wtedy już powstała w nim myśl podniesienia wysoko sztachet mistrzów dawnej sztuki. Niemal żądał sobie przytem trudu, by zgłębić sztukę średniowiecznych witrażystów, ale zdaje się, że praca nie jest bez nagrody. Zwiędził niemal wszystkie kraje, a we Francji, w tej kolebce genialnego pomysłu, zatrzymał się na czas dłuższy, by tam wpatrując się w dzieła mistrzów sztuki, podpatrzeć w jaki sposób udawało im się za pomocą szkieł barwnych osiągnąć głęboko artystyczne wrażenie o nastrój mistycznym przenikającym nawskroś duszę ludzką. — I zdaje się, że zgłębił tajemnicę, bo jak orzeł zrywający się do lotu na wzór swych mistrzów zaczął tworzyć, ale już na polskiej ziemi, wysokiej artystycznej wartości kompozycje.

Już do trzeciej z kolei świątyni wykonuje szkice witrażowe. Niedawno ukończył projekty witrażów do kaplicy przy rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale, a na jakiś czas przedtem dał znak życia o sobie, wykonując pierwsze swoje głęboko obmyślane kartony do katedry Łódzkiej.

I nasza katedra będzie się szczyścić dziełem jego pracy niezadługo. Zostały już bowiem oddane do pracowni projekty — trzeci według planu — Narodzenie Chrystusa Pana z chórami Aniołów, — piąty — Święta Rodzina przed Symeonem

Kapłanem i te dwa, których reprodukcje dostępne dla oka naszego, jasno tłumaczą myśl religijną z nich przezierającą. Pierwszy z nich wyraża — Hołd pastuszków, — który był ulubionym motywem malarzkim. I zdawałoby się, że to nie nowość dla nas, bo ileż to już razy mieliśmy sposobność oglądać w obrazach ten motyw przedstawiany przez naszych artystów malarzy. Tak sądzić może człowiek, który nie ma nietylko pojęcia o cechach witraża, ale zdradza nieznajomość kompozycji jakiegokolwiek wogóle. Ten sam bowiem motyw może być po tysiącokroć i więcej razy przedstawiany, a za każdym razem będzie pięknie wyrażony, jeżeli coraz to oryginalniej będzie podchwycony. I w naszej kompozycji tłumaczy się wspaniale ta oryginalność przez uwydatnienie charakteru narodowego w strojach pastuszków, nie mówiąc już o samym ugrupowaniu postaci. Alenienie w tem leży wartość całej kompozycji, a zasługa artysty. W projekcie nie myśl religijna uderza oko widza w pierwszym rzędzie, ale piękna i cudowna harmonia barw i tonów, a w każdym zupełnie odmienna. Na tym tle dopiero, tak bardzo odmiennym niż w obrazie, bo dającym wrażenie, jakoby złotej kanwy, a nie płótna, tłumaczy się w tak pełnej formie myśl religijna. I stąd to właśnie płynie ten głęboki nastrój. A ten moment da się zauważyć w każdym projekcie, skomponowanym przez naszego artystę. Przebiega się on i w drugiej reprodukcji naszego kartonu, którego motywem są Mędrcy czyli Trzej Królowie przed Rodziną św. Ale czyż tylko tem się różni jeden od drugiego, że ten ostatni wyraża inną myśl. Każdy kto patrzy na tę drugą kompozycję, powie, że zestawione są dzieła dwu mistrzów sztuki. Ten drugi nie zdradza w niczem podobieństwa do pierwszego i wygląda tak oryginalnie, jakby go inny zupełnie skomponował artysta. Tę odrębność nadaje kompozycji właśnie cudownie osnuta złota kanwa przepięknej harmonii, która zdaje się być pierwszą dopiero, jaka się zrodziła w twórczości artysty, a jest nią już chyba dwudziesta z kolei.

Snując dalej nic nasuwających się logicznie myśli, pozwolę sobie już teraz wyrazić nadzieję na przyszłość, że wspaniałe projekty, w których nie widzi się jeszcze efektów światła i barw, ujawnią je z pewnością niezadługo w barwnym zestroju ożywionym przenikającymi poprzez nie ciepłymi promieniami słońca. A odtąd już aż po wszystkie czasy nie przestaną głosić



Hołd św. Trzech Króli.

wzniosłych myśli w tęczy barwach i wywierać głębokiego nastrój w duszach widzów.

I teraz dopiero sądzę, że jasnym nam się stanie, dla czego to nasz Najdost. Arcypasterz podkreślił szczególnie w podanym przez siebie planie ważność witraży dla katedry. Jeśli zaś zwróciliśmy uwagę na zamieszczone rozważanie, czem ma być Przybytek Pański dla każdego katolika, to łatwo nam będzie wyciągnąć wniosek teraz, że pierwszorzędny czynnikiem tej przemiłej siły, tej mocy nieopisaną, jaką wyczuwa dusza ludzka przy wejściu do takiej świątyni sprawiają właśnie witraże.

Szkoda, że katedra nasza w czterech na razie tylko przybierze się witrażem. Gdyby tak można było niezadługo wstawić do wszystkich czterdziestu ośmiu okien takiej miary witraże, wtedy dopiero czarowałoby oko widza swym silnym wrażeniem. Potęga natomiast zakułego we wszystkich witrażach uczucia, potrafiłoby przemówić napewno do najtwardzich serc ludzkich. A w cudzoziemcu, któryby się przypadkiem znalazł w tak przyozdobionej świątyni, wywoływałaby głębokie wrażenie piękna i budziłaby podziw, że i w Polsce tworzy się rzeczy sztuk dawnych mistrzów dzieła, a jednak oryginalne, bo o charakterze narodowym i przez polskich artystów komponowane. I. B.

Kraków, 1. IV. 28 r.

Nasza praca.

Sprawozdanie z działalności kół istniejących w Seminarjum.

Obok normalnych zajęć, związanych ze studiami teologicznymi od samego prawie początku istnienia Seminarjum pracują jego alumni w kołach, których dotąd założono trzy. Najwcześniejszy, bo już w listopadzie r. 1926 powstało koło „Bratniej Pomocy”, które zwłaszcza od czasu uzyskania legalizacji u władz uniwersyteckich rozwija coraz więcej ożywioną działalność, zdobywając słuszną wdzięczność ogółu seminarzystów.

Praca koła zdążyła w dwóch kierunkach: udzielania pomocy materialnej swym członkom oraz dostarczania im miłych i pożytecznych rozrywek szczególnie w okresie wakacyjnym. Pierwszy z wymienionych celów osiąga koło przez udzielanie terminowych pożyczek, jak również przez uprzedzanie członkom nabywania potrzebnych materiałów piśmiennych

Ilustracja 25/c. 1929. Optycyzm.

20.

WARSZAWA, DNIA 19 MAJA 1929 ROKU.

106
ROK



**KRAKOWSKI ZAKŁAD
Witrażów Oszkleń i Mozajki
S. G. ŻELEŃSKI**

Kraków Aleja Krasińskiego I. 23, tel. 137.

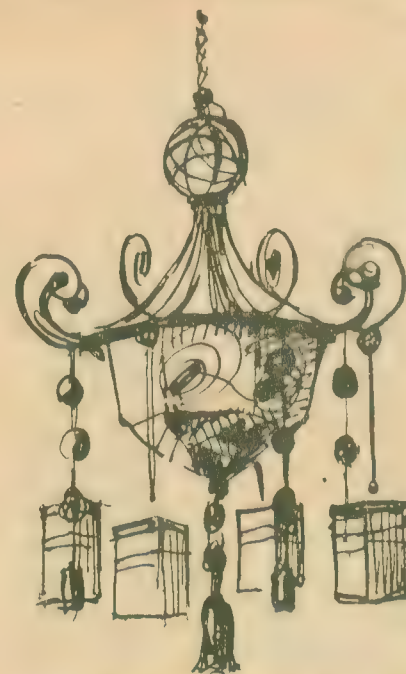
WYKONUJE

witraże kościelne, geometryczne i figuralne
oszklenia klatek schodowych i t. p.

Witrażowe lampy, świeczniki, latarnie reklamowe.

GRAND PRIX

Najwyższe odznaczenie w Paryżu na wystawie
sztuki dekoracyjnej r. 1925.



Kobeta w opłotku

JERZY WINIARZ

WITRAŻE

Ilustracja

25/c. 1929.

Opatowski.



czac ją dąbami, w innych gładzie, jasionem, siano są najpospolitszymi drzewami. Chata drewniana, strzechą kryta, mieści zwykle pod jednym dachem stajnię na krowy z osobnem wejściem z pola. Izby czysto bielone, ozdobione są górą pod powalą szeregiem obrazów świętych, a sprzęty, jak skrzynie, szafy, łóżka, prawie zawsze malowane bywają w jaskrawe kwiaty. Na oknach w wazonikach zielenią się kwiaty:



mirty, fukcje czerwonej, z malwami, ginją, słonecznik znajduje się s drem na w domu, a nie ziemniaki. F lip kościołek a na boku d

Ludność zgrabna, prz Do niedawn czyżni starsi czołem i nac dawnych Pia stawiając w

Krakowie narodowy, st wie od XVI szula biała

Kobieta wpiętna 1929.



JERZY WINIARZ

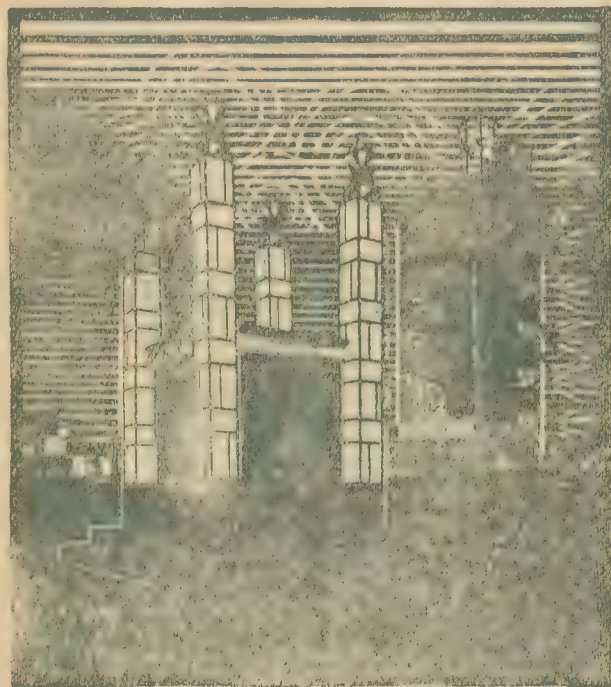
WITRAŻE

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA

ROZWÓJ (ŁÓDŹ)
28. Sier. 1929

Nr 1 z dn. 1929

Krajowej



Pawilon witrażowy na P. W. K.

Budownictwo na P. W. K.

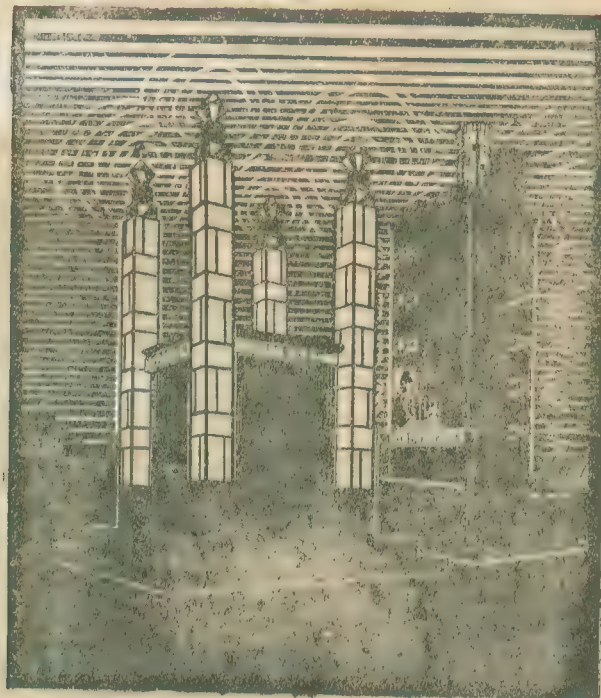
II.

tych samych celów.

W końcu wymienić należy jeszcze kiosk z witrażami krakowskiej firmy J. G. Żeleński, której witraże wsadzone w okna kiosku ładnie dają efekty podczas słonecznego dnia. X

WYCINEK Z WYDAWNICTWA
GŁOS TRYBUNAŁSKI
Piotrków

Nr 197 z dn. 12 LIP. 1920 r.



Pawilon witrażowy na PWK, w morzu światel.

221

z dn.

192

25



Jedna z firm krakowskich wzniosła na P. W. K. osobny pawilon, którego główną ozdobą jest witraż, wykonany według kartonu Wyspiańskiego. Witraż zrobiony specjalnie na P. W. K., tak się spodobał, że zamówiono go do różnych kościołów kilkakrotnie.



Jedna z firm krakowskich wzniosła na wystawie osobny pawilon, którego główną ozdobą jest witraż, wykonany według kartonu Wyspiańskiego. Witraż zrobiony specjalnie na P. W. K. tak się spodobał, że zamówiono został do różnych kościołów kilkakrotnie.

Kuiper Samurusi nr 433

19. IX. 1929.

INFORMACJA PRASOWA POLSKA

SP. Z OGR. ODP. ——— ZAŁ. W 1920 R.
JEDYNA W POLSCE AJENCJA WIADOMOŚCI
W WYCINKACH Z PRASY CAŁEGO ŚWIATA
WARSZAWA, BRACKA 5. TEL. 241-53.

WYCINEK Z WYDAWNICTWA

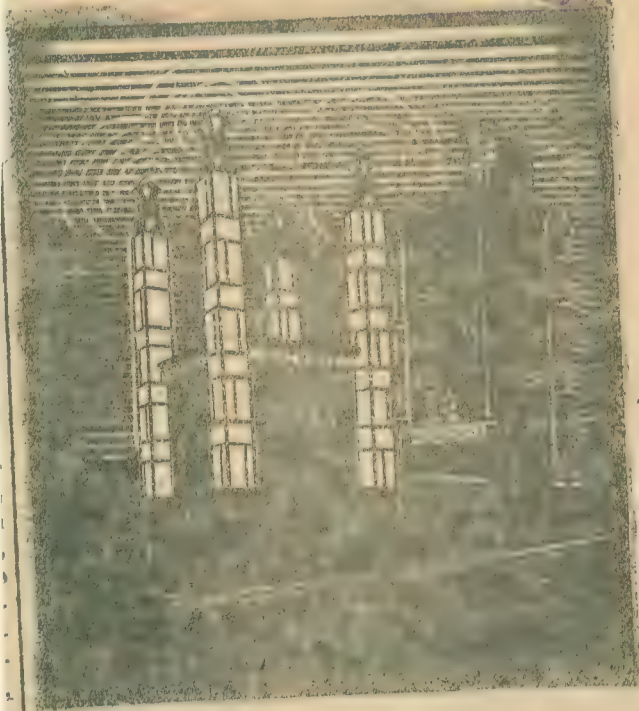
№

PIAST

z Kraków

192

1. MARZ 1920



Pawilon witrażowy na P. W. K.

DZIENNIK KUJAWSKI (INOWROCLAW)

№ 211 dn.

192..... r.

13. WRZ 1929



Pawilon witrażowy na P. W. K.

Pravione, Aldan Chmel, Feliks Kopera, Jan Bukorostki, Ludomir Benedyktowicz.

Wszystkie witraże zaaranżowano szkła popękane i niena-

Je. W stanie obecnym udzielając zastępce państwo — pozabawił szkołę przegrzyci i nadali
brzydkie, brudy ton.

Komisyja stwierdziła następnie, iż niedokrotnie
wprowadzono dowolne linie poprzeczne ołowin tam,
gdzie szkła pękły, t. j. pęknięcie ryzy umocowano oło-
wem, zamiast zastąpić w całości nowymi szklanymi. Te
linie poprzeczne, zwłaszcz w witrażu przedstawiają-
cym ogień, zmieniały charakter rysunku i cięgiłość
kompletnie wbrew intencjom autora, co komisyja stwier-
dziła zbadaniem oryginalnych kartonów sp. Wyspian-
skiego. W witrażu, przedstawiającym figurę św. Sale-
go, też częściowo nowo osadzone, jak chusta na pierś, a

trawinowego nadprzeciemienia części powoj. Jak-
kolwiek przyściemienie szkielest jest technicznie uzna-
wane w fabrykacji witraży, to winno być jednako-
nie ustrzeżeniem przez wypalenie w piecu szkła, po-
wieszczonego farba. W tym wypadku tego nie uży-
wano, a pomalowano szkło bez wypalenia, prawdo-
podobnie farbą olejną, która ograniczenie ze szkłem
złączyć się nie może, zatem prowizorycznie i niestwa-
le, w chwili, gdy witraże były już w oknach osado-
ne. Zachodzi obawa, że wady naprawy uwidocznią się
tem silnie, gdy farba pod wpływem wilgoci znieczyszcza-

507 oraz p. Lipińskiego. Ten ostatni nie przybył, lecz odpowiedział O. gwardyjnowi listem, w którym stwierdził, że nie uważa, aby obecność jego była potrzebna, a to tem więcej, ponieważ kwestję naprawy uszkodzonych okien kolorowych uważa ze swej strony za całkowicie zła. Ze jednak kwestyi za i przeciw nie jestnie zadowolony uważa nie można, dowodzi orzeczenie wydane przez znawców o naprawionych witrażach. Protokół ogólnym brzmiał, jak następuje:

Zebrała dnia 25 marca 1909 r. komisya na zarządzenie X. Karwackiego, gwardyana klasztoru (O. Franciszkanów w Krakowie, celem wydania opinii o wykonanej naprawie zniszczonych witraży, orzekła, że naprawa nie wypadła zadowolniająco z powodu licznych błędów, popełnionych w doborze nowych szkła w mitycyce dawnych zniszczonych. Szkła te, nieobrane zgodnie z kolorami szkła pozostałych części, działają nieharmonijnie z całością witrażów, a tymczasem niedostarczono do ogólnego konu, zmniejszy na-

dotychczasmy zestrojony konwentu OO. Transyzskanow, w Tsuch, nie mając do rozpoznienia kartow 6 s. p. Wspanialskego, wprawia szka na domys, a w skutek tego polowie marca b. r. oddał witraze, jako naprawione. Do oceny pracy zaprosil konwent kilkun znaw-

W Krakowie, a następnie się krążył karny, jak
apelacyjn. Po zbadaniu szczegółów wypadku wia-
no wyrok uwzględnił fotograf, sprawcę wypadku o-
winy i odpowiedniemu sądu karnego.
Obywateli się tymczasem naprawa wstrząs. Jak się

Wizyta w kościele OO. Franciszkanów.

(Dnia 7 listopada 1908 r., wydarzył się — jak wiadomo — podczas nawiązania przed miszkaniami p. wybuch, który uszkodził wizytę OO. Franciszkanów spanyńskiego w oknach kościoła OO Franciszkanów. Wybuch nastąpił z winy fotografa *Novosel iustro-mnich*. Redaktor *Novosel* następnego dnia w obecnym *Pravdy* i *Wspremozhdenia* miszsa oraz gwara dyana OO. Franciszkanów zobowiązał się własnymi kosztami szkoda naprawić i przywrócić wizytę do pierwotnego stanu. Z dwóch ofert p. Zaleskiego i p. Tucha w *Wiedniu*, przysłał do naprawy p. Tuchowi i oddał wizytę do naprawy p. Tuchowi.

Sprawy te zajął się także sąd powiatowy karny.

Moniuszko: "Anioł dziecina", Michał Świrzyński.
"Piosenka Wasyła", M. Rudnicki: "Anioły moje".
"Barryton", p. T. Skolski. 4) Liszt: "Rapsod-
ga IV", Jungmann: "Harfa", 5) Kasprowiec: "Po-
(fortepian, p. E. Machówna). 6) Kasprowiec: "Po-
naszych łanach smutek wiele", wygłosił p. A. Leks-
Masiński: "Piosn wiosenna", Masiński.

Witraże Wyspiańskiego

Otrzymujemy następujące uwagi:

Jak wiadomo, w listopadzie z. r. nastąpił wybuch magnezyi podczas fotografowania ekshumu przed mieszkanie prezyd. Leończyka. Wówczas zniszczono 3 witraże Wyspiańskiego w kościele OO. Franciszkanów. Redaktor »Nowości« i »Bociana« p. Lipiński, dla którego zdejmował pochód p. W. Lis (uwolniony potem sądownie od osobistej odpowiedzialności) oświadczył wobec gwardiana OO. Franciszkanów X. A. [imię] [nazwisko] [adres] [numer telefonu] [data] [podpis]

Rezygnacya to z przynusze-
nia. Kr

«Час» — gdy idzie o wybory
tendencji i gdy idzie o wybory
w obu tych okolicznościach, i u
ktożby w

szortyżm, jako widomy znak sily danej

zaspobować celom obracania

...niektóre rzeczy w kraju pojawiają się w opinii publiczności, przejawiające się w opinii publiczności, któreby każde ze stronniczo mogło wyrażać na własną

dzi bowiem, iż w Warszawie
wcale o odzwierciedlenie stanu opinii
cznej z punktu widzenia siły, jaką

Stwierdza to zresztą dowodnie sam "Czas"
kraju!

Wierowała życiem politycznym w

mun, R. Mosse, H. Friedl, w Berlinie P. L. 1900.

sztyt, 16 halerczy, za każdy następny raz 12 hal, skład za

—ej rano i o godz. 6-ej wiecz

...niedziel i Swiat.

1. The first part of the document is a list of names and titles, including "The Hon. Mr. Justice" and "The Hon. Mr. Justice".

prawe, Adam Chmiel, Feliks Kopera, Jan
Bukowski, Ludomir Benedyktowicz.

W wielu miejscach wszystkich

komment w pewnym interwju, mówiąc, że komisarz jest
-liza zbadaniem oryginalnych kartonów sp. Wyspi-
-tego. W witrażu, przedstawiającym figurę św. Sale-

nie poręczne, zwłaszcza w wizerach przedstawiających, zamierzając je wykonać w jakimś konkretnym celu.

Wprowadzono dowolnie duże pole powierzchni, na podstawie którego obliczono wielkość α (zob. rys. 1).

2. *Staphylococcus aureus* (Staphylococcus aureus) 16

Podziękowanie.

W nieutulonym żalu po stracie mego ukochanego męża, przesyłam serdeczne podzięko-

wanie wszystkim przeznaczym, którzy współ-
czuli ze mną w tej bolesnej stracie, i tym,
którzy z moimi żniźmią, odnieśli tak w wyprawia-

którzy racyli wziąć udział tak w wyprawie, jakoteż w obrzędzie pogrzebowym. Jeszcze raz Bóg zapłać z całego

(1476) *Janina Górkiewiczowa z dziećmi.*

Od Administracji »Czasu«.
Dla biednej ułomnej szwaczki I. C. 4 k.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Edwarda hr.
ostowskiego grono znajomych i przyjaciół 55 k.
a odnowienie grobowca Bolesława Śmiałego

в Осыяку.

NADESLANE.

Zakład leczniczy Bilin Sauerbrunn
pod Cieplicami w Czechach.

Wskazane: w chorobach dróg oddechowych
przrzędów trawienia, dróg moczowych, gośdca

cukrzycy i t. p. (945 6-7)
Prospekta przez **Dyrekcję zdrojową.**

Z artystyczno-literackich pogwarek.

Największym znawcą sztuk pięknych są bez wątpienia współpr. „*Czasu i Naprzodu*” którzy leją łyży krokodyle, że witraż Wyspiańskiego zniszczony! Kraków terytoryalnie powiększony, ale zmniejszony o jedno dzieło sztuki! Strata niepowetowana, gdyż Wyspiański umarł! Zapomnieli biedaki że zniszczone zostało okno, wyrobu jakowejś *insbuckiej* firmy i może być a nawet będzie zaraz naprawione przez *krajową firmę*, gdyż karton z pomysłem istnieje i on jest arcydziełem sztuki malarskiej a okno jest tylko dziełem sztuki szklarskiej! Gdyby tak był Leo konserwatystą został, nie byłby się oburzał pocziwy starowina!

Drugim w dziale artystycznym słusznym mężem jest kajądz przeor Franciszkanów, który nie chciał się zgodzić na oddanie robót około naprawy okna krakowskiej firmie, twierdząc, że lepiej i taniej wykona ją fabrykant w Insbruku. Nieboszczyk Wyspiański obrócił się z pewnością w grobie z oburzenia, jak popiera się u nas przemysł krajowy!

najstaranniej **Berecz & Löbl**, a. i. k. nad-
worni dostawcy w Wiedniu I. Babenberger-
strasse Nr 1, Schottengasse Nr 6, Kärntner-
strasse Nr 58. (4240 9-12)

Do W-go P. Stanisława Żeleńskiego, właściciela krakowskiego Zakładu witrażów i fabryki mozaiki szklanej w Krakowie.

W zamiarze niedopuszczenia do tego, abym ja naprawił uszkodzone w krakowskim kościele OO. Franciszkanów witraże będące dziełem mistrza Wyspiańskiego, postarał się W. Pan o wzbraniającą mi wykonanie tej naprawy uchwałę sądu handlowego w Wiedniu z dn. 11/XII 1908 C Gg VI 367/8. Ponieważ jednak postanowiłem wykonać naprawę rzeczonych witraży zupełnie bezinteresownie, powodowany uczuciem pietyzmu dla autora, z którym łączyły mnie bliskie stosunki, zawarte w czasie, gdy pracowaliśmy razem nad ozdobieniem polichromii kościoła Maryackiego, przeto zwracam się do W. Pana z publicznym zapytaniem, czy i temu zamiarowi będzie W. Pan stawiał ze swej strony jakie przeszkody?

W razie, gdybym do dni trzech, po ogłoszeniu niniejszego pisma, nie otrzymał od W. Pana odpowiedzi, udaremniającą mój zamiar, będę uważał, że nie stoi na przeszkodzie jego wykonaniu. W przeciwnym zaś razie sąd w tej sprawie pozostawiam ludziom nieuprzedzonym i prawdziwym wielbicielom talentu przedwcześnie zmarłego mistrza.

Z poważaniem

Antoni Tuch

właściciel artystycznego zakładu witraży,
oszkleń artystycznych, mozaiki szklanej
i malarstwa dekoracyjnego w Wiedniu
IV Gusshausstrasse 14.

4606

Dwa pewne środki przeciw spierzchnięciu rąk i twarzy



**HYDRO LECZNICZE
MALINOWSKIEGO**

Czas pisma 28/XII 1908 N. 297

NADESLANE.

'Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcji).

Witraże Wyspiańskiego.

Umową z d. 22 grudnia 1906 r. p. Tuch, sprzedając krakowski zakład witrażów, pod firmą „Etielski i Tuch“ zobowiązał się w ciągu lat pięciu nie wykonywać żadnych robót z tego zakresu w Gałczy, na Śląsku i na Bukowinie. Ządał za to osobno znaczniejszej kwoty otrzymał ją.

Nie przeszkodziło mu to w przyjmowaniu dalszych robót. Za to łamanie umowy został też sądownie skazany na zwrot otrzymanej kwoty i pod rygorem egzekucji zakazano mu na przyszłość umowę przekraczać. Wyroki odnośne były opublikowane.

Obecnie p. Tuch znów chce naruszyć umowę. Tym razem jak powiada „zupełnie bezinteresownie“. Kwalifikacyi samego czynu to nie zmienia; obchodzi co najwyżej osoby, które zobowiązały się p. Tuchowi za naprawę witraży poświęcić społeczeństwo zaś nie jest w tem zupełnie interesowane. Może co najwyżej zdumieć się, że p. Tuch przednosi sprawę z przed krótko sądowych pa grunt — pietyzmu dla s. p. Wyspiańskiego, z którym jak opowiada, „razem pracował“ nad polichromią kościoła Maryackiego... Jeżeli p. Tuch pragnie uczcić pamięć znakomitego artysty, na do tego szereg innych dróg. Nie potrzebuje i mieć dobrowolnie przyjętych zobowiązań, a już w żadnym razie nie potrzebuje łączyć z postępowaniem tego rodzaju — nazwiska i pamięci Wyspiańskiego.

Dyrekcya krakowskiego zakładu witrażów i mozaiki szklanej pod firmą S. G. Żeleński.

STARE MALARSTWO W KRAKOWIE

Jedynie Kraków z miast polskich ma dane do tego, by mógł zaznać miłośnictwa ze starymi zabytkami sztuki. Świadczy o tym m. in. wystawa, poświęcona tym zabytkom w oddziale Muzeum Narodowego przy pl. Szczepańskim 9. Zajdzie w niej wkrótce pewna zmiana. W miejsce bowiem wystawy witraży z kościoła N. Marii P., która już swoje zadanie spełniła, będą pokazane stare zabytki sztuki ceszowej z XVI i XVII w. Znajdą się tam tak cenne okazy, jak odrestaurowane przez konserwatora Gaseckiego części polipptyku z Lusiny, dalej rzeźby z ołtarza św. Jana Chrzciciela w kościele św. Floriana, średniowieczne witraże z kościoła OO. Dominikanów i in.

26 listopada 1908

NOVA REFORMA

Występ filozoficzny przy ul. św. Anny (gmach
włodowski). Początek o godz. 8 wieczór.

Głosy publiczne.

Odnosnie do notatki umieszczonej w numerze
"owin" z wtorku 24 b. m. zawiadamiającej o
początku robót restauracyjnych około uszko-
zonych skutkiem wybuchu witraży Wyspiań-
skiego z tem, że reperację wykona kosztem
szło 2000 koron firma A. Tucha z Wiednia,
życie cena podana przez krakowską fabrykę
raży p. Żeleńskiego była zanadto wygórowa-
— stwierdzam, że znana mi oferta krakow-
ego zakładu złożona na ręce p. Lipińskiego,
laktora "Nowości Ilustrowanych" i "Bocia-
" wynosiła koron 2340. Jeżeli się zważy, że
mieniowana firma krajowa zapewniała robotom
stauracyjnym osobisty kierunek artysty p. Ja-
Bukowskiego, a nadto sprowadzenie własnym
iztem i staraniem oryginalnych kartonów Wy-
spiańskiego, nie można oferty jego w porówna-
z ofertą p. A. Tucha, „przenoszącą koron
00“, uważać za „zanadto wygórowaną“.
ako zastępcę prawnego firmy „Krakowski za-
witrażów i fabryka mozaiki szklanej S.
Żeleński“, uważam sprostowanie niniejsze
wskazane tem bardziej, że wobec nielejalnej
surrencyi p. A. Tucha zabroniono temuż wy-
bom c. k. sądu handlowego w Wiedniu z dn.
ierpnia 1908 L. I. 10/8/19 pod rygorem
kucyi przedsięwzięcie jakiegokolwiek robót
wzających w zakres przedsiębiorstwa p. St.
ńskiego, a to w obrębie Galicyi, Śląska
ukowiny.

Dr Teodor Kosch

Adwokat krajowy.

111
Nowa Reforma 30 grudnia 1908.

Nr 599

3

Witraże Wyspiańskiego.

Umową z dnia 22 grudnia 1906 r. p. Tuch,
sprzedając krakowski zakład witrażów, pod firmą
„Ekielski i Tuch“ zobowiązał się w ciągu lat pię-
ciu nie wykonywać żadnych robót z tego zakresu
w Galicyi, na Śląsku i na Bukowinie. Zażądał za
to osobno znaczniejszej kwoty i otrzymał ją.

Nie przeszkodziło mu to w przyjmowaniu dalszych
robót. Za to łamanie umowy został też sądowo
skazany na zwrot otrzymanej kwoty a pod rygo-
rem egzekucyi zakazano mu na przyszłość umowę
przekraczać. Wyreki odnośne były opublikowane.

Obecnie p. Tuch znów chce naruszyć umowę.
Tym razem jak powiada „zupełnie bezinteresownie“.
Kwalifikacyi samego czynu to nie zmienia; obcho-
dzi co najwyżej osoby, które zobowiązały się p. Tu-
chowi za naprawę witraży płacić, społeczeństwo zaś
nie jest w tem zupełnie interesowane. Może co naj-
wyżej zdumieć się, że p. Tuch przenosi sprawę
z przed kratak sądowych na grunt — pletyzmu dla
ś. p. Wyspiańskiego, z którym jak opowiada, „ra-
zem pracował“ nad polichromią kościoła Maryackie-
go... Jeżeli p. Tuch pragnie uczyć pamięć znako-
mitego artysty, ma do tego szereg innych dróg.
Nie potrzebuje łamać dobrowolnie przyjętych zobo-
wizań, a już w żadnym razie nie potrzebuje łą-
czyć z postępowaniem tego rodzaju — nazwiska
i pamięci Wyspiańskiego.

Dyrekcya krakowskiego zakładu wi-
trażów i mozaiki szklanej pod firmą
S. G. Żeleński.

ZMIANA LOKALU!

ZMIANA LOKALU!

